

ZESZYTY NAUKOWE
KSW

Serie wydawnicze KSW

Debiuty Naukowe KSW (od 1998 r.)

Zeszyty Naukowe KSW (od 1997 r.)

Kujawska Szkoła Wyższa
we Włocławku

ZESZYTY NAUKOWE KSW

Tom XLIV

Półrocznik

seria C:
Nauki Pedagogiczne

zeszyt 16
Oblicza senioralnej codzienności



Włocławek 2017

Kolegium redakcyjne
Adam Wróbel (przewodniczący),
Jozef Jarab, Bazyl Degórski, Olena Bida, Sadi Saleh Sadiyev,
Jozef Bielak, Marian Šuráb, Martin Dojčár, Larysa Lukianova,
Jaroslav Slepecký, Adam Żwirbla

Redaktor tomu
dr Renata Brzezińska

Recenzenci tomu
prof. zw. dr hab. Marian Bybluk
(Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy)
prof. nzw. dr hab. Piotr Petrykowski
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Korekta językowa
Adam Wróbel

Projekt okładki
Regina Magier

DTP
Maciej Kolanowski

© Copyright by Kujawska Szkoła Wyższa
Włocławek 2017

ISSN 2543-585X

Wydawca
Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku
87-800 Włocławek, pl. Wolności 1
tel. 660 722 691
<http://www.ksw.wloclawek.pl>, e-mail: biurorektora@ksw.wloclawek.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie.....	9
Joanna Górnicka-Kalinowska	
Moralne zobowiązania społeczeństwa wobec ludzi starszych	13
Piotr Gawliczek	
Cyfrowi imigranci i tubylcy. Jak pokonać e-wykluczenie i radzić sobie ze zmianami w cyfrowym świecie?	25
Beata Płackiewicz	
Poglądy Erika Eriksona a wiek senioralny.....	39
Ireneusz Jan Pyrzyk	
Starość i śmierć w poglądach Janusza Korczaka.....	51
Aldona Molesztak	
Obraz osób starszych w opinii młodzieży.....	63
Renata Brzezińska	
Seniorzy w społecznych identyfikacjach.....	79
Maria Posłuszna-Owczarz, Beata Felcyn, Małgorzata Lis	
Aktywność społeczna seniorów w badaniach studentów kierunku pielęgniarstwa.....	93
Dagna Czerwonka	
Rola współczesnych dziadków — z perspektywy wnucząt i seniorów	105
Andrzej Twardzik	
Rola i miejsce seniora w społeczeństwie i rodzinie. Akceptacja czy izolacja?	119
Artur Brzeziński	
Metody nauczania języka angielskiego w wieku senioralnym.....	129

Jarosław Pułanecki

Senioralna codzienność w domu pomocy społecznej z perspektywy
osoby zarządzającej placówką..... 139

WKLADKA METODYCZNA

— ARTYKUŁY SENIORÓW WŁOCŁAWSKIEGO UNIwersYTETU SENIORA

Wanda Miżanowska

Czas jako kategoria deficytowa w życiu seniora 149

Elżbieta Pyra

Nie starzeje się ten, kto nie ma czasu 151

Lucyna Małobłocka

Aktywna emerytura jako remedium na starość..... 155

Stanisław Pawlak

Opowiem wam o moim dniu 157

Kazimierz Murszewski

Działalność edukacyjna Włocławskiego Uniwersytetu Seniora
a pozytywne starzenie się 159

Stanisław Grzegorzewski

Kilka refleksji słuchacza Uniwersytetu Trzeciego Wieku 163

Wojciech Dykczyński

Mój uniwersytecki dzień 167

Informacje o autorach 171

TABLE OF CONTENTS

Introduction.....	9
Joanna Górnicka-Kalinowska	
Moral obligations of society towards the elderly.....	13
Piotr Gawliczek	
Digital immigrants and natives. How to defeat e-exclusion and to cope with the changes of the digital world?.....	25
Beata Płaczekiewicz	
Erik Erikson's view of old age.....	39
Ireneusz Jan Pyrzyk	
Old age and death in the opinion of Janusz Korczak.....	51
Aldona Molesztak	
The youth's view of elderly people	63
Renata Brzezińska	
Seniors in social identifications.....	79
Maria Posłuszna-Owczarz, Beata Felcyn, Małgorzata Lis	
Social activity of the elderly in the research of nursing specialization students	93
Dagna Czerwonka	
The role of contemporary grandparents — from a perspective of grandchildren and seniors.....	105
Andrzej Twardzik	
The role and place of a senior in society and family. Acceptance or isolation?	119
Artur Brzeziński	
English teaching methods in senior age	129

Jarosław Pułanecki	
The life of the old manager's eyes	139
METHODODOLOGICAL INSERT	
— THE PAPERS OF SENIORS FROM THE WLOCLAVIAN SENIOR UNIVERSITY	
Wanda Miżanowska	
He who has no time, never gets older.....	149
Elżbieta Pyra	
The educational activity of the Wloclavian University of Seniors in relation to positive ageing.....	151
Lucyna Małobłocka	
Active retirement period as a remedy for senility	155
Stanisław Pawlak	
A few reflections of the student from the University of the Third Age	157
Kazimierz Murszewski	
I will tell You about my day	159
Stanisław Grzegorzewski	
Time as a category in senior's life	163
Wojciech Dykczyński	
My university day.....	167
Information about authors	171

WPROWADZENIE

Hasłem obecnego tomu „Zeszytów Naukowych KSW”, przygotowanego do publikacji przez Wydział Nauk Pedagogicznych, jest zagadnienie senioralnej codzienności. Stanowi ono pokłosie zorganizowanego 25 maja 2017 r. seminarium naukowego w Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku, pod patronatem prezydenta miasta Włocławek, dr. Marka Wojtkowskiego i rektora Kujawskiej Szkoły Wyższej, prof. nadzw. dr. hab. Stanisława Kunikowskiego.

Wybrany temat skłania do refleksji nad zjawiskiem starzenia się i starości wśród społeczeństwa. Problematyka ta nabiera coraz większego znaczenia w dzisiejszej rzeczywistości, także z powodów demograficznych. Tempo wzrostu wskaźnika populacji seniorów jest bardzo szybkie. W 2000 r. liczba seniorów po 60. roku życia, szacowana była na 629 mln, ale prognozy zakładają, że do 2050 r. wzrośnie do prawie 2 mld. Obecnie wśród 6,3 mld ludzi na świecie, co 14. mieszkaniec liczy sobie 65 lat i więcej, a co 10. jest w wieku 60 lat i powyżej. Szczególnie „starym” kontynentem jest Europa. Prognozuję się, że w 2050 r., wśród 650 mln Europejczyków, aż 170 mln osiągnie 65 lat i więcej¹. A.A. Zych zwraca uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt demograficznej starości. Otóż poważnym zmianom ulega struktura ludności szacowana według wieku. Wskutek stałego wydłużania się życia ludzkiego, zaczyna występować zjawisko tzw. podwójnego starzenia się. Dotyczy to wzrostu odsetka ludzi bardzo starych, w wieku ponad 75 i 80 lat. Według autora, XXI w. nazywany jest „stuleciem stuletków”, ponieważ prognozy demograficzne zakładają w ciągu najbliższych lat, wzrost populacji osób 90- i 100-letnich. Przewiduje się, że w Europie do 2025 r., populacja osób mających 80 i więcej lat, wzrośnie z obecnych 21,5 mln do 34,8 mln, czyli o ponad 60%, a do 2050 r., do 57,4 mln². Prognozy demograficzne w Polsce zakładają, że współczynnik ludzi mających 65 lat i więcej, wyniesie w populacji w 2020 r. — 18,4%, a w 2035 r. — 23,2%. Zjawisko to związane jest ze stałym wydłużaniem życia ludzkiego. Dla porównania warto przypomnieć, że średnia wieku życia w Polsce, w 1950 r., wynosiła nieco ponad 56 lat dla mężczyzn i prawie 62 lata dla kobiet. Obecnie wartości te uległy znacznemu wydłużeniu i przeciętne trwanie życia wynosi 71,5 lat dla mężczyzn (średnia w Unii Europejskiej to 76,7) oraz 80,1 lat dla kobiet (średnia w UE to 82,6)³.

¹ E. Tr a f i a ł e k, *Starzenie się i starość*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006, s. 248.

² A.A. Z y c h, *Poznać, zrozumieć i zaakceptować starość*, Wyd. Spółka Over Group, Łask 2012, s. 149.

³ GUS, *Rocznik demograficzny*, Warszawa 2012, s. 490.

Kolejny problem związany z demografią starości, dotyczy nieodwracalnych zmian wzorca płodności. W świetle prognoz opracowanych przez Eurostat dla 27 krajów europejskich, Polska nie wypada korzystnie. Do 2035 r., liczba ludności w krajach Unii zwiększy się o 5,1%, podczas gdy w Polsce wystąpi zjawisko odwrotne, to jest zmniejszenia liczby ludności o 5,2%⁴. GUS w swoich prognozach demograficznych ostrzega, że wskutek wydłużania się życia ludzkiego, przy równoczesnym niskim poziomie dzietności, nastąpią negatywne zmiany w strukturze wieku ludności. W ciągu najbliższych dwudziestu kilku lat nastąpi gwałtowny proces starzenia się społeczeństwa. W konsekwencji liczba ludności w Polsce będzie się systematycznie zmniejszać, osiągając poziom 35 mln i 993 tys. w 2035 r.⁵ Porównując zatem ze stanem obecnym, liczba ludności ulegnie zmniejszeniu o ponad 2,5 mln.

Powyższe prognozy demograficzne uświadamiają coraz większą obecność ludzi starszych w strukturze społecznej. Powoduje to konieczność stworzenia rozwiązań, które dostosują społeczeństwo do ich potrzeb. Dlatego celem niniejszej publikacji stało się zwrócenie uwagi na rzeczywistość, w której przyszło żyć seniorom, na ich potrzeby, oczekiwania, zainteresowania. Nie zawsze jest ona pozytywna dla ludzi starszych. Starość jest okresem, kiedy następuje przewaga strat nad zyskami, co dotyczy wszystkich sfer egzystencji człowieka. Z wiekiem pojawiają się liczne problemy, które stanowią o określonym funkcjonowaniu w życiu i powodują konkretny poziom satysfakcji życiowej. Można je rozpatrywać w kategoriach: zdrowotnych, materialnych, społeczno-egzystencjalnych, związanych z dostępem do infrastruktury i nowoczesnych mediów i innych. Do tej listy należałoby jeszcze dodać problem odbioru społecznego seniorów, gdyż w społeczeństwie funkcjonują negatywne konotacje tego zjawiska, co powoduje, że osoby starsze są marginalizowane i często dyskryminowane.

Refleksja nad powyższymi zagadnieniami stanowi sedno rozważań autorów artykułów znajdujących się w niniejszym zbiorze.

Zawartość treściową obecnemu tomu stanowią dwie części strukturalne.

Część I zawiera 11 artykułów naukowców dotyczących problemów rzeczywistości senioralnej, nie tylko w wymiarze teoretycznym, ale także praktycznym w postaci komunikatów z badań, gdzie przedstawiono analizę wyników badań sondażowych i dokumentacyjnych.

Na część II, znajdującą się w tzw. wkładce metodycznej, składa się siedem artykułów samych seniorów, słuchaczy Włocławskiego Uniwersytetu Seniora, którzy brali udział w seminarium. Są to przede wszystkim refleksje autorskie nad swoją codziennością i problemami z niej wynikającymi. Większość skupiła się na potrzebie przełamывania stereotypów dotyczących ludzi starszych

⁴ GUS, *Prognoza ludności na lata 2008–2035*, Warszawa 2009, s. 190.

⁵ Tamże, s. 147, 156.

i bycia aktywnym na tym etapie życia, podając własne, niezwykle ciekawe propozycje. Takie podejście może stanowić zachętę dla innych seniorów, którzy wiek emerytalny postrzegają przede wszystkim w kategoriach bierności i czekania na kres życia.

W tym miejscu składam serdeczne podziękowania dla wszystkich autorów, którzy zasygnalizowali szerokie spectrum aktualnych kwestii związanych z gerontologią. Słowa podziękowania składam także recenzentom tomu.

Renata Brzezińska

Joanna Górnicka-Kalinowska
(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

MORALNE ZOBOWIĄZANIA SPOŁECZEŃSTWA WOBEC LUDZI STARSZYCH

Słowa kluczowe: starość; życie; etyka; śmierć; obowiązki moralne; społeczeństwo.

MORAL OBLIGATIONS OF SOCIETY TOWARDS THE ELDERLY

Key words: senility; life; ethics, death, moral obligations; society.

*„Kłamiesz, późny wieku (...) Czas mierzony
w latach nie jest wcale miarą naszych dni”.*

Saint-John Perse

Nietrudno dostrzec, jak ważnym zjawiskiem w naszym życiu jest starość — a jednak niechętnie filozofujemy na ten temat. Znacznie łatwiej i częściej wypowiadamy się na temat natury ludzkiej traktowanej jako byt trwały i niezmienny, na temat ludzkich niedoskonałości i cnót, może także ludzkich trosk i przyjemności, czy wreszcie na temat zawiązanym z naszym człowieczeństwem obowiązków i naturalnych moralnych uprawnień. Czy dlatego unikamy problematyki starości, że jest ona czymś wstydliwym i niechcianym a jednak nieuchronnym, czymś — co nas kompromituje jako przedstawicielei najpotężniejszego i najlepiej rozwiniętego gatunku w przyrodzie? A może czymś, co stanowi świadectwo ludzkiej nieuniknionej ułomności, na którą nie mamy wpływu — tak jak nie mamy wpływu na upływ czasu? Jedynym sposobem rozważań o starości jest wskazówka stoików: rzeczywistości nie sposób zmienić, można jedynie właściwie się do niej ustosunkować.

Fenomen starości niezbyt często pojawia się jako główny przedmiot traktatów filozoficznych, a jeżeli — to okazjonalnie i w formie eseistycznej. Czasem są to także notatki autobiograficzne lub tłem rozważań o starości jest literatura piękna. Nieco więcej na temat zalet i uciążliwości wieku podeszłego wypowiadali się starożytni, stosunkowo rzadziej natomiast etyka współczesna. A jednak każdy z nas w jakimś sensie starości doświadcza. Obserwujemy wokół siebie

starzejących się najbliższych, użalamy się nad nieporadnością ludzi starych spotykanych na ulicy, czujemy ciężar odpowiedzialności za los pozostawionych pod naszą opieką staruszków, czy wreszcie — co także ważne w życiowych wyborach — liczymy się z własną starością, do której chcemy się dobrze przygotować. Kto wie, czy niejednokrotnie bardziej przeraża nas perspektywa starości niż perspektywa nieuchronnego końca życia.

Temat starości chętniej zajmuje demografów, socjologów, także psychologów czy polityków społecznych — a więc badaczy interesujących się zawodo-wo strukturą społeczeństwa, oceniających możliwości i potrzeby ludzi starych i bezradnych lub instytucji powołanych do szczególnej opieki nad tą grupą społeczną¹. Nieobecność szerszej systematycznej refleksji moralnej na temat starości można zapewne przypisać trudnościom natury semantycznej, starość jest bowiem kategorią nieostrą, o niejasnych konturach definicyjnych, nadto w sposób widoczny zrelatywowaną do indywidualnych przypadków ludzkich. Współczesne traktaty moralne chętniej skupiają się na działaniach, które wynikają z decyzji wolnych, świadomych podmiotów oraz na ich wzajemnych relacjach. Najczęściej oceniamy ludzkie czyny i postawy jako efekt świadomego wyboru moralnego, także pod tym kątem analizujemy sytuacje moralne oraz mierzymy granice moralnej odpowiedzialności. Jednak starość, podobnie jak młodość, nie jest kwestią wyboru. Jest raczej czymś, co nam się przydarzyło; jest nową sytuacją, z którą musimy się zmierzyć. Co prawda wejście w wiek podeszły nie determinuje w jakiś szczególny sposób naszej moralnej podmiotowości, tworzy jednak nowe relacje z otoczeniem odbiegające od zasady symetrii wzajemnych świadczeń i obowiązków. Człowiek stary doświadcza różnych reakcji i działań ze strony społeczności; czasem są życzliwe, kiedy indziej obojętne, czasem zgoła niechętne.

Kiedy stajemy się starzy? Kiedy odczuwamy to jako dolegliwość, kiedy czujemy się zbędni i niedołączni, kiedy jesteś ciężarem dla najbliższych, dla instytucji publicznych czy systemów opieki zdrowotnej. Także, a może przede wszystkim, kiedy czujemy, że jesteśmy od kogoś zależni i bezradni. Niektóre z tych doświadczeń są głęboko indywidualne, ponieważ wiążą się z naszą konstytucją psychiczną, inne zależą od kalendarza naszych urodzin, wyników badań medycznych czy rzeczywistej sprawności umysłowej. Można z powodzeniem więc mówić o wieku demograficznym, biologicznym oraz psychologicznym. Dane przytaczane przez demografów, psychologów spo-

¹ Stosunkowo najpełniejszą analizę wieku starego przedstawiła Simone de Beauvoir w obszernej, wielowątkowej pracy *Starość*. Oprócz zarysu historii stosunku do starości w filozofii i literaturze, autorka przedstawia także wiele ciekawych uwag na temat regulacji prawnych i politycznych odnoszących się do grupy ludzi starych, głównie w kulturze europejskiej. Por. S i m o n e d e B e a u v o i r, *Starość (La vieillesse)*, tłum. Z. S t y s z y Ń s k a, Wyd. Czarna Owca, 2011. Z prac polskich autorów wart odnotowania jest A. K ę p i ń s k i e g o, *Rytm życia*, Wyd. Literackie, Kraków 1972 (zwłaszcza ostatni esej pod tym samym tytułem).

łecznych i socjologów wskazują na szczególne sytuacje dotkliwie pogłębiające psychologiczne odczuwanie starości. Przejście na emeryturę, syndrom opuszczonego gniazda, utrata najbliższej osoby, samotność, choroba, pogorszenie statusu materialnego, zmniejszenie zdolności adaptacyjnych, osłabienie dynamiki życiowej.

Fakt, że pojęcie starości jest pojęciem o płynnych granicach, nie przeszkadza nam kategoryzować faz ludzkiego życia według kryterium wieku — a jednak nie każdy człowiek czuje się stary, a jak się zdaje, kryterium subiektywnego doświadczania starości ma z etycznej, pierwszoosobowej perspektywy ogromne znaczenie. To podstawa naszej samooceny i poczucia własnej wartości. Także poczucia, że coś nam się od innych należy, i sami jesteśmy w stanie coś im ofiarować. Z procesem naturalnego starzenia się komórek nie sposób walczyć, nie sposób także zupełnie dowolnie ustalać granic wieku, od których zależałyby normy regulujące relacje między instytucjami pomocowymi a osobami w podeszłym wieku. Ważne jest jednak przede wszystkim to, jak sami doświadczamy naszej starości, czego się boimy, czego nam brak w codziennym życiu i co grozi naszemu bezpieczeństwu; wreszcie — w jakiej mierze czujemy się niepotrzebni, niesamodzielni, wykluczeni. Antoni Kępiński, znakomity lekarz i filozof, sadził, że lepiej znosimy starość, jeśli ją akceptujemy jako fakt naturalny i nieunikniony, z wszelkimi społecznymi konsekwencjami. Zdecydowanie gorzej — jeśli usiłujemy temu faktowi zaprzeczyć i staramy się dogonić uciekającą młodość.

Wątek relacji starość–młodość inspirował wielu autorów. „Starość umizga się do młodości” — pisał Gombrowicz w *Transatlantyku*. Na nieudaną pogoń za młodością cechująca ludzi starych wskazuje L. Kołakowski w eseju *O młodości*. „Istnieje jednak pewna forma kultu młodości, która jest śmieszna i niemądra. (...) Wydaje się nam, iż młodość jest darem boskim i każdemu dostępnym, jeśli tylko się wycężyć, (...) Jakoż ludzie, którzy już dawno młode lata porzucili, usiłują udawać, że nadal są rześcy i. tryskają wigorem, odziewają się w młodzieżowe stroje, napinają zwątlane mięśnie (...). Jeśli nastolatki są irytujące, to jeszcze bardziej irytujący są dorośli i bardzo dorośli, którzy nastolatków udają”². Faust chciał kupić młodość, podpisując układ z diabłem. Apologia młodości w wieku starym nie jest jednak postawą absurdalną. Broniąc wieku starego, wielcy filozofowie chcieli, by ludzie starzy ową młodość zachowali w swoim usposobieniu, by cieszyli się zaletami wieku podeszłego, nie tracąc energii młodości. Kołakowski jest wprawdzie świadom, że w wieku starszym tracimy poczucie otwartości życia, kiedy wszystko wydaje się nam jeszcze możliwe³, sądzi, jednak także, że „niektóre dobre cechy młodości można przechować

² L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach, (O młodości)*, Wyd. Znak, 2004, s. 169.

³ „Nic nie jest jeszcze przesądzone, czy wyznaczone przez los (...). Im dłużej żyjemy, tym bardziej możliwości wyboru się zawężają, tym bardziej jesteśmy w koleinach, z których trudno wyjść”, L. Kołakowski, *Mini wykłady...*, s. 168.

bardzo długo (...) — zdolność do umysłowej asymilacji rzeczy nowych, do zainteresowania czymś do tej pory nieznanym, ochotę do próbowania tego, co jeszcze nie wypróbowane, zdolność uczenia się, to znaczy bycia uczniem”⁴. Młodość daje energię, czasem prowokuje do ryzyka, ale to starość daje rozważę i każe spojrzeć na śmiałe dokonania młodych ludzi także „z drugiej strony”⁵. Najzarliwszą obronę wieku starego — także w opozycji do młodości — spotykamy w pięknym eseju Cyserona *Pochwała starości*. „Mówić (...), że ludzie starzy nie mogą już brać udziału w czynnym życiu, to tak, jakby twierdzić, że na okręcie sternik jest bezczynny (...), podczas gdy inni są w ruchu, biegną na wszystkie strony. (...) Starzec oczywiście nie robi tego, co robić mogą tylko ludzie młodzi — ale to, co robi, jest o wiele ważniejsze i lepsze. Rzeczy bowiem prawdziwie wielkich nie dokonuje się siłą fizyczną (...); wymagają one rozważę i poważnej, dojrzałej decyzji. A starość właśnie posiada te zalety”⁶. Bez wątplenia filozoficznym tłem tych rozważę jest doktryna stoicka, wskazująca na doskonałość natury, która każdemu okresowi życia ludzkiego przeznaczyła jego właściwy charakter. Dziecko cechuje słabość i brak pewności, młodzieńca — porywczoność i śmiałość, wiek późniejszy to okres powagi, wreszcie starość — to wiek całkowitej dojrzałości⁷. Natura nie wymaga od nas, byśmy na stare lata okazywali wielką siłę fizyczną, ponieważ porządek państwa i obyczaje społeczne zwalniają nas od zajęć zbyt trudnych i wyczerpujących. Należy natomiast walczyć z dolegliwościami starości tak, jak walczy się z chorobą; rozsądnie się odżywiać, nie osłabiać organizmu nadmiarem jedzenia, a co najistotniejsze, dbać o władze umysłowe i duchowe. „One bowiem są podobne w starości do lampy, która gaśnie, jeśli do niej nie dolejesz oliwy”⁸.

Niewątpliwie na dotkliwe odczuwanie starości ma wpływ nasz stosunek do śmierci. Współczesna kultura stara się śmierć oswoić, uznać ją za stan naturalny, a jedyną naszą troską powinno być to, by była ona bezbolesna i nie mąciła dobrej jakości doczesnego życia. Także na ogół eudajmonistyczna myśl starożytna starała się wyeliminować z naszej świadomości wszelkie perspektywy przykre i budzące obawy. Stąd apologia starości (mimo jej dolegliwości) i lekceważenie śmierci, oba te zjawiska zupełnie dobrze dały się bowiem tłumaczyć doskonałym i nieuniknionym porządkiem natury, tym lepiej — im bardziej się do tej perspektywy przygotowujemy. Platońska wizja świata i człowieka praktycznie wykluczała śmierć, ponieważ dusza ludzka, owo jądron naszego człowieczeństwa, jest nieśmiertelna. U Epikura śmierci nie ma, a jeżeli jest, to już nas nie dotyczy. Możemy więc żyć pogodnie, nie niepokojąc się ani

⁴ Tamże, s. 169.

⁵ Tamże, s. 168.

⁶ C y c e r o n, *Pochwała starości. Katon Starszy o starości*, tłum. Z. C z e r n i a k o w a, Unia Wydawnicza Verum, Warszawa 1996, s. 36.

⁷ Tamże, s. 44.

⁸ Tamże.

śmiercią ani starością, która nadto ma swoje ogromne zalety, m.in. daje spokój i rozagę. Bez wątpienia więc sposób, w jaki myślimy o starości, stanowi o jakości naszego życia. Niestety, mimo płynących z ust filozofów konsolacji i swoistego naturalizmu czasów współczesnych osuwających nas z wszystkim, co naturalne, więc także ze śmiercią, pewnych obaw nie da się uniknąć, a lęki te są właściwe wszystkim ludziom starym. Mimo wszystko boimy się śmierci, w najlepszym razie choćby dlatego, że jest to droga w nieznaną — a starość jest krokiem ku śmierci. Jest ostatnim odcinkiem drogi, końcowym stadium nieodwracalnego procesu i niemożnością tworzenia przyszłych projektów. Przeczy naszemu naturalnemu biologicznemu przywiązaniu do życia i jego atrakcji. Swoisty paradoks naturalnego lęku przed śmiercią sformułował H. Elzenberg, wybitny filozof toruński: boimy się śmierci, ponieważ jesteśmy śmiertelni. Gdybyśmy byli nieśmiertelni, balibyśmy się nieśmiertelności⁹.

Na trudność zdefiniowania starości oraz zarazem jej nieuchronność wskazuje Antoni Kępiński. „Starość należy do tych pojęć, które choć dla każdego w pospolitym znaczeniu oczywiste, są trudne, a nawet niemożliwe do zdefiniowania. Podobnie jak życie, którego jeszcze nikt nie potrafił określić bez zastrzeżeń. Starość jest fazą życia końcową, po niej przychodzi tylko śmierć”¹⁰. Niczego nie możemy już powtórzyć ani naprawić.

Dla osób niegdyś aktywnych starość jest nagłą utratą sensu życia, jest słabością, bezradnością i bezsilnością, często zmęczeniem. Trzeba więc uznać, że subiektywne postrzeganie starości na ogół nie jest zbyt pogodne. Nie ma w nim optymistycznego patrzenia w przyszłość właściwego ludziom młodym; konkurowanie z młodością lub dojrzałością w dowolnym sensie jest tu skazane na porażkę, nierzadko na łagodną kpinę¹¹ (Gombrowicz). Nierzadko jednak sprzyja temu kultura, potoczna obyczajowość, może także niechęć do istot w gruncie rzeczy niezbyt już ważnych dla społeczeństwa, czasem trochę już śmiesznych, a czasem kłopotliwych z ekonomicznej perspektywy. Starzy ludzie to odczuwają i są na tym punkcie wrażliwi.

Jeśli chcemy pomóc ludziom starym, powinniśmy te psychologiczne aspekty starości wziąć pod uwagę — naturalnie oprócz troski o elementarny dostatek i stan zdrowia osób w podeszłym wieku. Jak się zdaje, ludzie starzy szukają wsparcia w społeczeństwie i społecznych instytucjach właśnie pod tym względem, materialnie istotnym — ale także, a może głównie, szukają społecznego szacunku, życzliwości, doceniania ich życiowego doświadczenia,

⁹ H. Elzenberg, *Kłopoty z istnieniem*, Toruń 2002, s. 392. „Śmierć tym większym bywa postrachem, im życie jest uboższe i bardziej wegetatywne; a im bardziej duchowe, kulturalne, bogate w siły i w pełni rozwinięte, tym lęk przed śmiercią jest mniejszy. (...) To, co w nas się boi śmierci, to organizm, roślina”. C. Yceron, *Pochwała starości...*, s. 51.

¹⁰ A. Kępiński, *Rytm życia...*, s. 318.

¹¹ W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, Wyd. Literackie, 1958. Por. zwłaszcza rozdz. o stosunku prof. Pimki do uczniów oraz rozdz. o rodzinie Młodziaków.

psychologicznego bezpieczeństwa oraz stworzenia im możliwości (iluzji?) dalszego funkcjonowania. Chcą nadal być jakąś częścią społecznej wspólnoty, niepomijaną i lekceważoną, ale cenioną i poważaną. Jakość ich życia również od tego zależy i tego powinny bronić systemy etyczne. Niestety nawyki kulturowe i obyczajowe nie zawsze życzliwe ludziom starym, trwają długo i długo się je wykorzystania, także wolno wprowadza nowe wzorce kulturowe i społeczne, sprzyjające słabszej i mniej zaradnej części populacji. Współczesna cywilizacja stara się wcielać je w życie, powołując właściwe i skuteczne instytucje pomocowe.

Raz jeszcze sięgnijmy do klasyków. Platon cenił ludzi starych za ich doświadczenie i wiedzę — a tę zdobywa się dopiero po ukończeniu 50 lat; stąd wysokie funkcje w państwie powinni sprawować ludzie między 50. a 75. rokiem życia. Związane z wiekiem niedoskonałości ciała nie mają wpływu na jakość i funkcje duszy. Przeciwnie — im bardziej słabną inne przyjemności cielesne, tym bardziej rosną pożądania i rozkosze związane z inteligentną rozmową. Podobną myśl wyrażał cytowany już kilkakrotnie Cycero. „Jeśli ani rozum, ani mądrość nie mogą osiągnąć tego, byśmy gardzili zmysłową rozkoszą — to powinniśmy być bardzo wdzięczni starości za to, że nie znajdujemy już przyjemności w tym, w czym nie powinniśmy. Zmysłowość bowiem pozbawia nas przytomności umysłu, jest wrogiem rozsądku — zaciemnia wzrok rozumu i nie ma nic wspólnego z cnotą”¹². Dalej zaś stwierdza Cycero żartobliwie: „A mojej starości jestem bardzo wdzięczny, że zwiększyła we mnie pragnienie rozmowy, a zmniejszyła chęć jedzenia i picia. Ludzie jednak znajdują i w tym przyjemność i nie widzę powodu dlaczego by na starość nie mieli jej odczuwać”¹³.

Jednak Arystoteles twierdził przeciwnie. Po 50. roku życia funkcje cielesne słabną, co pociąga za sobą ogólną degradację człowieka. Jeszcze raz starość zostaje przeciwstawiona młodości, która jest „płomienna i śmiała”, natomiast charaktery ludzi starych stają się nie do zniesienia: oszczędność przeradza się w skąpstwo, ostrożność w przesadną lęklliwość, rozważa w podejrziłość, zaś zmysł porządku w nieznośny pedantyzm. Stajemy się coraz bardziej samolubni i podatni na przekupstwo. Niewiele było głosów tak krytycznych pod adresem ludzi starych. Plutarch w eseju o roli ludzi starych w polityce¹⁴ był przekonany, że dopiero starcy, wolni od żądzy sławy i zawiści mogą stać się dobrymi politykami, a nadto powinni wychowywać młodych ćwiczących się w politycznym i wojennym rzemiośle¹⁵. Jan Paweł II brał starość w obronę:

¹² C y c e r o n, *Pochwała starości...*, s. 49.

¹³ Tamże, s. 51–52. Obawiał się jedynie, czy siłę głosu i dobrą wymowę, tak potrzebne w polityce, można zachować do późnego wieku.

¹⁴ P l u t a r c h, *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką?*, tłum. A. T w a r d e c k i, Unia Wydawnicza Verum, Warszawa 1996.

¹⁵ „Państwo, które odsuwa od rządów ludzi starszych, z konieczności stale ma w swoich władzach ludzi młodych, spragnionych sławy i potęgi, acz nie posiadających politycznego rozumu.

„Oby społeczeństwo umiało w pełni docenić ludzi starych, którzy w pewnych częściach świata słusznie są darzeni szacunkiem jako żywe biblioteki mądrości, strażnicy bezcennego dziedzictwa ludzkiego i duchowego”. Kultura żydowska ceniła wysoko ludzi starych.

Wielu współczesnych autorów i komentatorów zjawiska starości — wychodząc z założenia, że wpływ czasu, także biologicznego, nie musi robić z nas zniedołężniałych i nieaktywnych życiowo starców, powołuje się na długowieczność i zawodową żywotność pisarzy, filozofów, artystów, mężów stanu. Michał Anioł, człowiek chorowity, przez całe życie nękany obsesją śmierci żył 89 lat, do ostatniej chwili czuwając nad wykończeniem kopuły bazyliki Św. Piotra, Picasso żył lat 92, Verdi, dotknięty przez ciężkie rodzinne tragedie, żył i tworzył do 88. roku życia; Goethe żył lat 83, Tolstoj i Victor Hugo — 83, Russell — 98, Heidegger 87, Freud zaś 87. Wybitni polscy filozofowie, Władysław Tatkiewicz i Tadeusz Kotarbiński dożyli do 94. roku życia, do końca niezwykle intelektualnie aktywni. Proust wiedział, że nie będzie żył długo, ale chciał za wszelką cenę utracony czas umieścić na kartach książki; wobec przewidywanej rychłej śmierci w jakimś sensie ścigał się z czasem. Goethe żył 82 lata; pracował i tworzył do ostatnich chwil, a w 70. roku życia zakochał się w 17-letniej dziewczynie. Twierdził, że chętnie przeżyłby swe życie powtórnie; czytelników jego *Fausta* nie trzeba o tym przekonywać. Benjamin Franklin chciał także swoje życie powtórzyć, unikając błędów, które popełnił. Tatkiewicz w swoistym małym arcydziele, jakim są jego zapiski do autobiografii¹⁶ twierdzi: „Pod koniec życia nabrało ono dla mnie nowych wartości. Już zrobiłem, co mogłem, nie muszę się wysilać. Już wybrałem, jak żyć — nie potrzebuję się tym niepokoić i namyślać. Przestałem być dla innych rywalem i przez to ludzie są dla mnie lepsi, (...) ale straciłem ochotę do ponownego życia. Gdyby następne życie miało być takie samo jak obecne — to nie jestem go ciekaw, gdyby zaś miało być inne, lękałbym się, że będzie złe, ponieważ widziałem dużo na świecie nędzy. Chrześcijańska koncepcja jednej egzystencji wydaje mi się doskonalsza od wschodniej palingenezy”. Oczywiście lista ludzi starych, których bardzo długie życie w niczym nie umniejszało ich mocy twórczych mogłaby być nieporównanie dłuższa¹⁷. Na koniec warto jeszcze wspomnieć dwie klasyczne już, istotne opinie na temat starości. Rene Chateaubriand wskazywał na ważną dla fenomenu starzenia się świadomość zdarzeń przeszłych i wspomnienie osób zmarłych z naszego otoczenia; stajemy się starzy, jeśli mamy już za sobą wiele doświadczeń śmierci bliskich ludzi. Na silną tendencję u ludzi

A gdzieżby mieli się nauczyć, jeśli nie byli uczniami lub obserwatorami politycznej działalności żadnego starca?!” P l u t a r c h, *Czy stary człowiek...*, s. 122.

¹⁶ W. T a t k i e w i c z, *Zapiski do autobiografii*, PWN, Warszawa 1976 (nadbitka z „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, 1976, nr 2), s. 245.

¹⁷ Wiele miejsca poświęcę temu zagadnieniu Simone de Beauvoir we wspomnianej już pracy *Starość*.

starych do rozpamiętywania przeszłości zwraca uwagę także Simone de Beauvoir, twierdząc — cokolwiek w duchu freudowskim — iż „starzec próbuje oprzeć swoją egzystencję na powrocie do chwili narodzin albo do najwcześniejszych lat życia. Wiąż między dzieciństwem a starością (...) przenosi się do wewnętrznej świadomości danej osoby. Starzec, którego opuszcza życie, rozpoznaje się w małym dziecku, które dopiero co wyłoniło się z zaświatów”¹⁸.

Nie sposób jednak nie zadać sobie w niniejszej analizie pytania o stosunek społeczeństwa do ludzi starych w klasycznych i nowszych systemach etycznych. Co prawda niemal w żadnym z nich kwestia starości nie doczekała się szczególnego wyeksponowania — wyjątek stanowi stoicyzm — jednak starość na ogół traktowana jest wszędzie życzliwie, choć z różnych powodów.

Wszystkie systemy o charakterze egalitarystycznym, a zwłaszcza personalistycznym, traktują każdą jednostkę ludzką jak nosiciela takiej samej wartości podmiotowej oraz godności; muszą więc przyznać równy status moralny każdej osobie bez względu na wiek, płeć, rasę, kondycje społeczną, stan świadomości (także osobie w stanie nieodwracalnie wegetatywnym). Wątek ten znajdujemy niemal we wszystkich liczących się teoriach człowieka i systemach normatywnych: w etyce chrześcijańskiej, w myśli oświeceniowej, a również jest on jednym z podstawowych fundamentów praw człowieka. Ochrona moralnego statusu osoby ludzkiej obejmuje wszelkiego rodzaju dobra: godność, nietykalność, dobrostan fizyczny, wolność etc. Etyka chrześcijańska kładzie ponadto wyraźny akcent na ideę *caritas*, czyli emocjonalnie ugruntowaną pomoc osobie słabej, chorej, bezbronnej, skrzywdzonej, także osobie starej.

Systemy etyczne bliskie idei Złotej Reguły, na ogół życzliwe etyce utylitarystycznej, często zwracały uwagę na kooperację i wzajemność w relacjach społecznych — w czym dopatrywały się sposobu legitymizacji ładu politycznego. Ten typ konstrukcji — w wersji skrajnej — nieco mniej przychylnie odnosi się do istot o niewielkiej lub zgoła żadnej przydatności dla tzw. dobra wspólnego czy ogólnej sumy satysfakcji i pomyślności w społeczeństwie. Tu gorszy byłby los ludzi nieprzystosowanych, ekonomicznie i społecznie wykluczonych, może starych i biednych. Oskarżano o to doktrynę utylitarystyczną — jednak filozofowie tego nurtu (J.St. Mill) widzieli na ogół możliwość odwoływania się do obecnych w każdym z nas uczuć bezinteresownych i życzliwych (*benevolence*) właśnie w stosunku do grupy istot potrzebujących pomocy¹⁹. Inni autorzy współcześni, m.in. J. Rawls i R. Dworkin, korygując pewne idee utylitarystyki, odwoływali się do idei sprawiedliwości i naturalnych uprawnień

¹⁸ Simone de Beauvoir, *Starość...*, s. 421.

¹⁹ Por. klasyczne dzieło tego nurtu J.St. Mill, *Utylitarystyka*, tłum. M. Ossowska, rozdz. V, PWN, Warszawa 1958. Także w powieściach K. Dickensa opisujących okres, którego dotyczą obserwacje i uwagi Milla widzimy okropny obraz losu ludzi biednych, zadłużonych, starych, osieroconych, itd., zawsze jednak spotykamy tam zarazem dobrego, życzliwego filantropa, wyciągającego do nich pomocną rękę.

człowieka — co nie pozostałoby bez pozytywnego wpływu na los ludzi społecznie upośledzonych, a więc starych i wykluczonych.

Inny wielki klasyk, I. Kant, oprócz wprowadzenia bezwzględnego zakazu traktowania ludzi w sposób instrumentalny, a tym samym dyskryminacji ludzi w dowolnej sytuacji (tzw. imperatyw praktyczny), chciał także, by pomagać ludziom w potrzebie, ponieważ każdy z nas mógłby znaleźć się w sytuacji potrzebującego pomocy lub ratunku. Nie trzeba dodawać, jak dalece mogłoby się to stosować do idei pomocy ludziom starym. Także Kantowska etyka obowiązku zapewne zalecałaby maksymę troski o ludzi starych, ponieważ chcielibyśmy, by stała się prawem powszechnym.

Warto również wspomnieć o wątkach etycznych ostatnich dziesięcioleci, m.in. o tzw. *care ethics*, która odwołuje się wyraźnie do relacji opiekuńczych (troski) w stosunku do ludzi bezradnych, dzieci, może starców, także niekiedy do zwierząt. Trzeba powiedzieć, że w etyce starożytnej tych wątków brak. Jeśli cenimy starców, to z innej filozoficznej perspektywy; jako ludzi zasłużonych, doświadczonych, mądrych. Również cenimy starość jako wiek komfortu, rozsądku, uwolnienia od szkodliwych pokus cielesnych.

Ostatecznie trudno sobie wyobrazić klasyczny lub współczesny system wartości dyskryminujący ludzi starych i bezradnych²⁰. Wręcz przeciwnie — oprócz wspomnianych już w tych systemach racji przemawiających w obronie starości, domagamy się dla ludzi starych szacunku, który należy traktować jako spłatę długu za to, że znosili tak długo trud istnienia, że wychowali następne pokolenia, że uczyli swym doświadczeniem innych, że poświęcili swe życie ważnym społecznym dziełom czy przeżyli okropności wojny i biedy.

Jak możemy im pomóc? Niestety, nie wszyscy operujemy klasycznymi teoriami etyki normatywnej, nie wszyscy także mamy wrażliwe sumienia. Ludzie młodzi sądzą, że starość ich nie dotyczy, zaś postęp medycyny spowodował, że żyjemy dłużej i coraz dłużej możemy cieszyć się sprawnością. Coraz więcej jest tym samym ludzi starych, ponieważ nie sposób powstrzymać upływu czasu i nieuchronnego starzenia się i degradacji organizmu. Niektórzy ludzie starzy są zamożni — i na nich żeruje rynek, obiecując drugą młodość dzięki doskonałym kosmetykom, lekom, zabiegom plastycznym. Dopóki mimo podeszłego wieku jesteś sprawny, żyj jak młodzieniec, troszcząc się jedynie o dobrą jakość życia; czy jednak każdemu się to udaje? Ale prawa rynku idą jeszcze dalej: zalecają, byś na wszelki wypadek wykupił sobie także polisę ubezpieczeniową, żeby pomóc bliskim w razie twojej śmierci — i spokojnie cieszył się starością.

²⁰ Niestety trudnym obszarem jest tu medycyna, zwłaszcza w krajach ubogich, o ograniczonych środkach leczniczych. Leczymy przede wszystkim tych, którzy rokują najlepsze szanse na wyzdrowienie i dłuższe życie; sytuacja schorowanego starca jest gorsza niż sytuacja człowieka młodego. Miejsmy nadzieję, że współczesna cywilizacja tę różnicę będzie przynajmniej w jakiejś mierze niwelować.

Na instytucjach społecznych spoczywa wielki obowiązek ulżenia trudom naszej starości. Możemy nadal być aktywni, podróżować, mieć swoje małe pasje i zajęcia, cieszyć się wolnym czasem i rodziną. Ale to obraz idealny; do- brze, by stał się rzeczywistością. Jeśli starość ma być pogodna i lekka, powinna jak najmniej odbiegać od tego, co należy do życia wieku dojrzałego. Niestety, w wieku dojrzałym także trudno o receptę na pogodę ducha i szczęście. Tatar- kiewicz mówił, że szczęśliwym się bywa; a może pogoda ducha wypływa z tego, że mamy dodatni bilans życiowy, że udało nam się dokonać rzeczy pożytecznych, że życie było wolne od nieszczęść i tragedii?

Trudno o pointę tych rozważań. O ile to możliwe, powinna być pogodna i optymistyczna. Zacytujmy jeszcze raz Antoniego Kępińskiego: „Rytm rozwo- ju, podobny do rytmu pór roku jest koniecznością. Nie można starości ani śmierci uniknąć. Podobnie jak jesień może być najpiękniejszą porą roku tak i sta- rość może być najlepszym okresem życia, w którym osiąga się życiową mądrość i czuje się prawdziwy smak życia, a to, co się w ciągu życia przeżyło, daje po- czucie rzetelnego dzieła...”²¹.

Streszczenie

Autorka zajmuje się zjawiskiem starości widzianym z różnych perspektyw: etycznej, psycho- logicznej i filozoficznej. Prezentuje różne systemy wartości, w których problem starości jest obecny oraz wskazuje moralne racje przemawiające za otoczeniem ludzi starych jako opieką oraz szczególnym szacunkiem.

Summary

The problem of old age in modern culture is analysed on different levels and from different perspectives: philosophical, psychological and moral one. The author presents philosophical opinions considering the place of old people in society and describes some normative systems admitting the high moral status of old people, deserving the right institutional protection and the social respect.

Literatura

- de Beauvoir S., *Starość (La vieillesse)*, tłum. Z. Styszyńska, Wyd. Czarna Owca, 2011.
Cyceron, *Pochwała starości. Katon Starszy o starości*, tłum. Z. Czerniakowa, Unia Wydaw- nicza Verum, Warszawa 1996.
Elzenberg H., *Kłopoty z istnieniem*, Toruń 2002.
Gombrowicz W., *Ferdynand*, Wyd. Literackie, 1958.
Kępiński A., *Rytm życia*, Wyd. Literackie, Kraków 1972.
Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach, (O młodości)*, Wyd. Znak, 2004.
Mill J.St., *Utylitaryzm*, tłum. M. Ossowska, rozdz. V, PWN, Warszawa 1958.

²¹ A. Kępiński, *Rytm życia...*, s. 332.

Plutarch, *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką?*, tłum. A. Twardecki, Unia Wydawnicza Verum, Warszawa 1996.

Tatarkiewicz W., *Zapiski do autobiografii*, PWN, Warszawa 1976 (nadbítka z „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, 1976, nr 2).

Piotr Gawliczek

(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

CYFROWI IMIGRANCY I TUBYLCY. JAK POKONAĆ E-WYKLUCZENIE I RADZIĆ SOBIE ZE ZMIANAMI W CYFROWYM ŚWIECIE?

Słowa kluczowe: e-wykluczenie; cyfrowy świat; uczenie się przez całe życie; e-learning; seniorzy; środowisko społeczne; LMS ILIAS.

DIGITAL IMMIGRANTS AND NATIVES. HOW TO DEFEAT E-EXCLUSION AND TO COPY WITH THE CHANGES OF THE DIGITAL WORD?

Key words: e-exclusion; digital world; lifelong learning; e-learning; aged persons; social environment; LMS ILIAS.

Wprowadzenie — technologie informacyjne narzędziem komunikacji

Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnej (*Information and Communications Technologies* — ICT) może być podstawą poznania rzeczy nowych, zjawisk oraz procesów¹. Ponadto sprzyja wyrównaniu poziomów wiedzy

¹ Tematykę wpływu i możliwości wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w współczesnym środowisku bezpieczeństwa autor poruszył m.in. w wykładzie inauguracyjnym rok akademicki 2016/2017 w Niepaństwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Białymstoku. Przedstawiając temat *Rola komunikacji strategicznej w kreowaniu wizerunku NATO. Refleksje po szczycie w Warszawie*, odniósł się do czterech kwestii. Najpierw została przedstawiona istota komunikacji strategicznej, potem uwarunkowania kształtowania wizerunku, jako pojęcia nieostrego, wymagającego doprecyzowania. Trzecim elementem było charakterystyka NATO od strony promowania wartości, w ujęciu historycznym, przy wykorzystaniu środków technicznych adekwatnych do ich rozwoju. Na końcu rozważań jest szczyt NATO w Warszawie oceniany od strony wykorzystywanych technologii informacyjno-komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem mediów społecznościowych. Wspomniany wykład jest dostępny w czasopiśmie „Zagadnienia Społeczne”, 2016, nr 2(6), s. 302–314.

różnych grup społecznych oraz umożliwi dostęp uczestnikom do interesujących treści, pożytecznej wiedzy².

Kiedy George Orwell pisał swoją powieść *Rok 1984*, z pewnością nie przypuszczał, że data podana w tytule będzie odnosiła się również do kategorii osób nazywanych „millenialsami”. Jest używana w kontekście badań i debat dotyczących wpływu nowych technologii na różne grupy społeczne. Przyjmuje się, że do tego właśnie grona są zaliczane osoby urodzone w latach 1980–2000. Dla nich technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) to element codziennego funkcjonowania. Tylko co z osobami urodzonymi wcześniej, znacznie wcześniej, czyli Seniorami? Dla wielu z nich narzędzia cyfrowe są trudne, wręcz niemożliwe do opanowania. Rodzą się frustracje, poczucie wyobcowania, brak nadążania za rozwojem. Jakie są możliwe rozwiązania mogące skutecznie zapobiec tym negatywnym zjawiskom oraz sprawić, że Seniorzy nie będą czuli się zagubieni? Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, osadzone w kontekście społeczeństwa informacyjnego. Jest ono definiowane jako takie, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji oraz komunikowania, lecz przetwarzanie informacji jest podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarcza źródła utrzymania większości społeczeństwa³.

Postęp w dziedzinie technologii informacyjno-komunikacyjnych w swoich założeniach ma zapewniać większe możliwości rozwoju jednostki oraz ułatwiać jej codzienne życie. Dostęp do informacji, możliwość wymiany poglądów oraz doświadczeń, to pozytywne czynniki rozwoju, szczególnie odnoszącej się do sfery globalizacji. Poczta elektroniczna, komunikatory, tematyczne fora oraz czaty, umożliwiają komunikację, stanowią przysłowiowe/swoiste „okno na świat”. Samokształcenie, samodoskonalenie nie były jeszcze tak proste i dostępne. Istnieje możliwość użytkowania narzędzi TIK. Nie jest potrzebne posiadanie infrastruktury. To w teorii, a praktyka? Rzeczywistość nie jest oczywista i prosta. Pojawiają się bariery dotyczące miejsca zamieszkania (różnicowanie na środowisko wielkomiejskie, miejskie oraz wiejskie) czy mobilności (dostęp do komunikacji, posiadanie środków na wykorzystanie komunikacji, sprawność fizyczna i psychiczna seniora). Państwo w szerszym, bądź węższym zakresie, umożliwia obywatelom dostęp do TIK. To jednak dopiero początek drogi do świadomego, efektywnego oraz bezpiecznego korzystania z Internetu. Prawdziwe wyzwanie stanowi właściwe przygotowanie obywateli do optymalnego czerpania korzyści z zasobów Internetu. W sieci można zrobić zakupy z dostawą

² Por. Metodyka kształcenia na odległość w Akademii Obrony Narodowej, projekt opracowany w Wydziale Kształcenia na Odległość AON, mps, Warszawa 2013.

³ T. G o b a n - K l a s, P. S i e n k i e w i c z, *Spółczesność informacyjna: Szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wyd. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999, s. 55.

do domu, załatwić sprawy urzędowe. Można obejrzeć sztuki teatralne, wystawy malarskie, filmy. Można zatracić się w wirtualnej rzeczywistości⁴.

W obliczu powyższego, w odniesieniu do Seniorów należy zwrócić szczególną uwagę, aby wprowadzając tych ludzi w sieciowy świat, nie wywołać stanu samotności bądź go nie pogłębić. Wszelkie społecznościowe media mają być tylko źródłem inspiracji, w tym do opuszczenia przez osoby starsze domowych pustelni oraz socjalizowania się w grupach, w tzw. potocznie „realu”. To wyjście z kręgu ubóstwa, zwłaszcza intelektualnego. To także nabywanie nowych kompetencji⁵. To chociażby poznawanie zjawisk towarzyszącym globalizacji oraz geopolityce⁶.

Biorąc pod uwagę, że problemem samotności osób starszych wynika często z kumulacji wielu czynników, w tym ograniczeń ruchowych, kiedy jedynymi osobami, z którymi mają kontakt są opiekunowie z ośrodków pomocy społecznej, korzystanie z TIK, może pozwolić w sposób użyteczny, inspirujący i rozwijający wypełnić czas oraz podtrzymać, bądź nawiązać nowe znajomości. Korzyści dla Seniora z używania Internetu może być wiele i na pewno są one warte propagowania, w tym szczególnym środowisku.

Przeto należy uświadamiać Seniorom, że technologia usprawnia życie i należy z niej korzystać. To także zapewnienie poczucia bezpieczeństwa społecznego⁷. W obszarze tym są podejmowanie kompleksowe działania przez podmioty krajowe i międzynarodowe. Przykład stanowi Europejski Fundusz Społeczny (EFS). Jest głównym narzędziem finansowym Unii Europejskiej, wspierającym zatrudnienie w państwach członkowskich oraz promującym spójność gospodarczą i społeczną. Wydatki EFS wynoszą około 10% całkowitego budżetu UE. EFS jest jednym z funduszy strukturalnych UE, których celem jest zwiększanie spójności społecznej oraz dobrobytu we wszystkich regionach Unii. Z kolei kształceniem ustawicznym, w tym organizacją edukacji osób dorosłych i starszych, w sposób zorganizowany/sformalizowany w Polsce zajmują się przede wszystkim dwa typy instytucji: (1) Centra Kształcenia Ustawicznego — CKU, Centra Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego — CKZiU, (2) Uniwersytety Trzeciego Wieku — UTW.

Wejście Polski do Unii Europejskiej wpłynęło na rozwój inicjatyw edukacyjnych kierowanych do osób starszych. Stało się to powodem uaktywnienia działalności biznesu na rzecz Seniorów. Rynek wydawniczy w Polsce oferuje

⁴ M. Gawlik-Kobylińska, *Nowe technologie w edukacji dla bezpieczeństwa. Kształcenie w paradygmacie społeczeństwa informacyjnego i jego przyszłość*, rozpisani.pl 2016, s. 105–108.

⁵ Por. J. Gierszewski, *Bezpieczeństwo społeczne. Studium z zakresu teorii bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. Difin, Warszawa 2013, s. 335–365.

⁶ J. Skrzyp, *Geopolityka. Przeszłość w przyszłości*, Warszawa 2016, s. 10–11.

⁷ J. Kunikowski, *Słownik terminów wiedzy obronnej i edukacji dla bezpieczeństwa*, UPH, Siedlce 2017, s. 31.

szereg poradników kierowanych do przedmiotowej grupy społecznej, które to mają na celu pomoc w wykorzystywaniu TIK.

Przemysł produkujący sprzęt elektroniczny przygotowuje urządzenia pod kątem ich wykorzystywania przez ogół społeczeństwa, zaczynając od najmłodszych, a na ludziach starszych kończąc. Pod względem sprzętowym różnice prawie nie występują. Twórcy oprogramowania systemowego postępują analogicznie do producentów sprzętu, bowiem obie dziedziny wzajemnie się uzupełniają i inspirują. Zróżnicowane są programy (aplikacje) użytkowe działające na sprzęcie IT. Ich przeznaczenie wskazuje docelowe grupy użytkowników. Oddzielną grupę sprzętu i pracującego na nim oprogramowania stanowią telefony. Przykładem może być fakt, że poszczególni producenci przygotowują np. specjalne telefony z uwzględnieniem potrzeb Seniorów. Duże klawisze, duża czcionka na ekranie, prostota realizacji funkcji (wyłącznie podstawowych dla telefonu z niewielką grupą dodatkowych, jak aparat, radio, latarka, przycisk wzywania pomocy SOS). Na rynku pojawiają się poradniki pozwalające na poznanie podstaw obsługi systemów i programów⁸.

Uwarunkowania e-wykluczenia

Interesujących refleksji dostarcza artykuł zamieszczony na jednej ze stron internetowych, w którym stwierdza się m.in., że „nowoczesne technologie komunikacyjne (Internet oraz telefony komórkowe) na zawsze zmieniły obraz współczesnej rzeczywistości. Wielu ludzi, a szczególnie młodych, nie wyobraża sobie życia bez Internetu — Facebooka czy Twittera. Rzeczywistość on-line nie tylko w dużej mierze wypełnia ich czas wolny, ale staje się okazją do kreowania nowej rzeczywistości, bez wychodzenia z domu. Młodzi ludzie intensywnie korzystający z nowych mediów są określanii mianem cyfrowych tubylców (*digital natives*). Zdobyte techniki — smartfony, programy komputerowe nie stanowią dla nich żadnych barier w procesie komunikacji wirtualnej”⁹. W dalszej części artykułu stwierdza się, że „na wstępie warto sobie postawić pytanie: co współcześnie oznacza pojęcie cyfrowi tubylcy? Czołowy znawca problematyki nowych mediów M. Prensky wskazuje, że cyfrowi tubylcy to osoby urodzone w erze cyfrowej. Nowe media są dla nich naturalnym środowiskiem egzystowania. Zdecydowanie bardziej preferują hipertekst, grafikę,

⁸ Dobry przykład stanowią książki/poradniki *Komputer dla Seniora*, *Internet dla Seniora* wydawnictwa Ringier Axel Springer, Warszawa 2016. Zawierają praktyczne porady, które mają na celu usprawnienie korzystania z komputera oraz internetu.

⁹ Źródło: <http://www.uzaleznieniabehawioralne.pl/strefa-profesjonalistow/dwa-swiaty-cyfrowi-tubylcy-cyfrowiimigranci-cz-i/> [dostęp: 11.04.2017].

obraz w komputerze czy w innych urządzeniach multimedialnych niż słowo pisane. Ponadto sposób myślenia młodzieży cyfrowej jest zdecydowanie inny niż pokolenia ich rodziców czy nauczycieli. Cyfrowi tubylcy, jak wskazuje Prenska, nie czytają instrukcji obsługi jakiegoś urządzenia multimedialnego, ale wychodzą z założenia, że to samo urządzenie czy program komputerowy nauczy ich jak się nim posługiwać¹⁰.

Przywołane fragmenty artykułu wskazują na istotę powstawania cyfrowego wykluczenia, którą jest czas narodzin. Są jednak łączniki między światami „cyfrowych tubylców” oraz „cyfrowych imigrantów”. Łącznikami są wizjonerzy. Takim był na przykład Steve Jobs. To także są ludzie jego pokolenia (obecni Seniorzy), którzy współtworzyli sprzęt, programy i w konsekwencji obecnych „cyfrowych tubylców”. Samo urodzenie się w erze cyfrowej jest w obliczu faktów czynnikiem niewystarczającym do tego, aby zaliczać się do „cyfrowych tubylców”. W grę wchodzi bowiem wykorzystywanie TIK nie zaś wyłącznie posiadanie, bądź pośredni kontakt z TIK. Tym samym „wykluczenie cyfrowe” może dotyczyć wszystkich grup wiekowych.

Medal ma dwie strony. Zaletą dostępu do Internetu jest np. dostarczanie przyjemnych wrażeń chociażby podczas gier. Rywalizacja może przygotowywać pod względem psychologicznym do godzenia się z przegranymi w rzeczywistości. Druga strona to zagrożenia, czyli uzależnienia. To np. netoholizm, definiowany jako „narkotyk XXI wieku” lub „plaga XXI wieku”. Skutki mogą być następujące: (1) zmęczenie wzroku, a przede wszystkim pieczenie oczu, (2) nieostrość widzenia, (3) zmiany percepcji barw, (4) bóle mięśni i stawów, (5) sztywność (bolesność) nadgarstków, (6) ból i sztywność karku i ramion, (7) drętwienie oraz skurcze rąk, (8) bóle kręgosłupa, (9) bóle bioder, mięśni nóg, (10) niepokój i nerwowość, (11) znużenie, osłabienie, (12) pieczenie skóry¹¹. Więcej informacji na temat różnych negatywnych efektów oraz chorób związanych z pracą przy komputerze można znaleźć w witrynie dedukowanej kwestii „jak komputery wpływają na nasze zdrowie?”, wskazując jednocześnie rekomendacje oraz zalecenia z zakresu troski o poszczególne elementy naszego ciała, takie jak oczy, stawy, serce oraz układ krążenia: <http://republika.pl/biosorcerer/computer/main.html>

¹⁰ Tamże.

¹¹ <http://www.psseswidnica.pl/zdrowie/komputer/komputer.php> [dostęp: 21.05.2017].

Kujawska Szkoła Wyższa — podejście kompleksowe

W Kujawskiej Szkole Wyższej we Włocławku, w 2016 r., podjęto działania ukierunkowane na kompleksowe rozwiązania. Zostały przedstawione we wniosku przedłożonym w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Proponowane działania dotyczyły takich sfer, jak:

1) akcja informacyjna, promująca wśród grupy docelowej UTW (Seniorów) wykorzystanie technik informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w codziennym życiu. Uświadomienie Seniorom, że Internet niesie wiele korzyści. Jest przydatny, usprawnia życie, choć należy z niego umiejętnie korzystać. Cel miał zostać osiągnięty poprzez realizację zamierzeń przedstawionych w pkt. 2–3.

2) organizacja i realizacja szkoleń z nabywania kompetencji dot. sfery optymalnego wykorzystania Internetu oraz TIK dedykowanych Seniorom pt. „Senior w bezpiecznej cyberprzestrzeni” (14 godzin lekcyjnych).

3) uruchomienie strony internetowej (www.e-senior.wloclawek.pl) oraz kursu multimedialnego na platformie e-learningowej LMS ILIAS opracowanego przy pomocy edytora SCORM 2004. Kurs zatytułowany „Komputerowe ABC Seniora”. Obejmować miał moduły lekcyjne — w sumie 14 godzin zajęć na platformie LMS ILIAS, podejmując m.in. praktyczne kwestie bezpiecznego korzystania z Internetu oraz narzędzi i aplikacji TIK (informacje o oprogramowaniu i kluczowych zaletach platformy LMS ILIAS przedstawiono w dalszej części artykułu).

Wykaz proponowanych modułów lekcyjnych kursu „Komputerowe ABC Seniora”, to: (1) komputer, laptop, tablet, smartfon — systematyzacja wiedzy, (2) systemy operacyjne, programy i aplikacje użytkowe dla Seniorów, najbardziej rozpowszechnione na rynku. Ich zalety i wady w odniesieniu do użyteczności dla osób starszych, (3) bezpieczeństwo w sieci. Ustawienia systemowe i programy antywirusowe. Dekalog bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, (4) podstawowe ustawienia systemowe umożliwiające dostęp do Internetu. Różne sposoby dostępu do Internetu, (5) bezpieczne używanie nośników pamięci: płyty CD/DVD, pendrive, karty pamięci, twarde dyski, technologie chmur (*Cloud Computing*) itp. (6) przeglądarki internetowe. Wykorzystanie, na przykładzie najpopularniejszych: Chrome, Internet Explorer/EDGE, Firefox, Safari. (7) poczta elektroniczna. Wybór dostawcy usługi i założenie skrzynki pocztowej. Podstawowe ustawienia, zasada działania i wykorzystanie (Gmail, Microsoft Outlook, Mozilla Thunderbird, Apple Mail). (8) komunikatory internetowe, na przykładzie Skype. Instalacja i użytkowanie. (9) portale społecznościowe: Facebook, Twitter, LinkedIn — podstawy użytkowania. (10) bankowość internetowa. Obsługa kont i bezpieczne płatności. (11) Portale aukcyjne oraz ogłoszeniowe, porównywarki cenowe. Logowanie, ustawienia i bezpieczne użytkowanie (Allegro, OLX, Skąpiec, Ceneo, eBay, Aliexpress, Amazon, Gumtree). (12) foto-

grafia cyfrowa, film i skanowanie cyfrowe. Wykonywanie, zapisywanie na nośnikach zewnętrznych, wywoływanie zdjęć w studiach fotograficznych. (13) drukowanie. Wybór, instalacja oraz optymalne użytkowanie drukarki/urządzenia wielofunkcyjnego. (14) blogowanie, w tym zakładanie i prowadzenie bloga.

Narzędzie niwelacji e-wykluczenia — platforma LMS ILIAS

Kwestia wiąże się z faktem, że w 2016 r. w KSW uruchomiono program praktycznego wykorzystania form oraz metod e-learningu w procesie kształcenia, z wykorzystaniem LMS ILIAS — e-ksw.wloclawek.pl. Przedmiotowe działanie możliwe było dzięki pozytywnej atestacji tej platformy. Od grudnia 2016 r. jest w wykazie instalacji LMS ILIAS funkcjonujących w międzynarodowym środowisku akademickim, administracji publicznej, gospodarce, dowództwach oraz ośrodkach kształcenia i szkolenia NATO¹².

Oprogramowanie LMS ILIAS jest ukierunkowane na osiągnięcie celów kształcenia oraz doskonalenia zawodowego. Kluczowymi zaletami oprogramowania są: (1) umożliwienie efektywnego tworzenia kursów i materiałów szkoleniowych poprzez oferowanie narzędzi oraz szablonów do automatyzacji pracy, (2) zastosowanie grup oraz kursów zapewniających zarządzanie, współdzielenie materiałów dydaktycznych — grupy i kursy agregują inne funkcjonalności takie jak: moduły nauczania, słowniki, wiki, fora, czaty, ankiety, testy, słowniki, pliki, (3) zapewnienie wielu sposobów dostarczania treści dydaktycznych w postaci modułów nauczania — ze względu na interoperacyjność, tzn. zapewnienie możliwości wymiany kursów z innymi podmiotami użytkującymi podobne platformy, (4) przewaga nad innymi systemami dzięki zintegrowanemu z platformą narzędziu ILIAS SCORM Edytor, (5) zapewnienie komunikacji poprzez czat tekstowy, forum dyskusyjne oraz pocztę elektroniczną, (6) zapewnienie dostępności wsparcia dla kanałów RSS, (7) odtwarzanie plików audio oraz wideo, (8) wykorzystanie narzędzi umożliwiających przeprowadzanie testów, ewaluacji, certyfikacji zajęć, w tym edycja i druk dyplomów oraz certyfikatów, (9) zapewnienie użytkownikowi, w ramach prywatnego pulpitu, zarządzania jego materiałami, (10) zapewnienie, dzięki portfolio, wskazania kompetencji oraz zainteresowań uczestników nauczania i moderatorów, (11) wspieranie różnych metod uwierzytelniania¹³. Platforma LMS ILIAS posiada 20 wersji

¹² http://www.ilias.de/docu/ilias.php?ref_id=3444&record_id=1849&cmd=renderRecord&cmdClass=ildatacollectionrecordviewgui&cmdNode=au:xe:xd&baseClass=ilRepositoryGUI [dostęp: 29.04.2017].

¹³ Szczegółowe informacje w języku angielskim i niemieckim na temat wszystkich funkcjonalności platformy są zamieszczone na stronie internetowej www.ilias.de

językowych, w tym m.in. polską, angielską, niemiecką, hiszpańską, arabską, japońską i ukraińską, a trwają intensywne prace nad wdrożeniem wersji rosyjskojęzycznej. Implementacja platformy w ramach procesu kształcenia znacznie powiększy zasięg oddziaływania.

Oprogramowanie LMS ILIAS jest ukierunkowane na osiągnięcie celów kształcenia oraz doskonalenia zawodowego. Platforma LMS ILIAS posiada wiele modułów oraz funkcjonalności, które czynią z niej atrakcyjne narzędzie do stosowania w procesie dydaktycznym. Do takich atrakcyjnych możliwości platformy możemy zaliczyć m.in. moduł nauczania SCORM. System e-learningowy pozwala nie tylko na umieszczanie gotowych modułów nauczania zgodnych ze standardem SCORM na e-ksw.wloclawek.pl, ale także na ich projektowanie w oddzielnym module platformy przez uprawnionych do tego użytkowników platformy. Edytor modułów nauczania SCORM w LMS ILIAS nie wymaga od użytkownika żadnej wiedzy specjalistycznej z zakresu nowych technologii, a intuicyjność jego obsługi pozwala na jego stosunkowo szybkie opanowanie.

Do podstawowych możliwości edytora SCORM należy: opracowanie struktury swojego modułu nauczania (rozdziały i podrozdziały, w tym części obowiązkowe oraz nieobowiązkowe), umieszczenie w module odpowiednich treści dydaktycznych, multimediów, pytań testowych oraz pytań ankietowych. Utworzony moduł nauczania SCORM w zależności od celu dydaktycznego może być więc wykorzystany jako rozwinięcie jakiegoś zagadnienia, instruktaż lub tzw. pigułka wiedzy. Warto odnotować, że moduły nauczania mogą być wykorzystane, nie tylko do zwiększenia wiedzy studentów, ale także przeszkolenia pracowników naukowych i administracyjnych w wymaganych obszarach wiedzy, co dzięki niższym kosztom takich kursów w porównaniu z kursami stacjonarnymi pozwala na oszczędności.

Kolejnymi elementami wbudowanymi w platformę ILIAS są testy oraz pule pytań testowych. Testy są formami sprawdzenia wiedzy użytkownika i funkcjonują jako autonomiczne obiekty na platformie tzn. występują niezależnie od innych obiektów na platformie np. modułów nauczania. Platforma LMS ILIAS posiada obecnie około 20 typów pytań, które mogą być każdorazowo zastosowane do realizowanego testu. Wykorzystanie testów zdalnych w e-learningu przynosi dydaktykowi wielkie korzyści. Najbardziej oczywistą wydaje się oszczędność czasu. Jeżeli test odbywa się w formie e-learningowej, nauczyciel nie musi poświęcać swojego czasu na wydrukowanie zadań, pilnowanie uczniów podczas wypełniania przez nich testu oraz sprawdzenie ich prac. Przygotowując test na platformie e-learningowej nauczyciel poświęca swój czas tylko na przygotowanie pytań, reszta zadań jest realizowana przez system.

Następnym, wbudowanym w platformę, modulem jest moduł ankiet. Ankiety pozwalają na ewaluację poszczególnych zajęć, kursów oraz modułów nauczania. Podobnie jak w przypadku modułu testowego, w module ankiet

występują różne rodzaje pytań, które różnią się charakterystyką i umożliwiają przeprowadzenie badań jakościowych i ilościowych nawet na bardzo dużej liczbie użytkowników. W związku z tym ILIAS może być wykorzystywana przez poszczególne wydziały, także jako platforma ankietowania np. jakości kształcenia, satysfakcji studentów lub ich losów po zakończeniu kształcenia się na uczelni. Moduł ćwiczeń pozwala dydaktykowi na tworzenie zadań dla studentów i zlecania im prac do wykonania. W wyniku takiego zadania, student będzie miał obowiązek do wyznaczonej daty wysłać (zaimportować) na platformę wykonaną pracę domową. W przypadku jeżeli nie zrobi tego do określonego terminu, dydaktyk dostanie stosowny komunikat. Dodatkowo nauczyciel zyska wygodny dostęp do wszystkich wysłanych mu prac, co pozwoli mu na łatwiejsze nimi zarządzanie.

Platforma ILIAS pozwala nauczycielom na umieszczanie różnego typu plików w obszarach kursowych. Umieszczony na platformie plik w dowolnym formacie może zostać pobrany przez każdego użytkownika. Ta funkcjonalność platformy, mimo że prosta, jest jednocześnie funkcją niezastąpioną. Pozwala bowiem na nieograniczone dzielenie się przez nauczyciela swoimi materiałami ze studentami. Pliki są traktowane zarówno jako narzędzie ułatwiające nauczycielowi prowadzenie zajęć, ale także na uatrakcyjnieniu tych zajęć. Dydaktyk może umieszczać w odpowiednim obszarze kursowym m.in.: prezentacje multimedialne, pliki pdf (prezentacje, skrypty, książki), zdjęcia, filmy, pliki instalacyjne oraz inne pliki, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym.

Mediacasty są wykorzystywane do umieszczania na platformie ILIAS wykładów, filmów szkoleniowych oraz instrukcji wideo. Ze względu na to, że są umieszczane na platformie w najpopularniejszym formacie wideo (mp4). W związku z tym, że jest to format możliwy do odtworzenia na większości dostępnych na rynku urządzeń bez potrzeby instalowania dodatkowych wtyczek, daje on gwarancje tego, że wideo trafi do odbiorcy. Zalety wspomaganie kursów e-learningowych materiałami wideo są niezliczone. Przede wszystkim pozwalają one na przekazanie wiedzy przez kolejne medium. Film może stać się ciekawym uatrakcyjnieniem kursu, jednocześnie oddziałując na kilka zmysłów studenta jednocześnie. Moduł Wiki to nic innego jak zbiór informacji na temat wybranego zagadnienia, rodzaj encyklopedii pisanej i redagowanej przez eksperta tematu. Wielkim plusem rozwiązań typu wiki jest to, że każdy artykuł dotyczący omawianego zagadnienia w tekście posiada dodatkowe odnośniki do innych artykułów. Taka forma zdobywania potrzebnych informacji jest bardzo skuteczna, gdyż nie tylko skupia się na samym rdzeniu zagadnienia, ale pozwala czytającej osobie na dodatkowe i łatwe zapoznanie się także z artykułami uszczegółowiającymi. Co bardzo ważne zapoznanie się z treściami znajdującymi się w wiki, nie odbywa się w sposób liniowy tj. po zapoznaniu się z zagadnieniem A, student nie musi zapoznać się z zagadnieniem B, zamiast

tego, może wybrać najbardziej mu potrzebne zagadnienie i to właśnie z nim się zapoznać, a więc np. z zagadnieniem R lub T. W przeciwieństwie do strony wikipedia.com działającej w internecie, w przypadku platformy ILIAS możliwość edytowania informacji ma wyłącznie autor kursu lub osoby przez niego uprawnione. Moduł Słownik jest to słownik nowych, trudniejszych pojęć. Zintegrowany z modułem nauczania lub umieszczany na końcu kursu. Pozwala on więc na zapoznanie ucznia z terminami, które będą niezbędnego do opanowania wymaganego materiału. Moduł Kanał RSS pozwala użytkownikom na bieżący dostęp do informacji publikowanych na platformie LMS ILIAS poprzez popularne czytniki kanałów RSS lub wtyczki w przeglądarkach. Pozwala to na błyskawiczne przekazanie studentowi informacji nt. działania nauczyciela na platformie np. umieszczenie nowego pliku lub wpisu. Kolejną zaletą są moduły komunikacyjne wykorzystywane na platformie LMS ILIAS, zaliczamy do nich: pocztę, forum, chat oraz blog. Pomagają one w komunikacji nie tylko na linii nauczyciel–student, ale także nauczyciel–nauczyciel czy student–student. W przeciwieństwie do poczty, forum oraz chatu, moduł bloga pełni funkcję informacyjną oraz jest zazwyczaj wykorzystywany przez nauczycieli do rozwinięcia zagadnień poruszanych na zajęciach, a także do informowania studentów o wszelkich zmianach rozkładu zajęć np. numeru sali lub godzin.

Kolejną funkcjonalnością platformy LMS ILIAS jest portfolio, które umożliwia nauczycielom utworzenie, wizytówki/opisu własnej osoby, w której mogłyby zostać zawarte takie informacje jak np. zdjęcie, numer telefonu, email, dyżury, prowadzone przedmioty itd., a dla studentów i innych użytkowników platformy na wskazanie swoich kompetencji oraz zainteresowań. Umieszczenie na platformie sondy, daje moderatorowi na możliwość szybkiego przeprowadzenia badania. Sonda w łatwy sposób, może być udostępniona dla wszystkich użytkowników platformy, a więc pozwala na błyskawiczne dotarcie i poznanie opinii bardzo dużej liczby osób. Grupy, kursy oraz foldery są wykorzystywane przez oprogramowanie do zarządzania i współdzielenia materiałów dydaktycznych — grupy i kursy agregują inne funkcjonalności takie jak: moduły nauczania, słowniki, wiki, fora, czaty, ankiety, testy, słowniki, pliki. Indywidualny tryb nauki jest narzędziem rozwijanym od najnowszej wersji platformy LMS ILIAS, pozwala on na udzielenie bezpośredniego mentoringu przez opiekuna konkretnemu studentowi. Opiekun określa zadania, czas ich realizacji, a także ich formę. Ten moduł może być wykorzystany przez promotora pracy dyplomowej w czasie prowadzenia seminariów dyplomowych.

Zaletą systemów typu LMS jest wbudowany element odpowiadający za bieżący monitoring postępu nauczania poszczególnych użytkowników. LMS ILIAS pozwoli dydaktykowi na określenie aktywności studenta takich jak: 1) liczba uruchomień modułu nauczania, testu, ankiety lub kursu, (2) pierwsze i ostatnie logowanie do systemu, (3) czas poświęcony na realizację danego modułu nauczania, testu, ankiety lub kursu, (4) stopień realizacji poszczególnych zadań

na platformie, (5) stopień zapoznania się z umieszczonymi na platformie materiałami, (6) liczba punktów zdobytych w testach wiedzy oraz wgląd w odpowiedzi udzielane na poszczególne pytania.

Dodatkowo opiekun konkretnego kursu (np. nauczyciel) będzie posiadał wgląd w informacje dotyczące: (1) liczby osób, które zarejestrowały się do kursu, (2) liczby osób, które rozpoczęły realizację modułu nauczania, (2) osób, które zrealizowały moduł nauczania, (3) szczegółowych statystyk danego kursu, w tym średni czas potrzebny na realizację, średnia liczba wejść itd. Ważnym udogodnieniem, a także formą formalizacji pracy na platformie, mogą być zaświadczenia ukończenia kursów, generowane automatycznie przez system. Należy podkreślić, że dla potrzeb wykładowców przygotowany został „Zestaw informacyjny” obejmujący materiał dotyczące e-learningu, w tym dokumenty formalno-prawne¹⁴.

Wnioski i rekomendacje

Istotą zapobiegania negatywnemu zjawisku e-wykluczenia jest umożliwienie oraz upowszechnienie wykorzystywania TIK. Problem ich upowszechnienia w różny sposób należy realizować w odniesieniu do różnych grup wiekowych społeczeństwa. Wśród dorosłych i osób starszych, należy podkreślać użyteczność, wskazywać możliwości i sposoby zaspokajania potrzeb tych grup społecznych. Porady dotyczące zdrowia, kontakt z bliskimi i przyjaciółmi, porady prawne, zainteresowania (w tym turystyka, sport oraz rekreacja). Są to obecnie obszary, które najskuteczniej mogą wpłynąć na wytworzenie potrzeby wykorzystywania TIK. Informacje w postaci „news” oraz w zakresie dziedzin naukowych wydają się w mniejszym stopniu stanowić o atrakcyjności TIK.

Tradycyjne, papierowe wydania gazet i czasopism oraz książki drukowane, wśród starszej części społeczeństwa posiadają niezachwianą, wiodącą pozycję. Działanie upowszechniania wykorzystywania TIK przez dorosłych i ludzi starszych, należy ukierunkować na niedrogi sprzęt uzupełniający dotychczas znane, akceptowane i posiadane urządzenia techniczne. Sprzęt powinien posiadać zainstalowane aplikacje przygotowane tematycznie oraz użytkowo,

¹⁴ W zasobie znajdują się m.in.: rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 września 2007 r., z 31 października 2007 r., z 9 maja 2008 r., z 2 listopada 2011 r., *Poradnik dla projektujących kursy e-learningowe* autorstwa W. Przybyły oraz M. Ratalewskiej z 2012 r., artykuł *E-learning a ustawa o ochronie danych osobowych* autorstwa K. Lichego oraz P. Lipińskiego, dokument *Ocena zajęć dydaktycznych prowadzonych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość* — opracowanie przygotowane przez Stowarzyszenie E-learningu Akademickiego dla Polskiej Komisji Akredytacyjnej 7 listopada 2013 r., prezentacja PPT „Kształcenie na odległość. Podstawowe zagadnienia z metodyki”.

z myślą o dorosłych oraz Seniorach. Aplikacje dostosowane do percepcji oraz możliwości fizycznych (wzrok, słuch, ruch) osób starszych. Warunki techniczne opierają się o założenia, że telewizor posiada złącze High Definition Multimedia Interface (HDMI), a smartphone jedną z funkcji Wireless Fidelity (Wi-Fi)¹⁵, w zależności od systemu operacyjnego mogą to być: DLNA, Miracast, Easy Cast, Airplay. W takim przypadku należy nabyć urządzenie zwane dongle¹⁶ (cena ok. 100 zł), przetwarzające i przesyłające obraz oraz dźwięk ze smartfonów na telewizory.

Naturalna ciekawość charakteryzująca dzieci i ludzi młodych, w mniejszym stopniu występuje u dorosłych i ludzi starszych. Stąd rola andragogiki, która powinna znajdować odpowiedzi na pytania o to, jakim może być człowiek dorosły, jaki poziom rozwoju oraz sprawności może osiągnąć, jeśli stworzy mu się optymalne warunki edukacji, a on sam podejmie autokreację? Dobra wiadomość jest taka, że mózg może uczyć się w każdym wieku, o czym przekonuje Alice Latimier¹⁷.

Streszczenie

W artykule podjęte zostały kwestie dotyczące istoty wykluczenia cyfrowego postrzeganego z perspektywy Seniorów. Przedstawiony został postęp w dziedzinie technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK), które w swoich założeniach mają zapewniać większe możliwości rozwoju jednostki oraz ułatwiać jej codzienne życie. Dostęp do informacji, możliwość wymiany poglądów oraz doświadczeń, to pozytywne czynniki rozwoju. Z drugiej strony mamy do czynienia z elementami e-wykluczenia, którego przyczyny i skutki są różnorodne. Na tym tle wskazano możliwości platformy e-learningowej LMS ILIAS. Artykuł wieńczą rekomendacje dla Seniorów dot. kontekstu optymalnego wykorzystania TIK.

Summary

The article addresses issues related to the nature of digital exclusion (e-exclusion) seen from the Seniors (aged persons) perspective. Information on Information and Communications Technologies (ICT) has been introduced, which aims to provide greater opportunities for individuals and to facilitate their daily lives. Access to information, exchange of views and experiences are positive development factors. On the other hand, there are elements of eexclusion whose causes and effects are varied. Against this background, the functionalities of the LMS IIAS platform were shown. The recommendations for Seniors on the context of optimal use of ICT are also described.

¹⁵ Wi-Fi jest znakiem towarowym Wi-Fi Alliance dla certyfikowanych produktów opartych na standardach IEEE 802.11. Ten certyfikat gwarantuje interoperacyjność pomiędzy różnymi urządzeniami bezprzewodowymi. Nazwa Wi-Fi jest rozwijana jako skrót od „Wireless Fidelity”, podobnie jak norma jakości dźwięku Hi-Fi to „High Fidelity”. Pomimo, że takie rozwinięcie skrótu jest używane oficjalnie przez Wi-Fi Alliance — przyp. wł.

¹⁶ Dongle to mały element łączący dwa urządzenia aby zapewnić dodatkowe funkcjonalności — przyp. wł.

¹⁷ A. Latimier, *Mózg może uczyć się w każdym wieku. O tym, że na naukę nigdy nie jest za późno*, „Wszystko co Najważniejsze”, Tygodnik Instytutu Nowych Mediów, [online], [dostęp: 13.06.2017].

Literatura

- Gawliczek P., *Rola komunikacji strategicznej w kreowaniu wizerunku NATO. Refleksje po szczycie w Warszawie*, „Zagadnienia Społeczne”, 2016, nr 2(6).
- Gawlik-Kobylińska M., *Nowe technologie w edukacji dla bezpieczeństwa. Kształcenie w paradygmacie społeczeństwa informacyjnego i jego przyszłość*, rozpisani.pl 2016.
- Gierszewski J., *Bezpieczeństwo społeczne. Studium z zakresu teorii bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. Difin, Warszawa 2013.
- Goban-Klas T., Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne: Szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wyd. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999.
- Kunikowski J., *Słownik terminów wiedzy obronnej i edukacji dla bezpieczeństwa*, UPH, Siedlce 2017.
- Latimier A., *Mózg może się uczyć w każdym wieku. O tym, że na naukę nigdy nie jest za późno*, „Wszystko co Najważniejsze”, Tygodnik Instytutu Nowych Mediów, [online], [dostęp: 13.06.2017].
- Skrzyp J., *Geopolityka. Przeszłość w przyszłości*, Warszawa 2016.

Beata Płackiewicz

(Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku)

POGLĄDY ERIKA ERIKSONA A WIEK SENIORALNY

Słowa kluczowe: ego; tożsamość; rozwój psychospołeczny; dojrzałość; integralność ego a rozpacz; starość.

ERIK ERIKSON'S VIEW OF OLD AGE

Key words: ego; identity; psychosocial development; maturity; ego integrity vs. despair; old age.

Wprowadzenie

Teoria zaproponowana przez Erika Eriksona jest jedną z najczęściej przywoływanych na gruncie psychologii. W większości podręczników, artykułów czy innych opracowań naukowych podejmujących kwestię rozwoju człowieka oraz jego osobowości pojawia się nazwisko tego wybitnego psychoanalityka, który zaproponował podejście — jak na czasy, w których tworzył — nowatorskie, ale także bardzo inspirujące i pragmatyczne. Współcześnie wiele tez teorii E. Eriksona okazuje się oczywistych, jak również potrzebnych. Nie omięła jej jednak również krytyka, choć samo podejście nie jest tak kontrowersyjne, jak wiele innych znajdujących się w dorobku psychologii. Poza tym trudno znaleźć taką teorię, którą przyjęto w sposób bezdyskusyjny w obszarze nauki.

Próba omówienia całości dorobku E. Eriksona w tak krótkim opracowaniu mogłaby doprowadzić do zbyt dużego uproszczenia i pozbawienia jego bogatej warstwy nośnej. Dlatego wybrano tylko te zagadnienia, które są istotne z punktu widzenia właściwego zrozumienia podejmowanej w niniejszym tekście tematyki. Za cel artykułu przyjęto analizę poglądów E. Eriksona dotyczących okresu starości człowieka. Wybór tego właśnie okresu życia nie jest przypadkowy. W naszym społeczeństwie wzrasta odsetek osób starszych, na co reagują także psychologowie, badając różne aspekty psychologicznego funkcjonowania osób w wieku senioralnym. E. Erikson w swoich pracach akcentował znaczenie całościowego rozwoju i choć w sposób szczególny skupił się na procesach

rozwojowych zachodzących w okresie adolescencji, to analizie poddał również prawidłowości charakterystyczne dla czasu starości człowieka.

Niniejszy artykuł będzie zatem w znacznym stopniu traktował o tych aspektach naukowego dorobku E. Eriksona, które dotyczą okresu późnej dorosłości, zwłaszcza w kontekście kryzysu normatywnego określanego w terminach „integralność ego a rozpacz”. Na koniec zaproponowanych zostanie kilka wniosków praktycznych.

Wybrane tezy teorii Erika Eriksona

E. Eriksona psychoanalizą zainteresowała Anna Freud, która czyniła zachęty do jego zaangażowania w działalność podejmowaną przez środowisko psychoanalityczne. Na początkowym etapie swojej drogi zawodowej, E. Erikson dojrzywał naukowo i zdobywał doświadczenie u boku Zygmunta Freuda, ostatecznie jednak wypracował koncepcję mocno odbiegającą od głównych założeń ortodoksyjnej psychoanalizy. W tym miejscu pojawiają się dyskusje i pytania o Eriksonowską wizję człowieka i jej związek z tradycją psychoanalityczną w aspekcie tak teoretycznym, jak i metodologicznym. Duże znaczenie dla podejścia E. Eriksona miały zwłaszcza późniejsze badania antropologiczne, które unaocznily znaczenie otoczenia społecznego, a także potwierdziły „ponadkulturowy charakter okresu dzieciństwa (z właściwymi mu urazami) i jego znaczenie dla kształtowania się postaw człowieka dorosłego”¹. A zatem E. Erikson podzielał poglądy Z. Freuda w zakresie roli wczesnego dzieciństwa dla rozwoju jednostki², ale występowały też między nimi pewne różnice. E. Erikson odrzucił twierdzenie, że o kształcie osobowości decydują wyłącznie wczesnodziecięce doświadczenia i rozszerzył ludzki rozwój na adolescencję, dorosłość i starość. Uwzględnił oddziaływania kultury i historii, nie zgadzał się natomiast z ograniczaniem analiz do redukcjonistycznych i sztywnych interpretacji. Ponadto zaproponował podejście holistyczne, wyrażał optymizm wobec potencjału ludzkiego i w większym stopniu koncentrował się na psychologicznym zdrowiu niż chorobie³. Z kolei, jak wskazuje L. Witkowski⁴ „przy całej różnorodności wątków rozważań cyklu życia mamy do czynienia z istot-

¹ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Toruń 2000, s. 252.

² A. Brzezińska, J. Trempała, *Wprowadzenie do psychologii rozwoju*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1, pod red. J. Strelaua, Gdańsk 2002, s. 260.

³ C.L. Slater, *Generativity Versus Stagnation: An Elaboration of Erikson's Adult Stage of Human Development*, „*Journal of Adult Development*”, 2003, vol. 10(1), s. 53.

⁴ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 235–236.

ną modyfikacją i rozszerzeniem myślenia psychoanalitycznego, otwartym na treści humanistyczne i historycznospołeczne". Teorię E. Eriksona można umieścić na pograniczu psychoanalizy i socjologii, uzupełnia ono bowiem niejako mocno „zbiologizowaną” psychoanalizę o bardzo istotne i korzystne w kontekście procesów rozwojowych oddziaływania kulturowospołeczne⁵. Mając na uwadze powyższe, E. Erikson jest często zaliczany do neo-Freudystów⁶. Oprócz wspomnianych Zygmunta Freuda i jego córki Anny, E. Eriksona kształtowały współpraca i dzieła wielu badaczy, wśród których można wymienić np. Heinza Hartmanna, Margaret Mead czy Henry’ego A. Murraya⁷. Szczegółową biografię E. Eriksona zestawili L.J. Friedman czy K. Welchman i zainteresowanych należy odesłać do tychże źródeł⁸.

E. Erikson w swojej koncepcji wyróżnia trzy bardzo istotne procesy decydujące o formach zachowania człowieka:

„1) Proces organizmicznej organizacji ciał w obrębie czasoprzestrzeni cyklu życia (np. ewolucja, rozwój libido);

2) Proces organizowania doświadczenia poprzez syntezę ego (np. mechanizmy obrony czy tożsamość ego);

3) Proces społecznej organizacji poszczególnych ego w jednostkach geograficzno-historycznych (np. zbiorowa czasoprzestrzeń, zbiorowy plan życiowy)”⁹.

W prowadzonych analizach E. Erikson w sposób szczególny skupił się na „ego”, które zgodnie z twierdzeniami psychoanalizy stanowi strukturę funkcjonującą pomiędzy id i superego, jej zadaniem jest natomiast dostosowywanie nacisków z nich płynących do wymogów otoczenia, ponadto kontrolowanie wrażeń zmysłowych, selekcjonowanie wspomnień czy kierowanie działaniami, jak również integrowanie możliwości orientacji i planowania. Ego posługuje się nieświadomymi mechanizmami obronnymi, które umożliwiają aktywność będącą wyrazem kompromisu między popędowym id i społecznymi oczekiwaniami superego. Zadaniem ego jest zatem porządkowanie wewnętrznego świata jednostki, co jednocześnie umożliwia zachowanie harmonii w jej środowisku zewnętrznym¹⁰. Jak zauważa L. Witkowski¹¹, ego nie jest w podejściu E. Eriksona traktowane jako tożsame z „ja”, funkcjonuje bowiem poza świadomością człowieka, jego zadaniem jest reagowanie na rzeczywistość, przystosowanie i regulacja. Ego stanowi wewnętrzny mechanizm odpowiedzialny

⁵ Tamże, s. 91.

⁶ Por. R.F. M a s s e y, *Erik Erikson: Neo-Adlerian*, „Individual Psychology: Journal of Adlerian Theory, Research and Practice”, 1986, vol. 42(1), s. 65–91.

⁷ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 249–258.

⁸ L.J. F r i e d m a n, *Identity's Architect: A Biography of Erik H. Erikson*, New York 1999; K. W e l c h m a n, *Erik Erikson: His Life, Work and Significance*, Buckingham 2000.

⁹ E.H. E r i k s o n, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004, s. 44.

¹⁰ E.H. E r i k s o n, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 2000, s. 203–204.

¹¹ L. W i t k o w s k i, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 93–96.

za utrzymywanie spójności istnienia, wartościowanie i syntetyzowanie elementów doświadczenia czy docierających do jednostki bodźców. Zdaniem K. Obuchowskiego¹² w ujęciu E. Eriksona ego jest traktowane jako autonomiczne wobec id i superego i jest czymś więcej niż tylko pośrednikiem między nimi, zaś jego rola polega na ukierunkowywaniu i dynamizowaniu aktywności człowieka.

Jak kontynuuje L. Witkowski „tym, co uczyniło jego (E. Eriksona) koncepcję jedną z najbardziej fascynujących swoją wielostronnością i oryginalnością implikacji praktycznych w procesie rozwoju psychospołecznego jednostki — jest pojęcie «cyklu życia». Odnosi się ono do cyklu epigenetycznie powiązanych ze sobą i kolejno dominujących sił witalnych, zagrożeń rozwojowych i wielu innych aspektów (...)”¹³. Jak podkreśla D. Capps¹⁴ schemat został po raz pierwszy zaproponowany w książce *Childhood and Society* (wyd. 1950, 1963).

E. Erikson wyróżnił osiem okresów w cyklu życia człowieka (przy czym trzy ostatnie odnoszą się do dorosłości), podczas których zachodzą procesy rozwojowe umożliwiające formowanie tożsamości ego. Na każdym z nich jednostka staje w obliczu szczególnego konfliktu, mają wówczas miejsce pewne „krytyczne” punkty zwrotne o zasadniczym znaczeniu dla dalszego postępu czy regresu i nabywa pewne osiągnięcia psychospołeczne, które mogą wzmacniać ego, czyniąc go coraz silniejszym bądź przeciwnie. „Każda kolejna faza i kolejna sytuacja kryzysowa znajduje się w pewnej szczególnej relacji do któregoś z podstawowych elementów struktury społeczeństwa, a to z tego prostego powodu, iż życie ludzkie oraz instytucje społeczne ewoluowały wspólnie”¹⁵. To właśnie społeczeństwu E. Erikson przypisuje znaczącą rolę — tworzy ono niezbędne warunki dla rozwoju człowieka, osiągnięcia przez niego bezpieczeństwa, tożsamości czy integracji¹⁶.

Warunkiem dojrzałości jest rozwinięcie w dostatecznym stopniu cech ego z każdego z etapów. „Silne ego, pewne swej tożsamości i oparcia w silnym społeczeństwie, nie musi być sztucznie wspierane i jest odporne na wszelkie takie próby. Skłania się ku testowaniu tego, co samo uznaje za rzeczywiste, ku biegłości we własnym działaniu, ku zrozumieniu tego, co konieczne, ku radości z rzeczy ważnych i wykluczaniu zjawisk chorobliwych. Jednocześnie dąży do stworzenia silnych wzajemnych relacji z innymi, czyli do grupowego ego, które przekaże swe nastawienie następnemu pokoleniu”¹⁷.

¹² K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza*, Warszawa 1985, s. 338.

¹³ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 105.

¹⁴ D. Capps, *The Decades of Life: Relocating Erikson's Stages*, "Pastoral Psychology", 2004, vol. 53(1), s. 3.

¹⁵ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo...*, s. 260, 282.

¹⁶ Tamże, s. 291.

¹⁷ E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia...*, s. 43.

Jak podkreśla L. Witkowski¹⁸, E. Erikson posługuje się pojęciem „witalności”, którą rozumie jednak nie w sensie życia biologicznego, ale jako psychologiczną zdolność do ciągłego radzenia sobie z pojawiającymi się kryzysami o charakterze normatywnym wpisanymi w cykl rozwoju psychospołecznego, a których rozwiązywanie zbliża człowieka do doświadczenia pełni człowieczeństwa, zgodnie z jego rozwojowym potencjałem. Ostatecznie, jak podkreśla K. Obuchowski¹⁹, „kształt osobowości dorosłego człowieka jest wynikiem sposobów rozwiązywania wszystkich kryzysów przypisanych procesowi zmian osobowości człowieka epigenetycznie i rozwiązywanych zależnie od warunków, jakie stwarza osobie społeczeństwo”. Szczegółowe omawianie poszczególnych etapów rozwoju psychospołecznego i zachodzących na nich kryzysów przekracza ramy niniejszego opracowania, ich analizę można znaleźć w literaturze przedmiotu. Mając na uwadze postawiony cel, wyakcentowany zostanie ostatni okres, podczas którego jednostka staje przed koniecznością poradzenia sobie z następującym kryzysem: „integralność ego a rozpacz”. Jego analizie poświęcono dalszą część artykułu.

„Integralność ego a rozpacz”

Okres starości człowieka, czyli ósma faza rozwojowa w koncepcji E. Eriksona stanowi czas zwieńczenia i bilansowania wysiłków życiowych. Jednostka staje w obliczu ostatniego już kryzysu normatywnego określanego w terminologii E. Eriksona biegunowo poprzez integralność ego z jednej strony, z drugiej zaś rozpacz, rozgoryczenie, beznadzieję czy poczucie niespełnienia.

Człowiek zaczyna być wolny od zadań dotychczas realizowanych w swoim dorosłym życiu, jest to zatem korzystny czas do dokonania życiowego bilansu, pomimo zmniejszających się możliwości energetycznych²⁰. Wspomniane napięcie egzystencjalne na tle wcześniejszych traktowane jest jako szczególne, sposób poradzenia sobie z nim może bowiem skutkować zwieńczeniem wszystkich wcześniejszych osiągnięć psychospołecznych, dopełnieniem się cyklu życia, ale może także prowadzić do degradacji egzystencjalnej i utraty zdolności wykorzystywania potencjałów witalności²¹.

Charakteryzując pierwszy z biegunów — integralność ego, E. Erikson na ów „stan umysłu” używa takich określeń, jak „ponadnarcystyczna miłość do wiecznego ego”, „przekazywanie porządku świata i poczucia duchowości”,

¹⁸ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 107.

¹⁹ K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza...*, s. 340.

²⁰ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 147.

²¹ Tamże, s. 148.

„utwierdzenie się ego w skłonności do porządku i sensu”, „akceptacja własnego, jedynego życia jako czegoś, co musiało się dokonać”, „braterstwo z hierarchizującymi zwyczajami odległych czasów i odmiennych profesji”, „akceptacja własnej osoby i cyklu życia oraz ludzi, którzy stali się znaczący i niezastąpieni”, „gotowość do obrony swojego stylu życia”, „integracyjne doświadczenie i wartości zebrane w ciągu całego życia”²². Oznacza poczucie „ostatecznego scalenia się”, przez co śmierć przestaje się jawić jako doświadczenie tragiczne. „Człowiek o zintegrowanej osobowości staje się gotowy do odejścia, jak po dobrze spełnionej misji”²³.

E. Erikson ujmuje spełnioną tożsamość słowami: „jestem tym, co przetrwa ze mnie”. Mowa tutaj o „syntezie z całym życiem człowieka”, o „spełnionej integralności człowieczeństwa jednostki i integralności jej życia z życiem kolejnych pokoleń i całej kultury (...). Dopiero u kresu przebytej drogi, człowiek pogodzony ze sobą wyraża sobą pełnię bycia człowiekiem”²⁴.

W ujęciu E. Eriksona integralność związana jest z aspektem pełni, poczuciem spójności i spełnienia, gdzie jednostka stawia pytania o własne dokonania czy o własną więź ze światem²⁵. Jednocześnie człowiek w obliczu kończącej się aktywność życiowej oraz wyczerpywania się wydolności organizmu, wykazuje potrzebę zachowania pewnej „życiodajnej funkcji”. Może pojawić się ryzyko podtrzymywania więzi ze światem poprzez tworzenie mitów dotyczących własnej przeszłości, co E. Erikson uważa za formę „pseudo- zintegrowania” ze światem²⁶. Jednocześnie człowiek w obliczu kończącej się aktywności życiowej oraz wyczerpywania się wydolności organizmu, wykazuje potrzebę zachowania pewnej „życiodajnej funkcji”. Może pojawić się ryzyko podtrzymywania więzi ze światem poprzez tworzenie mitów dotyczących własnej przeszłości, co E. Erikson uważa za formę „pseudo- zintegrowania” ze światem²⁷.

Integralność ego nierozzerwalnie współwystępuje z integracją emocjonalną, która z kolei łączy się z uczestnictwem w stowarzyszeniach oraz z podejmowaniem odpowiedzialności wynikającej z przywództwa, na co z kolei pozwalają np. praktyki religijne czy polityczne, aktywność ekonomiczna, naukowa, w obszarze technologii czy sztuki²⁸. Komponentem integralności ego jest także mądrość egzystencjalna, której E. Erikson przeciwstawia brak poczucia wartości — „mądrość jako siła witalna ma dla E. Eriksona swoją instytucjonalizację

²² E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo...*, s. 280; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia...*, s. 94, 150.

²³ M. Straś-Romanowska, *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, pod red. B. Harwas-Napierały i J. Trempały, Warszawa 2002, s. 276.

²⁴ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 153.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 151.

²⁷ Tamże.

²⁸ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo...*, s. 281; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia...*, s. 94.

kulturową w postaci filozofii”²⁹. Mądrość wymaga odwagi i optymizmu w podejściu do ograniczeń, słabości i umiерania. Dzięki mądrości młode pokolenia mogą zrozumieć relatywność życia ludzkiego i wartość spraw ostatecznych. Zawiera się w niej świadomość potrzeby podejmowania działań na rzecz budowania własnej wartości, ale także wspólnoty społecznej oraz świadomość konieczności radzenia sobie, a czasem ulegania ograniczeniom (fizycznym, poznawczym czy społecznym)³⁰.

Przeciwieństwem integralności ego jest rozpacz związana z doświadczaniem lęku przed śmiercią, poczuciem nieuchronności i kończącego się czasu na podjęcie takiego życia, które skutkowałoby osiągnięciem owej integracji³¹. Zdaniem E. Eriksona rozpacz może wyrażać się w tendencji do rozgoryczenia, mizantropii czy w nieustająco pogardliwym stosunku wobec określonych osób czy instytucji. Jednostka pozbawiona korzystnych sytuacji, zaczyna wręcz odczuwać pogardę dla samej siebie³². Natomiast lęk przed śmiercią w ujęciu E. Eriksona wynika z poczucia braku możliwości zmiany własnego życia, które jako całość nie zostało przez jednostkę zaakceptowane. Poczucie winy i żalu może być efektem prowadzenia życia w sposób konformistyczny i konwencjonalny, ale również pozbawiony pasji i zaangażowania³³. „Rozpacz może być powstrzymana jedynie przez dopasowaną partycypację jednostki w społecznych wysiłkach, które „stwarzają okazję dla funkcji ego w sferach wolnych od konfliktu”³⁴. E. Erikson przestrzega jednak przed traktowaniem rozpacz w kategoriach powrotu do wcześniejszej fazy rozwojowej, stanowi ona raczej wyraz próby poradzenia sobie z charakterystycznym dla tego etapu kryzysem normatywnym³⁵.

A. Brzezińska i S. Hejmanowski³⁶ dokonali tabelarycznego zestawienia oznak, a jednocześnie konsekwencji poczucia integralności oraz rozpacz okre­su późnej dorosłości. Wśród pierwszej grupy znalazły się m.in. poczucie zadowolenia z życia terażniejszego i poczucie własnej wartości, otwartość na otaczający świat i innych ludzi (zarówno młodych, jak i starszych), chęć dzielenia się własnymi doświadczeniami i refleksjami z młodszym pokoleniem, poczucie wewnętrznej spójności, ładu i harmonii, akceptacja nieuchronności śmierci. Z kolei symptomy poczucia rozpacz przedstawiają się biegunowo przeciwnie, m.in. poczucie niezadowolenia z życia, niskie poczucie własnej

²⁹ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość...*, s. 151.

³⁰ R.F. Massey, *Erik Erikson: Neo-Adlerian...*, s. 75.

³¹ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo...*, s. 280; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia...*, s. 94.

³² E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia...*, s. 94.

³³ M. Straś-Romanowska, *Późna dorosłość. Wiek starzenia się...*, s. 276.

³⁴ E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia...*, s. 150.

³⁵ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, s. 151–152.

³⁶ A.I. Brzezińska, S. Hejmanowski, *Okres późnej dorosłości. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?*, [w:] *Psychologiczne portrety człowieka*, pod red. A.I. Brzezińskiej, Gdańsk 2005, s. 633.

wartości, unikanie kontaktu z innymi ludźmi, wręcz negatywne do nich nastawienie, poczucie niespełnienia, chaosu, przypadkowości, nadmierny krytycyzm czy lęk przed śmiercią.

Jak zauważa S. Steuden³⁷, bilans życiowy może być dokonywany na różnych etapach życia, jednak specyficzne dla okresu starości są ograniczone możliwości dokonywania zmian, potrzebę których może ukazać owo podsumowanie życia. Ocena własnej egzystencji ma wymiar mocno subiektywny, natomiast jej charakter pozytywny bądź negatywny łączy się ze stopniem realizacji wyznaczonych celów życiowych oraz zakresem integracji osobowości.

Oprócz rozważań teoretycznych w literaturze przedmiotu publikowane są wyniki badań prowadzonych w oparciu o model E. Eriksona. Niektóre z nich zostaną zaprezentowane poniżej.

Kryzys okresu starości — przykłady inspiracji badawczych

Ta część opracowania poświęcona zostanie egzemplifikacji badań naukowych motywowanych podejściem E. Eriksona do wieku starości człowieka. Z kolei listę niektórych znaczących badaczy inspirowanych się twierdzeniami E. Eriksona zestawili J.J. Clark³⁸, a wśród nich np. James Marcia, Howard Gardner, James Fowler, Robert Coles i inni.

J.B. James i N. Zarrett³⁹ badali starsze kobiety (średnia wieku 78 lat) i wykazali, iż aspekty integralności ego są włączane do całościowego obrazu siebie. Wskazali tutaj na istotne znaczenie zachowań, oczekiwań i wsparcia we właściwym czasie, jakości relacji czy pewnych aspektów psychologicznego dobrostanu. Z kolei D. Capps⁴⁰, zachowując model Eriksona, zaproponował modyfikację przedziałów czasowych, jakie obejmują kolejne stadia, przy czym zgodnie z jego propozycją każde dotyczy jednej dekady życia. Zgodnie z takim ujęciem interesująca nas faza ósma obejmowałaby lata 70–79. Co więcej, D. Capps zaproponował dookreślenie dwóch kolejnych dekad życia.

W innych badaniach J. Dezutter, U. Wiesmann, S. Apers i K. Luyckx⁴¹ analizowali związek między poczuciem koherencji a satysfakcją życiową, uwzględ-

³⁷ S. Steuden, *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa 2011, s. 11.

³⁸ J.J. Clark, *Life as a Source of Theory: Erik Erikson's Contributions, Boundaries, and Marginalities*, [In:] *Handbook of Stressful Transitions Across the Lifespan*, T.W. Miller (Ed.), New York 2010, s. 59–83.

³⁹ J.B. James, N. Zarrett, *Ego Integrity in the Lives of Older Women*, "Journal of Adult Development", 2006, vol. 13(2), s. 71.

⁴⁰ D. Capps, *The Decades of Life...*, s. 13.

⁴¹ J. Dezutter, U. Wiesmann, S. Apers, K. Luyckx, *Sense of coherence, depressive feelings and life satisfaction in older persons: a closer look at the role of integrity and despair*, "Aging & Mental Health", 2013, vol. 17(7), s. 841.

nając teorię E. Eriksona w odniesieniu do ostatniego stadium rozwoju psychospołecznego. Zgodnie z uzyskanymi wynikami, osoby starsze o wyższym wskaźniku poczucia koherencji (charakteryzującym się poczuciem zrozumiałości, zaradności i sensowności) łatwiej akceptują swoją przeszłe życie, włącznie z porażkami i ograniczeniami. Także zgodnie z badaniami, jakie przeprowadzili U. Wiesmann i H.J. Hannich⁴², poczucie koherencji jest ważnym czynnikiem dla efektywnego radzenia sobie z kryzysem „integralność ego a rozpacz”.

Analizie poddawano także związki między cechami osobowości a integralnością ego i rozpaczą. G.J. Westerhof, E.T. Bohlmeijer i D.P. McAdams⁴³ wykazali pośredni związek między ekstrawersją i otwartością na doświadczenie a integralnością ego oraz związek między neurotycznością i rozpaczą. Ponadto badanie, które prowadzone było w grupie 218 osób w wieku od 50 do 95 lat (średnia 67 lat) ujawniło, iż wiek chronologiczny nie jest powiązany z integralnością ego czy rozpaczą. To pokazuje, iż znaczenie dla przebiegu owego kryzysu mogą mieć bardziej indywidualne cechy jednostki niż przypisany jej wiek metrykalny.

Z kolei S. Hearn wraz ze współpracownikami⁴⁴ potwierdzili w badaniach cztery statusy integralności wraz z ich charakterystykami:

1) Zintegrowani (*Integrated*) — osoby otwarte na doświadczenie, dojrzałe społecznie, o pozytywnym nastawieniu do siebie, które osiągnęły wysoki wskaźnik tożsamości ego, zaawansowane w rozumowaniu moralnym, tolerujące dwuznaczności, stosujące myślenie dialektyczne.

2) Bez orientacji badawczej (*Nonexploring*) — nie są otwarte na nowe doświadczenia, mają stosunkowo wysoko rozwiniętą dojrzałość społeczną oraz są nastawione do siebie pozytywnie.

3) Pozornie zintegrowani (*Pseudointegrated*) — osoby całkiem otwarte na doświadczenia, wykazują niski poziom dojrzałości społecznej i poczucia dobrostanu oraz tożsamości ego.

4) Rozpaczający (*Despairing*) — nie są szczególnie otwarte na doświadczenie, osoby społecznie niedojrzałe, skłonne do negatywnych i depresyjnych odczuć wobec siebie.

Na bazie analizy badań podłużnych wykazano także, iż kobiety, które w wieku 53 lat poradziły sobie z żalem wobec przeszłych wyborów oraz zaakceptowały minione trudności, w wieku 62 lat wykazywały wyższy poziom

⁴² U. Wiesmann, H.J. Hannich, *A Salutogenic, Analysis of Developmental Tasks and Ego Integrity vs. Despair*, "The International Journal of Aging and Human Development", 2011, vol. 73(4), s. 351–369.

⁴³ G.J. Westerhof, E.T. Bohlmeijer, D.P. McAdams, *The Relation of Ego Integrity and Despair to Personality Traits and Mental Health*, "The Journals of Gerontology: Series B", 2017, vol. 72(3), s. 400–407.

⁴⁴ S. Hearn, G. Saulnier, J. Strayer, M. Glenham, R. Koopman, J.E. Marcia, *Between Integrity and Despair: Toward Construct Validation of Erikson's Eighth Stage*, "Journal of Adult Development", 2012, vol. 19, s. 17.

samoakceptacji oraz integralności ego, co potwierdza założenia teorii E. Eriksona. Generatywność okazała się zatem skutecznym predyktorem integralności ego dekadę później⁴⁵.

Powyżej zaprezentowano bardzo syntetyczny przegląd wybranych badań prowadzonych w oparciu o podejście E. Eriksona. Jego celem było raczej ukazanie aktualności teorii niż całościowa analiza. Na zakończenie zaproponowana zostanie krótka implikacja dorobku E. Eriksona z zakresu starości człowieka w kontekście praktycznym.

Ku syntezie

Niewątpliwą zasługą E. Eriksona jest podkreślenie doniosłego znaczenia okresu starości człowieka. Nie musi to być czas wyłącznie biernego oczekiwania na ostateczność i koniec życia, ale może stanowić okres bardzo aktywny w sensie psychologicznym. Ostatni etap życia człowieka potocznie kojarzony jest przede wszystkim ze stratami, ograniczeniami czy szeroko rozumianą degeneracją organizmu. Wyłącznie takie podejście do okresu starości z jednej strony może być krzywdzące, z drugiej zaś doprowadzić do niewykorzystania jego potencjału rozwojowego. Wiek senioralny łączy się także z mądrością, nie jest ona jednak cechą przynależną w sposób automatyczny, stanowi bowiem efekt wcześniejszych osiągnięć rozwojowych, doświadczenia i samoświadomości. Starszemu pokoleniu można wyznaczyć bardzo znaczące z punktu widzenia ogólnospołecznego zadania. Jednym z nich jest wykorzystanie zdobytej wiedzy i doświadczenia do dzielenia się nim z przedstawicielami młodszej generacji, co jest istotne zwłaszcza w dobie kryzysu wartości i autorytetów. Aby jednak wspierać młodych, człowiek starszy powinien odznaczać się pewną dojrzałością, w której integralność ego i konstytuujące ową integralność elementy jawią się jako niezbędne. Człowiek sfrustrowany, niezadowolony, rozczarowany życiem, nie będzie stanowił właściwego wzorca osobowego. Dopiero osiągnięcie poczucia pełnej akceptacji własnego życia oraz osoby może stanowić podstawę do pełnienia roli życiowego drogowskazu dla młodych ludzi. Ważność tego zadania rozwojowego wymaga także świadomości roli i związanej z tym odpowiedzialności ze strony seniorów. Pokazuje jednocześnie, iż trud rozwojowy w życiu człowieka nie kończy się, mimo rosnącego wieku chronologicznego. Bardzo ważna jest w tym miejscu także właściwa postawa otoczenia osoby starszej, która może potrzebować obecności i wsparcia emo-

⁴⁵ C.M. Or ges, A.J. St ew ar t, L.E. Du n c an, *Achieving ego integrity: Personality development in late midlife*, "Journal of Research in Personality", 2008, vol. 42, s. 1004–1019.

cyjonalnego innych, zwłaszcza najbliższych w radzeniu sobie z wciąż rozwojowymi wyzwaniami.

E. Douvan⁴⁶, pisze o dorobku E. Eriksona jako o „wielkim intelektualnym dziedzictwie”. Korzystajmy zatem z niego, aby optymalizować funkcjonowanie człowieka, a poprzez to całego społeczeństwa.

Streszczenie

Działalność i twórczość wybitnego psychoanalityka, Erika Eriksona należy do szczególnie inspirujących na gruncie psychologii, zwłaszcza w obszarze osobowości człowieka oraz jego rozwoju. Dorobek E. Eriksona ma wymiar mocno praktyczny, ponadto potwierdzony wynikami badań empirycznych. E. Erikson zaproponował osiem stadiów rozwoju psychospołecznego obejmujących całość cyklu życiowego jednostki. Zgodnie z twierdzeniami teorii, na każdym z nich człowiek staje w obliczu normatywnego kryzysu, którego rozwiązanie skutkuje ukształtowaniem funkcji istotnej w dalszych procesach rozwojowych.

Pomimo akcentowania przemian dokonujących się w okresie dorastania, E. Erikson analizował także zmiany rozwojowe zachodzące w dorosłości, w tym dotyczące starości człowieka. Dla tego właśnie etapu charakterystyczny jest kryzys „integralność ego a rozpacz”, związany z dokonywaniem bilansu życiowego i oceną życia jako całości. Skutkiem może być poczucie spójności, spełnienia, akceptacja siebie i swojego życia albo biegunowe przeciwieństwo — poczucie rozpacz, rozczarowania, żalu, lęk przed śmiercią. Jedynie pomyślne rozwiązanie ostatniego kryzysu rozwojowego łączy się z poczuciem dobrostanu i stanowi podstawę do konstruktywnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Summary

An outstanding psychoanalyst, Erik Erikson is known for his inspiring psychological work on human personality and development, valued for its practicality confirmed by empirical research. In his model, Erikson proposed eight stages of psychosocial development covering the entire human life. He assumed that at each stage, an individual faces a normative crisis which, when resolved, determines the function crucial for further development.

Erikson's model, albeit focused mainly on adolescence, also explains individual's development in adulthood, including old age. The ego integrity versus despair crisis, originating in life review and contemplating its accomplishments, is typical of old age. Its resolution may lead either to ego integrity, sense of fulfilment and self-acceptance or — conversely — to despair, disappointment, grief and fear of death. Only positive resolution of this final life crisis ensures the wellbeing of an individual, providing a constructive social outcome.

Literatura

Brzezińska A., Trempała J., *Wprowadzenie do psychologii rozwoju*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1, pod red. J. Strelaua, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

Brzezińska A.I., Hejmanowski S., *Okres późnej dorosłości. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?*, [w:] *Psychologiczne portrety człowieka*, pod red. A.I. Brzezińskiej, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

⁴⁶ E. Douvan, *Erik Erikson: Critical Times, Critical Theory*, “Child Psychiatry and Human Development”, 1997, vol. 28(1), s. 20.

- Capps D., *The Decades of Life: Relocating Erikson's Stages*, "Pastoral Psychology", 2004, vol. 53(1).
- Clark J.J., *Life as a Source of Theory: Erik Erikson's Contributions, Boundaries, and Marginalities*, [In:] T.W. Miller (Ed.), *Handbook of Stressful Transitions Across the Lifespan*, Springer, New York 2010.
- Dezutter J., Wiesmann U., Apers S., Luyckx K., *Sense of coherence, depressive feelings and life satisfaction in older persons: a closer look at the role of integrity and despair*, "Aging & Mental Health", 2013, vol. 17(7).
- Douvan E., *Erik Erikson: Critical Times, Critical Theory*, "Child Psychiatry and Human Development", 1997, vol. 28(1).
- Erikson E.H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2000.
- Erikson E.H., *Tożsamość a cykl życia*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2004.
- Friedman L.J., *Identity's Architect: A Biography of Erik H. Erikson*, Scribner, New York 1999.
- Hearn S., Saulnier G., Strayer J., Glenham M., Koopman R., Marcia J.E., *Between Integrity and Despair: Toward Construct Validation of Erikson's Eighth Stage*, "Journal of Adult Development", 2012, vol. 19.
- James J.B., Zarrett N., *Ego Integrity in the Lives of Older Women*, "Journal of Adult Development", 2006, vol. 13(2).
- Massey R.F., *Erik Erikson: Neo-Adlerian*, "Individual Psychology: Journal of Adlerian Theory, Research and Practice", 1986, vol. 42(1).
- Obuchowski K., *Adaptacja twórcza*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1985.
- Slater C.L., *Generativity Versus Stagnation: An Elaboration of Erikson's Adult Stage of Human Development*, "Journal of Adult Development", 2003, vol. 10(1).
- Studen S., *Psychologia starzenia się i starości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Straś-Romanowska M., *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, pod red. B. Harwas-Napierają i J. Trempały, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Torges C.M., Stewart A.J., Duncan L.E., *Achieving ego integrity: Personality development in late midlife*, "Journal of Research in Personality", 2008, vol. 42(4).
- Welchman K., *Erik Erikson: His Life, Work and Significance*, Open University Press, Buckingham 2000.
- Westerhof G.J., Bohlmeijer E.T., McAdams D.P., *The Relation of Ego Integrity and Despair to Personality Traits and Mental Health*, "The Journals of Gerontology: Series B", 2017, vol. 72(3).
- Wiesmann U., Hannich H.-J., *A Salutogenic Analysis of Developmental Tasks and Ego Integrity vs. Despair*, "The International Journal of Aging and Human Development", 2011, vol. 73(4).
- Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Wydawnictwo WIT-GRAF, Toruń 2000.

Ireneusz Jan Pyrzyk

(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

STAROŚĆ I ŚMIERĆ W POGLĄDACH JANUSZA KORCZAKA

Słowa kluczowe: starość; śmierć; osobowość; pamiętnik.

OLD AGE AND DEATH IN THE OPINION OF JANUSZ KORCZAK

Key words: old age; death; personality; diary.

Wprowadzenie

Aby zrozumieć jego życie i dorobek pedagogiczny, należy uwzględnić chociażby najbliższe determinanty, do których należy zaliczyć następujące czynniki:

- pochodzenie społeczne,
- specyficzne sytuacje życiowe,
- wpływ osób,
- specyficzne cechy osobowości.

Już wcześniej zauważył to A. Lewin: „By zrozumieć istotne i trwałe wartości systemu wychowawczego J. Korczaka, trzeba system ten, podobnie jak i inne systemy, analizować całościowo; pamiętając, że każdy system wychowawczy jest zjawiskiem społeczno-pedagogicznym ogromnie złożonym. Prawidłowa ocena założeń takiego systemu (...) wymaga gruntownych studiów, opartych na dokładnej znajomości warunków, w jakich system ten powstał i rozwijał się”¹. Najogólniej można powiedzieć, że był on (J. Korczak) wyrazem ówczesnej epoki i jednocześnie wykraczał poza nią: „...jego idee i koncepcje — jakkolwiek silnie związane z epoką i wyrastające na gruncie prądów nurtujących epokę — wykraczały daleko poza nią i jeszcze dzisiaj bynajmniej nie stały się chlebem powszednim praktyki wychowawczej i pedagogiki opiekuńczej, chociaż

¹ Janusz Korczak. *Pisma wybrane*, pod red. A. Lewina, Warszawa 1978, s. 18–19.

uznajemy ich słusność”². Precyzując bliżej myśl S. Wołoszyna, można powiedzieć, że w wyniku zetknięcia się J. Korczaka z ówczesnymi sytuacjami i osobami bezpośrednio czy też pośrednio, jest on wyrazem ówczesnej epoki. Przerasta zaś ową epokę swoją niepowtarzalną i specyficzną, obdarzoną charyzmą osobowością oraz niekwestionowaną etyczną postawą opiekuna społecznego.

Pochodzenie społeczne

Janusz Korczak pochodził z żydowskiej, bogatej rodziny mieszczańskiej w głębokim stopniu spolszczonej od wielu pokoleń. Jego ojciec był wziętym adwokatem warszawskim i zapewniał całej rodzinie wysoki poziom życia zarówno w aspekcie duchowym, jak i materialnym. Jednak po wczesnej śmierci ojca sytuacja diametralnie uległa pogorszeniu. Wtedy J. Korczak często dorabiał korepetycjami na utrzymanie rodziny (matki i siostry). W bardzo znaczącym stopniu wpłynęła na jego życie owa śmierć, a zwłaszcza jej przyczyna. Ojciec przez długi czas cierpiał na chorobę psychiczną. Świadomość tej choroby, a zwłaszcza jej genetycznych obciążeń, będzie go prześladować do ostatnich dni w getcie. Jak wspomniano wyżej spada wtedy na niego obowiązek utrzymania rodziny i udziela chłopcom z zamożnych rodzin korepetycji. W *Prawidłach życia* powie: „Ja byłem bogaty, kiedy byłem mały, a potem już biedny, więc znam to i to”. Będąc jeszcze studentem, odbywa wraz ze swoim przyjacielem S. Licińskim (poeta, prozaik, etnograf) wędrówki po peryferiach Warszawy. Tam poznaje nędzę, głód i przestępczość wśród mieszkańców Powiśla, Starego Miasta, Ochoty. Szczególnie zaś warunki materialne i moralne, w jakich bytują dzieci: „Tak to przy dzisiejszym niemądrym ustroju społecznym trafia ślepy kieruje życiem ludzkim. Wszystko zależy od tego, gdzie się urodziłeś, kto cię wychował, z kim się spotkałeś przypadkowo, a nie od tego, jakie zasoby duchowe przyniosłeś na świat i co przynieść możesz w darze ludzkości. I dlatego często tak bywa, że ludzie tępi i niezdolni zajmują odpowiedzialne stanowiska (...). I dlatego zdarza się, że losami tysięcy ludzi kierują nieszczęśliwi, zwyrodniali obłąkańcy, których miejsce powinno być w szpitalu”³.

² S. Wołoszyn, *Korczak a epoka*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1966, nr 4.

³ J. Korczak, *Szkoła życia*, [w:] J. Korczak, *Pisma wybrane...*, t. 3, s. 59–60.

Specyficzne sytuacje życiowe

Spośród specyficznych sytuacji, w których znalazł się J. Korczak (poza wczesną śmiercią ojca), należy wskazać na ogólnie panujący w owych czasach trend w naukach pedagogicznych i psychologicznych: „A przecież to właśnie przełom XIX i XX w. zaznacza się gwałtownym rozwojem i postępem wiedzy o dziecku; prym należał też do eksperymentalnej psychologii. Dla Korczaka przewodnikiem staje się medycyna, a ideałem jest pozytywistyczny model uprawiania nauki, model oparty na ścisłej obserwacji, eksperymencie i pomiarze badanych zjawisk”⁴. Zaczęto wówczas mówić o powstaniu nowej nauki zwanej „pedagogiką”, czyli „nauki o dziecku”.

W Europie i w Ameryce powstają specjalne laboratoria badań nad dziećmi. Są tworzone i rozwijają nieraz bardzo ożywioną działalność towarzystwa i stowarzyszenia psychologiczne i pedagogiczne (J.W. Dawid, J. Joteyko, A. Szyćówna). J. Korczak, który po ukończeniu medycyny wyjeżdżał na stypendia do Berlina i Londynu, z pewnością znał ten ruch naukowy, zmierzający do poznania dziecka i oparcia jego wychowania na podstawach empirycznych. Włącza się w budowę empirycznej wiedzy o dziecku. Przyjmuje postawę badacza–klinicysty, do czego wdrożyła go medycyna. Kliniką dla poznania dziecka jest internat, szkoła, kolonia letnia, Dom Sierot i Nasz Dom. W świetle tego zrozumiały jest niemal kult J. Korczaka dla notatek, protokołów, sprawozdań, wykresów itp. Wiek XX nazwano „stuleciem dziecka”, a u jego progu głośna stała się postać E. Key pt. *Stulecie dziecka* jako symbol „nowego wychowania”. Ruch ten dokonywał się na gruncie krytyki wychowania tradycyjnego: „Powszechne w tamtym czasie było dążenie do definitywnego zerwania z systemem klasowo-lekcyjnym, przyjętym jeszcze od Herbarta i wprowadzeniem w to miejsce nowych rozwiązań wychowawczych, mających na celu zerwanie z tradycyjną szkołą. Korczak żywo interesował się tymi propozycjami, czemu dał wyraz w swej publicystyce”⁵.

W roku 1905 zostaje już jako lekarz (po ukończonych studiach medycznych) zmobilizowany i skierowany na Daleki Wschód (wojna rosyjsko-japońska) w celu ewakuacji chorych z Charbina do Chabarowska. Tam zapoznaje Marynę Falską, która odegrała w jego życiu wraz ze Stefanią Wilczyńską istotną rolę. W 1909 r. J. Korczak nawiązuje kontakt z towarzystwem „Pomoc dla Sierot”. Od tej pory jest jednym z inicjatorów domu dla dzieci żydowskich — sierot, biednych i opuszczonych.

⁴ S. Wołoszyn, *Korczak*, Warszawa 1982, s. 32–33.

⁵ J. Król, *Koncepcja szkoły życia J. Korczaka*, [w:] *O pedagogikę jako naukę o człowieku. W setną rocznicę urodzin Janusza Korczaka*, pod red. J. Bińczyckiej, K. Gorzelo, Uniwersytet Śląski, Katowice 1979, s. 81.

Wpływ osób (pośredni i bezpośredni)

Pośrednio, poprzez swoją twórczość, na życie J. Korczaka wywarli wpływ ówcześni publicyści i poeci: „Artykuły czołowych publicystów lewicowych epoki — Brzozowskiego, Świętochowskiego, Nałkowskiego, Dawida, Krzywickiego — były lekturą kształtującą światopogląd”⁶. Natomiast w roku 1942, w *Curriculum vitae* sam J. Korczak powie: „Do żadnej partii politycznej nigdy nie należałem. Wychowawcy moi w pracy społecznej: Nałkowski, Straszewicz, Dawid, Dygasiński, Prus, Asnyk, Konopnicka”. Można tu również wskazać A. Makarenkę, którego *Poemat pedagogiczny* według S. Wołoszyna „...miał wywrzeć ogromne wrażenie, kiedy J. Korczak go poznał w latach trzydziestych”. Człowiekiem, którym wprost zachwycił się, był słynny uczoney Fabre. Przez całe życie, bez przygotowania naukowego, Fabre obserwował i badał życie owadów, nie niszcząc żadnego z nich. Według J. Korczaka, Fabre powinien być wzorem dla każdego wychowawcy.

Bezpośredni wpływ na jego życie (poza oczywiście rodzicami i najbliższą rodziną⁷) i co najważniejsze bardzo znaczący miały: M. Falska i S. Wilczyńska: „Co się tyczy jego nieodłącznej towarzyszki Stefy — była mu oddana całą duszą. Uwielbiała go i troszczyła się o niego, nawet o jego garderobę. Nic szczydziła swego życia dla niego. Dlatego też jej wpływ na Korczaka był ogromny. Bez Stefy byłbym niczym — powiedział kiedyś swemu przyjacielowi”⁸. Była zarządzającą Domu Sierot i do końca towarzyszyła J. Korczakowi. Realizowała jego koncepcję pedagogiczną z dnia na dzień, z ogromnym przekonaniem i zawodem, że nigdy nie został laureatem nagrody Nobla. J. Korczak wraz ze S. Wilczyńską stanowili dobrany duet opiekuńczo-wychowawczy. Doskonale się rozumieli i uzupełniali, co w układach wychowawczych jest wartością bardzo cenną i konieczną dla optymalnej realizacji celów wychowania opiekuńczego. M. Falska z kolei była jego współpracowniczką do czasu objęcia stanowiska dyrektora „Naszego Domu” na Bielanach dla dzieci polskich. Gdy nastąpiły nimi niezgodności co do realizacji koncepcji J. Korczaka w „Naszym Domu” (kaplica) ich kontakty były rzadsze ale nadal bardzo bliskie. To ona była inicjatorką większości propozycji wyprowadzenia J. Korczaka z getta. Do samego końca nie zrywała kontaktów z „Domem Sierot”, pomagając na miarę panujących ówczesznie trudnych warunków okupacyjnych.

⁶ H. Mortkowicz-Olczakowa, *Janusz Korczak*, Warszawa 1961.

⁷ J. Korczak nie był faworytem swoich rodziców. Jedynie jego babcia często mawiała, że będzie on kiedyś wielkim człowiekiem.

⁸ A. Poznańska-Hagari, *Jego mistrzostwo pedagogiczne*, [w:] *Wspomnienia o Januszu Korczaku*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1981, s. 196.

Specyficzne cechy osobowości

Jednak J. Korczak wyrasta ponad wspomniane wyżej sytuacje i osoby. Stał się kimś specyficznym, niepowtarzalnym i nieporównywalnym do kogokolwiek z jemu współczesnych. Mówiąc o osobowości J. Korczaka, nie można pominąć trójwymiarowości jego profesji. Był lekarzem pediatrą, pedagogiem i pisarzem. Każda z tych pasji, jak zauważyła to już H. Mortkowicz-Olczakowa, przepełniona była problematyką dziecka. Właśnie dziecko było jego „życiowym umiłowaniem”. To spowodowało specyficzne i niezwykle podejście do jego podopiecznych: „Był współtowarzyszem dzieci. Gdyby nie łysina i urzędowy fartuch, no i bródka, zdawać by się mogło, że to nie wychowawca, ale prawdziwie duże dziecko, kolega i przyjaciel. Bawił się razem z dziećmi. Potrafił i nos bociani zrobić, i język wywalić, i jadalnię na jednej nodze przemierzyć, kiedy był zadowolony, że dobry dziś obiad. Cieszył się razem z dziećmi”⁹. Inny zaś z jego bursistów mówi wprost: „Korczak myślał kategoriami dziecka (...) Zajmowały go ich sprawy, uczestniczył w ich zabawach, chodził na filmy interesujące dzieci i młodzież”¹⁰.

Nawet jako pisarz radził się swoich podopiecznych: „Pan Doktor często przyłączał się niepostrzeżenie do naszych zabaw. Czytywał nam bruliony swoich książek, które przygotowywał do druku, radził się co do losów bohaterów tych książek. Dyskutował z nami o przyszłym kształcie nowego Naszego Domu, który budowano dla nas na Bielanych. Jednym słowem traktował nas, jak równych sobie, liczył się z naszym zdaniem”¹¹. Te wypowiedzi (wspomnienia) i wiele innych, tutaj nie przytoczonych, pokazują znaczną dozę „infantylności” (w pozytywnym znaczeniu tego słowa) w osobowości i zachowaniach J. Korczaka. Dzięki temu nie był on nigdy poza grupą podopiecznych, lecz tkwił w niej i identyfikował się z nimi. Posługując się terminologią S. Baleya, można powiedzieć, że J. Korczaka cechowało „powinowactwo duchowe” z jego podopiecznymi. To zaś miało kapitalne znaczenie dla całości jego pracy opiekuńczo-wychowawczej, do czego nawiążę jeszcze w dalszej części tego rozdziału. W wielu wypowiedziach jego wychowanków, bursistów czy znajomych przewija się tajemniczy i magiczny wprost wpływ tego pedagoga na ludzi, którzy stykali się z nim. Oto wspomnienia przynajmniej niektórych z nich: „Korczak ani razu mnie nie znudził. Interesował mnie, promieniował jakimś źródłem (...) Nic dziwnego, że przed nim mogłem się wyświadczać. Były takie chwile. On słuchał. Nie pamiętam, czy otrzymałem dokładną odpowiedź. Bardzo możliwe, że przy mnie coś notował. Nie otrzymywaliśmy od niego zbyt

⁹ T. Osińska, *Był dla mnie wzorem*, [w:] *Wspomnienia...*, s. 115.

¹⁰ R. Bertisek, *Niepowtarzalny pedagog*, [w:] *Wspomnienia...*, s. 199.

¹¹ H. Taboryska, *Pan Doktor w Naszym Domu*, [w:] *Wspomnienia...*, s. 63.

wielu rad (...) Jego spojrzenie na świat było inne, to znaczy widział go jakby mistycznie, utopijnie, oceniał go z irracjonalną religijnością, omijając niesprawiedliwość, krzywdę, zawsze gotów dzielić się z innymi, oddawać innym¹².

„Korczak wyzwał prawdę już wprost obecnością swoją. Każdy w obcowaniu z nim stawał się sobą — był sobą (...) Tęskniło się wprost do tej prostoty i czystości myśli, które niosły ludziom, prócz smutku i zadumy jego dziwne dobre oczy. Spojrzenie to onieśmiało, zmuszało jak gdyby błyskawicznie do rachunku z sobą samym, powodowało pewien twórczy ład, wprowadzało niepokój — czy się nie zawiedzie w swoim zaufaniu do człowieka? (...) Korczaka nie można z nikim porównywać. Stworzył on swój własny, odrębny styl spojrzenia na dziecko — styl nie podlegający powszechnie utartym poglądom¹³. Bez przesady można powiedzieć, że w powyższych wspomnieniach ludzi, którzy zetknęli się z J. Korczakiem, wprost roi się od określeń, które wskazują na to, że jego osobowość była specyficzna i nieprzeciętna, że wyrastała ponad panujące ówczesnie poglądy i rzeczywistość opiekuńczo-wychowawczą. W czym jednak tkwi źródło tego tajemniczego wpływu zarówno na ludzi, jak i przede wszystkim na rzeczywistość opiekuńczo-wychowawczą Domu Sierot? Wydaje się, że nie można tego wytłumaczyć inaczej jak tylko stwierdzeniem, że J. Korczak był po prostu charyzmatykiem¹⁴. Cechował go niezwykle dar obcowania z dziećmi i w swej pracy stał się prawdziwym artystą. Na temat sztuki pedagogicznej wypowiada się S. Szuman. Według niego nie istnieje dotąd w nauce dosyć danych, żeby stworzyć „przekrój jakiegoś cennego schematu wychowania (...), że przeciwnie kunszt, talent pedagogiczny istniejący, w ogóle możliwy, zależy od osobistych potencji i możliwości pedagogicznych danego wychowawcy, od jego typu. Właściwy talent pedagogiczny jest pod tym względem podobny do malarza i muzyka (...) Nie istnieje dobre malarstwo, dobra gra, dobra kompozycja — w ogóle. Istnieją tylko dobre i wybitne dzieła sztuki, które są wybitne czy wielkie jako mniej lub więcej doskonałe w zakresie charakteru, wyrazu, sposobów ujęcia ich twórcy. Każdy utalentowany pedagog ma swój styl, swoje indywidualne metody, swoje osobiste możliwości i granice nauczania i wychowania, swój własny język porozumiewania się z wychowankami, swoje własne (a nie cudze) bogactwa duchowe, cnoty, umiejętności i entuzjazmy, którymi może obdzielać i karmić wychowanków (...) Tajemnica talentu pedagogicznego leży m.in. właśnie w tym, żeby z danej indywidualności wyłonić swój własny skuteczny styl wychowania, swoją własną fizjonomię wychowawcy, metody i sposoby skuteczne i owocne w swoich własnych rękach. W zawodzie pedagogicznym osobowość wychowawcy

¹² L. H a r a r i, *Nasze spotkanie w redakcji*, [w:] *Wspomnienia...*, s. 100–101.

¹³ M. G r z e g o r z e w s k a, *Nie można go z nikim porównać*, [w:] *Wspomnienia...*, s. 267–268.

¹⁴ Charyzmat (*chorismatos* — dar), według teologii: szczególny dar Łaski Boskiej, w religioznawstwie: typ żarliwości religijnej, wyróżniający danego osobnika od otoczenia, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980, s. 110.

gra istotną rolę (...) Wychowuje (on) dobrze tylko w miarę udoskonalenia swego stylu (...) swej osobowości na usługach pedagogicznego powołania”¹⁵. Te słowa można z powodzeniem odnieść do J. Korczaka. Rzeczywistość opiekuńczo-wychowawcza, którą stworzył i realizował w bardzo znaczącym stopniu wypływa z jego niepowtarzalnej osobowości, z jego charyzmatu i pedagogicznego artyzmu. Niezwykła osobowość J. Korczaka i S. Wilczyńskiej odegrały kompensacyjną rolę w stosunku do braków i ograniczeń niektórych elementów jego koncepcji opiekuńczo-wychowawczej realizowanej w praktyce.

W codziennym życiu mamy wiele przykładów, że dysponując przeciętnymi narzędziami, często nawet słabymi, wybitna i nieprzeciętna osobowość potrafi uzyskać niewspółmierne do tych narzędzi i technik rezultaty. Podobnie było z J. Korczakiem: „Sam Korczak zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa jego techniki wychowania w innych rękach. Metoda stosowana w Domu Sierot i w Naszym Domu dała wprawdzie znakomite rezultaty, niepodobna jednak zgadnąć, jakby wyglądała ta sama metoda bez Korczaka, który przecież promieniował na środowisko dziecięce swoją osobą i talentem wychowawczym, a poza tym działały jeszcze Stefania Wilczyńska i Maryna Falska, pedagogzy i ludzie, którym podobnych długo by szukać”¹⁶.

„Gdy nadchodził kres” — czyli o starości i umieraniu — *Pamiętniki*

Lęk przed śmiercią i cierpieniem wiąże się ściśle z naszą cielesnością. Generalnie człowiek w obliczu pędzącego życia zachowuje się tak, jakby on był bardzo daleko. Zjawisko to jest bliższe ludziom starym i chorym na nieuleczalną chorobę. „To właśnie choroba staje się przyczyną cierpienia, które istotnie ogranicza możliwości życiowe. W odróżnieniu od czysto biologicznego charakteru u roślin i większości zwierząt choroba u człowieka ma wydźwięk psychiczny, społeczny, a często także religijny. Choroba i cierpienie należą do najpoważniejszych problemów, wyzwalających szerokie spektrum reakcji zarówno adaptacyjnych, jak i agresywnych, poddającym człowieka ciężkim próbom behawioralnym”¹⁷. Lęk przed śmiercią jest jednym z najbardziej pierwotnych przeżyć ludzkich i dotyczy bezpośrednio dwóch praw biologicznych.

Po pierwsze, prawa zachowania własnego życia i prawa zachowania życia gatunku. Obu tych praw nie można oddzielić, według Antoniego Kępińskiego,

¹⁵ S. Szuman, *Osobowość nauczyciela*, Warszawa 1970, s. 87–90.

¹⁶ I. Newerly, *Wstęp*, [w:] *Wspomnienia...*, Warszawa 1981, s. 11.

¹⁷ B. Wittek, A. Kołataj, *Cierpienie i ból*, Łódź 2010, s. 16.

nie tylko od cielesności, ale również od sfery duchowej człowieka. Człowiekowi nie wystarcza tylko zaspokajanie potrzeb podstawowych, bezpośrednich, ale często ważniejsze stają się właśnie te potrzeby pośrednie, potrzeby wyższego rzędu.

Świat ludzki zaczyna się budować od momentu poczęcia i narodzin człowieka. Śmierć jest końcem wszystkiego. Naszego życia i świata. Człowiek nie może zwyciężyć śmierci. I dlatego być może lęk przed śmiercią staje się tłem ludzkiej egzystencji. Jednak lęk ten rzadko występuje w czystej postaci. Generalnie jest on zawsze związany z dwoma wymienionymi prawami. Przy przewadze drugiego prawa człowiek wyznacza sobie cele przekraczające jego jednostkowe istnienie. Mam tu na myśli takie cele jak dobro własnych dzieci, dobro społeczne, czy wartość metafizyczną, jaką jest Bóg.

Tak pisze o tym Antoni Kępiński: „Mając takie cele przed sobą, człowiek abstrahuje od własnej śmierci. Mierzy dalej, niż wymaga prawo zachowania własnego życia. Dzięki temu śmierć nie jest już tak straszna i lęk przed nią maleje. Nasze cele i pragnienia promieniają na zewnątrz do świata. Chcemy się z nim złączyć, dla niego żyć, a nawet umrzeć. Nasza czasoprzestrzeń rozszerza się. Nie jest skurczona do własnej osoby. W lęku się kurczymy, w miłości zaś rozszerzamy. Tylko miłość może zwyciężyć lęk przed śmiercią”.

W miłości więc człowiek promieniuje na zewnątrz. W skrajnych przypadkach nawet może dojść do zagłady własnych osobowości. Człowiek w oddaniu się Bóstwu, w oddaniu się Bogu, w oddaniu się drugiej osobie, może utracić nawet własną tożsamość. Może zatracić wprost siebie. I oczywiście przedmiot ten może być realny albo metafizyczny (mam tu na myśli oczywiście Boga). Ale codzienna obserwacja uczy nas, jak pod wpływem miłości ludzie się zmieniają. Nawet fizycznie. A wiele religii podkreśla, że miłość metafizyczna przekształca człowieka. Powoduje, że rodzi się na nowo.

Uczucia wywodzące się z prawa zachowania własnego życia wywołują kurczenie się czasoprzestrzeni ludzkiej. Człowiek jest w lęku skurczony, przytłoczony. Otaczający świat jest zagrożeniem wobec niego. Natomiast uczucia, które wywodzą się z prawa zachowania gatunku, prowadzą do ekspansji własnej przestrzeni (poprzez naszą aktywność). Otaczająca przestrzeń jest wolna i przyciągająca. Czyli za Antonim Kępińskim możemy powiedzieć, że mamy dwa oblicza śmierci — to oblicze konkretnej, przychodzącej z zewnątrz, naciskającej — i oblicze śmierci abstrakcyjnej, która przyciąga swoją nieskończonością.

Powyższe słowa niejako charakteryzują życie Janusza Korczaka a szczególnie jego ostatnie dni deportacji do obozu zagłady wraz ze Stefanią Wilczyńską i podopiecznymi. Istnieje wiele legend i wielu świadków tych wydarzeń naznaczonych męczeństwem Jego i Podopiecznych.

J. Korczak, przebywając w getcie, przygotowywał dzieci na te nieuchronne dni w różny sposób. Nawet poprzez sztuki teatralne o tematyce umierania,

w których dzieci grały główną rolę. Mimo że sam moment zagłady J. Korczak i S. Wilczyńska do końca przed dziećmi ukrywali. Bez względu na ich religijną przynależność poprzez uczestnictwo w cierpieniu i męczeństwie stali się świętymi na zawsze.

„Nie, tego obrazu nigdy nie zapomnę. To nie był marsz do wagonów, to był zorganizowany, niemy protest przeciwko bandytyzmowi...”¹⁸.

J. Korczak szczególnie wiele miejsca poświęca problemowi starości i umierania właśnie w *Pamiętnikach* pisanych w getcie między majem a lipcem 1942 r. Mimo że kres jego życia nastąpił w 64. roku życia, czyli przed samym okresem starości według dzisiejszej nomenklatury psychologii rozwojowej, to sytuacja wojny, holocaustu i wszechobecnej śmierci spowodowała, że J. Korczak często mówił o niej i odczuwał ją: „Ponura, przygnębiająca jest literatura pamiętnikowa. Artysta czy uczony, polityk czy wódz wchodzą w życie, niosąc pełnię ambitnych zamierzeń, mocnych, zaczepnych i gładkich poruszeń, żywy mobilizm działania. Wspinają się w górę, zwalczają przeszkody, zwiększają zasięg wpływów, zbrojni w doświadczenie i liczbę przyjaciół, coraz owocniej i łatwiej, etap po etapie zmiernają do swych celów. Trwa to lat dziesiątek, czasem dwa, trzy dziesiątki. A potem... Potem już zmęczenie, potem już tylko krok za krokiem, uparcie w raz obranym kierunku, już wygodniejszym gościńcem, z mniejszym zapalem i z przeświadczeniem bolesnym, że nie tak, że zbyt mało, że daleko trudniej samotnie, że przybywa już tylko biel włosów, więcej zmarszczek na gładkim dawniej i zuchwałym czole, że oko słabiej już widzi, krew wolniej krąży a nogi niosą z wysiłkiem. Cóż? — Starość”¹⁹.

Jednak jej obecność jest tak samo nieuchronna jak naturalna: „Wszystko i wszyscy wokół, i ziemia, i ty sam, i gwiazdy twoje mówią: — Dostyc... Twój zachód... Teraz my... Twój kres... Twierdzisz, że my [nie] tak... Nie spieramy się z tobą — wiesz lepiej, doświadczony, ale pozwól samodzielnie próbować. Taki jest porządek życia. Tak człowiek i zwierzęta, tak bodaj drzewa, a kto wie, może nawet kamienie, ich teraz wola, moc i czas. Twoja dziś starość, a pojutrze zgrzybiałość. I coraz śpieszniej krążą wskazówki na tarczy zegarów. Kamienne sfinksy spojrzenie zadaje odwieczne pytanie: — Kto rano na czterech nogach, w południe raźnie na dwóch, a wieczorem na trzech”²⁰.

Starość ma jednakże również dobre i jasne strony: „Dobry Boże. Dzięki Ci, dobry Boże, za łąkę i barwne zachody, za rześki wietrzyk wieczorny po upalnym dniu znoju i mozołu. Dobry Boże, który wymyśliłeś tak mądrze, że kwiaty mają zapach, świętojanki świecą na ziemi, iskry gwiazd na niebie. Jakże radosna jest starość. Jaka miła cisza. Miły wypoczynek. Człowiek, który bez miary obsypały Twymi dary, coś go stworzył i ocalił...”²¹.

¹⁸ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego*, s. 606.

¹⁹ J. Korczak, *Pamiętnik, Siedmioróg*, Warszawa 1996, s. 9.

²⁰ Tamże, s. 10.

²¹ Tamże.

W mistrzowski sposób J. Korczak przedstawia w kilku zdaniach swoje życie z perspektywy człowieka starego: „— Ja nieco inaczej. Zawsze tam, gdzie łatwo o guzy i sińce. Szczęściem byłem, gdy pierwsza rewolta i pukanina. Były noce bezsenne i tyle kozy, ile trzeba młodziakowi pokazać, by z gruba bodaj utemperować. — Potem wojna. Taka sobie. Trzeba jej było szukać daleko, za górą uralską, za morzem bajkalskim, poprzez Tatarów, Kirgizów, Buriatów aż do Chińczyków. O wieś mandżurską Taolaj-Dzou oparłem się i znów rewolucja. Potem krótki niby spokój. Wódkę piłem, owszem, nieraz na kartę stawiałem życie, nie zmięty papierek. Tylko na dziewczęta nie miałem czasu, bo gdyby nie to, że ju-chy zachłanne i na noce łase, no i rodzą dzieci. Paskudny obyczaj. Raz mi się zdarzyło. Pozostał niesmak na całe życie. Dość mi tego było. I gróźb, i łez. Papierosy paliłem bez miary. I w dzień, i w dyskusji szukania, raz w raz, jak skwiercę, pruję, żyję. I to jak jeszcze. Wiedzą coś o tym ci, co mi włożą w drogę. Kopniaki moje są wcale i owszem. Bywa i teraz, że cała banda chyłkiem przede mną. Mam zresztą stronników i przyjaciół. — Ja też. Mam dzieci i wnuków. A wy? A pan, a kolega? — Ja mam dwieście. — Filut z waści”²².

Tak o *Pamiętnikach* mówił Aleksander Lewin: „Ocalałym notatkom Starego Doktora Igor Newerly nadał tytuł Pamiętnik, choć jest to w istocie rzeczy również i dziennik, w którym autor zapisywał — nocami, w pośpiechu, gorączkowo, ostatkiem sił — swoje codzienne obserwacje, przeżycia, odczucia, refleksje, dyktowane nie tylko coraz trudniejszą sytuacją Domu Sierot, lecz także pogarszającymi się z dnia na dzień warunkami egzystencji tysięcy ludzi w getcie.

Pamiętnik to jeden z najbardziej wstrząsających zapisów codzienności gettovej. Całkowicie w niej pogrążony. Korczak dokonuje bolesnej wiwisekcji, obrachunku całego życia — od dzieciństwa (rodowód, tradycje życia rodzinnego) do lat najpóźniejszych, trzydziestych (‘Podłe, haniebne lata — rozkładowe, nikczemne... Nie chciało się żyć...’)... Jest to przerażające świadectwo epoki, w jakiej wypadło żyć milionom ludzi”²³.

Należy także zwrócić uwagę na częste określanie Janusza Korczaka zarówno w literaturze, jak i wśród jemu współczesnych — Stary Doktor. Również w tytule audycji radiowych, które prowadził dla dzieci — Pogadanki Starego Doktora. To wszystko wskazuje, że starość w życiu J. Korczaka była wywołana przedwcześnie, ale była zarazem wypadkową ówczesnej sytuacji, która realnie przyczyniła się do tego oraz wytworzyła konieczność przedwczesnego przybliżenia dzieciom zjawiska śmierci.

²² Tamże, s. 11.

²³ A. L e w i n, *Ostatnie świadectwa*, [w:] *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła*, pod red. A. L e w i n a, Oficyna Wydawnicza Latona, Warszawa 1992, s. 9.

Streszczenie

Aby zrozumieć życie i dorobek pedagogiczny Janusza Korczaka, należy uwzględnić chociażby najbliższe determinanty, do których należy zaliczyć następujące czynniki:

- pochodzenie społeczne,
- specyficzne sytuacje życiowe,
- wpływ osób,
- specyficzne cechy osobowości.

J. Korczak szczególnie wiele miejsca poświęca problemowi starości i umierania właśnie w *Pamiętnikach* pisanych w getcie między majem a lipcem 1942 r. Mimo że kres jego życia nastąpił w 64. roku życia, czyli przed samym okresem starości, według dzisiejszej nomenklatury psychologii rozwojowej to sytuacja wojny, holocaustu i wszechobecnej śmierci spowodowała, iż J. Korczak często mówił o niej i odczuwał ją.

J. Korczak, przebywając w getcie, przygotowywał dzieci na te nieuchronne dni w różny sposób. Nawet poprzez sztuki teatralne o tematyce umierania, w których dzieci grały główną rolę. Mimo że sam moment zagłady J. Korczak i S. Wilczyńska do końca przed dziećmi ukrywali. Bez względu na ich religijną przynależność poprzez uczestnictwo w cierpieniu i męczeństwie stali się świętymi na zawsze.

Summary

In order to understand the life and pedagogical achievements of Janusz Korczak one should take into account even the nearest determinants, which include the following factors:

- social origin,
- specific life situations,
- influence of people,
- specific personality traits.

J. Korczak is particularly dedicated to the problem of old age and dying precisely in *Memoirs* written in the ghetto between May and July 1942. Although the end of his life occurred in the age of 64, ie before the age of old age according to today's nomenclature of developmental psychology, the situation of war, holocaust and ubiquitous death caused that Korczak often talked about her and felt her.

J. Korczak, while in the ghetto, prepared children for these inevitable days in various ways. Even through theatrical plays about the topic of dying in which children played a major role. Although the very moment of extermination, J. Korczak and S. Wilczyńska ended up in front of their children. Regardless of their religious affiliation through participation in suffering and martyrdom, they became saints forever.

Literatura

Janusz Korczak — człowiek, badacz, pedagog i wychowawca, pod red. I. Pyrzyka, WSHE, Włocławek 2002.

Janusz Korczak. *Pisma wybrane*, pod red. A. Lewina, Warszawa 1978.

Janusz Korczak. *Wybór pism*, pod red. I. Newerlego, Warszawa 1958.

Janusz Korczak. *Życie i dzieło*, pod red. A. Lewina, Warszawa 1978.

Jaworski M., *Janusz Korczak*, Warszawa 1973.

Korczak J., *Pamiętnik, Siedmioróg*, Warszawa 1996.

Lewin A., *Korczak znany i nieznany*, Warszawa 1999.

Lewin A., *Ostatnie świadectwa*, [w:] *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła*, pod red. A. Lewina, Oficyna Wydawnicza Latona, Warszawa 1992.

Mortkowicz-Olczakowa H., *Janusz Korczak*, Warszawa 1978.

Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła, pod red. A. Lewina, Warszawa 1983.

Pyrzyk I., *Prekursorzy pedagogiki opiekuńczej*, Toruń 1998.

Pyrzyk I., *Rozwój teorii i metod polskiej pedagogiki opiekuńczej*, UMK, Toruń 2006.

Pyrzyk I., *Wprowadzenie do pedagogiki opiekuńczej*, WSHE, Włocławek 2006.

Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1980.

Witek B., Kołataj A., *Cierpienie i ból*, Łódź 2010.

Wołoszyn S., *Korczak*, Warszawa 1978.

Aldona Molesztak

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

OBRAZ OSÓB STARSZYCH W OPINII MŁODZIEŻY

Słowa kluczowe: uprzedzenia i stereotypy; seniorzy; młodzież.

THE YOUTH'S VIEW OF ELDERLY PEOPLE

Key words: prejudice and stereotypes; seniors; youth.

Wprowadzenie

Badania statystyczne potwierdzają nie tylko zwiększającą się liczbę ludzi starszych, ale również wydłużenie się średniej życia dla kobiet i mężczyzn. Z uwagi na coraz większą obecność seniorów młodszych i długowiecznych w społeczeństwie, młodsze pokolenia wykazują specyficzny stosunek do ludzi starych i starości. Równocześnie definiują w wyjątkowy sposób obraz własnej przyszłej starości. Od ponad pół wieku prowadzone są badania analizujące charakterystyczne postawy młodzieży wobec seniorów oraz obraz ich własnej antycypowanej starości. Przeobrażenia cywilizacyjne, postęp naukowo-techniczny, medyczny i społeczny powodują zmiany w stosunku do osób starszych i starości. Jest to związane z kultem młodości przejawianym poprzez dążenie ludzi starszych do zachowania jak najdłużej dobrego wyglądu, sprawności fizycznej i zdrowia. Seniorzy są coraz lepiej wykształceni, aktywni i mają stałe dochody. Tym samym są oni doskonałym odbiorcą usług i produktów przygotowanych przez młodsze pokolenia. Pytanie tylko, czy dostrzeganie wartości tkwiących w seniorach zmienia także sposób myślenia o tej grupie ludzi. Czy nadal z takim nasileniem występuje stereotypizacja i uprzedzenia ze względu na wiek. Todd D. Nelson stwierdził, że przez ostatnie 60 lat badania nad stereotypizacją i uprzedzeniami pozwoliły na udoskonalanie metod ich pomiaru oraz umożliwiły poznanie

wielu czynników indywidualnych i grupowych, które przyczyniają się do ich powstawania i utrzymywania¹.

Założenia teoretyczne

Nelson opisał teorie wyjaśniające stosunek ludzi młodych do osób starszych. Badacz ten stwierdził, że uprzedzenia wiekowe są interesującą kategorią ze względu na fakt, że każdy młody człowiek będzie z czasem należał do grupy osób starszych. Uzasadnienia powstawania uprzedzeń należy szukać w wielu teoriach. I tak, teoretyczną podstawę porównania obrazu starości teraźniejszej i wyobrażonej w przyszłości stanowi teoria równowagi Heidera². Fundamentem teorii równowagi jest założenie, że „nasze postawy, zachowania i oceny dotyczące innej osoby powinny pozostawać ze sobą w zgodzie, w przeciwnym razie doświadczamy stanu braku równowagi”³. Jest to związane z teorią dysonansu poznawczego Festingera⁴. Człowiek dąży do likwidacji nieprzyjemnego stanu poznawczego pobudzenia poprzez uzasadnienie swojego postępowania. Niestety, ta teoria nie zawsze potrafi wyjaśnić niezgodność postaw i zachowań u ludzi. Ludzie mimo tej niezgodności doskonale funkcjonują i brak spójności im nie przeszkadza⁵. W wyjaśnieniu zjawiska pomagają także teoria kategorii naturalnych⁶. Badacze dowiedli, że człowiek ma dużą zdolność do kategoryzacji, zgodnie z którą zbiera informacje o nadrzędnej kategorii, jaką są osoby starsze. W ramach tej kategorii wyodrębnia różne podkategorie. Dokładne informacje o konkretnej osobie starszej pozwalają na pozytywny stosunek do seniora. Natomiast jeśli ludzie nie posiadają informacji konkretnych, odwołują się zazwyczaj do kategorii nadrzędnej (ludzie starzy ogólnie) reprezentującej negatywny wizerunek ludzi starych⁷. Wyjaśnienia można też w pewien sposób szukać w teorii modernizacji społeczeństwa. Teoria ta zwraca uwagę na fakt, że ludzie starsi stracili szacunek i prestiż wskutek ukształtowania się nowego społeczeństwa, które zmieniło się dzięki rozwojowi medycyny, rewolucji przemysłowej i rozpowszechniającemu się kultowi

¹ T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, tłum. A. Nowak, GWP, Gdańsk 2003, s. 48.

² F. Heider, *The Psychology of Interpersonal Relations*, Erlbaum, Hillsdale, New Jersey 1958, cyt. za: T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 48.

³ T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 34.

⁴ L. Festinger, *A Theory of Cognitive Dissonance*, Stanford University Press, Stanford, California 1957, cyt. za: T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 39.

⁵ S.T. Fiske, S.E. Taylor, *Social Cognition*, McGraw-Hill, New York 1991, cyt. za: T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 40.

⁶ E. Rosch, B.B. Lloyd (Eds.), *Cognition and categorization*, Erlbaum, Hillsdale 1978.

⁷ Cyt. za: T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 223.

młodości. Teoria modernizacji wskazuje, że status ludzi starszych jest odwrotnie proporcjonalny do poziomu industrializacji danego społeczeństwa⁸. Seniorzy zostali niejako zepchnięci na margines poprzez nie tylko zwiększającą się ich liczbę, ale także malejący przyrost naturalny. Współcześnie proporcje między grupą ludzi młodych i starych zmieniły się, a zatem w społeczeństwie grupa osób po 65. roku życia jest znacząca. Pewien aspekt zachowania się młodych ludzi wobec seniorów uzasadnia też zdaniem Nelsona teoria opanowania trwogi, zgodnie z którą osoby starsze prowokują pojawianie się u osób młodych lęku, przypominając im o ich własnej śmiertelności⁹. Teoria funkcjonalna szuka motywów, które powodują powstawanie i występowanie stereotypów¹⁰. Jest to najczęściej przywoływana teoria wyjaśniająca uprzedzenia wiekowe, ponieważ poprzez poznanie ich motywów badacze mogą opracować narzędzia ich ograniczania.

Anna Rudnik, opisując stereotypizację i uprzedzenia, odwołuje się do teorii wymiany, teorii społecznego załamania oraz międzypokoleniowej solidarności i konfliktu. Teoria wymiany tłumaczy kategorie zysku i strat młodych i starych osób wchodzących ze sobą w interakcje. Ludzie przeliczają, co zyskują, a co tracą dzięki relacjom z konkretną osobą. Wynika z tego, że interakcje z ludźmi starymi stają się dla młodszych grup bardziej kosztowne, jest to bowiem grupa mniej sprawna, gorzej uposażona ekonomicznie czy wykształcona. Ludzie starsi ograniczają udział w życiu społecznym, co prowadzi do ich negatywnego postrzegania. Teoria społecznych kompetencji i społecznego załamania wyjaśnia swoiste zapętlenie się człowieka, odbierającego pejoratywne komunikaty z otoczenia, które włącza on do obrazu samego siebie. Ten mechanizm powoduje powstanie sprzężenia zwrotnego niekorzystnego dla ludzi starych¹¹. Model międzypokoleniowej solidarności i konfliktu V.L. Bengtsona i współpracowników jest ostatnią teorią wyjaśniającą relacje międzypokoleniowe. Teoria ta skupia się na poczuciu solidarności odczuwanej przez młode i stare osoby w sferze wzajemnych relacji. Seniorom przypisuje się znaczniejszy

⁸ K.J. Branco, J.B. Williamson, *Stereotyping and the life cycle: Views of aging and the aged*, [In:] A.G. Miller (Ed.), *In the Eye of the Beholder: Contemporary Issues in Stereotyping*, Praeger, New York 1982, s. 364–410.

⁹ J. Greenberg, T. Pyszczynski, S. Solomon, *The causes and consequences of a need for self-esteem: A terror management theory*, [In:] R.F. Baumeister (Ed.), *Public Self and Private Self*, Springer-Verlag, New York 1986, s. 188–212; S. Solomon, J. Greenberg, T. Pyszczynski, *Terror Management Theory of Self-Esteem*, [In:] C.R. Snyder, D.R. Forsyth (Eds.), *Handbook of Social and Clinical Psychology*, Pergamon Press, New York 1991, s. 21–40.

¹⁰ M. Snyder, P.K. Mienie, *Stereotyping of the elderly: a functional approach*, „British Journal of Social Psychology”, 1994, vol. 33(Pt1), s. 63–82.

¹¹ J. Halicki, *Spoleczne teorie starzenia się*, [w:] *Zostawić ślad na ziemi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80 rocznicę urodzin i 55 rocznicę pracy naukowej*, pod red. M. Halickiej, J. Halickiego, Białystok 2006, s. 263, cyt. za: A. Rudnik, *Wymiary starości i cechy ludzi starych w percepcji dzieci i młodzieży*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, 2016, t. XXVIII, s. 201–219, [online], [dostęp: 06.09.2017]. DOI: 10.15290/pss.2016.28.11.

udział w kształtowaniu relacji niż pozostałym pokoleniom. Konflikt opisuje sytuację, w której poszczególne pokolenia nie działają w taki sam sposób na rzecz społeczeństwa jako całości. Stereotypowe postrzeganie seniorów służy interesom młodych ludzi. Młodzi inaczej postrzegają międzygeneracyjne kontakty, poczucie więzi, potrzeby, przez co dochodzi do dystansu¹². Przywołane teorie nie zawsze tłumaczą powstawanie, utrzymywanie i osłabianie stereotypów i uprzedzeń, dlatego należy kontynuować badania.

Obraz starości w badaniach

Prowadzone przez licznych naukowców badania o stosunku młodych osób do seniorów można podzielić na dwa obszary skutkujące różnymi wnioskami. Są one różnicowane poprzez określenie postawy wobec „ludzi starszych” w ogóle i stosunek do konkretnych znanych im osób starych. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z występowaniem częściej negatywnych stereotypów, natomiast drugi charakteryzuje się bardziej pozytywnym nastawieniem do ludzi starszych¹³. Badania są zróżnicowane ze względu na pytania kierowane do respondentów.

Adam A. Zych w pracy *Człowiek wobec starości* przywołuje amerykańskich gerontologów z Uniwersytetu w Waszyngtonie, Daniela F. Schmidta i Susan M. Boland, którzy zbadali zjawisko kształtowania się stereotypów ludzi starych u 86 studentów. Na podstawie wyników badań autorzy ujęli wyobrażenia na temat osób starych w postaci wzorów osobowych. Pozytywne wyobrażenia zostały przedstawione jako trzy wzory osobowe: wzorowego dziadka, mędrca oraz liberalnej matki lub ojca rodu, patriarchy. Natomiast wyobrażenia negatywne D.F. Schmidt i S.M. Boland ujęli w postaci ośmiu wzorów osobowych: typ człowieka słabego, typ człowieka bezbronnego, typ człowieka samotnego i/lub osamotnionego, typ człowieka niezaangażowanego (wyłączonego) społecznie, typ „wścibskiego sąsiada”, typ człowieka zniechęconego, typ „starej torby” i „włóczęgi”, typ „złośliwca” i „skąpca”¹⁴. Z przywołanych danych empirycznych wynika, że występuje zdecydowanie więcej stereotypów negatywnych niż pozytywnych.

¹² T.C. Antonucci, J.S. Jackson, S. Biggs, *Intergenerational Relations: Theory, Research, and Policy*, „Journal of Social Issues”, 2007, vol. 63(4), s. 681, cyt. za: A. Rudnik, *Wymiary starości i cechy ludzi starych...*

¹³ T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 222.

¹⁴ D.F. Schmidt, S.M. Boland, *Structure of perceptions of older adults: evidence for multiple stereotypes*, „Psychology and Aging”, 1986, vol. 1(3), cyt. za: A.A. Zych, *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Wyd. „Śląsk”, Katowice 1999, s. 139–141.

Stosunek do ludzi starych był badany wśród uczniów wszystkich szczebli edukacyjnych, od szkoły podstawowej do uczelni wyższej. Badania różniły się nie tylko ze względu na wiek osób badanych i zastosowany kwestionariusz ankiety, ale także klimat społeczny. Adam A. Zych, analizując obraz starości wśród uczniów, przywołał badania przeprowadzone w 1989 r. w ramach seminarium magisterskiego. Analiza zebranych danych prowadzi do wniosku, że większość badanych wskazywała negatywne cechy człowieka starego, takie jak: niedołączony, schorowany i chory, samotny i osamotniony, potrzebujący pomocy i opieki, osłabiony i słaby, przygnębiony i smutny. Wyróżnionych cech negatywnych w stosunku do cech neutralnych i pozytywnych jest znacznie więcej i są różnorodne. Wielu uczniów opisywało osobę starą, wymieniając neutralne cechy i atrybuty starości: zmarszczki, siwe włosy, trudności w poruszaniu. Określenia te rysują jednak mało atrakcyjny obraz starości. Pozytywny wizerunek seniora tworzyły następujące cechy: opowiadający i wspominający historie z przeszłości, z lat wojny i z życia, dobry¹⁵. Podobne wyniki otrzymała Katarzyna Woszczyk. Badaniami zostało objętych 90 osób z trzech grup wiekowych — 6, 12 i 18 lat. Najmłodsze dzieci wskazywały następujące atrybuty starości: siwe włosy, łysina, zmarszczki, broda, okulary, chodzenie na spacerach, praca na działce, choroby. Dzieci w wieku 12 lat podawały takie cechy, jak: spracowany, często samotny, chory, opuszczony przez bliskich, skromny, oszczędny, miły, sympatyczny, marudny, przyjmujący wszystko z powagą, plotkarz. Natomiast młodzież osiemnastoletnia opisywała człowieka starego, używając następujących określeń: mądry, posiadający ogromny zasób doświadczeń i przeżyć, mniej sprawny, zapominalski, uzależniony od młodych lub otoczenia, zgorzkniała, pogodny, wyrozumiały¹⁶.

Kolejne badania przeprowadziła Zofia Szarota wśród 61 studentów (27 studentów studiów niestacjonarnych i 34 studentów studiów stacjonarnych). Badanie polegało na dokończeniu przez studentów zdania: „Gdyby starość była zwierzęciem, to byłby to..., ponieważ...”. Największa liczba badanych wskazała na sowę, która kojarzy się z mądrością, wiedzą, doświadczeniem, wewnętrznym spokojem, powagą, dobrymi radami. Drugim z kolei podawanym zwierzęciem był żółw z takimi cechami, jak: powolność, długowieczność, mądrość, odporność na trudności, upór, konserwatyzm, konsekwencja. Blisko żółwia uplasował się kot, który budzi skojarzenia z ciepłem, spokojem, powolnością, tajemniczością, dostojanością, a za nim niedźwiedź, którego atrybuty to również ciepło, spokój, powolność i powaga, a oprócz tego niezdarność i niezgrabność. Wymieniany był również lew, którego cechuje mądrość życiowa, wiedza, dojrzałość, stateczność, siła oraz to, że jest przodownikiem. Ciekawym

¹⁵ A.A. Z y c h, *Człowiek wobec starości...*, s. 141.

¹⁶ K. W o s z c z e k, *Postawy dzieci i młodzieży wobec ludzi starzejących się i starych*, mps, WSP, Kielce 1995 (niepublikowana praca magisterska), cyt. za: A.A. Z y c h, *Człowiek wobec starości...*, s. 142.

skojarzeniem okazał się jeź, który według badanych studentów kojarzy się ze starością ze względu na to, że jest sympatyczny, niegroźny, powolny, częściej chowający się niż wychodzący do nowo poznanych, ale posiadający pewną obronę w postaci igieł, gdyż doświadczenie nauczyło go, iż czasem są przydatne. Oprócz wyżej wymienionych zwierząt studenci podawali także psa (wierny, wytrwały, pokorny, czujny, mądry, oddany, życzliwy, wyrozumiały, przyjacielski), konia (mądry, inteligentny, silny, zdrowy), słonia (pomarszczony, powolny, tajemniczy), czarną panterę. Drugim zadaniem, o wykonanie którego poproszono studentów, było napisanie dowolnej liczby słów, które kojarzą się ze słowem starość. Okazało się, że najwięcej określeń dotyczyło pozytywnych cech charakteru ludzi starych. Te cechy to: dbałość o rodzinę, opiekuńczość, doświadczenie, dojrzałość życiowa, mądrość, wiedza, przekazywanie tradycji, dobroć, życzliwość, radość, troskliwość, skromność, zaufanie, cierpliwość, wrażliwość, pogoda ducha, opanowanie, wspomnienia minionych czasów, przywiązanie oraz dostojeństwo. Studenci podawali także określenia dotyczące stylu życia ludzi starych, chorób, atrybutów starości, wyglądu zewnętrznego czy wiary. Wśród negatywnych cech charakteru znalazły się natomiast takie cechy, jak: drażliwość, zgryźliwość, upór, skąpstwo, złośliwość, zrzędlivość, pouczenie, plotkarstwo, brak tolerancji dla młodzieży, konserwatyzm, nadopiekuńczość, osamotnienie, bezradność, niezaradność, niedołęstwo czy opuszczenie przez dzieci¹⁷.

Badania dotyczące postrzegania ludzi starych przez osoby w różnym wieku przeprowadziła również Jolanta Lipińska-Lokś. Zostały one wykonane w 2005 r. na terenie Żar w Ośrodku dla Dzieci z Wadami Słuchu i Mowy. W badaniach wzięło udział 25 uczniów z wadą słuchu uczęszczających do trzech klas gimnazjum. Młodzież zapytana o wady i zalety starości udzielała różnorodnych odpowiedzi. Jednak w porównaniu z wynikami uzyskanymi przez innych badaczy zebrane dane opisują ludzi starszych w podobny sposób. Jako wady wymieniano: zły stan zdrowia, zależność od innych, samotność, bezradność, poczucie braku przydatności, utratę najbliższych, nadchodzący koniec życia. Natomiast wśród zalet starości znalazły się: doświadczenie życiowe, życie bez pośpiechu, satysfakcja z życiowych dokonań, dobre dzieci i kochające wnuki, możliwość bycia 'nauczycielem' młodego pokolenia. Respondenci odpowiadali, że osoba stara jest schorowana, samotna, mądra, zrzędliva, pogodna. Młodzież przejawiała na ogół ambiwalentny stosunek do ludzi starych. Badania wykazały też częstsze występowanie negatywnego stosunku młodych do osób starych, z którymi mieszkają¹⁸. Być może wynika to z występowania konfliktów

¹⁷ Z. Szarota, *Percepcja starości wśród studentów*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 2002, t. LV, s. 131, 135–136, 140.

¹⁸ J. Lipińska-Lokś, *Postrzeganie starości przez młodzież z wadą słuchu*, [w:] *Wybrane problemy osób starszych*, pod red. nauk. A. Nowickiej, Wyd. „Impuls”, Kraków 2010, s. 76, 81–83.

i nieporozumień międzypokoleniowych, co prowadzi do negatywnego obrazu starości.

W tym samym roku podobne badania przeprowadziła Ewa Wysocka wśród uczniów szkół średnich. Uczestniczyło w nich 196 osób w wieku 16–19 lat, głównie ze środowiska wielkomiejskiego, z przewagą płci męskiej. W ramach pozytywnego stereotypu ludzi starych uczniowie wymieniali przede wszystkim możliwość bycia szczęśliwym i przeżywania miłości, a także wiedzę i doświadczenie życiowe, z którego mogą korzystać osoby młodsze. Według badanych starość jest naturalnym i pięknym okresem życia, w którym można jeszcze wiele dokonać. Dominuje w nim spokój i bezpieczeństwo, a życie jest poukładane. Ludzi starych cechuje mądrość, dobroć oraz uczynność. Podobnie jak w innych badaniach, tu także dominował negatywny obraz starości. Respondenci przypisywali seniorom następujące cechy: wyobcowanie, nieprzystosowanie do współczesnego świata, konserwatyzm, zamknięty umysł czy złośliwość. W mniejszym stopniu wymieniane były też brzydota, niedołęstwo oraz nietolerancja wobec osób młodszych. Starość postrzegana jest przez osoby badane jako okres, który nie wymaga specjalnych przywilejów, szacunku i opieki, budzi natomiast przerażenie. Zdaniem badanych w okresie starości nic dobrego człowieka nie czeka, a śmierć jest lepsza niż sama starość¹⁹. Warto także przytoczyć wyniki badań wykonanych przez Aleksandrę Hulewską w 2006 r. Grupę badawczą stanowiło 120 studentów poznańskich uczelni wyższych w wieku od 21 do 25 lat. Określone zostały przekonania na temat najbardziej typowych cech osób starych. Zadaniem studentów było zaznaczenie 30 spośród 136 podanych przymiotników, które najtrafniej charakteryzują człowieka starego. Studentów podzielono losowo na dwie grupy, jedna grupa określała cechy mężczyzn seniorów, a druga kobiet senierek. Wśród przymiotników najczęściej zaznaczanych przez grupę pierwszą znalazły się: dojrzałość, wiedza, konserwatyzm, upór, powolność, uzalanie się nad sobą i krytycyzm. Nieco mniej wskazań dotyczyło takich cech, jak: rozsądek, niedołęstwo, nerwowość, przezorność, solidność, wyciszenie oraz izolowanie się. Natomiast w grupie drugiej, która zajmowała się kobietami seniorkami, najwięcej zaznaczeń uzyskały następujące cechy: powolność, niepokój, przewrażliwienie oraz upór. Seniorkom przypisywane były też takie przymiotniki, jak: mądry, wyciszony, troskliwy, nerwowy, uzalający się nad sobą²⁰.

¹⁹ E. Wysocka, *Obraz starzenia się, postawy wobec starości i ocena jakości życia osób starszych w percepcji młodzieży szkół średnich*, [w:] *Edukacja i animacja społeczno-kulturalna dorosłych. Diagnoza — potrzeby — prognozy*, pod red. A. Horbowski, J. Potoczny, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007, s. 247–248, 252–254.

²⁰ A. Hulewska, *Stereotypowe przekonania na temat kobiet i mężczyzn w okresie późnej dorosłości*, [w:] *Zagrożenia rozwoju w okresie późnej dorosłości*, pod red. A.I. Brzezińskiej, K. Ober-Łopatk, R. Steca, K. Ziółkowskiej, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2007, s. 187–190.

W 2011 r. Bożena Krupa przeprowadziła badania wśród 187 uczniów klas maturalnych. Na podstawie zebranych danych można stwierdzić, że młodzież powieliła szeroko rozpowszechniony negatywny stereotyp człowieka starego. Starość kojarzy się licealistom z chorobami, wizytami u lekarzy, śmiercią, izolacją i różnymi ograniczeniami, a także z rezygnacją z wielu ról społecznych oraz niepełnosprawnością zarówno fizyczną, jak i psychiczną. W ich świadomości określenie stary oznacza kogoś gorszego, brzydkiego, słabego. Jako negatywne cechy osoby starej wskazywano: wiecznie narzekający, niesamodzielny, bierny, wymuszający opiekę i pomoc, niepotrafiący poruszać się po technologicznym świecie, zacofany, bezużyteczny, koncentrujący swoje życie wokół własnej osoby, roszczeniowy, oporny wobec zmian. Oprócz wymienionych cech badani często akcentowali także skłonność ludzi starych do wszczynania kłótni, konfliktowość oraz osamotnienie. Natomiast jeśli chodzi o cechy pozytywne, to wymieniono znacznie mniej przymiotników niż przy cechach negatywnych, a należą do nich: życzliwy, mądry, ciepły, kochający, troskliwy, dbający o dzieci i wnuki²¹. Autorka stwierdziła, że młodzież powieliła w swoich opiniach dość szeroko rozpowszechniony negatywny stereotyp starszego człowieka. Prezentowany przez licealistów model człowieka starego jest tożsamy z utrwalonym społecznie negatywnym stereotypem seniora²².

Przywołane badania dotyczą definiowania starości ze względu na perspektywę dalszą starości, czyli odwoływania się do kategorii starości ogólnie. Prowadzi to do wyodrębnienia liczniejszych cech negatywnych starości. Cechy pozytywne postrzegane u seniorów występują, ale ich liczba jest mniejsza.

W roku 2015 Malwina Łońska²³ przeprowadziła badania wśród 121 uczniów (69 kobiet, 52 mężczyzn) klas III liceum na terenie Bydgoszczy. Kwestionariusz został zbudowany na podstawie wzorów osobowych seniorów Daniela F. Schmidta i Susan M. Boland przywołanych wcześniej²⁴. Wzorowy dziadek charakteryzowany jest przez 15 cech: zdolny, mądry, wyrozumiały, potrzebny, szczęśliwy, żwawy, zdrowy, aktywny, układny w życiu rodzinnym, odważny, wielkoduszny, niosący pomoc innym, chętny, otoczony młodymi ludźmi, uczciwy. Licealiści wypowiedali się o każdej z cech oddzielnie. Okazało się, że cztery cechy najmniej charakteryzujące seniorów to: żwawy, zdrowy, odważny, otoczony młodymi ludźmi. Najczęściej uczniowie przypisywali dziadkom następujące cechy: uczciwy, wielkoduszny, mądry, potrzebny. Następnym wzor, „mędrzec”, charakteryzowały cechy: inteligentny, interesujący, zajmujący się wielkimi, ważnymi sprawami, kochający, skoncentrowany na przyszłości, opo-

²¹ B. Krupa, *Starość w percepcji młodzieży — perspektywa pedagogiczna*, „Nowiny Lekarskie”, 2012, t. 81, nr 1, s. 37.

²² Tamże, s. 36–43.

²³ M. Łońska, *Stereotypy ludzi starych na tle własnej wizji starości u uczniów szkół licealnych*, mps, UKW, Bydgoszcz 2015 (niepublikowana praca magisterska).

²⁴ D.F. Schmidt, S.M. Boland, *Structure of perceptions of older adults...*

wiadający historii z przeszłości, posiadający zasób doświadczeń. W opinii badanych seniorzy nie zajmują się ważnymi sprawami i nie planują przyszłości. Wymienione zadania podejmują seniorzy w opinii odpowiednio 35% i 22% respondentów. Natomiast 96% uczniów stwierdziło, że seniorzy są to osoby kochające, 95% uznało, że opowiadają swoją przeszłość, a 93% uważało, że mają duży zasób doświadczeń. Ostatni z tej grupy to wzór liberalnej matki lub ojca rodu, patriarchy, określony za pomocą takich cech, jak: dojrzałość emocjonalna i społeczna, „życie życiem swych dzieci”. Dojrzałość emocjonalna i społeczna została przypisana seniorom przez 83% respondentów, a zainteresowanie życiem dzieci charakteryzuje ludzi starszych w opinii 86% uczniów. Licealiści opiniowali także występowanie cech charakterystycznych dla typów negatywnych ludzi starszych. Pierwszy typ — człowieka słabego, który obejmuje cechy: seksualnie nieaktywny, powolny, słaby fizycznie, zapominający, jest reprezentowany bardzo często przez seniorów. W opinii ponad 80% uczniów cechy te występują wśród ludzi starszych. Podobne zdanie grupa ta reprezentuje odnośnie do człowieka bezbronnego, charakteryzującego się takimi cechami, jak: biedny, bojaźliwy, spokojny, żyjący skromnie, „ofiara przestępstw kryminalnych”. Uczniowie nie twierdzą, że dziadkowie mają duże zasoby ekonomiczne, a raczej uważają, że żyją oni skromnie (93%) i spokojnie. Kolejny typ — człowieka samotnego i/lub osamotnionego, którego charakteryzują cechy: nieufny wobec obcych, dający się łatwo wyprowadzić z równowagi, żyjący przeszłością, konserwatywny, niepodatny na zmiany, staromodny, zacofany, jest także obecny wśród seniorów w opinii prawie 80% uczniów. Podobna sytuacja jest związana zdaniem respondentów z następnym typem — człowieka niezaangażowanego (wyłączonego) społecznie. Typ ten scharakteryzowany jest poprzez następujące cechy: zależny od rodziny, chory, potrzebujący opieki pielęgniarskiej, kruchy, delikatny, mający trudności w jasnym przekazie słownym, wolno myślący, zgrzybiały, niezdolny do precyzyjnych prac ręcznych, wdzięczny za pomoc. Wymienione cechy występują u osób starszych. Nieco inaczej młodzież sądzi o cechach specyficznych dla typu „wścibskiego sąsiada”: oszczędny, plotkarz, oschły, nieatrakcyjny, naiwny, chciwy, zachłanny, snobistyczny. Tylko 35% uczniów sądzi, że chciwość, zachłanność i snobizm charakteryzują seniorów. Szóstemu typowi — człowieka zniechęconego przypisano cechy: nieszczęśliwy, budzący współczucie, zaniedbany, osamotniony, zasmucony, oczekujący na śmierć, nudny, mało aktywny, hipochondryczny. Uczniowie uznali, że współcześnie coraz rzadziej senior jest nudny (44%) i zaniedbany (49%). Młodzież stwierdziła, że kolejny typ — „starej torby” i „włóczęgi” występuje dużo rzadziej niż wymienione inne typy. Wszystkie wyróżnione cechy otrzymały podobne wskazania: brudny (34%), bezuczuciowy (25%), niepotrzebny (31%), będący ciężarem dla społeczeństwa (42%). Ostatni typ — „złośliwca” i „skąpca” mówi o występowaniu cech: zirytowany, gorzki, niezdolny do komunikacji społecznej, zależny, uskarżający się i naprzykrzający się,

ponury, zawistny, nieprzychylnie nastawiony wobec młodych, egoistyczny, egocentryczny. Licealiści stwierdzili, że nie wszystkie cechy występują wśród seniorów. Przykładem jest niezdolność do komunikacji społecznej, która ma miejsce zdaniem 44% uczniów czy takie cechy, jak zawistny (35%), egoistyczny (43%), egocentryczny (41%). Nie wszystkie atrybuty wyróżnione przez Daniela F. Schmidta i Susan M. Boland zostały przypisane seniorom. Uzyskane wyniki badań mogą być spowodowane zmianami kulturowymi, cywilizacyjnymi, które nastąpiły w okresie 30 lat od sformułowania wzorów.

Wyobrażenia młodzieży o własnej starości

Młodzież została poproszona o zaznaczenie cech, którymi będzie się charakteryzowała po ukończeniu 60. roku życia. W badaniu wykorzystano wzory wymienione przez Daniela F. Schmidta i Susan M. Boland. Cechy podano alfabetycznie, aby nie było sugestii związanej z poszczególnymi wzorami społecznymi seniorów. Analiza zebranych danych pozwoliła na stwierdzenie, że licealiści chcą być aktywni (69%), dojrzały emocjonalnie i społecznie (61%), inteligentni (61%), kochający (69%), opowiadający historię z przeszłości (64%). Tabela zawiera dane dotyczące występowania danej cechy u obecnych seniorów i ocenę jej występowania w przyszłości u respondentów.

Tabela. Wybrane opinie licealistów o występowaniu cech u seniorów (w %)

Wybrane cechy	Ocena występowania u seniorów	Perspektywa wystąpienia w starości u licealistów
Aktywni	59	69
Dojrzały emocjonalnie i społecznie	83	61
Inteligentni	78	61
Kochający	96	69
Opowiadający historię z przeszłości	95	64
Mają duży zasób doświadczeń	93	48
Bycie szczęśliwym	74	51

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Ł o Ń s k a, Stereotypy ludzi starych na tle własnej wizji starości u uczniów szkół licealnych, mps, UKW, Bydgoszcz 2015 (niepublikowana praca magisterska).

Okazuje się, że młodzi ludzie własną starość oceniają inaczej ze względu na cechy pozytywne niż współczesnych seniorów poza jedną cechą, jaką jest aktywność. W opinii 59% tej grupy seniorzy są aktywni. Zatem respondenci

przewidują swoje większe zaangażowanie. Aktywność jest cechą istotną dla człowieka w każdym wieku. Aktywność może być przejawiana w różnych sferach: kulturalnej, społecznej, fizycznej²⁵. Dla porównania przywołać można opinię respondentów dotyczącą spędzania czasu wolnego. Młodzi uważają, że kiedy zostaną seniorami, będą czytać książki, gazety (79%), spotykać się ze znajomymi (77%), zajmować się swoim hobby (75%) i spacerować (74%). Ponad połowa licealistów uważa, że będzie oglądać telewizję, korzystać z komputera, uczestniczyć w kulturze, podróżować i zajmować się wnukami. Nieco powyżej 30% respondentów będzie w przyszłości słuchać radia, pracować na działce i uprawiać sport. Tylko 17% uczniów będzie uczyć się języków obcych, 12% pracować społecznie, a 7% udzielać się w parafii. Młodzież inaczej oceniła pozostałe wyróżnione cechy. Przywołano je ze względu na duże różnice, jakie między nimi występują. Licealiści zatem uważają, że prawdopodobieństwo tego, że będą dojrzałi emocjonalnie i społecznie, kochający, opowiadający swoją przeszłość, mający duży zasób doświadczeń, jest znacznie niższe. Dzisiejsi seniorzy są też szczęśliwsi, niż będą licealiści w ich wieku, którzy oceniają swoją perspektywę w starości gorzej niż u obecnych seniorów, z którymi mają kontakt, ze względu na występowanie cech pozytywnych. Odnośnie do występowania cech negatywnych opinie ich pojawienia się w przyszłości są odmienne od oceny ich występowania u znanych im seniorów. U licealistów w przyszłości cechy negatywne nie będą występowały z tak dużym nasileniem. Wystąpiła zatem w przeprowadzonych badaniach sytuacja, w której młodzi nie przewidują w przyszłości występowania cech negatywnych, ale też cechy pozytywne rzadziej będą ich charakteryzowały niż obecnych seniorów. Tylko 51% licealistów uważa, że w okresie późnej dorosłości będą szczęśliwi. Stosunek do ludzi starych określali, odwołując się do starości w ogóle, czyli — jak napisano — kategorii nadrzędnej. Ten sposób zadawania pytania sprzyja ujawnianiu negatywnych stereotypów. Natomiast określanie własnej starości jest to wyobrażenie własnego Ja. Uczniowie okazali się bardziej sceptyczni w stosunku do swoich cech pozytywnych. Janusz Trempała i Ludmiła Zając-Lamparska, na podstawie przeprowadzonych badań, zwrócili uwagę także na fakt, że młodzi dorośli ujawniają bardziej przychylną postawę wobec ludzi starszych niż oni sami. Jest to zgodne z pojawiającymi się tendencjami związanymi ze wzrastającą grupą ludzi starych na świecie. Badacze stwierdzają zanikanie stereotypu „starucha” pod wpływem dezaprobaty społecznej. Jednocześnie badacze są ostrożni w analizie wyników, bowiem „neutralność” postaw może świadczyć zarówno o obojętności, jak i o ambiwalencji w stosunku do ludzi starzejących się²⁶.

²⁵ R. Brzezińska, *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2014, s. 108.

²⁶ J.S. Turner, D.B. Helms, *Rozwój człowieka*, WSiP, Warszawa 1999; K.W. Schaie, S.L. Willis, *Adult Development and Aging*, Prentice Hall, New Jersey 2002, cyt. za: J. Trempała, L. Zając-

Na podstawie przedstawionych badań zastanowić się można nad występowaniem gerontofobii polegającej na wyraźnej opozycji między starością a młodością. Gerontofobia jest to „irracjonalna obawa przed ludźmi starymi, przed kontaktem z nimi, jak i przed procesem starzenia się rozumianym, jako proces przemijania”²⁷. Każdej grupie przypisuje się przeciwstawne cechy:

- „— młodzi są dobrzy, starzy są źli,
- młodzi są aktywni, starzy są pasywni (bierni),
- młodzi ciągle coś zyskują, starzy systematycznie coś tracą,
- młodzi są kreatywni, starzy nie są twórczy,
- młodzi są atrakcyjni, starzy są nieatrakcyjni,
- młodzi są pełni zapału i pasji, starzy są pozbawieni energii i wigoru,
- młodzi to przyszłość, starzy to przeszłość”²⁸.

W przeprowadzonych badaniach ma miejsce sytuacja przypisywania osobom starym cech negatywnych. Niemniej własna perspektywa nie jest tak negatywna. Uwagę jednak można skierować na cechy pozytywne, które z takim samym nasileniem nie wystąpią u młodych w przyszłości. W literaturze pisze się o ambiwalencji w poglądach młodzieży na temat starości. Występuje obraz negatywny i jednocześnie pozytywny seniorów. Dostrzegane są nieprzyjemne atrybuty starości, ale też uznaje się ich mądrość, inteligencję czy doświadczenie. Taki obraz jest związany ze sposobem budowania wyobrażeń, na który mają wpływ różne czynniki: wiek, sytuacja życiowa, relacje rodzinne, częstotliwość kontaktów z ludźmi starymi, wiedza o osobach starszych²⁹. Nie zawsze badania dostarczają informacji o negatywnym obrazie ludzi starych. Już wcześniej niektórzy autorzy stwierdzili, że część młodych osób myśli o seniorach pozytywnie, dostrzegając ich rolę i znaczenie w życiu i społeczeństwie³⁰. Młodzież przypisuje seniorom rozsądek, szczerłość, odpowiedzialność, uczciwość. Ludzi w starszym wieku uważa się z jednej strony za spokojnych i opanowanych, a z drugiej za przewrażliwionych, mniej wesołych i pełnych humoru. W ko-

- L a m p a r s k a, *Postawy wobec osób starszych: różnice międzypokoleniowe*, „Przegląd Psychologiczny”, 2007, t. 50, nr 4, s. 447–462.

²⁷ P. S z u k a l s k i, *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) — przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna”, 2004, nr 2, s. 12, cyt. za: E. M i s z c z a k, *Czy w Polsce występuje gerontofobia*, [online], [dostęp: 06.09.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://dSPACE.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/3586/Miszczak.pdf?sequence=1>; T. D. N e l s o n, *Psychologia uprzedzeń...*, s. 235.

²⁸ Cyt. za: B. K r u p a, *Starość w percepcji młodzieży...*, s. 42; E. M i s z c z a k, *Czy w Polsce występuje gerontofobia...*

²⁹ A. R u d n i k, *Wymiary starości i cechy ludzi starych...*, s. 201–219.

³⁰ A. K o z d r o ń, E. K o z d r o ń, P. F. N o w a k, *Osoby starsze w opinii studentów*, [w:] *Pomysłne starzenie się w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*, pod red. J. T. K o w a l e s k i e g o, P. S z u k a l s k i e g o, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej UŁ, Łódź 2008; E. M a c i a n t o w i c z, *Poglądy współczesnej młodzieży na starzenie się i starość*, [w:] *Starzenie się a satysfakcja z życia*, pod red. S. S t e u d e n, M. M a r c z u k a, Wyd. KUL, Lublin 2006; A. R u d n i k, *Wymiary starości i cechy ludzi starych...*, s. 201–219.

munikacji z osobami starszymi młodzież doświadcza życzliwości, zaufania, chęci do współpracy i uczynności. Osobom starszym przypisuje się także zasady moralne, wiarę religijną i okazywanie miłości³¹.

Wyobrażenia dotyczące osób starych są bardzo złożone. Niemniej młodzież, określając swój stosunek do ludzi starych, odwołała się do kategorii nadrzędnej — ogólnie ludzi starych. Kiedy oceniali swoją starość w przeszłości, przyjęli już podkategorię — zgodnie z bogatymi informacjami, jakie o sobie posiadają, znając siebie. Wątpliwości budzi jednak fakt, dlaczego kilka znaczących cech pozytywnych ocenili niżej niż u grupy seniorów. Czy ten stan wynika z lęku przed własną starością i śmiercią (gerontofobia)?

Wnioski

Młodzież przypisuje ludziom starym cechy negatywne, ale własne perspektywy starości postrzega jako dużo lepsze. Pozytywny obraz starości nie jest jednolity z uwagi na rzadsze występowanie cech pozytywnych w perspektywie starości młodzieży. Mimo pojawiających się różnic stwierdzić można, że młodzież pozytywnie wartościuje swoją przyszłą starość. Młodzież jest ostrożna w opiniowaniu bycia szczęśliwym, kochającym czy inteligentnym. Dominujący obraz negatywnych cech starości i seniorów winien być zmieniony poprzez upowszechnienie pozytywnego modelu osób starzejących się, jako aktywnych społecznie, fizycznie, zawodowo i w sferze kultury. Integracja międzypokoleniowa może służyć lepszemu poznaniu osób starszych. Ten stan można uzyskać tylko poprzez tworzenie sytuacji współpracy i współdziałania ludzi młodych i starych. Postrzegane przez młodych ich doświadczenie zawodowe i życiowe może być wykorzystane poprzez działania projektowe realizowane z młodzieżą. Dlatego na każdym poziomie kształcenia winny być realizowane międzypokoleniowe programy edukacyjne. Wyniki badań uwarunkowują jednak nie tylko na edukację gerontologiczną, ale także na zmianę społecznego klimatu starzenia się. Być może sytuację tę zmienią kolejne pokolenia seniorów lepiej wykształconych, zdrowszych i sprawniejszych.

³¹ Ch. Randler, Ch. Vollmer, D. Wilhelm, M. Flessner, E. Hummel, *Attitudes Towards the Elderly Among German Adolescents*, „Educational Gerontology”, 2014, vol. 40(3), s. 230–238, [online], [dostęp: 07.09.2017]. DOI: 10.1080/03601277.2013.802187; A. Rudnik, *Wymiary starości i cechy ludzi starych...*, s. 201–219; *Co im zawdzięczamy? Opinie w przeddzień święta babć i dziadków*, oprac. J. Szczępańska, CBOS, Warszawa 2008, [online], [dostęp: 07.09.2017]. Dostępny w World Wide Web: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_003_08.

Streszczenie

Uprzedzenia wiekowe są interesującą kategorią ze względu na fakt, że każdy młody człowiek będzie należał do grupy osób starszych. Uzasadnienia powstawania uprzedzeń należy szukać w wielu teoriach. Prowadzone przez licznych naukowców badania o stosunku młodych osób do seniorów można podzielić na dwa obszary skutkujące różnymi wnioskami. Podejścia te różnicowane są poprzez określenie postawy wobec „ludzi starszych” w ogóle i stosunek do konkretnych znanych im osób starych. Przeprowadzone badania wśród licealistów potwierdzają istniejące stereotypy na temat osób starszych i uprzedzenia do seniorów. Młodzież przypisuje ludziom starym cechy negatywne, ale własne perspektywy starości postrzega jako dużo lepsze. Pozytywny obraz starości nie jest jednolity z uwagi na rzadsze występowanie cech pozytywnych w perspektywie starości młodzieży.

Summary

Prejudices related to the age are an interesting category because of the fact that every youngster will be a member of the elderly group with time. The origins of prejudices can be sought in a variety of theories. Research into the attitude of the young towards seniors fell into two areas from which different conclusions can be drawn. The attitudes are differentiated by the attitude towards the elderly in general and towards the senior people known to the respondents. The research done among comprehensive school students has corroborated the existence of stereotypes and prejudices towards the elderly. Young people attribute negative features to old people and they predict their own old age perspective to be much better. The positive image of the old age is not homogeneous due to fewer occurrence of positive features in the old age perspective of the youth.

Literatura

- Antonucci T.C., Jackson J.S., Biggs S., *Intergenerational Relations: Theory, Research, and Policy*, „Journal of Social Issues”, 2007, vol. 63(4).
- Branco K.J., Williamson J.B., *Stereotyping and the life cycle: Views of aging and the aged*, [In:] A.G. Miller (Ed.), *In the Eye of the Beholder: Contemporary Issues in Stereotyping*, Praeger, New York 1982.
- Brzezińska R., *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2014.
- Co im zawdzięczamy? Opinie w przeddzień święta babć i dziadków*, oprac. J. Szczepańska, CBOS, Warszawa 2008, [online], [dostęp: 07.09.2017]. Dostępny w World Wide Web: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_003_08.
- Festinger L., *A Theory of Cognitive Dissonance*, Stanford University Press, Stanford, California 1957.
- Fiske S.T., Taylor S.E., *Social Cognition*, McGraw-Hill, New York 1991.
- Greenberg J., Pyszczynski T., Solomon S., *The causes and consequences of a need for self-esteem: A terror management theory*, [In:] R.F. Baumeister (Ed), *Public Self and Private Self*, Springer-Verlag, New York 1986.
- Halicki J., *Spoleczne teorie starzenia się*, [w:] *Zostawić ślad na ziemi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80 rocznicę urodzin i 55 rocznicę pracy naukowej*, pod red. M. Halickiej, J. Halickiego, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006.

- Heider F., *The Psychology of Interpersonal Relations*, Erlbaum, Hillsdale, New Jersey 1958.
- Hulewska A., *Stereotypowe przekonania na temat kobiet i mężczyzn w okresie późnej dorosłości*, [w:] *Zagrożenia rozwoju w okresie późnej dorosłości*, pod red. A.I. Brzezińskiej, K. Ober-Łopatki, R. Steca, K. Ziółkowskiej, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2007.
- Kozdroń A., Kozdroń E., Nowak P.F., *Osoby starsze w opinii studentów*, [w:] *Pomyślne starzenie się w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*, pod red. J.T. Kowaleskiego, P. Szukalskiego, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej UŁ, Łódź 2008.
- Krupa B., *Starość w percepcji młodzieży — perspektywa pedagogiczna*, „Nowiny Lekarskie”, 2012, t. 81, nr 1.
- Lipińska-Lokś J., *Postrzeganie starości przez młodzież z wadą słuchu*, [w:] *Wybrane problemy osób starszych*, pod red. nauk. A. Nowickiej, Wyd. „Impuls”, Kraków 2010.
- Łońska M., *Stereotypy ludzi starych na tle własnej wizji starości u uczniów szkół licealnych*, mps, UKW, Bydgoszcz 2015 (niepublikowana praca magisterska).
- Maciantowicz E., *Poglądy współczesnej młodzieży na starzenie się i starość*, [w:] *Starzenie się a satysfakcja z życia*, pod red. S. Steuden, M. Marczyka, Wyd. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006.
- Miszczak E., *Czy w Polsce występuje gerentofobia*, [online], [dostęp: 06.09.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/3586/Miszczak.pdf?sequence=1>.
- Nelson T.D., *Psychologia uprzedzeń*, tłum. A. Nowak, GWP, Gdańsk 2003.
- Piekot T., *W poszukiwaniu utraconego szacunku. Wprowadzenie do problematyki dyskryminacji osób starszych*, [online], [dostęp: 06.09.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.inwestujew45plus.cba.pl/wposzukiwaniuutraconegoszacunku.pdf>
- Randler Ch., Vollmer Ch., Wilhelm D., Flessner M., Hummel E., *Attitudes Towards the Elderly Among German Adolescents*, „Educational Gerontology”, 2014, vol. 40(3).
- Rosch E., Lloyd B.B. (Eds.), *Cognition and categorization*, Erlbaum, Hillsdale 1978.
- Rudnik A., *Wymiary starości i cechy ludzi starych w percepcji dzieci i młodzieży*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. XXVIII, 2016, [online], [dostęp: 06.09.2017]. DOI: 10.15290/pss.2016.28.11.
- Schaie K.W., Willis S.L., *Adult Development and Aging*, Prentice Hall, New Jersey 2002.
- Schmidt D.F., Boland S.M., *Structure of perceptions of older adults: evidence for multiple stereotypes*, „Psychology and Aging”, 1986, vol. 1(3).
- Snyder M., Miene P.K., *Stereotyping of the elderly: a functional approach*, „British Journal of Social Psychology”, 1994, vol. 33(Pt1).
- Solomon S., Greenberg J., Pyszczynski T., *Terror Management Theory of Self-Esteem*, [In:] C.R. Snyder, D.R. Forsyth (Eds.), *Handbook of Social and Clinical Psychology*, Pergamon Press, New York 1991.
- Szarota Z., *Percepcja starości wśród studentów*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 2002, t. LV.
- Szukalski P., *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) — przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna”, 2004, nr 2.
- Trempała J., Zajac-Lamparska L., *Postawy wobec osób starszych: różnice międzypokoleniowe*, „Przegląd Psychologiczny”, 2007, t. 50, nr 4.

Turner J.S., Helms D.B., *Rozwój człowieka*, WSiP, Warszawa 1999.

Woszczyk K., *Postawy dzieci i młodzieży wobec ludzi starzejących się i starych*, mps, WSP, Kielce 1995 (niepublikowana praca magisterska).

Wysocka E., *Obraz starzenia się, postawy wobec starości i ocena jakości życia osób starszych w percepcji młodzieży szkół średnich*, [w:] *Edukacja i animacja społeczno-kulturalna dorosłych. Diagnoza — potrzeby — prognozy*, pod red. A. Horbowskiego, J. Potoczego, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007.

Zych A.A., *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Wyd. „Śląsk”, Katowice 1999.

Renata Brzezińska

(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

SENIORZY W SPOŁECZNYCH IDENTYFIKACJACH

Słowa kluczowe: senior; opinie społeczne; ageizm; identyfikacja; opieka socjalna; gerontologia.

SENIORS IN SOCIAL IDENTIFICATIONS

Key words: senior; social views; ageism; identification; social care; gerontology.

Wprowadzenie

Zjawisko starzenia się ludności obserwuje się od lat pięćdziesiątych XX w. Zmiany demograficzne spowodowane wydłużeniem życia ludzkiego, niskim przyrostem naturalnym, wywołują skutki społeczno-ekonomiczne starzenia się ludności, co obecnie stanowi jeden z najbardziej palących problemów współczesnej Europy, a także Polski. Istnieje zatem potrzeba uświadamiania społeczeństwu coraz większej obecności ludzi starszych w strukturze społecznej oraz konieczności stworzenia rozwiązań dostosowanych do ich potrzeb.

Jednocześnie pojawia się też problem odbioru społecznego seniorów. Najczęściej oparty jest on na negatywnych stereotypach i uogólnieniach. W rozważaniach o postawach wobec osób starszych często pojawia się pojęcie ageizmu. Wprowadził je do literatury stosunkowo niedawno Robert N. Butler (1969 r.). Ageizm wyraża się w dwóch powiązanych ze sobą sferach. Z jednej strony prezentuje podejście negatywne, gdyż po pierwsze, reprezentuje negatywne postawy i stereotypowe spostrzeganie ludzi starych, jako np. nieatrakcyjnych, niekompetentnych, schorowanych, aseksualnych, zgrzybiałych, dziecinnych, a po drugie, manifestuje się w działaniach i społecznych praktykach dyskryminujących ludzi starszych, np. w zatrudnieniu, w dostępie do edukacji, a nawet w dostępie do pewnych sposobów leczenia i opieki medycznej. Drugi aspekt ageizmu wyraża się w pozornie pozytywnym nastawieniu do seniorów

poprzez podejmowanie działań na ich korzyść (np. tworzenie specjalnych systemów opieki, łagodniejsze traktowanie ich przez sądy, policję).

„Paradoksem jest przy tym fakt, iż często negatywne uprzedzenia i stereotypy prowadzą do pozytywnej dyskryminacji — ponieważ osoby starsze oceniane są jako zasługujące na wsparcie indywidualne i publiczne z uwagi na swe „żałosne” położenie, automatycznie traktowane są przez niektóre instytucje i osoby w sposób uprzywilejowany”¹.

Według Z. Szaroty, w dziejach ludzkości istniał zawsze dualizm postaw wobec starości. „Ludzkość zna dwa generalne style traktowania starości — gerontofobię, postrzegającą ludzi starych jako ciężar społeczny, w skrajnych przypadkach wiodąca ich do eksterminacji, oraz gerontokrację czyli przywileje i społeczny prestiż starców”².

W tym aspekcie warto zająć się pozycją seniora we współczesnym społeczeństwie. Człowiek jako istota społeczna nie może żyć bez innych. Każdy z nas przynależy do określonej grupy społecznej. Miejsce i pozycję człowieka w tej grupie można określić poprzez poziom jego identyfikacji, którą należy rozumieć jako „proces polegający na utożsamianiu się z daną osobą (lub grupą osób) oraz przyjmowania jej poglądów za własne”³.

W myśl teorii psychologicznych, L. Witkowski, powołując się na C.F. Graumann, wyodrębnia trzy rodzaje identyfikacji, decydujących o relacjach człowieka z otoczeniem. Pierwszą z nich należy rozumieć jako „rozpoznanie” obiektów otoczenia społecznego, obiektów, które jednostka rozróżnia i klasyfikuje, co warunkuje takie, a nie inne jej zachowanie. Kształtuje ona stosunki ze środowiskiem społecznym w zależności od określania, definiowania sytuacji, w których bierze udział. Powinna zapewnić sobie taki sposób funkcjonowania w tym środowisku, aby nie narażać się na społeczną dezaprobatę. W drugim rodzaju, chodzi o „odzwierciedlenie” istniejących oczekiwań w otoczeniu społecznym, dzięki którym jednostka wchodzi w określone role. W tym wypadku otoczenie społeczne staje się „lustrem”, grupą odniesienia dla budowania własnej tożsamości, dla własnego „ja” w taki sposób, aby uzyskać społeczną akceptację. Wreszcie trzeci rodzaj identyfikacji związany jest z powstaniem obrazu siebie samego, z własnym „ja” idealnym. Tutaj z kolei punkt odniesienia będą stanowić założone stany rzeczy czyli dążenia, pragnienia jednostki. Zatem wykracza poza strukturę oczekiwań społecznych, działając w kierunku nie „ja społecznego”, lecz „ja idealnego”⁴.

¹ P. S z u k a l s k i, *Dyskryminacja osób starszych*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, 2011, nr 5.

² Z. S z a r o t a, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 6.

³ Cz. K u p i s i e w i c z, M. K u p i s i e w i c z, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 2009, s. 63.

⁴ L. W i t k o w s k i, *Tożsamość i zmiana. Wstęp do epistemologicznej analizy kontekstów edukacyjnych*, UMK, Toruń 1988, s. 118.

Każdy z tych rodzajów identyfikacji można odnieść także do seniorów. W szczególności jednak chcę zająć się drugim jej rodzajem, gdyż taka perspektywa konstytuuje opinie społeczeństwa o tej grupie, określa ich status i przydatność społeczną. Istotne tutaj staje się „określenie oczekiwań społecznych, aby móc je spełniać i zyskać społeczną aprobatę”⁵.

Stosunek społeczeństwa do seniorów jest zdeterminowany przez wiele czynników, a wśród nich: środowiska społecznego, w których żyją ludzie starsi, sytuacji ekonomicznej i zdrowotnej ludzi starszych, ich pozycji społecznej czy aktywności życiowej. Jak pisze S. Beauvoir „los starca zależy od kontekstu społecznego”⁶.

Założenia metodologiczne badań własnych

Badania opinii społecznych dotyczących starości są ważnym elementem diagnozy sytuacji seniorów, gdyż wyznaczają w społeczeństwie sposób postrzegania ludzi starszych, stereotypów z nimi związanych, barier w ich aktywności, co w znacznym stopniu decyduje o jakości życia tej grupy. Ponadto wzrost udziału seniorów w społeczeństwie ma znaczenie dla wszystkich dziedzin życia społeczno-ekonomicznego, zatem tym bardziej ważne staje się badanie tego problemu i szukanie rozwiązań dla zaspokojenia ich potrzeb i oczekiwań.

Badania zostały przeprowadzone w okresie od marca do połowy maja 2017 r., na próbie 217 osób rekrutujących się z województwa kujawsko-pomorskiego. Byli to zarówno studenci studiów licencjackich, magisterskich i podyplomowych Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku, jak i mieszkańcy powiatu toruńskiego i włocławskiego. Chodziło mi bowiem o poznanie opinii osób rekrutujących się z różnych środowisk, o różnicowanym stopniu wykształcenia i zajmujących się odmiennymi profesjami.

Pytania badawcze przyjęły następującą postać:

- 1) Jaka jest ogólna sytuacja życiowa polskich seniorów, w opinii badanych?
- 2) Czy i w jakim stopniu, ich zdaniem, polityka państwa zaspokaja najbardziej palące potrzeby seniorów?
- 3) Jaką przydatność seniorów dla społeczeństwa dostrzegają badani?

⁵ H. Kwiatkowska, *Tożsamość nauczycieli. Między anonią a autonomią*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 115.

⁶ S. de Beauvoir, *Starość*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 6.

Metodą badań stał się sondaż diagnostyczny z techniką ankiety. Jako narzędzie badawcze skonstruowano kwestionariusz ankiety, w którym większość pytań miała charakter otwarty.

Analiza wyników badań własnych

Zbadana grupa społeczna jest zróżnicowana pod względem cech społeczno-demograficznych takich jak płeć, wiek, wykształcenie, wykonywany zawód czy środowisko, w którym mieszkają (tab. 1).

Tabela 1. Struktura społeczno-demograficzna badanych (N=217)

Lp.	Właściwości osobowe badanych	Razem	Wartość (w %)
1	2	3	4
1.	Płeć		
	a) kobiety	179	82,5
	b) mężczyźni	38	17,5
2.	Wiek		
	a) 24 lata i mniej	55	25,3
	b) 25–30 lat	54	24,9
	c) 31–40 lat	57	26,3
	d) powyżej 40 lat	51	23,5
3.	Wykształcenie		
	a) wyższe	80	36,9
	b) licencjat	68	31,3
	c) średnie	52	24,0
	d) zawodowe	17	7,8
4.	Wykonywany zawód		
	a) nauczyciele	68	31,3
	b) usługowy	48	22,1
	c) służba zdrowia	42	19,4
	d) robotniczy	23	10,6
	e) osoba niepracująca	20	9,2
	f) studenci	10	4,6
	g) ekonomista, księgowy	6	2,8
	h) naukowo-badawczy	1	0,5

Tabela 1. cd.

1	2	3	4
5.	Miejsce zamieszkania		
	a) miasto powyżej 100 tys.	52	24,0
	b) miasto poniżej 100 tys.	62	28,6
	c) wieś	103	47,4

W zakresie płci dominuje zdecydowana przewaga kobiet.

Wiek rozłożył się równomiernie, obejmując w każdym przedziale mniej więcej 1/4 badanych.

W zakresie wykształcenia najwięcej osób, bo niemal 37%, posiada wykształcenie wyższe, najmniej, niecałe 8% wykształcenie zawodowe. Zawód wykonywany przez badanych cechuje się dużym zróżnicowaniem. Największy udział w badaniach mają nauczyciele, stanowiąc ponad 30% próby badawczej. Ponad 22% zajmuje się usługami, a wśród nich: sprzedawcy, technicy dentyści, elektrycy i elektromonterzy, opiekunki dla dzieci, mechanicy samochodowi, konserwatorzy. W kategorii służba zdrowia dominowały pielęgniarki i położne. Ponad 10% badanych reprezentuje zawód robotniczy, a wśród nich pojawili się magazynier, ustawiacz maszyn, salowa i inni.

Zróżnicowaniem charakteryzuje się także środowisko zamieszkania, choć niemal połowa badanych mieszka na wsi.

Kolejne pytanie badawcze dotyczyło ogólnej sytuacji polskich seniorów, związanej z różnymi aspektami ich życia: zdrowotnym, materialnym, socjalnym.

Tabela 2. Ogólna sytuacja seniorów w społeczeństwie (N=217)

Lp.	Kategoria odpowiedzi	Liczba odpowiedzi	Wartość ogółem (w %)
1	2	3	4
1.	W aspekcie zdrowotnym		
	a) dobra	9	4,1
	b) zła	202	93,1
	c) średnia	3	1,4
	d) brak odpowiedzi	3	1,4
2.	W aspekcie materialnym		
	a) dobra	2	0,9
	b) zła	206	94,9
	c) średnia	6	2,8
	d) brak odpowiedzi	3	1,4

Tabela 2. cd.

1	2	3	4
3.	W aspekcie pomocy społecznej		
	a) dobra	15	6,9
	b) zła	159	73,3
	c) średnia	20	9,2
	d) brak odpowiedzi	23	10,6

Wyniki badań wskazują na negatywne postrzeganie sytuacji życiowej ludzi starszych przez społeczeństwo w każdym z obszarów.

Ponad 93% badanych odnosi się do licznych niedociągnięć w opiece zdrowotnej, uzasadniając swoją opinię niedostatkami podstawowej opieki medycznej, brakiem profilaktyki i słabo rozwiniętą opieką paliatywną. Respondenci uważają, że brakuje kompleksowej i wielospecjalistycznej opieki nad człowiekiem starym, a obecna nie zaspokaja potrzeb nawet niewielkiej części ludzi starszych. Jedynie 4% respondentów optuje za dobrą sytuacją zdrowotną, mówiąc o refundacji leków i dużej liczbie przychodni lekarskich. Nieliczni, wskazując na przeciętny poziom opieki zdrowotnej, piszą o coraz bardziej rozwijającym się kierunku geriatry.

Stan zdrowia jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących jakąkolwiek aktywność życiową, która także ma niebagatelne znaczenie dla postrzegania własnego życia w kontekście kolejnego jego okresu, jakim jest starość. Badania GUS z 2010 r. podają, że stan zdrowia deklarowany przez większość osób starszych wskazuje na występowanie długotrwałych problemów zdrowotnych, ograniczenia codziennej aktywności oraz niezadowolająca jakość usług medycznych. Co piąta osoba w wieku 60–69 lat i prawie 45% osób w wieku ponad 70 lat oceniało swój stan zdrowia jako zły i bardzo zły. Raport *Global AgeWatch Index 2013*, na zlecenie ONZ, badający jakość życia ludzi po 60. roku życia, nie pozostawia złudzeń. Wśród 91 sklasyfikowanych państw na świecie, Polska zajmuje 62. miejsce, a wśród krajów Unii Europejskiej jest na 87. miejscu pod względem jakości opieki zdrowotnej⁷. Szacuje się, że w Polsce około 80% ludzi starszych cierpi na przynajmniej jedną chorobę przewlekłą, a u co drugiej osoby po wypadku czy urazie występuje trwałe upośledzenie sprawności⁸. Taka sytuacja wymusza kontakt z wieloma specjalistami, do których wskutek wadliwej organizacji systemu leczenia i rehabilitacji, kontakt jest trudno dostępny. Obszar opieki zdrowotnej pozostawia zatem wiele do życzenia.

⁷ R. Jolly, Raport *Global AgeWatch Index 2013*, [dostęp: 08.09.2014].

⁸ *O sytuacji ludzi w starszym wieku*, pod red. J. Hrynkiewicz, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2012, s. 151.

Podobnie rzecz ma się z sytuacją seniorów w zakresie materialnym. Wyniki badań wskazują na niską pozycję ekonomiczną ludzi starszych. Niemal 95% badanych wskazuje na zbyt niskie emerytury i za drogie leki, na które wielu emerytów po prostu nie stać. Tylko dwoje respondentów jest zdania, że emerytury są na dość przyzwoitym poziomie, a także, że w społeczeństwie funkcjonuje sporo bogatych seniorów. Do tych wypowiedzi nawiązuje niecałe 3% badanych piszących o przeciętnej sytuacji materialnej, uzasadniając ten fakt dużymi różnicami w wysokości emerytur, a zatem seniorzy z dużą emeryturą mają godną starość.

Powyższe wyniki korespondują z badaniami CBOS, z których wynika, że tylko 30% emerytów jest zadowolone ze swoich dochodów. Deklaracje respondentów wskazują, że jedynie siedmiu na stu z nich, nie ma problemów materialnych. Prawie co drugi ankietowany w starszym wieku (46%) żyje natomiast na średnim poziomie, co oznacza, że w jego gospodarstwie domowym starcza na codzienne wydatki, ale na poważniejsze zakupy trzeba oszczędzać. Niewiele mniej osób starszych (41%) uważa, że żyją skromnie i muszą na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować. Wreszcie sześciu, na stu badanych, twierdzi, że ma problemy z zaspokojeniem nawet podstawowych potrzeb⁹. Ten brak bezpieczeństwa socjalnego jest powodem stresu i zrozumiętego rozgoryczenia wśród wielu starszych osób. Simone de Beauvoir, pisząc o stosunku tzw. cywilizowanych społeczeństw do starości, ujmuje powyższy problem w sposób następujący: „jeśli chodzi o status ekonomiczny, ludzi starych zalicza się do jakiejś dziwacznej grupy, która nie ma ani tych samych potrzeb, ani uczuć, co inni ludzie. Wystarczy im przyznać mizerną jałmużnę, żeby mieć poczucie spełnionego obowiązku”¹⁰.

W aspekcie pomocy społecznej niemal 3/4 badanych wskazuje na złą sytuację. Respondenci uzasadniają swój wynik przede wszystkim zbyt niskim poziomem pomocy środowiskowej, brakiem opiekunek środowiskowych i niedostateczną kontrolą seniorów samotnych, pozbawionych rodziny, którzy nie wiedzą, gdzie szukać pomocy. Badani zwrócili też uwagę na wysokie koszty pobytu w domach opieki, sanatoriach, powodujące, że niewielu starszych ludzi może pozwolić sobie na korzystanie z nich. 10% respondentów uważa, że ciągle jeszcze istnieje za mało klubów dla seniorów, w których mogliby zaspokoić swoje potrzeby związane z osamotnieniem i integracją ze społeczeństwem. Kilkoro badanych wskazało na bariery architektoniczne, a zdaniem trzech respondentów, powinien istnieć program 500+ dla seniorów.

Tylko niespełna 7% badanych jest przeświadczonych o dobrze funkcjonującej pomocy społecznej, gdyż, ich zdaniem seniorzy: otrzymują pomoc materialną

⁹ Por. Raporty CBOS, *Spędzanie czasu na emeryturze*, Warszawa 2012 (próba badawcza 1013 osób) i *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, Warszawa 2010 (próba badawcza 1022 osoby), www.cbos.pl, [dostęp 23.08.2014].

¹⁰ S. de Beauvoir, *Starość...*, s. 6–7.

z różnych instytucji (MOPS, GOPS), powstaje coraz więcej dziennych domów opieki (choć przyznają, że gorzej na wsi), funkcjonuje instytucja opieki środowiskowej.

Badani optujący za średnią sytuacją ludzi starszych, są zdania, że chociaż opieka socjalna nad seniorami zaczyna się zmieniać, to jest to zmiana jeszcze ciągle zbyt powolna. Uzasadnienie jest następujące: słabo rozwinięty system opieki dziennej, państwo zapewnia domy opieki, ale są za drogie i wielu seniorów nie stać na nie, słabo rozwija się system opieki dziennej, powstaje jeszcze ciągle zbyt mało organizacji dla seniorów (klubów, uniwersytetów trzeciego wieku) i wreszcie, że sama pomoc jest na różnym poziomie, w zależności, czy jest ona publiczna czy prywatna.

Powyższe wyniki wskazują na fakt, że w zabezpieczeniu społecznym (ubezpieczenie społeczne, pomoc i opieka, ochrona zdrowia, pomoc rodzinie) ciągle jeszcze na niewystarczającym poziomie uwzględnia się zadania wynikające z rosnącej liczby osób w wieku emerytalnym. Zasady ustalania i waloryzacji świadczeń nie zapewniają dochodów w odpowiedniej proporcji do rosnących wraz z wiekiem wydatków. Badani zwracali uwagę na zbyt słabą dostępność usług w zakresie geriatry, rehabilitacji i pielęgnacji, co dla osób starszych skutkuje wzrostem kosztów leczenia. Czasami są wręcz zmuszone do zaniechania leczenia, kiedy nie są w stanie opłacić sobie zabiegów rehabilitacyjnych czy wykupić coraz droższych i nier refundowanych lekarstw. Ograniczony dostęp do rehabilitacji skazuje na utratę sprawności. Oszczędności w wydatkach na leczenie i rehabilitację są w przypadku ludzi starych kosztowne dla całego społeczeństwa, gdyż ich skutkiem są wysokie koszty opieki i pielęgnacji osób niesamodzielnych¹¹.

W kontekście powyższych wyników zapytano badanych, czy państwo zaspokaja potrzeby seniorów.

Tabela 3. Zaspokajanie potrzeb seniorów przez Państwo (N=217)

Kategoria odpowiedzi pozytywnych	Liczba odpowiedzi	Wartość ogółem (w %)
Nie	156	71,9
Tak	32	14,7
I tak i nie	22	10,2
Brak odpowiedzi	7	3,2
Razem	217	100,0

Niemal 72% respondentów nie ma pod tym względem złudzeń. Zdaniem badanych, polityka władz ciągle jeszcze w niewystarczający sposób dostrzega

¹¹ O sytuacji ludzi w starszym wieku..., s. 15.

ludzi starych w społeczeństwie, często skazując ich na mizerną egzystencję. Brak opieki państwa badani uzasadniali zbyt niskimi emeryturami (90%), które nie zapewniają życia na godnym poziomie, niewystarczającym poziomem opieki zdrowotnej (63%), wykluczeniem przez państwo poprzez słaby dostęp do opieki socjalnej (35%), zbyt małą liczbą miejsc aktywizujących seniorów i sprzyjających integracji (8%).

Niemal 15% badanych wypowiada się o istnieniu opieki państwa z następującą argumentacją: tworzenie instytucji dla seniorów typu uniwersytety trzeciego wieku, kluby seniora, darmowe środki transportu, zniżki na leki, istnienie świadczeń społecznych, tworzenie programów skierowanych do seniorów, organizacja domów opieki społecznej, intensywnie rozwija się kierunek geriatry, stopniowa likwidacja barier architektonicznych i tereny do ćwiczeń tylko dla seniorów.

Ponad 10% respondentów wyraża się o przeciętnej opiece Państwa wobec seniorów, podając z jednej strony w uzasadnieniu takie przywileje, jak: bezpłatna komunikacja, pewne, choć niskie, wynagrodzenie miesięczne, pozytywne zmiany polityki władz wobec seniorów, ale z drugiej strony zbyt niskie emerytury, zła opieka medyczna, często samotność, brak środków finansowych, co uniemożliwia przynależność do organizacji senioralnych.

Trzeba mieć świadomość, że scentralizowana polityka społeczna przestała być domeną rządu po 1999 r. i została scedowana w dużej mierze na samorządy lokalne, które niekiedy są niewydolne w kreowaniu lokalnej polityki, przede wszystkim z uwagi na brak finansów. Powyższe badania wskazują na liczne obszary potrzeb osób starszych, które nie są zaspokajane we właściwy sposób, a wiele form pomocy jest dla nich niedostępnych.

Respondenci zostali zapytani także o przydatność społeczną seniorów. Pytanie wydaje się być nieco kontrowersyjne, gdyż każdy człowiek jest potrzebny społeczeństwu. Chodziło jednak o rozważenie powyższego zagadnienia w dwóch aspektach: po pierwsze odniesienia się do wielu stereotypowych opinii społecznych sugerujących, że ludzie starzy są kosztownym obciążeniem młodego pokolenia oraz wyeksponowanie obszarów, w których przydatność seniorów jest szczególnie, a wręcz niezbędną dla życia społecznego.

Tabela 4. Przydatność społeczna seniorów (N=217)

Kategoria odpowiedzi	Liczba odpowiedzi	Wartość ogółem (w %)
Tak	207	95,4
Nie	3	1,4
Nie mam zdania	4	1,8
Brak odpowiedzi	3	1,4
Razem	217	100,0

Wyniki badań wykazują wyjątkową zgodność respondentów, skoro ponad 95% pisze o ważności uczestnictwa seniorów w życiu społecznym. Zdecydowana większość badanych uzasadnia ten fakt niezbędnym dla przyszłych pokoleń przekazem tradycji, wiedzy, wartości czy służenie doświadczeniem.

„U seniorów występuje kumulacja życiowych przeżyć, które mogą przekazać młodemu pokoleniu przede wszystkim po to, aby ich ustrzec od popełniania pewnych błędów. Poza tym ta życiowa mądrość przejawia się również w zachowaniu tożsamości narodowej. Starsi ludzie są bowiem „chodzącą kroniką dawnych czasów”, świadkami wieku wydarzeń z dziejów, które stanowią o kulturze i historii kraju”¹².

Druga grupa badanych wskazuje na potrzebę istnienia seniorów w życiu ich wnuków. Chodzi przede wszystkim o preferencje aksjologiczne, które w dzisiejszym świecie uległy dewaluacji. Przekaz młodym tradycyjnych wartości, głęboko humanistycznych, często znacznie różni się od tych preferowanych przez młodych ludzi. Niepokój budzi jednak grupa badanych (11 osób), w opinii których senior nadaje się tylko do opieki nad wnukami. Naturalnie ludzie starsi mają znaczący wkład w wychowaniu wnuków, pełniąc wobec nich często funkcję opiekuńczą, wychowawczą, socjalizującą, a nawet ekonomiczno-materialną, co sprzyja ich aktywności zarówno fizycznej, jak i umysłowej oraz zagospodarowuje potrzebę bycia potrzebnym. Ale postrzeganie seniorów tylko w kategoriach „darmowej niani”, świadczy o instrumentalnym ich traktowaniu.

Tylko 3 osoby uważają seniorów za niepotrzebny balast w społeczeństwie, argumentując to następująco:

Mężczyzna, 23 lata, wykształcenie średnie: „Z punktu widzenia ekonomicznego nie. Stanowią obciążenie ekonomiczne dla państwa”.

Kobieta, 22 lata, studentka: „Gdy pomyślimy tylko o obcych starych ludziach, to tylko przeszkadzają w społeczeństwie, bo państwo płaci za to, że żyją”.

Kobieta, 22 lata, wykształcenie zawodowe: „Nic nie wnoszą do społeczeństwa, a jedynie czerpią”.

Jak widać, wypowiedzi te dotyczą tylko bardzo młodych ludzi, którzy chyba jeszcze nie do końca uświadamiają sobie fakt, że w przyszłości czeka ich także ten etap życia, który dziś wywołuje u nich negatywne reakcje.

Z powyższych wyników, wyłania się dość pozytywny obraz seniora jako człowieka potrzebnego społeczeństwu, źródła przekazu tradycji i historii, nośnika kapitału społecznego w postaci ogromnego życiowego doświadczenia, choć jak się wydaje, nie do końca wykorzystanego we współczesnym świecie.

¹² R. Brzezińska, *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2014, s. 41.

Ostatnie pytanie dotyczyło starości samych badanych. Zadaniem respondentów była refleksja nad własną senioralną przyszłością, wyobrażenie siebie za kilkadziesiąt lat, ale także form aktywności, w których chcieliby uczestniczyć.

Tabela 5. Moja senioralna przyszłość (N=217)

Kategoria odpowiedzi pozytywnych	Liczba odpowiedzi	Wartość ogółem (w %)
Bycie aktywnym, otoczenie ludźmi, spotkania	59	27,2
Bycie potrzebnym innym, wychowanie wnuków, otoczenie rodziną	52	24,0
Rozwinięcie pasji, zainteresowań, podróże	41	18,9
Nie myślę o starości	17	7,8
Nie dożyję starości	11	5,1
Być sprawnym do końca	10	4,6
Brak odpowiedzi	10	4,6
Inne	20	9,2

Badani mogli wyszczególnić więcej kategorii, dlatego dane nie bilansują się.

Ponad 1/4 badanych myśli o aktywnym spędzaniu swojej starości, nie zamknięciu się w domu, a wręcz przeciwnie — wyjściu do ludzi, spotkaniom towarzyskim. Jedna z osób pisze:

Kobieta, 34 lata, wykształcenie wyższe: „Chciałabym prowadzić u siebie w domu klub wysportowanych senierek, mieć mnóstwo znajomych, z którymi będę się spotykać, pograć w karty itp.”.

Takie podejście wiąże się z drugą, niemal 19-procentową grupą badanych, która myśli o potrzebie samorozwoju, doskonaleniu swoich pasji, zainteresowań. Łącząc obie te kategorie, widać, że niemal połowa badanych wyobraża sobie swoją starość w perspektywie aktywnego i twórczego życia oraz zaspokojenia swoich potrzeb. Jest to niezwykle pozytywne podejście, wpisujące się w koncepcję aktywnego starzenia się, co może pozwolić na zachowanie dobrej kondycji psychofizycznej i zadowolenia z życia.

Z kolei niemal 1/4 badanych myśli o swojej starości głównie w kategoriach wycofania z życia społecznego na rzecz aktywności rodzinnej, pomocy dzieciom, opieki nad wnukami. Jest to niewątpliwie pożyteczna działalność, ale nie da się ukryć, że wielu seniorów nadmiernie ukierunkowuje swój czas tylko na potrzeby wnuków i ich rodziny, zaniedbując tym samym swój indywidualny rozwój i ograniczając swoje potrzeby. Choć są osoby, które podchodzą do tego problemu nieco inaczej:

Kobieta, 24 lata, asystentka stomatologa, wykształcenie wyższe: „Starsza pani, pełna wigoru, sprawna fizycznie. Kochana babcia i mama, u której zawsze znajdzie się pyszne ciasto”.

Kobieta, 38 lat, nauczyciel, wykształcenie wyższe: „Założę przedszkole, albo będę pomagać w takim, będę opiekować się dziećmi, być «babcią, którą można wypożyczyć». Pokażę dzieciom to, co jest charakterystyczne dla babci: robótki ręczne (na drutach, szydełku), pieczenie ciast, ciasteczek itp.”.

Niemal 8% badanych nie ma refleksji związanych ze swoją starością, gdyż na dzień dzisiejszy nie myśli o niej. Są to głównie ludzie młodzi, między 20. a 25. rokiem życia, dla których starość wydaje się bardzo odległym, niekiedy nierealnym okresem.

Ponad 5% twierdzi, że nie dożyje starości albo, że nie chce jej dożyć. Świadczą o tym następujące wypowiedzi:

Mężczyzna, 42 lata, wykształcenie licencjackie, elektronik: „Niestety, nie dożyję starości, bo raczej zginę w wypadku samochodowym. Wychodzi to z rachunku prawdopodobieństwa — robię 100 tys. km rocznie”.

Kobieta, 44 lata, licencjat, pielęgniarka: „Nie planuję żyć tak długo. Wolę krótko, a intensywnie”.

Kobieta, 20 lat, wykształcenie średnie, bezrobotna: „Nie dożyję tego wieku, system mnie wykończy”.

Kobieta, 34 lata, wykształcenie średnie, nie pracująca: „Pomysł na moją starość? Nie doczekać jej”.

Powyższe wyniki badań wskazują jak różne są refleksje związane z własną starością. Najważniejsze jest jednak to, że większość badanych prezentuje pozytywne myślenie o nieuchronnym okresie swojego życia, jakim jest starzenie się i starość, mając świadomość konieczności uaktywnienia jej czy to w wymiarze społecznym, czy rodzinnym. Naturalnie ta aktywność będzie możliwa tylko przy zachowaniu pełni zdrowia, choć na ten aspekt zwróciło uwagę tylko niecałe 5% badanych i to wyłącznie respondentów po 40. roku życia. Młodsze osoby, w pełni kondycji fizycznej, nie myślą o wymiarze zdrowotnym, choć jest on nieuniknionym etapem biologicznego starzenia się.

Wnioski

Badania wykazały, że niestety, ludziom starszym ciągle jeszcze poświęca się zbyt mało uwagi i działań w zakresie rozwiązywania ich problemów, a trzeba

pamiętać, że z uwagi na zmiany demograficzne, rola i pozycja osób starszych ulegać będzie ciągłym przeobrażeniom. Dlatego ważne jest projektowanie nowoczesnych rozwiązań w zakresie polityki zdrowotnej, społecznej i socjalnej, m.in. poprzez rozwijanie instytucjonalnych jak i pozainstytucjonalnych form opieki nad ludźmi starszymi.

Zdumienie budzi też fakt, że zarówno władze polityczne, jak i media często podkreślają negatywne konsekwencje starzenia się społeczeństwa, zwracając uwagę przede wszystkim na koszty utrzymania seniorów, natomiast pomija się wartość ludzi starszych dla społeczeństwa i ich wkład w życie społeczne i gospodarcze, kiedy będąc w wieku produkcyjnym, uczestniczyli w tworzeniu dochodu narodowego. Choć dziś poświęca się ludziom starszym więcej uwagi ze względu na prowadzone programy socjalne, zdrowotne, zorientowane na aktywizację seniorów, to jednak występuje konieczność prowadzenia wśród społeczeństwa edukacji do starości, tak postulowanej w teorii Aleksandra Kamińskiego¹³. Chodzi o podejmowanie działań zmierzających do przekazywania właściwej, obiektywnej wiedzy na temat wymiarów starości i funkcjonowania ludzi starych, uwypuklenia ich możliwości, kompetencji, ale także nagłaśniania ich problemów.

Streszczenie

Artykuł wprowadza w problematykę sytuacji życiowej seniorów w opiniach młodszego pokolenia, będącego w wieku produkcyjnym. Dotyczy ona zarówno obszaru opieki zdrowotnej, sytuacji materialnej, jak i opieki socjalnej, a także roli, jaką powinno odgrywać państwo w zaspokajaniu potrzeb ludzi starszych. Badania objęły grupę 217 osób z województwa kujawsko-pomorskiego. Opinie badanych wskazują, że seniorom ciągle jeszcze poświęca się zbyt mało działań w zakresie rozwiązywania ich problemów, a trzeba pamiętać, że z uwagi na zmiany demograficzne, rola i pozycja osób starszych ulegać będzie ciągłym przeobrażeniom.

Summary

The paper raises the problematic aspects of life situation of seniors in a view of a young generation, which is believed to represent an output age. The issue regards both the field of medical care, financial situation and social care, as well as a role which the state is supposed to fulfill as for meeting the needs of its senior citizens. The research covered a group of 217 people from the Cuiavian-Pomeranian District. The opinions represented by the respondents, clearly illustrate that the seniors are given too less support in solving their problems. We have to remark, though, that in view of demographic changes, the role and position of the elderly shall undergo a constant transformation.

¹³ A. Kamiński, *Wychowanie do starości jako czynnik adaptacji ludzi starszych do nowoczesnego społeczeństwa*, [w:] A. Kamiński, *Studia i szkice pedagogiczne*, PWN, Warszawa 1978.

Literatura

- de Beauvoir S., *Starość*, Warszawa 2011.
- Brzezińska R., *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2014.
- Brzezińska R., *Rzeczywistość ludzi w wieku senioralnym a poziom ich satysfakcji życiowej*, „Zeszyty Naukowe WSHE”, t. XL, ser. C: Nauki Pedagogiczne, WSHE, Włocławek 2015.
- Jolly R., *Raport Global AgeWatch Index 2013*.
- O sytuacji ludzi w starszym wieku*, pod red. J. Hryniewicz, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2012.
- Raporty CBOS, *Spędzanie czasu na emeryturze*, Warszawa 2012 i *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, Warszawa 2010.
- Rembowski J., *Psychologiczne problemy starzenia się człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1984.
- Susłowska M., *Psychologia starzenia się i starości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Szarota Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Witkowski L., *Tożsamość i zmiana. Wstęp do epistemologicznej analizy kontekstów edukacyjnych*, UMK, Toruń 1988.

Maria Postulszna-Owcarz, Beata Felcyn, Małgorzata Lis
(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA SENIORÓW W BADANIACH STUDENTÓW KIERUNKU PIELĘGNIARSTWA

Słowa kluczowe: starość; starzenie się; aktywność osób starszych; aktywność społeczna.

SOCIAL ACTIVITY OF THE ELDERLY IN THE RESEARCH OF NURSING SPECIALIZATION STUDENTS

Key words: old age; aging; activity of the elderly; social activity.

*„Zawsze trzeba wiedzieć, kiedy kończy się jakiś etap w życiu.
Jeśli uparcie chcemy w nim trwać dłużej niż to konieczne,
tracimy radość i sens tego, co przed nami”.*

Paulo Coelho (Pięta góra)

Wprowadzenie

Starzenie się społeczeństwa jest postępującą i nieodwracalną cechą procesów demograficznych. Obecne prognozy wskazują, że co dziesiąty mieszkaniec ziemi ma co najmniej 60 lat, a szacuje się, że do 2050 r. do tej grupy wiekowej zaliczać się będzie co piąta osoba. Także w Polsce według Głównego Urzędu Statystycznego w okresie 2002–2025 w wartościach bezwzględnych populacja osób w wieku poprodukcyjnym wzrośnie o ponad 2 mln osób. W 2020 r. liczba seniorów na świecie osiągnie próg 1 mld.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wyróżnia fazę wieku przedstarczego 45.–59. roku życia oraz etapy wieku podeszłego: wiek starzenia się — wczesna starość (60.–74. r.ż.), tzw. młodzi starzy, fazę wieku starczego (75.–89.), czyli późna starość tzw. starzy–starzy, długowieczność — powyżej 90. roku

życia¹. Początkiem starości demograficznej jest dla obu płci 65. rok życia (definicja WHO)². Jednak tak naprawdę to każdy z nas ma swoje własne subiektywne określenie: „Człowiek ma tyle lat, na ile się czuje”.

Antropologowie twierdzą, że proces starzenia się został opóźniony o około 10 lat. Żyjemy dłużej, nie dlatego, że wolniej się starzejemy ale dlatego, że żyjemy inaczej, lepiej się odżywiamy, korzystamy z dobrodziejstw wiedzy, medycyny (szczepienia, antybiotyki), powszechnej opieki lekarskiej, mamy lepsze warunki socjalne, materialne, możemy wybrać zdrowszy styl życia. Zdaniem biologów, długość życia wykazuje duże zróżnicowanie w wymiarze indywidualnym i populacyjnym, a także pod względem płci. Z doniesień wynika, że proces starzenia się mężczyzn przebiega szybciej, a kobiety żyją średnio 6 lat dłużej niż mężczyźni. Długość życia i tempo starzenia się zależą od czynników genetycznych, stylu życia (m.in. rodzaju diety i aktywności) oraz wpływów środowiskowych (higiena, klimat). Niemniej starzenie się światowej ludzkiej populacji jest wielkim globalnym wyzwaniem, do którego należy się przygotować wszechstronnie, mając na uwadze nie tylko ekonomiczne i opiekuńczy aspekty ale także społeczne.

Wiek dojrzały, starzenie się, starość, jak inne etapy, złożony jest z okresów i faz, które wyłaniają się wraz z nadejściem kolejnych dziesiątek lat. Każdemu z tych momentów przejścia często odpowiada kryzys, przeżywany różnorodnie i zależny od kontekstu społeczno-kulturowego.

Starość może być rozpatrywana z różnych punktów widzenia:

- liczby przeżytych lat — wiek chronologiczny, emerytalny, kalendarzowy,
- zmian biologicznych, które zaszły w organizmie — wiek biologiczny,
- zmian psychicznych — wiek psychologiczny³.

Według A. Bilikiewicza można jeszcze dodać:

- wiek społeczny — czyli pełnione role społeczne,
- wiek socjalny — związany z dostępem do świadczeń społecznych.

Należy jednak zauważyć, że ponieważ dynamika starzenia się jest zróżnicowana wśród populacji, toteż często np. wiek kalendarzowy nie odpowiada wiekowi biologicznemu bądź psychologicznemu⁴.

Większość teorii biologicznego starzenia odwołuje się do genetyki i przyjmuje, że cykl życia określony jest przez informacje zawarte w DNA. Na proces określonego przez geny starzenia się wpływają często szkodliwe czynniki śro-

¹ A.A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001; J. Krzyżowski, *Psychogeriatrya*, Wyd. Medyk, Warszawa 2005, s. 11; A. Bilikiewicz, T. Parnowski, *Starzenie się i zaburzenia psychiczne wieku podeszłego*, [w:] *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, pod red. A. Bilikiewicza, Wyd. Lekarskie PZWL, Warszawa 2011, s. 457.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ A.A. Zych, *Słownik gerontologii...*; A. Bilikiewicz, T. Parnowski, *Starzenie się i zaburzenia psychiczne...*, s. 457; *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, PWN, Warszawa 2000, s. 265.

dowiskowe. Starzenie się można opóźnić, ale nie można go zatrzymać — jest to proces, który natura wpisała nieodwracalnie w życie każdego z nas. Samo starzenie należy rozpatrywać w różnych wymiarach: biologicznym, psychicznym i społecznym. Starzenie można także rozpatrywać jako proces pierwotny, fizjologiczny dotyczący zmian we wszystkich sferach funkcjonowania człowieka lub wtórny, czyli patologiczny, związany z wielochorobowością i zagrożeniem przedwczesną śmiercią⁵.

Różne objawy starzenia się fizjologicznego obejmują wiele aspektów. Są to zmiany o charakterze biologicznym, w sferze psychospołecznej (wpływ wydarzeń krytycznych), w sferze procesów poznawczych, osobowości a także w sferze zachowań.

Profilaktyka pomyślnego starzenia się zwraca uwagę na kilka czynników, które mają istotny wpływ na pozytywne funkcjonowanie w okresie starości. Należą do nich m.in.:

- czynniki socjodemograficzne: przynależność do rasy białej, wyższy poziom wykształcenia, posiadanie żyjącego współmałżonka, wyższe dochody,
- zdrowotne: pozytywna samoocena stanu zdrowia, dobra sprawność fizyczna, brak chorób przewlekłych,
- psychospołeczne: posiadanie wsparcia emocjonalnego, satysfakcja z obecnego życia, utrzymywanie autonomii i kontroli nad swoim życiem,
- preferowany, prozdrowotny styl życia⁶.

Jak ludzie przystosowują się do starzenia? Najczęściej spotyka się następujące psychologiczne postawy:

- postawa konstruktywna — dobre przystosowanie do starzenia się, cechuje ją zadowolenie z życia, chęć korzystania z możliwości. Taki człowiek jest przyjazny dla ludzi, aktywny, odznacza się sprawnością umysłową, niezłym zdrowiem, dość wysokim poziomem moralności, filozoficznym spokojem do kolei losu,
- postawa zależna — osoby słabe psychicznie i fizycznie, potrzebujące oparcia i pomocy, liczą na nie i są rozżaleni, jeżeli zbyt mało jej otrzymują,
- postawa obronna — cechuje osoby opancerzone, sztywne na zewnątrz, odrzucające pomoc, pesymistyczne,
- postawa wrogości — „gniewni”, łatwo irytują się, są agresywni, podejrzliwi, izolują się, nie ufają ludziom, winę za wszelkie niepowodzenia przypisują otoczeniu,

⁵ A. Bilikiewicz, T. Parnowski, *Starzenie się i zaburzenia psychiczne...*, s. 459; B. Biernacki, *Starzenie pomyślne versus zwyczajne*, „Gerontologia Polska”, 1997, t. 5, nr 4, s. 40–44; B. Haor, I. Motylewska, M. Głowacka, *Pomyślne starzenie w działaniach słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku*, „Zeszyty Naukowe WSHE”, 2009, t. XXVIII, ser. F: Nauki o Zdrowiu, WSHE, s. 127–136.

⁶ B. Biernacki, *Starzenie się pomyślne...*; B. Haor, I. Motylewska, M. Głowacka, *Pomyślne starzenie...*

— postawa wrogości do samego siebie — osoby zniechęcone, bierne, pesymistyczne, bez inicjatywy, zainteresowań, skłonne do depresji,

— często występują postawy mieszane⁷.

Należy podkreślić, że osoby starsze trudniej przystosowują się do zmieniających się sytuacji życiowych. Istnieją trzy dominujące teorie przystosowania się do starości:

— teoria wycofania, wyłączenia się — która podkreśla, że naturalną i funkcjonalnie ważną potrzebą rozwojową człowieka tego okresu jest wyłączenie się z życia społecznego, jest to tzw. styl bujanego fotela, który sprzyja przeżywaniu, rozważaniu, analizie wspomnień,

— teoria aktywności — w której coraz bardziej docenia się rolę osobistego wpływu jednostki na przebieg własnego rozwoju. Teoria aktywności propaguje wizerunek osoby starej, która mimo lat cieszy się wigorem i społecznym zaangażowaniem. Podkreśla się tu zależność pomiędzy aktywnością a satysfakcją życiową,

— teoria stresu starości — która głosi, że zmiany polegające na obniżeniu ogólnej sprawności, utrata statusu zawodowego, społecznego, materialnego działają jak stresory, zmuszając człowieka do readaptacji i sprawiają, że najważniejsze znaczenie nabierają czynniki takie, jak: dobrostan fizjologiczny, psychologiczny oraz potrzeba ogólnej stymulacji⁸.

Spotyka się wielu smutnych, depresyjnych, pełnych obaw, załamanych seniorów. Jednocześnie wiele osób w dojrzałym i podeszłym wieku zupełnie dobrze radzi sobie z wymaganiami wieku. Co zatem ma wpływ na jakość życia osób w wieku senioralnym?

Przede wszystkim należy zauważyć, że poziom satysfakcji z życia zależy od wielu różnorodnych czynników. Można tutaj wymienić takie, jak: warunki życia, stan zdrowia, własne przekonania czy nastawienia, ale także mądrość życiową i sposoby radzenia sobie ze stresem⁹. Widoczna jest także istotna zależność pomiędzy stopniem niepełnosprawności osób w podeszłym wieku a oceną ich jakości życia¹⁰.

⁷ A. Bilikiewicz, T. Parnowski, *Starzenie się i zaburzenia psychiczne...*

⁸ *Psychologia rozwoju człowieka...*, s. 269.

⁹ D. Świerżewska, *Satysfakcja z życia aktywnych i nieaktywnych osób po 60. roku życia*, „Psychologia Rozwojowa”, 2010, t. 15, nr 2, s. 89–99; B. Domek, M. Wysokiński, W. Fidecki, D. Kulina i wsp., *Satysfakcja z życia słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku*, [w:] *Wybrane zagadnienia medyczno-społeczne z opieki geriatrycznej*, pod red. W. Fideckiego, Z. Sienkiewicza, M. Wysokińskiego, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Warszawa 2016, s. 76–85.

¹⁰ W. Fidecki i wsp., *Sprawność funkcjonalna osób w podeszłym wieku, a jakość życia i zapotrzebowanie na opiekę*, [w:] *Wybrane zagadnienia medyczno-społeczne z opieki geriatrycznej*, pod red. W. Fideckiego, Z. Sienkiewicza, M. Wysokińskiego, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Warszawa 2016, s. 86–100.

Podstawowym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie ludzi w wieku podeszłym jest realizacja potrzeb, a szczególnie tych najważniejszych takich jak:

- potrzeba integracji — kontaktów społecznych, więz ze środowiskiem, relacje z rodziną, przynależność do grupy społecznej,
- potrzeba użyteczności i uznania — udział w aktywnych formach aktywności społecznej, pomoc rodzinie i innym ludziom,
- potrzeba autonomii — jak największa samodzielność i niezależnej w każdej sferze,
- potrzeba bezpieczeństwa — możliwość korzystania i funkcjonowania w otoczeniu, urzędach, oparcie w rodzinie,
- potrzeba satysfakcji życiowej — subiektywne zadowolenie człowieka z własnego usytuowania w środowisku¹¹.

Jak zatem radzą sobie seniorzy, w jakim stopniu i w jaki sposób zaspokajają swoje potrzeby? Czy aktywność społeczna osób starszych może być miernikiem jakości ich życia? Na te i inne pytania starali się odpowiedzieć studenci kierunku pielęgniarstwa II stopnia Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku (obecnie Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku).

Aktywność społeczna osób starszych jako miernik jakości życia

Celem badań B. Felcyn było poznanie, jak przedstawia się aktywność seniorów oraz jaką rolę spełnia aktywność społeczna w życiu osób starszych. Wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego. Narzędziem skonstruowanym do realizacji autorskiej ankiety był kwestionariusz ankiety. Ankieta była anonimowa, dotyczyła oceny aktywności społecznej seniorów i jej wpływu na jakość życia. Populacja badana: obejmowała 60 osób, wiek badanych od 60 do 85 lat, z czego 51% stanowiły osoby w wieku 60 do 70 lat), kobiet było 67%, a 33% mężczyzn, przeważało wykształcenie średnie (38%), następnie zawodowe (28%), podstawowe (22%), wyższe (12%). 58% respondentów było w stanie małżeńskim a 35% to wdowy lub wdowcy. Najwięcej respondentów określiło swoją sytuację materialną jako średnią — 37%, jako bardzo dobrą — 25%, dobrą — 20% i złą — 18%. Uzyskano następujące wyniki:

¹¹ B. S y n a k, *Problematyka badawcza i charakterystyka badań*, [w:] *Polska starość*, pod red. B. S y n a k a, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 11–34.

1) Aktywność społeczna rozłożyła się równomiernie. 50% respondentów zadeklarowało różne formy aktywności społecznej, a 50% zaprzeczyło jej podejmowaniu.

2) Najczęściej wskazywanymi przez osoby starsze formami spędzania czasu wolnego były: oglądanie telewizji, słuchanie radia (67%), spotkania z przyjaciółmi (60%), czytanie książek oraz czasopism (60%), rozwijanie zainteresowań i hobby (45%), przynależność do wspólnot religijnych (32%), opieka nad wnukami (27%), pomoc sąsiadom z znajomym (25%), uprawa działki (22%), przynależność do klubu seniora (17%), uniwersytet trzeciego wieku (7%). Wśród innych aktywności badani ujeli rozrywki kulturalne (27%) oraz podróże (20%). Aktywność zawodową kontynuowało jeszcze 17% badanych.

3) Przeprowadzona analiza statystyczna pozwoliła stwierdzić, że aktywność społeczna osób starszych w istotny statystyczny sposób zależy od wieku, wykształcenia, sytuacji materialnej i ilości chorób przewlekłych.

4) Osoby w przedziale wieku 60–65 lat najczęściej spędzały swój czas wolny, uczestnicząc w życiu kulturalnym (20%), spotykając się z przyjaciółmi (20%), czytając książki, czasopisma (18%), rozwijając zainteresowania i hobby (17%) oraz spędzając czas na aktywności fizycznej (17%). Osoby w przedziale wieku 66–70 lat preferowały oglądanie telewizji i słuchanie radia (20%), spotkania z przyjaciółmi (18%) oraz rozwijanie zainteresowań i hobby (17%). Respondenci, których wiek mieścił się w pozostałych przedziałach, to jest 71–75 lat, 76–80 lat i powyżej 80 lat, spędzały swój czas wolny na oglądaniu telewizji, słuchaniu radia oraz czytaniu książek i czasopism.

5) Osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym spędzały swój czas wolny na oglądaniu telewizji i słuchaniu radia (22%). Osoby z wykształceniem średnim preferowały czytanie książek, czasopism (28), rozwijanie zainteresowań i hobby (22%), oglądanie telewizji, słuchanie radia (18%), ale również spędzały swój czas wolny na aktywności fizycznej (15%), jak i opiekując się wnukami (15%) i pomagając sąsiadom i znajomym (15%). W grupie osób z wykształceniem wyższym dominującymi formami spędzania czasu wolnego były: uczestnictwo w życiu kulturalnym (13%), spotkania z przyjaciółmi (12%), czytanie książek, czasopism (12%), jak również rozwijanie zainteresowań i hobby (12%).

6) Jak wskazywały wyniki, osoby z bardzo dobrą sytuacją materialną spędzały swój czas wolny, uczestnicząc w życiu kulturalnym (25%), rozwijając zainteresowania i hobby (23%) oraz spotykając się z przyjaciółmi (22%). Duża część tych osób również spędzała swój czas na aktywności fizycznej (22%) i podróżując (13%). Osoby o dobrej sytuacji materialnej najczęściej w czasie swojego czasu wolnego spotykały się z przyjaciółmi (15%), oglądały telewizję i słuchały radia (13%), czytały książki i czasopisma (13%) oraz rozwijały zainteresowania i hobby (13%). W grupie osób o średniej sytuacji materialnej dominującymi formami spędzania czasu wolnego było oglądanie telewizji, słuchanie radia

(28%) oraz czytanie książek i czasopism (23%). Zła sytuacja materialna ograniczała znacznie sposób spędzania czasu wolnego. W ich przypadku najczęstszą formą spędzania czasu wolnego było oglądanie telewizji i słuchanie radia (18%).

7) Stan zdrowia w sposób istotny determinował sposób, w jaki osoby starsze spędzały czas wolny. Osoby, które borykały się z więcej niż jedną chorobą przewlekłą, spędzały swój czas wolny, oglądając telewizję i słuchając radia (38%), czytając książki i czasopisma (20%). Duża grupa tych osób spędzała czas wolny, uczestnicząc w spotkaniach wspólnot religijnych (22%). Osoby chorujące na jedną chorobę przewlekłą preferowały spotkania z przyjaciółmi (30%) oraz rozwijanie zainteresowań i hobby (28%). Osoby niechorujące najczęściej spędzały swój czas wolny, czytając książki i czasopisma (17%) oraz rozwijając swoje zainteresowania i hobby (15%).

8) Analiza statystyczna wykazała, że istnieją istotne statystycznie zależności między aktywnością społeczną osób starszych, a poczuciem sensu życia i zadowoleniem z niego. Im bogatsza aktywność, tym większe poczucie sensu życia i zadowolenie z niego.

9) Osoby aktywne społecznie pojmowały starość jako okres przeznaczony na rozwój zainteresowań i hobby, na które do tej pory brakowało czasu (43%) oraz okres dzielenia się z innymi zdobytym doświadczeniem życiowym (48%). Dla osób starszych, które nie były aktywne społecznie, okres starości to czas pogarszającego się stanu zdrowia (33%) oraz okres poświęcony rodzinie i najbliższemu (22%).

10) Przeprowadzona analiza statystyczna ukazała, że istnieją istotne statystycznie zależności między aktywnością społeczną osób starszych a efektywnym radzeniem sobie z problemami życia codziennego. Wszystkie osoby, które zadeklarowały aktywność społeczną, znacznie lepiej radziły sobie z wykonywaniem czynności dnia codziennego, samodzielnie załatwiała sprawy urzędowe, korzystały z komunikacji miejskiej, potrafiły korzystać z telefonu komórkowego. Umiejętność korzystania z komputera zadeklarowało 27% aktywnych społecznie.

11) Uzyskane wyniki wskazały również, że aktywność społeczna seniorów wpływa na subiektywną ocenę stanu zdrowia. Oceniając własny stan zdrowia, 17% badanych wskazało, że jest ono bardzo dobre, 35%, że dobre, 26% ankietowanych oceniło stan swojego zdrowia przeciętnie, 20% źle, a 2% bardzo źle. Osoby aktywne oceniały swoje zdrowie jako dobre (48%) i bardzo dobre (17%). Jednocześnie osoby te nie identyfikowały się ze swoim wiekiem kalendarzowym — czuły się młodsze. Osoby nieaktywne identyfikowały się ze swoim wiekiem kalendarzowym lub czuły się starsze. Swoje zdrowie oceniały jako bardzo złe (16%) i złe (52%)¹².

¹² B. Felcy n, Aktywność społeczna osób starszych jako miernik jakości życia, WSHE, Włocławek 2013, niepublikowana praca magisterska.

Ocena aktywności społecznej osób w wieku podeszłym

Celem badań M. Lis było poznanie aktywności społecznej osób w podeszłym wieku. W tym celu także posłużono się metodą sondażu diagnostycznego. Narzędziem skonstruowanym do realizacji autorskiej ankiety był kwestionariusz ankiety, który został zbudowany tak, aby można było poznać formy i częstotliwość aktywności społecznej osób starszych. Badaniem objętych zostało 49 kobiet, co stanowiło 67,1% próby badawczej oraz 24 mężczyzn (32,9%). Najliczniejszą kategorię wiekową stanowiły osoby w wieku 60–65 lat (61,6%), następnie w wieku 66–70 lat (34,3%), powyżej 70 lat (4,1%). Wśród badanych znalazło się niewielu mieszkańców terenów wiejskich (12,3% próby badawczej), a większość respondentów to osoby mieszkające w mieście (87,7%). Wśród badanych najliczniejszą kategorią były osoby z wykształceniem średnim (56,2%) i zawodowym (21,9%). Najmniej liczne kategorie to osoby z wykształceniem podstawowym (6,8%) i z wykształceniem wyższym (15,1%). Aktywnych zawodowo było jeszcze 27,4%. Wśród pracujących badanych najliczniejszą kategorię stanowiły osoby w wieku 60–65 lat (21,9%). Znaczna większość respondentów dysponowała przeciętnym stanem materialnym (57,5%), niewielki procent seniorów określił ten stan jako dobry (12,3%), natomiast aż 30,2% jako zły. Uzyskano następujące wyniki:

1) Wiedza ankietowanych w zakresie zdefiniowania pojęcia aktywności społecznej jest różna. Większość ogółu badanych, tj. 58,9% uważała, że aktywność społeczna polega na zdobywaniu wiedzy, twórczości i zabawie. 49,3% badanych podało, że jest to działalność charytatywna. Prawie co czwarty ankietowany uważał, że jest to pomoc potrzebującym, prawie co piąty, że jest to działalność w różnych organizacjach, a co dwunasty, że jest to spełnianie się.

2) Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że poziom aktywności społecznej badanych osób był dość wysoki, ponieważ ponad połowa ogółu badanych (58,9%) deklarowała aktywność społeczną. Więcej kobiet zaznaczyło pozytywną odpowiedź (67,3%) niż mężczyzn (41,7%). Wśród badanych najliczniejszą kategorią były kobiety w przedziale wiekowym 60–65 lat (69,0%) oraz mężczyźni w tym samym przedziale wiekowym (37,5%).

3) Największą aktywność społeczną wykazały osoby z wykształceniem średnim (39,7%).

4) Zaangażowanie w aktywność społeczną najczęściej wynikało z: chęci przebywania między ludźmi (88,4%), by uciec przed codziennością (58,1%), z osobistej satysfakcji (46,5%). Najczęstszą odpowiedzią wybieraną zarówno przez kobiety (87,9%), jak i przez mężczyzn (90,0%) była odpowiedź: przebywanie między ludźmi.

5) Brak zaangażowania nieaktywnych badanych najczęściej wynikał z niewystarczających środków finansowych (70,0%). Oprócz tego nie widziało takiej

potrzeby 40% badanych, a 30,0% jako powód podało niedogodne warunki mieszkaniowe.

6) Analiza uzyskanych danych ujawniła, że największą zachętą do aktywności społecznej respondentów aktywizujących się była ich własna potrzeba (51,2%) Zgodni tu byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Ponadto 34,9% badanych odpowiedziało, że do aktywności byli zachęceni przez znajomych.

7) Na podstawie uzyskanych wyników można twierdzić, że osoby aktywizujące się korzystają z różnorodnych form aktywności. 11,6% ankietowanych uczęszczało do teatru co najmniej raz w miesiącu i były to osoby mieszkające w mieście. 20,9% ankietowanych, aktywizujących się, uczęszczało do kina co najmniej raz w miesiącu. Były to także osoby mieszkające w mieście, przeważały kobiety w przedziale wiekowym 60–65 lat (60,0%). Do uczęszczania na uniwersytet trzeciego wieku przyznało się 9,9% ogółu badanych aktywnych kobiet oraz 16,7% aktywnych mężczyzn z przedziału wiekowego 60–65 lat. Co najmniej raz w miesiącu na wieczorki literackie uczęszczało 6,1% aktywnych kobiet. Ankietowani skorzystali z wyboru umożliwiającego dopisanie swoich odpowiedzi i tak: na spotkania chóru parafialnego uczęszczało 9,9% ogółu badanych kobiet aktywnych. Do bycia i zaangażowania w wolontariat przyznało się także 9,9% ogółu badanych kobiet aktywnych. Jak już wcześniej zostało stwierdzone, zaangażowanie w aktywność społeczną najczęściej wynikało z chęci przebywania między ludźmi, toteż respondenci korzystali z formy aktywności, jaką są spotkania w klubach seniora i jest to 32,6% ogółu badanych aktywizujących się. Analizując powyższe dane, można zauważyć, że jedną z najbardziej powszechnych aktywności osób starszych są spotkania z przyjaciółmi, znajomymi (93,0%). Znaczna większość osób starszych nie należała do żadnej organizacji czy stowarzyszenia. Tylko co siódmy (14,0%) badany aktywny społecznie przyznał, że poświęca swój wolny czas, należąc do jakiejś organizacji czy instytucji.

8) Na podstawie materiału uzyskanego z przeprowadzonych badań można stwierdzić, że przeważająca większość zainteresowań badanych to różnego rodzaju aktywności, które wiążą się z przebywaniem między ludźmi. Większość osób nie rezygnuje ze swoich zainteresowań, tylko dlatego, że są ludźmi w podeszłym wieku. Wśród zainteresowań i sposobów spędzania wolnego czasu, ankietowani na pierwszym miejscu wymienili spotkania z przyjaciółmi (93,3%), na drugim miejscu ankietowani zaznaczali aktywność sportową (65,1%), Seniorzy udzielali się także w klubach seniora, chodząc do kina czy teatru, uczęszczając na UTW, udzielając się jako wolontariusze.

9) Analizując wyniki można stwierdzić, że znaczna grupa badanych aktywizujących się korzystała z aktywności fizycznych (65,1%) i były to osoby mieszkające w mieście. Największą aktywną grupę stanowią kobiety w przedziale wiekowym 60–65 lat, które uczęszczały na zajęcia ruchowe co najmniej raz w tygodniu.

10) Aż 81,4% badanych zadeklarowało, że aktywny udział seniorów w życiu kulturalnym, wyrażanie swoich pasji, znacząco wpływa na samopoczucie badanych.

11) 60,5% badanych aktywnych społecznie zauważyło istotne, pozytywne zmiany w swoich kontaktach towarzyskich.

12) 65,1% badanych aktywnych społecznie deklarowało, że większa aktywność społeczna wpływa na wzrost samozadowolenia.

13) 58,5% badanych aktywnych społecznie zadeklarowało, że wzrost aktywności społecznej wpływa pozytywnie na ich zdrowie.

14) 62% badanych aktywnych społecznie podkreśliło wpływ aktywności społecznej na wzrost kondycji fizycznej.

15) Częstotliwość aktywizowania się osób starszych w dużej mierze zależy od jej rodzaju a także dostępności i nakładu finansowego. Wpływ ma także miejsce zamieszkania, gdyż badani mieszkający w mieście mogą korzystać z różnego rodzaju aktywności: kluby seniora, kino, teatr, koła zainteresowań, uniwersytety trzeciego wieku, sport. Także osoby mieszkające w mieście, posiadające większe zasoby finansowe, lepszy stan zdrowia, wsparcie ze strony najbliższych, są bardziej skłonni do aktywnego udzielania się w życiu społecznym.

16) Wyniki pokazują, że istnieje statystycznie istotna zależność między stanem zdrowia respondentów a podejmowaną aktywnością społeczną. Dobry stan zdrowia jest ważnym czynnikiem warunkującym aktywność społeczną, oczywiste jest, że osoby, które określają ten stan jako zły, nie uczestniczą w życiu społecznym albo jest to uczestnictwo znikome¹³.

Wnioski

1) Dobra adaptacja do starości to umiejętność radzenia sobie z problemami tego okresu, przy sprawowaniu bieżącej kontroli nad nieuchronnością procesu starzenia się i jakością życia w warunkach zwiększających się ograniczeń, wynikających z wieku i coraz bardziej widocznych strat.

2) Na dobrą adaptację wskazują takie czynniki, jak: dobry stan zdrowia, aktywność, pogoda ducha, dobry stan umysłu, otwartość na kontakty, szczerość, pozytywna samoocena oraz poczucie satysfakcji z życia.

3) Obecni emeryci: a) żyją dłużej, b) są bardziej aktywni, c) oswajają się z nowymi mediami: komórką, komputerem, d) doceniają swój czas na emeryturze i wykorzystują go dla siebie, do realizacji swoich zainteresowań, hobby,

¹³ M. Lis, Ocena aktywności społecznej osób w wieku podeszłym, WSHE, Włocławek 2013, niepublikowana praca magisterska.

kontynuowania kontaktów społecznych, pomaganiu innym, rodzinie i znajomym, uczestniczeniu w życiu kulturalnym, w uniwersytecie trzeciego wieku, w klubach seniora.

4) Aktywność społeczna, rozumiana szeroko, jako różnorodne formy uczestniczenia w życiu społecznym i samorealizacja, wpływa pozytywnie na samopoczucie, dodaje sens życiu, aktywizuje, ma wpływ na lepsze codzienne funkcjonowanie.

5) Można mówić o zachodzących zmianach w stereotypie osoby w wieku senioralnym. Spowodowane jest to m.in. następującymi czynnikami:

— dzisiejsi emeryci to coraz częściej osoby niezależne, wykorzystujące aktywnie swój wolny czas,

— powyższe wymusza zmianę postrzegania ludzi w wieku podeszłym przez rynek (moda, turystyka, technika, kosmetologia) i media,

— starzenie się społeczeństwa powoduje zmianę polityki społecznej wobec ludzi w wieku senioralnym, która oprócz działań socjalnych, proponuje osobom w wieku podeszłym coraz bogatszą ofertę uczestniczenia w szeroko rozumianej aktywności społecznej,

— zwiększa się przydatność osób starszych na rynku pracy w obliczu niżu demograficznego i braku specjalistów w wielu dziedzinach.

Streszczenie

Celem tej pracy było przedstawienie i zrozumienie aktywności społecznej w jesieni życia. Badania studentów pielęgniarstwa na populacji osób w wieku senioralnym wykazały, że wiele osób, mimo podeszłego wieku kontynuuje aktywność społeczną, kulturalną, związaną z realizacją zainteresowań. Pewna część tej populacji kontynuuje pracę zawodową. Respondenci aktywni bardziej efektywnie zaspokajają swoje potrzeby, są bardziej zadowoleni z siebie, mniej narzekają na trudy codziennego życia, czują się zdrowsi, znajdują sens w życiu. Zatem aktywność społeczna osób starszych może być miernikiem jakości ich życia.

Summary

The aim of this paper is to present and understand social activity in the autumn of life. The research of the nursing specialization students, on the population of senior citizens, has shown that a lot of people, despite their old age, have continued their social and cultural activity. Some part of that population has continued to work professionally. Active respondents have fulfilled their needs more effectively, are happier and complain less, they feel healthier and find sense in their lives. Thus, social activity of the elderly may be the measure of the quality of their lives.

Literatura

Bień B., *Starzenie pomysłne versus zwyczajne*, „Gerontologia Polska”, 1997, t. 5, nr 4.

Bilikiewicz A., Parnowski T., *Starzenie się i zaburzenia psychiczne wieku podeszłego*, [w:] *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, pod red. A. Bilikiewicza, Wyd. Lekarskie PZWL, Warszawa 2011.

- Domek B., Wysokiński M., Fidecki W., Kulina D. i wsp., *Satysfakcja z życia słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku*, [w:] *Wybrane zagadnienia medyczno-społeczne z opieki geriatrycznej*, pod red. W. Fideckiego, Z. Sienkiewicz, M. Wysokińskiego, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Warszawa 2016.
- Felcyn B., *Aktywność społeczna osób starszych jako miernik jakości życia*, WSHE, Włocławek 2013, niepublikowana praca magisterska.
- Fidecki W. i wsp., *Sprawność funkcjonalna osób w podeszłym wieku, a jakość życia i zapotrzebowanie na opiekę*, [w:] *Wybrane zagadnienia medyczno-społeczne z opieki geriatrycznej*, pod red. W. Fideckiego, Z. Sienkiewicz, M. Wysokińskiego, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Warszawa 2016.
- Haor B., Motylewska I., Głowacka M., *Pomyślne starzenie w działaniach słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku*, „Zeszyty Naukowe WSHE”, 2009, t. XXVIII, ser. F: Nauki o Zdrowiu, WSHE.
- Krzyżowski J., *Psychogeriatrya*, Wyd. Medyk, Warszawa 2005.
- Lis M., *Ocena aktywności społecznej osób w wieku podeszłym*, WSHE, Włocławek 2013, niepublikowana praca magisterska.
- Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, PWN, Warszawa 2000.
- Synak B., *Problematyka badawcza i charakterystyka badań*, [w:] *Polska starość*, pod red. B. Synaka, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.
- Świerżewska D., *Satysfakcja z życia aktywnych i nieaktywnych osób po 60. roku życia*, „Psychologia Rozwojowa”, 2010, t. 15, nr 2.
- Zych A.A., *Słownik gerontologii społecznej*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001.

Dagna Czerwonka

(Kolegium Jagiellońskie Toruńska Szkoła Wyższa)

ROLA WSPÓŁCZESNYCH DZIADKÓW — Z PERSPEKTYWY WNUCZĄT I SENIORÓW

Słowa kluczowe: dziadkowie; wnuczeta; rodzina; role społeczne; seniorzy.

THE ROLE OF CONTEMPORARY GRANDPARENTS — FROM A PERSPECTIVE OF GRANDCHILDREN AND SENIORS

Key words: grandparents; grandchildren; family; social roles; seniors.

Wprowadzenie

Na przestrzeni wieków przez intensywne zmiany społeczno-ekonomiczne można zaobserwować, że wizerunek rodziny drastycznie uległ zmianie.

Jeszcze nie tak dawno rodzina wielopokoleniowa, której członkowie mieszkali najczęściej w jednym domu, wyznawała tradycyjne wartości, stanowiła powszechną formę egzystencji człowieka. Przebywanie pod jednym dachem kilku pokoleń niewątpliwie sprzyjało w budowaniu więzi pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, lepszej komunikacji oraz inkulturacji młodego pokolenia.

Współcześnie istnieje tendencja do zakładania rodzin małych (dwupokoleniowych), gdzie młodzi mieszkają oddzielnie od pokolenia starszego¹.

Szybkie usamodzielnianie się potomstwa, tworzenie własnych gospodarstw domowych, niska dzietność sprawia, że rodziny stają się coraz mniej liczne, w efekcie więc odchodzi się od tradycyjnego modelu rodziny wielopokoleniowej².

¹ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny — reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005, s. 278.

² B. Małecką, *Więzi uczuciowe między dziadkami a wnukami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2006, nr 2, s. 24.

Oprócz rodzin dwupokoleniowych w XXI w. można spotkać bardzo różnorodne formy życia rodzinnego takie jak: związki kohabitacyjne, poligamiczne, homoseksualne, rodziny zrekonstruowane, a także małżeństwa mieszane, bezdzietne³.

Dokonując analizy obrazu rodziny, nie sposób nie zauważyć, że jej struktura również uległa zmianom, a przyczyny tych zmian należy upatrywać w zjawisku wzmożonej migracji zarobkowej jednego lub dwojga rodziców, podejmowaniem przez zdecydowaną większość kobiet pracy zarobkowej, niestabilność małżeńską (wzrost liczby rozwodów), bezdzietność, bezrobocie, przemoc, agresję itp.

Tak jak na przestrzeni dziejów zmienił się obraz rodziny, tak rola babć i dziadków uległa przeobrażeniu. Seniorzy to nie tylko osoby, które są opiekunami wnuków, to aktywni dziadkowie, którzy pragną żyć własnym życiem, koncentrując się na własnych potrzebach.

W literaturze przedmiotu możemy spotkać opis następujących ról pełnionych przez dziadków:

— kotwica — to seniorzy rodu, którzy dbają o kontakty rodzinne, scalają członków rodziny, pokazują istotne wartości, jakimi powinno się kierować młode pokolenie,

— ochroniarz — babcie i dziadkowie, którzy pełnią rolę opiekunów, są wielkim źródłem wsparcia szczególnie dla rodziców w trudnej sytuacji materialnej,

— arbiter — dziadkowie to negocjatorzy w sporach np. między rodzicami a dziećmi (wnuczętami),

— historyk — to seniorzy, którzy są nauczycielami historii, dbają o pielęgnowanie tradycji rodzinnych⁴.

Powyższe role zobrazowano w tabeli 1.

Tabela 1. Rola babci i dziadka

Kotwica	— źródło mądrości życiowej, — inicjatorzy i organizatorzy kontaktów rodzinnych.
Ochroniarz	— pomoc w opiece i wychowaniu wnucząt, — źródło bliskości i bezpieczeństwa.
Arbiter	— seniorzy rozstrzygają spory między rodzicami a młodym pokoleniem.
Historyk	— to opiekunowie tradycji rodzinnych, — nauczyciele historii.

Źródło: Opracowanie własne.

³ B. M. Nowak, *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 11–12.

⁴ K. Appelt, *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, [w:] *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, pod red. A.I. Brzezińskiej, K. Ober-Łopatkki, R. Steca, K. Ziółkowskiej, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2007, s. 10.

W bardzo interesujący sposób Maria Tyszkowa wyróżniła pięć stylów odgrywania społecznej roli babci i dziadka. Pierwszą rolę charakteryzuje wyłączeniem rodziców w obowiązkach im przypisanych, a także to dziadkowie, którzy przejmują odpowiedzialność za funkcjonowanie tejże rodziny. Następny styl polega na wspieraniu i pomaganiu swoich dzieci. Trzeci to traktowanie seniorów jako ciężaru, niepotrzebnego balastu. Czwarty styl dotyczy dziadków, którzy żyją swoim życiem, skoncentrowani są na własnych potrzebach, spotykają się ze swoim potomstwem od święta. Ostatni styl to babcia i dziadek na okres wakacyjny⁵.

Pisząc o rolach pełnionych przez dziadków, należy przedstawić propozycję Teresy Kukłowicz, która wyodrębniła trzy typy ról babć:

1) babcia o młodym usposobieniu, czyli seniorka, która jest optymistycznie nastawiona do świata, aktywnie działa społecznie oraz zawodowo, jest zadbaną, otacza się gronem przyjaciół, czasami opiekuje się wnukami, wspiera finansowo rodzinę,

2) babcia — która przechodzi na emeryturę, całą swoją aktywność koncentruje na życiu swoich najbliższych, jest pochłonięta życiem dzieci i wnukiem, nie wykazuje własnych zainteresowań,

3) babcia, która angażuje się w życie swoich dzieci i wnucząt, kiedy wymaga tego sytuacja, jest niezależna materialnie⁶.

Również w literaturze spotkamy podział stylu bycia dziadkami, dokonał tego Naum Chmielnicki, jego koncepcja zakłada następujące style:

1) styl oficjalny/formalny — zachodzi istotny podział między rolą dziadka a rolą rodziców,

2) styl zastępczych opiekunów/rodziców — wspieranie rodziców w funkcjach opiekuńczo/wychowawczych,

3) styl „mądrości życiowej” — przekazywanie i kultywowanie tradycji rodzinnych,

4) styl/postawa rozrywkowa — relacje z wnukami oparte są na wspólnej zabawie,

5) styl bycia „życzliwym Mikołajem” — dziadkowie obdarowują wnuczęta prezentami, kontakty sporadyczne „od święta do święta”⁷.

Podjmując rozważania nad rolą dziadków w rodzinie, w społeczeństwie, warto zastanowić się nad relacjami jakie łączą dziadków z wnukami. Należą do nich:

— relacja zdystansowana, jest to relacja, w której dziadkowie jawią się jako „mało znani dalecy krewni”, kontakty z wnukami są sporadyczne, nie mają

⁵ M. Tyszkowa, *Relacje dorastających wnuków z dziadkami i babciami*, „Problemy Rodziny”, 1991, nr 1, s. 13.

⁶ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 101.

⁷ N. Chmielnicki, *Dziadkowie, babcie, wnuki*, „Problemy Rodziny”, 1978, nr 1.

wpływu na podejmowane przez wnuki decyzje życiowe, nie są osobami znaczącymi. Stosunek do młodego pokolenia można określić jako chłodny i zdystansowany. Dziadkowie są skupieni na swoich potrzebach, karierze zawodowej, zaspakajaniu swoich pasji, zainteresowań,

— relacja towarzyska to dziadkowie typu „mądrzy towarzysze”, serdeczni, kochający nad życie wnuczeta, poświęcający im wiele czasu, rozpieszczają, nie wyręczają rodziców w pełnieniu ról opiekuńczo-wychowawczych. Potrafią odnaleźć równowagę pomiędzy troską o najbliższych a troską o siebie i swoje potrzeby,

— relacja zaangażowana to typ relacji, w której dominuje funkcja opiekuńcza. Dziadkowie współwychowują wnuki, bardzo często zastępują rodziców pochłoniętych głównie obowiązkami zawodowymi. Seniorzy są tak zaangażowani w opiekę nad młodszymi, że całkowicie zapominają o swoich potrzebach i zainteresowaniach⁸.

Jak się okazuje, wiek i płeć wnuków wpływa na poziom kontaktów z dziadkami. W wieku przedszkolnym jeszcze nie jest to tak widoczne, ale w późniejszym okresie bywa bardziej wyraziste. Zdecydowanie dziadkowie mają lepszy kontakt z wnukami a babcie z wnuczkami⁹.

Reasumując dotychczasowe rozważania, można śmiało stwierdzić, że relacje dziadków z wnuczętami są niezwykle ważne zarówno dla tych starszych, jak i młodego pokolenia. Bezinteresowna pomoc i opieka, jaką dają dziadkowie, jest bezcenna¹⁰.

Jak wynika z przytoczonej literatury, dziadkowie pełnią wiele ról w rodzinie. Pamiętajmy, że sposób, w jaki realizują swoje role, jest ściśle związany: z ich wiekiem, wykształceniem, aktywnością zawodową oraz sprawnością psychofizyczną.

Według Marii Tyszkowej „stosunki dziadków i wnuków są upośredniczone przez rodziców tych dzieci, co również ma wpływ na ich relacje i sposoby realizacji roli przez dziadków”¹¹.

W chwili przyjścia na świat dziecka, jego najważniejszymi osobami w życiu są mama i tata. To oni uczą maluszka patrzeć na świat, uczą co dobre a co złe. Z czasem pojawiają się w otoczeniu dziecka inne osoby np.: rodzeństwo, kuzyni, dalsi krewni, sąsiedzi, a także dziadkowie. Dziadkowie to rodzice rodziców, a dziecko, obserwując relacje, jakie łączą te dwa pokolenia, uczy się szacunku wobec osób starszych, udzielania pomocy i opieki a także okazywania im uczuć.

⁸ H. B e e, *Psychologia rozwoju człowieka*, Zys i s-ka Wydawnictwo, Poznań 2004, s. 513–514.

⁹ R. V a s t a, M. M. H a i t h, S. A. M i l l e r, *Psychologia dziecka*, WSiP, Warszawa 2004, s. 274–275.

¹⁰ J. K. W a r z y n i a k, *Opiekuńczo-wychowawcza rola dziadków w rodzinie*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1(2).

¹¹ M. T y s z k o w a, *Relacje dorastających wnuków z dziadkami i babciami*, „Problemy Rodziny”, 1992, nr 1, s. 9–20.

Relacje, jakie łączą dziadków z wnukami, można określić jako wyjątkowe. Najstarsze pokolenie dba o ciągłość tradycji rodzinnych. Seniorzy pełnią niezwykle ważną rolę scalającą rodzinę, to oni są organizatorami wielu uroczystości rodzinnych, gdzie przy jednym stole spotkają się trzy a nawet cztery pokolenia, które dzielą się opowieściami rodzinnymi, a przy okazji ich więzi stają się silne, nierozzerwalne, bo okazują sobie wsparcie.

Koncepcja badań własnych

Badania zostały przeprowadzone od marca do czerwca 2017 r. wśród 50 seniorów, mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego. Na potrzeby niniejszej pracy przebadano również 50 dzieci — uczniów klas trzecich szkoły podstawowej.

Celem prezentowanych badań było przede wszystkim:

- poznanie opinii na temat kontaktów dziadków z wnukami,
- określenie roli dziadków i wnuków,
- poznanie relacji dziadków i wnuków.

Problemy badawcze zostały sformułowane w postaci następujących pytań:

— Jakie relacje łączą dziadków z wnukami w obecnych czasach w opinii badanych?

- Która z kreowanych ról dziadków jest im najbliższa?
- W jaki sposób spędzają czas wolny dziadkowie z wnukami?
- Jak często spotykają się dziadkowie z wnukami?

Prezentowane badania stanowią tylko wstęp do dalszych i szerszych analiz. Ze względu na ograniczony dobór, próby nie mogą być uogólnione na całą populację.

Objęci badaniami dziadkowie to osoby w wieku od 60 lat do 80 lat mieszkający w Toruniu. Zdecydowanie największą grupę badanych stanowiły kobiety — 34. Jak się okazuje, współcześni dziadkowie należą do osób czynnych zawodowo — 12 badanych. Wykształcenie wyższe posiadało 10 seniorów, średnie — 16, zawodowe — 17, podstawowe — 9.

Natomiast badani uczniowie to dzieci w wieku 9 lat, w tym 27 dziewczynek i 23 chłopców.

Wyniki badań

Na podstawie przeprowadzonych badań, można stwierdzić, że 38 badanych dzieci mieszka z rodzicami i rodzeństwem, natomiast 12 mieszka również z dziadkami.

W grupie badanych seniorów siedmiu zadeklarowało, że mieszka razem z dziećmi i wnuczętami. W poniższej tabeli zaprezentowano wyniki badań dotyczących częstotliwości spotkań wnucząt z dziadkami, którzy nie mieszkają pod jednym dachem.

Tabela 2. Częstotliwość kontaktów seniorów z wnukami

Kontakty dziadkowie-wnuczęta	W opinii badanych dzieci	W opinii badanych seniorów
Codziennie	5	4
Kilka razy w tygodniu	13	15
Raz w tygodniu	5	7
Co dwa tygodnie	7	3
Raz w miesiącu	4	5
Rzadziej	3	6
Wcale	1	3

Źródło: Opracowanie własne.

Najliczniejszą grupę stanowili uczniowie, którzy spotykają się z dziadkami kilka razy w tygodniu (13 badanych dzieci). Niewiele badanych dzieci zadeklarowało kontakty z babcią i dziadkiem rzadziej (6 badanych) lub wcale (1 dziecko). Można zauważyć, że w grupie badanych seniorów największą grupę stanowią babcie i dziadkowie, którzy spotykają się z wnukami kilka razy w tygodniu (15 seniorów). Troje dziadków wykazało, że nie widuje się z wnuczętami.

Zapytani seniorzy, jak często chcieliby widywać wnuczęta — 27 dziadków odpowiedziało kilka razy w tygodniu, 15 raz w tygodniu, pięcioro dziadków co dwa tygodnie, a troje raz na miesiąc.

Dziadkowie, którzy mają kontakty codzienne z młodym pokoleniem, wskazywali, że pomagają rodzicom w opiece nad ich dziećmi, m.in. często zaprowadzają i odbierają wnuczęta do/z przedszkola/szkoły.

Jeżeli piszemy o kontaktach dziadków z wnukami, wielu seniorów (39 osób) zadeklarowało, że kontaktuje się z wnukami telefonicznie.

Jeśli chodzi o opinie badanych uczniów, jak często chcieliby widywać się z dziadkami 11 dzieci wybrało odpowiedź kilka razy w tygodniu, 21 co tydzień,

czworo raz na miesiąc, dwoje — rzadziej. Uczniowie klas trzecich, podobnie jak badani seniorzy, kontaktują się telefonicznie — 37 dzieci.

Badanych seniorów poproszono o określenie, jakie stosunki łączą ich z wnukami.

Tabela 3. Relacje dziadków z wnukami w opinii badanych seniorów

Relacje dziadków z wnukami	Proc.
Bardzo bliskie	68
Raczej bliskie	16
Niezbyt bliskie	12
Trudno powiedzieć	4

Źródło: Opracowanie własne.

Zdecydowanie na jakość relacji/więzi, jakie łączą seniorów z wnukami ma wpływ częstotliwość kontaktów. Jak można zauważyć, zdecydowana większość seniorów, która spotyka się z wnukami codziennie lub kilka razy w tygodniu, oceniła swoje relacje na bardzo bliskie (68%) lub raczej bliskie (16%). Zaledwie 12% stwierdziło, że raczej nie ma bliskich relacji ze swoimi wnukami. To od „środkowego pokolenia” w dużej mierze zależy jakość relacji dziadkowie–wnukowie.

Ponad 50% badanych dziadków stwierdziło, że ich stosunki z rodzicami wnucząt mają istotny wpływ na częstotliwość kontaktów z wnukami. 53% badanych respondentów stwierdziło, że rodzice pomagają w kontaktach z wnukami, 23% określiło, że rodzice nie utrudniają kontaktów z wnuczętami, 11% stwierdziło, że rodzice utrudniają kontakty, a 13% nie ma zdania.

Znając częstotliwość spotkań dziadków z wnukami, zapytano seniorów, czy płeć wnuka ma znaczenie na jakość ich relacji.

Okazało się, że babcie zdecydowanie lepiej „dogadują się” z wnuczkami niż z wnukami — 22 respondentek udzieliło odpowiedzi. Siedem badanych stwierdziło, że płeć dziecka nie ma znaczenia na jakość ich relacji. Trzy babcie stwierdziły, że relacje zarówno z wnuczkami, jak i wnukami są na takim samym poziomie, tylko dwie nie mają zdania na ten temat. Jeśli chodzi o dziadków, również potwierdziło się, że lepsze kontakty mają z wnukami niż z wnuczkami — dziewięć seniorów tak zadeklarowało. Znaleźli się dziadkowie, którzy uważają, że płeć wnuczęcia nie ma znaczenia na jakość relacji — 4 udzieliło takich odpowiedzi oraz trzech dziadków nie miało zdania.

Bardzo pozytywnie jawi się obraz częstotliwości spotkań dziadków z wnukami a także relacji, jakie łączą dwa tak różne pokolenia, nasuwa się kolejne pytanie: jakie tematy są poruszane podczas spotkań młodego pokolenia z seniorami?

Badani dziadkowie potwierdzili, że najczęstszym tematem rozmów z wnuczkami to ich sukcesy i porażki szkolne — 39% respondentów udzieliło odpowiedzi. Dziadkowie chętnie słuchają opowiadań wnucząt o wydarzeniach szkolnych, klasówkach, często wymieniają się informacjami, jak wyglądała szkoła za ich czasów.

Drugim często podejmowanym tematem są problemy osobiste ich wnucząt. Dziadkowie pomagają rozwiązać kłótnie z kolegami, rodzeństwem, a nawet z rodzicami — 28% udzielonych odpowiedzi. Bardzo często dziadkowie stają się mediatorami między dziećmi a rodzicami.

Kolejnym tematem podejmowanym z wnuczkami to zainteresowania/pasje ich wnucząt — 12% odpowiedzi seniorów. Ponad połowa seniorów zadeklarowała, że kibicuje wnuczkom na zawodach sportowych, jeżdżą z nimi na turnieje, aby wspierać najmłodszych.

Dziadkowie również rozmawiają z wnuczkami o historii rodziny, opowiadają anegdoty, historie pradziadków, przekazują tradycje rodzinne, często pokazują stare albumy z fotografiami przodków — 11%. Seniorzy (6%) rozmawiają również o nowinkach technologicznych, takich urządzeniach, jak telefony i komputery i tu odwraca się rola, bo nauczycielami stają się młode pokolenia.

W jaki sposób spędzają czas wolny dziadkowie z wnuczkami — to kolejny problem badawczy.

Tabela 4. Formy spędzania czasu wolnego wnuczków z dziadkami

Formy spędzania czasu wolnego	Liczba wskazań przez badane dzieci	Liczba wskazań przez badanych seniorów
Wspólne czytanie	16	24
Pomoc w nauce	21	19
Oglądanie telewizji	7	9
Gry planszowe	6	12
Spacer	29	36
Wycieczki rowerowe	8	7
Basen	2	4
Gry komputerowe	6	8
Kino/teatr	7	12

Źródło: Opracowanie własne.

Badani seniorzy najchętniej wolny czas spędzają z wnuczkami na spacerach, wspólnym czytaniu oraz pomagają dzieciom podczas odrabiania lekcji. Wśród aktywnych form spędzania czasu wolnego znalazły się wycieczki rowerowe oraz basen. Bardzo podobnie rozkładają się wyniki wśród badanych dzieci,

można zauważyć, że wnukowie również wspólnie z dziadkami wykorzystują technologię komputerową podczas wspólnych spędzanych chwil.

Jak się okazuje, nie tylko osoby dorosłe to nauczyciele życia, którzy uczą młode pokolenia. Nie tak dawno to dziecko przychodziło do dziadków/rodziców po poradę, a we współczesnym świecie to rodzice i dziadkowie przychodzą ze swoimi problemami do dzieci np. jak uruchomić komputer, gdzie znaleźć informacje w Google itp. Myślę, że z pewnością zgodzimy się ze słowami Margaret Mead „...nie ma dziś nigdzie na świecie takiego pokolenia starszych, które wie to, co wiedzą ich dzieci, bez względu na to, jak odizolowane i proste może być to społeczeństwo, w którym żyją. W przeszłości zawsze można było znaleźć ludzi, którzy wiedzieli więcej niż jakiegokolwiek dziecko, gdyż zebrali oni już doświadczenia wyniesione z wzrastania w pewnym systemie kultury. Dziś takich dorosłych nie ma”¹².

Oto niektóre wypowiedzi wnucząt na temat spędzanego czasu z dziadkami:

Kasia: „Najczęściej z babcią chodzę na spacer. Ja jednak najbardziej lubię z babcią piec ciasteczka lub pączki”.

Asia: „Uwielbiam z babcią szyć sukienki dla lalek i gotować w kuchni. Z dziadkiem chodzimy do parku, zbieramy kasztany i żołądzie”.

Olek: „Mój dziadek lubi piłkę nożną razem z nim oglądam wszystkie mecze polskiej reprezentacji”.

Marta: „Ja z babcią odrabiam lekcje i razem robimy pyszne obiady”.

Michał: „Z moim dziadkiem czytam gazety i razem z babcią robimy wycieczki rowerowe do lasu”.

Kacper: „Z moim dziadkiem gram w gry komputerowe, jest całkiem niezły, nawet kilka razy przegrałem”.

Ula: „Z moją babcią zawsze chodzę na premiery do „Baja Pomorskiego” i często wychodzimy do kina”.

Bartek: „Mój dziadek jeździ ze na turnieje judo, wtedy mi kibicuje. Po zawodach idziemy na lody do miasta”.

Zarówno bycie babcią, jak i dziadkiem to pełnienie wielu funkcji i zadań. Według badanych seniorów, najważniejszą funkcję, jaką realizują to funkcja opiekuńczo-wychowawcza polegająca na zaspakajaniu podstawowych potrzeb ich wnucząt. To także uczenie szacunku do innych, zaspakajanie potrzeby miłości oraz kształtowanie takich cech osobowości jak cierpliwość i obowiązkowość — takiej odpowiedzi udzieliło 38% badanych dziadków.

¹² M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 110.

Drugą funkcją, którą realizują dziadkowie to funkcja rekreacyjna polegająca na zaspakajaniu potrzeb odpoczynku i relaksu. Niektórzy respondenci organizują swoim wnuczętom wakacje, ferie zimowe — takich odpowiedzi udzieliło 12% badanych. Badani respondenci zwrócili uwagę, że również realizują funkcję kulturową, to oni zapoznają młode pokolenie z zabytkami, dziełami sztuki, uczestniczą aktywnie z młodym pokoleniem w wydarzeniach kulturalnych (koncerty, spektakle itp.) — 16% odpowiedzi.

Seniorzy zostali również zapytani jakie wartości pragną przekazać swoim wnuczętom.

Tabela 5. Wartości przekazywane wnukom przez badanych seniorów

Wartości przekazywane wnukom	Proc.
Poczucie miłości	14
Zasady moralne	21
Zainteresowania/pasje	8
Znajomość historii rodziny	32
Wartości religijne	16
Praktyczne umiejętności	9

Źródło: Opracowanie własne.

Zdecydowanie osoby starsze pragną przekazać historię rodziny (32%) oraz zasady moralne (21%). Najmniej osób uznało istotne rozwijanie pasji/zainteresowań (8%) oraz rozwijanie praktycznych umiejętności (9%). Również w odpowiedziach pojawiły się wartości religijne 16%, badani dziadkowie podkreślali, że często zabierają wnuki do kościoła na niedzielną mszę.

Na zakończenie zilustruję odpowiedzi badanych dzieci, które miały dokończyć zdanie: „Kocham moich dziadków, bo...”.

Badani uczniowie kochają swoich dziadków, bo opiekują się nimi — aż 17 badanych wybrało taką odpowiedź. Wnuczęta doceniają również, fakt że seniorzy mają więcej czasu i mogą spędzać ze sobą wolne chwile — 19 dzieci wybrało taką odpowiedź. Uczniowie klas trzecich wiedzą, że są oczkiem w głowie dziadków i często są rozpieszczani przez nich — 7 udzielonych odpowiedzi. Warto podkreślić, że badani uczniowie doceniają, że dziadkowie pomagają w nauce (21 — uczniów) oraz wykazują pomoc w ich osobistych kłopotach/problemach — (18 — dzieci).

A oto niektóre wypowiedzi badanych dzieci na temat swoich dziadków:

Kasia: „Kocham moją babcię, bo gotuje smaczne obiady (lepsze od mojej mamy) i szyje mi balowe sukienki”.

Jaś: „Mój dziadek ma zawsze dla mnie czas, często gramy w piłkę i jeździmy na wycieczki rowerowe. Babcia piecze pyszne ciasta i jest zawsze uśmiechnięta”.

Kacper: „Moi dziadkowi są bardzo zabawni. Babcia bardzo często pomaga mi w lekcjach. Bardzo ją kocham, jest cudowna”.

Julia: „Bardzo lubię z moją babcią chodzić na zakupy i oglądać telewizję”.

Adam: „Z moim dziadkiem składamy modele samolotów, dziadek zawsze ma dla mnie czas. To on nauczył mnie jeździć na rowerze”.

Alicja: „Kocham moich dziadków za to, że są dla mnie mili i często się spotykamy. Razem jeździmy na wakacje”.

Magda: „Moja babcia to najukochańsza osoba na świecie. Pomaga mi w lekcjach, gramy w gry planszowe, czytamy fajne książki”.

Mikołaj: „Moi rodzice ciągle pracują, dlatego babcia i dziadek opiekują się mną. Razem odrabiamy lekcje, babcia przygotowuje pyszne jedzonko, z dziadkiem chodzę na basen”.

Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że relacje, jakie łączą dziadków z wnukami, są bardzo silne i trwałe. Zdecydowana większość dziadków jak i wnucząt pragnie widywać się codziennie lub kilka razy w tygodniu.

Wspólne spędzane chwile przeznaczają te dwa odmienne pokolenia na spacer, czytanie i zabawy. Jest grupa dziadków, która spędza z wnuczętami wolne chwile bardzo aktywnie w postaci przejażdżek rowerowych i pływaniu.

Zdecydowana połowa seniorów uważa, że na jakość relacji z wnukami wpływają stosunki panujące między ich rodzicami, którzy mogą pomagać lub utrudniać spotkania ze starszym pokoleniem.

W czasie spotkań tematem najczęstszych rozmów są sukcesy i porażki szkolne a także zainteresowania wnucząt. To często dziadkowie są powiernikami różnych tajemnic najmłodszych, często występują w roli negocjatora pomiędzy tak naprawdę dwoma ukochanymi osobami, jakim są córka/syn a wnukiem/wnuczką.

Jak pokazują badania, wielu dziadków przejmuje zadania rodziców obarczonych pracą zawodową. Dzięki pełnieniu wielu funkcji przez dziadków w rodzinie, osoby starsze mają poczucie własnej użyteczności, a jest to ważne dla ich zdrowia zarówno psychicznego, jak i fizycznego.

Wnioski

- 1) Podtrzymywanie kontaktów rodzinnych jest bardzo istotne zarówno dla dziadków, jak i wnucząt.
- 2) Zdecydowanie najlepsze kontakty dziadkowie mają z wnuczętami, gdy te są małe.
- 3) Seniorzy często rozpieszczają swoje wnuki, choć wiedzą, że nie jest to zawsze wskazane.
- 4) Wnuczęta chętnie spędzają czas z dziadkami.
- 5) Seniorzy dostrzegają, że dobre relacje dziadków z rodzicami wpływają na lepsze kontakty z wnukami.

Streszczenie

Dynamiczny rozwój ekonomiczny, społeczno-kulturowy sprawia, że rola babci/dziadka również uległa zmianie. Seniorzy często wcielają się w wiele ról od doradców rodzinnych do negocjatorów pomiędzy pokoleniem rodziców i dzieci. Często są źródłem wsparcia dla rodziców, pełniąc role opiekunów wnucząt. Wyniki badań wskazują, że dziadkowie to wspaniali towarzysze zabaw, powiernicy tajemnic, cierpliwi słuchacze, ale bardzo często stanowią wzór dla młodego pokolenia. Wnuczęta natomiast pomagają dziadkom odnaleźć się we współczesnym świecie nowinek technologicznych. Jak słusznie można zauważyć nie tylko seniorzy uczą młodych, obecnie to pokolenie starszych przychodzi ze swoimi problemami do młodszego pokolenia.

Summary

Dynamic economic, socio-cultural development makes the role of grandmother/grandfather also changed. Seniors often act in many roles from family counselors to negotiators between the parents generation and the children. Grandparents Often they are the source of support for parents, acting as guardians of grandchildren. The results show that grandparents are great playmates, mystery confidants, patient listeners, but very often they are a model for the younger generation. The grandchildren, however, help grandparents to find themselves in the modern world of technological news. As rightly noted, not only seniors teach young people, now the generation of elders comes with their problems to the younger generation.

Literatura

- Appelt K., *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, [w:] *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, pod red. A.I. Brzezińskiej, K. Ober-Łopatkki, R. Steca, K. Ziółkowskiej, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2007.
- Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, Zysk i s-ka Wydawnictwo, Poznań 2004.
- Chmielnicki N., *Dziadkowie, babcie, wnuki*, „Problemy Rodziny”, 1978, nr 1.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny — reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005.
- Małecka B., *Więzi uczuciowe między dziadkami a wnukami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2006, nr 2.

- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Nowak B.M., *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dzięgielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2006.
- Tyszkowa M., *Relacje dorastających wnuków z dziadkami i babciami*, „Problemy Rodziny”, 1992, nr 1.
- Vasta R., Haith M.M., Miller S.A., *Psychologia dziecka*, WSiP, Warszawa. 2004.
- Wawrzyniak J.K., *Opiekuńczo-wychowawcza rola dziadków w rodzinie*, „Pedagogika Rodziny”, 2011, nr 1(2).

Andrzej Twardzik

(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

ROLA I MIEJSCE SENIORA W SPOŁECZEŃSTWIE I RODZINIE. AKCEPTACJA CZY IZOLACJA?

Słowa kluczowe: podziały i zróżnicowania społeczne; stratyfikacja w społeczeństwie; prestiż i szacunek społeczny; gerontologia; profilaktyka chorób senioralnych; uwarunkowania demograficzno-społeczne; relacje rodzinne; izolacja i wykluczenie społeczne; dyskryminacja i nierówność w traktowaniu osób starych.

THE ROLE AND PLACE OF A SENIOR IN SOCIETY AND FAMILY. ACCEPTANCE OR ISOLATION?

Key words: divisions and social typologies; stratification in society; prestige and social respect; gerontology; prevention of senior diseases; demographic and social conditioning; family relations; isolation and social exclusion; discrimination and inequality in treating the elderly.

Wprowadzenie

W socjologicznej teorii podziałów i zróżnicowań w społeczeństwie podkreślane jest szczególne znaczenie dwóch uniwersalnych elementów stratyfikacji społecznej. A są to takie czynniki, jak płeć i wiek. W niniejszych rozważaniach istotne staje się poświęcenie szczególnej uwagi i zastanowienie się nad różnymi aspektami tej drugiej kategorii, a więc roli wieku, jako elementu wpływającego znacząco na ludzkie postawy, zachowania i podejmowane działania. Problematyka ta obejmuje psychologiczne, społeczne, demograficzne i kulturowe skutki starzenia się, jako naturalnego procesu wpisanego nieodwołalnie w naszą egzystencję.

Wiek jest — obok płci — podstawą przypisywania zadań społecznych poszczególnym grupom czy też jednostkom. Każde społeczeństwo, opierając się na kategorii wiekowej, przyznaje różnym zbiorowościom społecznym różne poziomy prestiżu i zróżnicowany dostęp do posiadanych zasobów i dóbr. Stratyfikacja społeczeństwa, czyli jego podział na szczeble i poziomy ze względu na wiek, jest równie powszechna, jak stratyfikacja pod względem płci. Starzenie się społeczeństwa stwarza różnorodne problemy. W sferze zawodowej

do rozwiązania pozostaje niezmiennie kwestia zapewnienia odpowiedniej pracy ludzi młodym i — jednocześnie — zadowolającej emerytury seniorom, zwłaszcza wtedy, gdy warunki ekonomiczne w danym państwie systematycznie się pogarszają. Ponadto ludziom starym trzeba zapewnić odpowiednią opiekę lekarską, bo to oni stanowią najliczniejszą grupę pacjentów. System ubezpieczeń społecznych wydaje się często niewystarczający i niewydolny, ponieważ liczba emerytów rośnie tak szybko, że osoby w wieku produkcyjnym nie nadążają z uzupełnianiem funduszu emerytalno-rentowego¹.

Pojawienie się w naszym kraju tak ogromnej populacji ludzi starych jest zjawiskiem bezprecedensowym. W konsekwencji zmieniają się w sposób wyraźny relacje pomiędzy ludźmi młodymi i tymi będącymi w średnim wieku a seniorami. Naukową odpowiedzią na poważne zmiany — i to już w skali ogólnoswiatowej — jest szybki rozwój gerontologii, jako dyscypliny badającej rozmaite społeczne aspekty procesu starzenia się.

Zmiany społeczne i kulturowe

Dla wielu osób starość jest równoznaczna z przejściem na emeryturę, czyli nagłym przerwaniem aktywności, która przez większość dotychczasowego życia nadawała sens i kierunek ich różnym działaniom. Są jednak i takie osoby, dla których problem polega nie na zaakceptowaniu bezczynności spowodowanej emeryturą, ale na utracie pracy w momencie, gdy szanse na znalezienie innego zatrudnienia są bardzo nikłe. Przejście na emeryturę lub utrata pracy powoduje bardzo często obniżenie dochodów. Wypłaty z funduszu ubezpieczeń społecznych lub funduszy socjalnych są niewielkie. W tym okresie życia wielu seniorów wymaga zwiększonej opieki medycznej, której koszty ciągle rosną. Dochody czerpane z funduszy emerytalno-rentowych nie pokrywają rosnących kosztów utrzymania, ograniczając tym samym moc nabywczą ludzi starych².

Mimo iż większość ludzi starych prowadzi w dalszym ciągu aktywne życie towarzyskie — to śmierć członków rodziny, przyjaciół czy znajomych zawęża z każdym rokiem zakres kontaktów społecznych. Także przejście na emeryturę czy też długotrwała choroba mogą spowodować izolację wielu osób od uczestnictwa w życiu społecznym i towarzyskim. Problemy te są najdotkliwiej odczuwane przez ludzi bardzo starych, którzy ukończyli osiemdziesiąt i więcej lat. Samotność jest bardzo trudna do zniesienia dla większości z nas, a dla

¹ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2007, s. 175.

² Tamże, s. 176–178.

najstarszych członków społeczeństwa, szczególnie dla tych, których dotknęła długotrwała choroba, może być doświadczeniem niezwykle przykrym.

Demograficzno-społeczne uwarunkowania zdrowia i choroby

W wymiarze globalnym nieustannie pogłębiają się różnice pod względem stanu zdrowia poszczególnych społeczeństw. Są one szczególnie widoczne w zestawieniu krajów, które dawno już osiągnęły poprawę stanu zdrowia społeczeństwa jako całości, z innymi państwami niejednokrotnie zacofanymi w tej sferze. Przykładem może być sytuacja w krajach zachodniej Europy w porównaniu z obszarem Europy środkowo-wschodniej czy też narastające zróżnicowanie stanu zdrowia różnych grup społecznych przechodzących stosunkowo niedawno proces transformacji ustrojowej. Dzisiaj — nie tylko dla przedstawicieli zawodów medycznych — oczywiście staje się przekonanie, że zdrowie współczesnego człowieka, obok uwarunkowań demograficznych, w dużej mierze zależy od czynników z psychospołecznej sfery życia. Wiek, płeć, status społeczno-materiałny wraz z możliwością zatrudnienia bądź bezrobociem, wykształcenie, sytuacja rodzinna, migracje i wszelkie zmiany społeczne, a także i styl życia traktowane są jako przyczyny nierówności w stanie zdrowia³.

Jednym z czynników, które w sposób oczywisty warunkują stan zdrowia społeczeństwa, jest wiek jego członków. Jako ludzkość, w wymiarze przedłużania życia osiągnęliśmy wielki sukces. W XVI w. człowiek dożywał przeciętnie zaledwie 30 lat, w wieku XIX — 40 lat, a obecnie nie jest czymś specjalnie niecodziennym, gdy spotyka się przypadki osiągnięcia wieku 100 lat oraz aktywności i zdolności do pracy aż do późnej starości. Wydłuża się długość trwania ludzkiego życia, starzeje się też populacja seniorów. Już dziś co dziesiąta osoba, która przekracza 60. rok życia, dożywa w naszym kraju do lat 80. W Polsce udział osób powyżej 65. roku życia wśród ogółu społeczeństwa, szacuje się na około 15%.

Niestety, ziszczenie się marzenia o doczekaniu sędziwego wieku niesie ze sobą wiele problemów: medycznych, ekonomicznych, społecznych, demograficznych i opiekuńczych. Wraz z wiekiem pogorszeniu ulega ocena samopoczucia psychicznego, zwiększa się także stopień narażenia na różne choroby, które w podeszłym wieku mają zazwyczaj charakter przewlekły. Wiąże się to z długotrwałym lub nawet stałym ograniczeniem sprawności fizycznej,

³ R. B o g u s z, *Społeczno-kulturowy kontekst zdrowia i choroby*, [w:] *Wybrane elementy socjologii*, pod red. A. M a j c h r o w s k i e j, Lublin 2009, s. 277.

co powoduje wzrost zależności osób chorych od innych ludzi oraz w konsekwencji istotną zmianę w jakości życia. W tej sytuacji oczywistym następstwem wzrostu liczby seniorów jest nacisk kładziony na oczekiwania z zakresu profilaktyki rozmaitych chorób oraz wzrost zapotrzebowania na leczenie, a szczególnie na pielęgniarsko-opiekuńcze świadczenia⁴.

Problemy opieki nad seniorami

Problemy osób w starszym wieku, samotnych czy też żyjących w rodzinach, a także kwestie opieki nad nimi, stanowią jedno z coraz powszechniejszych i trudniejszych wyzwań dla społeczeństwa. Na znaczenie tych problemów wskazują dane demograficzne i trendy światowe, wskazujące na dynamikę wzrostu populacji osób, które przekroczyły 60. rok życia. Jednocześnie należy zdawać sobie sprawę z tego, że świadczenia na rzecz seniorów mają szczególnie złożony charakter. Wynika to z wielu uwarunkowań sytuacji człowieka w starszym wieku. Czynniki, które mogą przyczynić się do występowania problemów u ludzi starszych to:

1) fizjologiczne — postępujące z wiekiem procesy osłabienia sprawności i ogólnego stanu zdrowia, a wywołujące konieczność działań pielęgnacyjnych i terapeutycznych;

2) sytuacja opiekuńcza — oznaczająca poziom równowagi między potrzebą korzystania z pomocy innych osób, a możliwością uzyskania i faktycznie udzielaną pomocą, głównie w codziennych czynnościach życiowych;

3) sytuacja bytowa — wyznaczona przez fakt zakończenia aktywności zawodowej i początek pobierania emerytury oraz realną możliwość korzystania z różnych form pomocy społecznej i źródeł wsparcia materialnego;

4) sytuacja emocjonalna — dotycząca nie tylko psychiki człowieka starszego, lecz także jego relacji z innymi osobami. Te właśnie związki i relacje mają duży wpływ na charakter, zakres i częstotliwość pomocy świadczonej przez najbliższych członków rodziny oraz przyjaciół czy bliskich znajomych⁵.

Tradycyjnie opiekę nad starszą generacją sprawuje zwykle pokolenie dzieci i wnuków. Zarówno w perspektywie ogólnospołecznej, jak i w wymiarze jednostkowym główne znaczenie ma tutaj zasada pokrewieństwa. W Polsce blisko 5 mln gospodarstw domowych charakteryzuje taka sytuacja, że funkcjonuje w nich przynajmniej jedna osoba w wieku 60 lat i więcej. Stanowią one

⁴ Tamże, s. 278–289.

⁵ Z. Kawczyńska-Butrym, *Rodzina — zdrowie — choroba. Koncepcje i praktyka pielęgniarstwa rodzinnego*, Lublin 2010, s. 103–105.

prawie 39% ogółu gospodarstw domowych w naszym kraju. W środowiskach wiejskich w takiej sytuacji jest co drugie gospodarstwo domowe, a w miastach co trzecie. Wynika stąd, że blisko 40% osób w starszym wieku żyje w rodzinach swoich dzieci i wnuków. Nie oznacza to jednak automatycznie, że otrzymują oni wystarczającą pomoc. Należy podkreślić, że brak wsparcia i pomocy ze strony rodziny jest czynnikiem najsilniej marginalizującym człowieka niepełnosprawnego, o wiele dotkliwiej niż poziom ograniczonej sprawności czy zła sytuacja bytowa. Konieczność korzystania z opieki i pomocy w wykonywaniu codziennych czynności życiowych, jak też jej udzielania przez członków rodziny, może prowadzić do wielu niekorzystnych dla obu stron stanów i obciążeń psychicznych. Ich przejawem mogą być zaburzone relacje emocjonalne i szereg rozmaitych, wiążących się z tym problemów psychologicznych. Źródłem zaburzonych relacji stają się częstokroć reakcje osób starszych na zmianę swego usytuowania w rodzinie i na odczuwaną boleśnie zależność. Wyrażane jest to poprzez agresję wobec opiekunów dążeniem do podporządkowania sobie rodziny, postawą roszczeniową przekraczającą niezbędną pomoc w sytuacji, gdy przy minimalnej nawet aktywności seniorzy mogliby sami sobie poradzić. Występują również takie sytuacje, gdy dzieci i wnuki nie chcą lub nie mogą z różnych powodów zaakceptować siebie w roli pomagających (np. ze względu na brak umiejętności lub siły do wykonywania czynności pielęgnacyjnych lub gdy opieka obciąża emocjonalnie, jest zbyt rozciągnięta w czasie i ogranicza w znacznej mierze ich normalną, społecznie i zawodowo wymaganą aktywność). Okazuje się więc, że otrzymywanie i świadczenie pomocy seniorom nie przebiega bez poważnych przeszkód, głównie funkcjonalnych, psychologicznych i logistycznych⁶.

Problemy indywidualne seniorów pojawiają się wówczas, gdy człowiek z coraz większym trudem wykonuje zwykłe czy też bardziej skomplikowane czynności codziennego życia. Natomiast problemy rodziny w opiece nad człowiekiem w starszym wieku pojawiają się wtedy, gdy członkowie tejże rodziny, przejściowo lub stale, mają trudności w udzielaniu pomocy lub w ogóle nie są w stanie jej podjąć. Wówczas to występuje dysproporcja między indywidualnymi trudnościami człowieka starszego w codziennym życiu a realnymi możliwościami rodziny w udzielaniu pomocy przy przezwyciężaniu tych trudności.

Problemy indywidualne, obejmujące trudności w codziennym funkcjonowaniu, są wynikiem fizjologicznych lub patologicznych procesów starzenia się i mogą wystąpić w różnym wieku i w różnych fazach — wczesnej lub późnej — starości. Towarzyszą im niekorzystne stany emocjonalne: gorsze samopoczucie, załamanie psychiczne, depresja, a także izolacja społeczna i pogorszenie sytuacji bytowej jako pochodna zwiększających się wydatków na leki i opiekę medyczną.

⁶ Szerzej: E. Tr a f i a ł e k, *Człowiek starszy w Polsce*, Katowice 2008, s. 31–40.

Problemy rodziny wynikają z ograniczonych możliwości w świadczeniu pomocy i opieki. Ograniczenia te mogą być efektem normalnych albo patologicznych procesów i zmian zachodzących w funkcjonowaniu rodziny oraz związanych z nimi obciążen. Są następstwem m.in. kolejnych faz w życiu rodziny, dzieciności, charakteru pracy zawodowej jej członków, konieczności długotrwałych dojazdów do miejsca zatrudnienia, rozproszenia terytorialnego poszczególnych osób (głównie rodziców i dorosłych dzieci). Mogą też być wynikiem patologii życia rodzinnego, konfliktów, alkoholizmu, bezrobocia, braku środków utrzymania.

Problemy człowieka starszego i jego rodziny są ściśle powiązane, ponieważ ich źródła tkwią w stanie zdrowia i poziomie sprawności seniora, a obejmują przede wszystkim trudności w wykonywaniu różnych czynności (aspekt czynnościowy), a także związane są ze współwystępującymi problemami emocjonalnymi, społecznymi i bytowymi⁷.

Relacje w rodzinach seniorów

Relacje międzyludzkie, zachodzące w rodzinach osób starszych, wymagających pomocy i opieki (szczególnie chorych i niepełnosprawnych) są bardzo złożone. W dużej mierze zależą one od stosunku członków rodziny do samego faktu istnienia choroby i stosowanych przez nich, szczególnych „mechanizmów obronnych”. Można do nich zaliczyć takie oto postawy:

- gniew i agresję wobec chorego, ograniczanie jego swobody;
- zaprzeczanie i bagatelizowanie choroby czy niepełnosprawności;
- nieprzyjęcie do świadomości faktu pojawienia się choroby, ciągle poszukiwanie nadzwyczajnych sposobów (np. bardzo kosztowne operacje zagraniczne, kontakty z uzdrowiaczami stosującymi oryginalne metody leczenia);
- rezygnację, poddanie się, przyjęcie założenia, że już nic nie da się zmienić i nie warto podejmować dalszych starań o wyleczenie chorego seniora.

Mechanizm zaprzeczania związany jest w znacznym stopniu z poczuciem obciążenia osób, na których spoczywa obowiązek świadczenia pomocy. To poczucie może być wynikiem przemęczenia, trudności w organizacji opieki bądź też braku akceptacji osoby, której trzeba pomagać i której ona potrzebuje. W rezultacie może pojawić się przemoc albo niechęć do udzielania jakiegokolwiek pomocy. Członkowie rodziny często z różnych powodów nie podejmują opieki nad seniorem. Sytuacja synów i córek bywa czasami faktycznie bardzo

⁷ Obszerniej o indywidualnych i rodzinnych problemach ludzi starszych w: Z. K a w c z y ń s k a - B u t r y m, *Rodzina — zdrowie...*, s. 106–110.

trudna. Wymaga pogodzenia obowiązków wobec rodziców oraz własnych dzieci, co z kolei zmusza do wykazywania dużej fizycznej witalności i emocjonalnej wydolności w związku z ogromną ilością codziennych obowiązków. Niezbędne jest także zaangażowanie i uczestnictwo wszystkich wspólnie mieszkających członków rodziny w ponoszeniu trudów i kosztów związanych z chorobą seniora. Negatywne relacje emocjonalne są jednak trudne do rozpoznania i analizowania. Dają się obserwować tylko pośrednio, zwłaszcza przy badaniu motywów oddania seniora do domu pomocy społecznej⁸.

W literaturze psychologicznej i socjologicznej zwraca się uwagę na psychiczno-społeczne aspekty starości i ich środowiskowe uwarunkowania. Jako źródło niekorzystnych stanów emocjonalnych wskazuje się izolację społeczną, poczucie mniejszej wartości w wyniku utraty lub zaprzestania pracy, kompleks dotyczący niższej niż przedtem pozycji zawodowej i rodzinnej oraz głębokie przeżywanie osamotnienia. Pewną orientację co do zaburzonych emocjonalnie relacji w rodzinach osób starszych wiekiem dają pamiętniki i wspomnienia seniorów. Zawierają one wiele wiernych prawdzie opisów wzajemnych relacji osób starszych z rodzinami dzieci, z którymi wspólnie mieszkają. Przejawy wrogości i agresji skierowane bywają zarówno w stosunku do seniorów, jak też odwrotnie — osoby starszej do członków rodziny. Relacje negatywne, których doświadcza człowiek starszy oraz sposób, w jaki jest traktowany przez rodzinę, mogą wyrażać się poprzez następujące zachowania młodszego pokolenia:

— ukrywanie związków pokrewieństwa — dzieci, synowie, zięciowie manifestują swoją obcość, nie przyznają się do pokrewieństwa lub powinowactwa, traktują starych rodziców jak pomoce domowe lub opiekunów do dziecka;

— izolowanie osoby starszej od towarzyskiego i kulturalnego życia rodziny, ukrywanie ich w czasie przyjmowania gości albo pozostawianie jej w domu, niezabieranie ze sobą do dalszej rodziny lub znajomych;

— okazywanie jawnej niechęci, złe traktowanie osoby chorej czy niepełnosprawnej lub starszej wiekiem, wyrażanie zniecierpliwienia z powodu konieczności wykonywania czynności higienicznych i pielęgnacyjnych;

— wrogość, agresja fizyczna (popychanie, uderzanie) bądź werbalna (krzyki, wyzwiska).

Negatywne relacje w swoich rodzinach seniorzy opisują w pamiętnikach, relacjach i wspomnieniach. Ukazują one, że ludzie starzy doświadczają w domach swych dzieci różnych oznak gniewu i wrogości. Niemal co trzeci senior musi wysłuchiwać wrzasków i krzyków, 17% spotyka się z odmową podania posiłku i leku, a niektórzy (7,5%) mają ograniczoną swobodę fizycznego poruszania się. Zaburzenia w relacjach rodzinnych stanowią źródło głębokiej frustracji i długotrwałego kryzysu emocjonalnego. W każdej z tych sytuacji

⁸ Zob. Z. Kawczyńska-Butrym, *Rodzina. Koncepcje i przemiany rodziny*, [w:] *Wybrane elementy...*, s. 186–187.

świadomość zależności od pomocy ze strony osób bliskich, aczkolwiek niechętnych i odrzucających uczuciowo, staje się dla osoby starszej i chorej niekończącym się pasmem upokorzeń i udręki.

Negatywne relacje w rodzinie mogą też być rezultatem zachowań samego seniora i demonstrowanej przez niego wrogości w stosunku do członków najbliższej rodziny. Oto przykłady takich to właśnie zachowań:

- bunt, jawna agresja skierowana przeciwko osobom bliskim;
- płacz, depresja, załamanie psychiczne, wycofanie się z kontaktów rodzinnych;
- wymuszanie znacznie większej pomocy, niż to jest konieczne, by „ukarać” w ten sposób rodzinę;
- próby manipulowania rodziną, wielokrotne odgrywanie roli osoby umierającej, popadanie w histerię, odmawianie jedzenia lub wykonywania innych istotnych dla życia czynności.

Bulwersujący przykład negatywnych, agresywnych postaw osoby zależnej od pomocy rodziny znajdujemy w opisie środowiska 76-letniego rolnika, który ze względu na chorobę i ograniczoną sprawność korzystał z usług opiekuńczych organizowanych przez instytucję pomocy społecznej w jednej z miejscowości woj. warmińsko-mazurskiego. Opis ten jest fragmentem relacji pracownika socjalnego:

„(...) Tak nienawidził swoich dzieci, a miał ich pięcioro, że kolejno wszystkie stawiał przed sądem. A to wnosił pozwy o pozbawienie ich gruntów, które wcześniej przekazał w zamian za rentę. A to domagał się alimentów, choć posiadał wysoką emeryturę. Zwrócił się do władz gminnych o umieszczenie go w domu pomocy społecznej, ale pod warunkiem, że dzieci będą pokrywały koszty pobytu. Z chwilą, gdy uzyskał informację, że koszty te pobierane będą z jego emerytury, natychmiast wycofał wniosek. Świadczyło to o jego złośliwości, o chęci finansowego obciążenia dzieci na jego rzecz, choć wiedział, że znajdują się one w trudnej sytuacji materialnej. Rolnik ten zmarł, pozostawiając znaczne oszczędności w kilku bankach, nie upoważniając nikogo z rodziny do dysponowania tymi środkami”⁹.

Dyskryminacja ze względu na wiek

Izolacja ludzi starszych i dyskryminacja ze względu na wiek, czy ageizm, opiera się na przekonaniu, że jedna kategoria wiekowa jest gorsza od innych. Podobnie jak w przypadku rasizmu i seksizmu podstawa tejże dyskryminacji tkwi w ocenie cech zewnętrznych. Zjawisko nierównego traktowania osób należących do różnych kategorii wiekowych wiąże się ze społecznymi stereo-

⁹ Tamże, s. 188–190.

typami. Określenie „stary” opisuje raczej całą kategorię ludzi niż pojedyncze osoby. Nie czyni się tutaj specjalnego rozróżnienia między zdrowymi fizycznie i umysłowo ludźmi starymi a tymi, którzy cierpią na rozmaite choroby. Stereotypy dotyczące wieku starczego są zazwyczaj bardzo subtelne. Środki masowego przekazu, a szczególnie telewizja, ukazują w reklamach najczęściej ludzi młodych i zdrowych, chyba że celem reklamy jest promocja artykułu przeznaczonego dla osób najstarszych (najczęściej jakiegoś środka poprawiającego stan zdrowia). Kładąc nacisk na młodość i żywotność, media sugerują, że starość jest niepożądana. Ten krzywdzący obraz ludzi starych nasila się niestety i rozpowszechnia także w przekazach internetowych¹⁰.

Streszczenie

W artykule skoncentrowano się na demograficznej kategorii wieku, jako jednego z głównych czynników stratyfikacji społecznej. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat społeczeństwo polskie wyraźnie się zestarzało. Rozważania naukowe poświęcone tej problematyce doprowadziły do rozwoju nowej dziedziny wiedzy — gerontologii społecznej, w ramach której badane są różnorodne problemy ludzi starych. W publikacji położono szczególny nacisk na omówienie społecznych, ekonomicznych, kulturowych i psychologicznych zmian dotyczących rozmaitych sytuacji życiowych, w jakich znajdują się seniorzy. I chodzi tutaj nie tylko o kwestie mające znaczenie w skali makrospołecznej, jak i o indywidualne problemy ludzi starych, egzystujących w wielopokoleniowych rodzinach. Niejednokrotnie trudne i bolesne są przeżycia i doświadczenia ludzi starych, którzy są przewlekłe chorzy lub niepełnosprawni. Skomplikowane relacje społeczne, środowiskowe i rodzinne znalazły swoje odzwierciedlenie w artykule, który nosi charakter socjologicznych rozważań nad problematyką senioralną.

Summary

In the following paper we focused on demographic category of one's age, as one of the major factors of social satisfaction. Over the last few decades, Polish society has considerably grown old. Academic deliberations devoted to this matter consequently led to development of a new knowledge domain - social gerontology, as part of which we analyse different problems of the elderly. In the following publication we mainly emphasized the social, economical, cultural and psychological transformations regarding several everyday life situations which the seniors may encounter. Here, we not only raise those matters that have a considerable significance on a global scale, but rather the issues that involve individual problems of the elderly who exist in multigenerational families. Often enough, there are many difficult and painful experiences of the elderly, who very often suffer from chronic diseases or disabilities. Much complicated social, environmental and family-run relations found their reflection in the following paper, which bears a character of sociological deliberations upon the problematic aspects of the seniors.

Literatura

- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 2007.
Kawczyńska-Butrym Z., *Rodzina — zdrowie — choroba*, Lublin 2010.

¹⁰ Więcej o problematyce nierówności w traktowaniu różnych kategorii wiekowych w: N. Goodman, *Wstęp do...*, s. 176–181.

- Kryczka P., *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 2005.
- Majkowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 2008.
- Namysłowska I., *Terapia rodzin*, Warszawa 2006.
- Susułowska M., *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa 2009.
- Tobiasz-Adamczyk B., *Socjologia zdrowia i choroby*, Kraków 2010.
- Trafiałek E., *Człowiek starszy w Polsce*, Katowice 2008.
- Woźniak Z., *Socjomedyczne aspekty funkcjonowania rodziny*, Poznań 2000.
- Wybrane elementy socjologii*, pod red. A. Majchrowskiej, Lublin 2009.

Artur Brzeziński

(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

METODY NAUCZANIA JĘZYKA ANGIELSKIEGO W WIEKU SENIORALNYM

Słowa kluczowe: metody nauczania; język obcy; akwizycja językowa; seniorzy; edukacja w starości.

ENGLISH TEACHING METHODS IN SENIOR AGE

Key words: teaching methods; foreign language; language acquisition; seniors; education in seniority.

Wprowadzenie

W dzisiejszym świecie ludzie starsi stanowią coraz większą grupę społeczną. Od 1989 r. sukcesywnie zmienia się struktura wieku seniorów, co spowodowane jest wydłużeniem życia ludzkiego. Coraz większy udział w życiu społecznym obserwuje się wśród osób 80-letnich i starszych¹. Ten coraz dłuższy okres w życiu człowieka domaga się zwrócenia uwagi na proces starości, jego potrzeby, oczekiwania i konieczności aktywnego zagospodarowania go we wszystkich obszarach życia. Przykładem takiego podejścia jest teoria aktywności S. Cavana, E. Burgessa, R. Havighursta, B. Geldhammera, według której starość nie wyklucza utrzymania dotychczasowego zaangażowania życiowego. Zdaniem autorów, po zakończeniu życia zawodowego, można znaleźć sobie działania zastępcze, które zaspokoją potrzeby i zapewnią satysfakcję w tym okresie życia. Twierdzą oni, że osoby, które nadal wykazują się aktywnością życiową, mają większą satysfakcję z życia. Teoria ta zwraca też uwagę na problem przystosowania osobowościowego w starszym wieku, które łączy się z oceną własnego „ja”.

¹ E. Grzelak-Kostulska, *Seniorzy w Polsce w świetle procesów modernizacyjnych*, UMK, Toruń 2016, s. 98–99.

„Obraz samego siebie człowiek kształtuje na podstawie ocen i obserwacji otoczenia oraz w interakcjach społecznych. Mając określony status i pełniąc określone role, człowiek dowiaduje się kim jest i poznaje swoją wartość (...). W zależności od tego jak jednostka określa i ocenia siebie oraz jak określają ją inni, będzie wyznaczać swoje działanie².

Ważnym zagadnieniem jest znalezienie sposobów przeciwdziałania starości poprzez opracowanie form i metod optymalnej adaptacji ludzi do emerytury i pomoc w złagodzeniu tego procesu. Jednym z nich jest przede wszystkim aktywność życiowa. Może ona przejawiać się w różnych formach: domowo-rodzinnych, kulturalnych, społecznych, religijnych, profilaktyczno-zdrowotnych, rekreacyjnych. Ale wśród nich „bardzo ważne miejsce zajmuje aktywność edukacyjna, będąca czynnikiem ułatwiającym uporanie się z procesem adaptacji do starzenia się i starości”³.

Edukacja stanowi dla seniorów niezaprzeczalną wartość. Zdaniem Mitwintera, może być rodzajem umysłowego joggingu jako rozrywka intelektualna i kulturalna, co pozwala na usprawnienie funkcji poznawczych. Z kolei McClusky twierdzi, że sprzyja ona zaspokojeniu życiowych, ekspresyjnych i społecznych potrzeb seniorów. Według Phillipsona, edukacja pomaga w uzyskaniu szerszej kontroli nad własnym życiem, co pozostaje w podobieństwie z poglądami Almana, który widzi ją jako proces emancypacyjny, sprzyjający pozostawieniu starszym ludziom kontroli nad nimi samymi⁴. Nie bez znaczenia pozostaje też terapeutyczna i integracyjna rola edukacji w starszym wieku.

Edukacja seniorów prowadzona jest w różnych instytucjach: uniwersytety trzeciego wieku, kluby seniora, stowarzyszenia i organizacje społeczne, ale są to także biblioteki, domy kultury, muzea. Ludzie starsi mogą zdobywać wiedzę na kursach, warsztatach, seminariach.

Wśród ofert edukacyjnych, dużą popularnością cieszy się nauka języków obcych. Od wielu lat obserwuje się coraz większe zainteresowanie językami. Ich znajomość to podstawowy wymóg dzisiejszych czasów, konieczna umiejętność dla właściwego funkcjonowania wśród społeczności wielokulturowej Europy. Nauka języków obcych to nie tylko możliwość poznawania świata i innych kultur, komunikacji międzynarodowej, ale ma ona także przełożenie dla rozwoju własnego potencjału czy możliwości zdobycia lepszej pracy, która w dzisiejszych czasach stała się „towarem” deficytowym.

W naszej codzienności widzimy coraz większą obecność szczególnie języka angielskiego, który stał się podstawowym językiem w zjednoczonej Europie.

² J. Re m b o w s k i, *Psychologiczne problemy starzenia się człowieka*, PWN, Warszawa–Poznań 1984, s. 33.

³ R. B r z e z i ń s k a, *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2014, s. 46.

⁴ D. B a t t e r s b y, za: J. H a l i c k i, *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej. Studium historyczno-porównawcze*, Trans Humana, Białystok 2000, s. 15.

Od 1989 r. uczniowie otrzymali prawo nauki języków obcych, dzięki czemu język rosyjski przestał być przedmiotem obligatoryjnym. Od 2002 r. język angielski dołączył do przedmiotów obowiązkowych na maturze. W podstawie programowej wychowania przedszkolnego, język ten jest wprowadzany już u najmłodszych dzieci. W ostatnich latach stał się popularny wśród wszystkich grup wiekowych, także seniorów. Wbrew społecznej opinii, że niemożliwe jest opanowanie języka w starości, nic nie stoi na przeszkodzie, aby podjąć się tego wyzwania, gdyż najnowsze doniesienia naukowe przeczą powszechnym stereotypom myślenia. Mózg posiada zdolności regeneracyjne w każdym wieku. Nawet do 85. roku życia wzbogaca się sieć interneuronalna (między komórkami nerwowymi), co wpływa na doskonalenie procesów pamięciowych. Jeśli mózg będzie systematycznie poddawany treningom pamięci i ciągłemu uczeniu się, to wykorzystuje swoje duże możliwości zdolności kompensacyjnych⁵.

Wybrane metody nauczania języka angielskiego wśród seniorów i ich efekty

Efekty nauczania języka obcego w dużym stopniu są uzależnione od podejścia nauczyciela i stosowanych przez niego metod. Warto pamiętać, że edukacja ma stanowić przyjemne doświadczenie dla seniorów. Dlatego nauczyciel języka angielskiego oprócz kompetencji językowych, to jest płynnego posługiwania się językiem (z naciskiem na dobrą wymowę), podstawowej znajomości z zakresu lingwistyki, literatury i kultury krajów anglojęzycznych, powinien posiadać także kompetencje facylitatora, znającego metodykę przedmiotu, stosującego właściwe metody i techniki nauczania, a także umiejącego wytworzyć psychologiczną atmosferę sprzyjającą uzyskiwaniu dobrych efektów w nauce⁶. Zatem w nauczaniu języka, nauczyciel musi legitymować się m.in. kompetencjami metodycznymi, moralnymi, intelektualnymi, społecznymi i psychospołecznymi.

Kompetencje metodyczne powinny obejmować takie działania jak planowanie pracy z seniorami, organizowanie, określanie celów, a także wybór form i metod nauczania. Te ostatnie są szczególnie ważne, gdyż domagają się dostosowania do wieku danej osoby i jej poziomu językowego. Opierając się zatem na typologii metod oraz technik w nauczaniu języków obcych, można wyszczególnić te spośród metod konwencjonalnych jak i niekonwencjonalnych,

⁵ J. Twardowska-Rajewska, *Neurofizjologiczne podstawy uczenia się w okresie starości*, [w:] *Dorosłość wobec starości. Oczekiwania — radości — dylematy*, pod. red. R. Koniecznej-Woźniak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 271.

⁶ D. Werbińska, *Skuteczny nauczyciel języka obcego*, Warszawa 2004, s. 20–21.

które w mojej ocenie okazują się najbardziej efektywne w kontekście pracy z seniorami.

Wśród metod tradycyjnych na szczególną uwagę zasługuje metoda bezpośrednia, która pomimo wykreowania nowocześniejszych technik, wciąż jeszcze pojawia się w repertuarze dzisiejszej praktyki nauczania języka obcego, nie tracąc wiele na swojej aktualności. Uchodzi za metodę nad wyraz naturalną, gdyż jej nadrzędnym celem jest w istocie bezpośredni kontakt lektora/nauczyciela oraz słuchacza. Stąd też jej nazwą alternatywną jest metoda konwersacyjna. Mimo iż jej podstawowe założenia sięgają czasów starożytnych, osiągnęła ona dopiero swoją właściwą formę w wieku XIX, dzięki modyfikacjom wprowadzonym przez Maximiliana Berlitzą. Metoda bezpośrednia promuje nauczanie języka obcego wyłączając wszelkie objaśnienia struktur jak i zasad gramatycznych, jednostek leksykalnych, a także używania języka ojczystego⁷. Mimo to, poprzez nawiązanie kontaktu słuchacza z lektorem/nauczycielem, włącza tego pierwszego do aktywnego udziału w żywej rozmowie, która przebiega w nauczonym języku obcym. Należy zatem zaznaczyć, iż dydaktyka takich zajęć najlepiej aby była realizowana przez rdzennego mieszkańca kraju /regionu, którego język jest nauczany (w przypadku nauczania języka angielskiego tzw. *native speakers*). Innym natomiast sposobem na ekspozycje słuchaczy względem metody bezpośredniej jest zorganizowanie wyjazdu bądź też pobytu zainteresowanego w kraju, w którym nauczany język obcy będzie uchodził za język urzędowy⁸.

Wykorzystanie metody bezpośredniej w praktyce zajęć dydaktycznych polega na wyeliminowaniu selekcji czy podziału na określone poziomy treści nauczania. Zostaje to zrekompensowane użyciem zdań wypowiedzianych w tempie naturalnie toczącej się konwersacji. Celem zrozumienia przez słuchacza wypowiedzi nauczyciela/lektora jest stworzenie naturalnego kontekstu oraz wrażenia codzienności sytuacji (*real-life situation*), w której osadzona jest rozmowa⁹. Ważną zasadą włączoną w tok konwersacji jest brak korekty błędów lub pomyłek popełnianych przez słuchacza, co mogłoby spowodować zwłaszcza u osób w wieku starszym podejmujących naukę języka obcego, swoistą blokadę językową, a w następstwie zatrzymanie postępu danej osoby w nauce języka czy też całkowitą demotywację słuchacza do dalszej pracy. Chodzi zatem o stworzenie jak największej swobody językowej oraz uzyskania płynności wypowiedzi. Efekt taki można osiągnąć poprzez zastosowanie różnorodnych technik wyżej wspomnianej metody, używając np. demonstracji, prezentacji obrazkowej, nierzadko również istotną rolę pełni odpowiednia mimika twarzy adoptowana przez nauczyciela względem określonego kontekstu jego wypo-

⁷ I. K a b z i ń s k a, *Metody nauczania języka obcego*, „Życie Szkoły”, 2009, nr 1.

⁸ H. K o m o r o w s k a, *Metodyka nauczania języków obcych*, Wyd. Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2001, s. 21.

⁹ Tamże.

wiedzi czy sytuacji. Stymuluje to z pewnością lepsze rozumienie znaczenia kluczowych zwrotów, a w dalszej kolejności płynne posługiwanie się nimi. Po zrealizowaniu ćwiczeń słuchowo-ustnych oraz opanowania treści językowych, można rozpocząć utrwalanie materiału za pomocą pracy z tekstem czy wprowadzania reguł gramatycznych. Niewątpliwą zaletą tej metody jest zatem wyeliminowanie surowych treści, a przede wszystkim jednostek leksykalnych, które zazwyczaj powinny zostać wyeksponowane w określonym kontekście. Jeżeli chodzi o gramatykę, w metodzie bezpośredniej następuje swoista degradacja tychże treści do roli drugorzędnej, z zamysłem poznania treści gramatycznych w procesie indukcji¹⁰.

Można zatem z całym przekonaniem stwierdzić, że w pracy z seniorami, wybór metody bezpośredniej w kontekście nauki języka obcego pozwala słuchaczom przekonać się o znaczeniu żywego języka oraz zrozumienia przez nich istotnej roli kontaktu z autentyczną, naturalną formą języka obcego.

Szczególny rozwój metod nauczania języka obcego, które określa się jako niekonwencjonalne (nowatorskie), przypada na lata siedemdziesiąte XX stulecia. Wówczas, w procesie uczenia się języków obcych, dużą wagę przypisano roli czynników psychologicznych. W konsekwencji, metody o charakterze niekonwencjonalnym, uznają za swój nadrzędny cel skupienie całej uwagi na osobie słuchacza. Istotną rolę odgrywają tutaj zainteresowania i pasje słuchaczy, jak również sam styl uczenia się języka i preferencje językowe. Prowadzi to do przeświadczenia, że w procesie nauki uczestniczą wszystkie komponenty psychofizyczne danej osoby, a więc poza umysłem także ciało i emocje mają istotny wkład w sam proces. Przedstawiciele metod nowatorskich zaznaczyli zatem nie tylko istotność samych treści językowych, ale również podkreślili rolę samego sposobu nauczania języka¹¹.

Jako jedną z najbardziej popularnych metod niekonwencjonalnych w nauce języka obcego uważa się metodę naturalną (*The Natural Approach*), opracowaną w Stanach Zjednoczonych w 1977 r. przez Stephena Krashena i Tracy Terrella. Jej niewątpliwą zaletą w kontekście nauczania osób starszych, jest tradycyjne podejście do języka obcego, które opiera się na założeniu, że nauka języka warunkowana jest przez proces własnej działalności oraz interakcje z innymi ludźmi. W konsekwencji, metoda naturalna marginalizuje gramatykę czy naukę fonetyki¹². Metoda naturalna w doskonały sposób stymuluje proces akwizycji językowej. Nauczyciel/lektor w procesie dydaktycznym operuje bardzo prostym, naturalnym językiem, odnosząc się do tych zjawisk, które rozgrywają się w tym samym momencie, przy użyciu rozmaitych gestów i środków mimicznych. Wypowiedzi nauczającego powinny być wielokrotnie

¹⁰ J. Brzeziński, *Nauczanie języków obcych dzieci*, WSiP, Warszawa 1987, s. 65.

¹¹ Tamże, s. 23.

¹² I. Kabzińska, *Metody nauczania języka obcego...*

powtarzane, stwarzając lepszą okazję do zrozumienia treści, tym samym zachęcając uczących się do podjęcia własnej z początku niewerbalnej, a następnie werbalnej inicjatywy komunikacji¹³. Rozwój akwizycji języka w metodzie naturalnej jest tym bardziej swobodny i niewymuszony, ponieważ za nadrzędny cel stawia sobie całkowite wyeliminowanie stresu, który nierzadko odczuwany jest przez również osoby starsze, mające pierwszy lub znikomy kontakt z językiem obcym. Zatem tak zwany filtr afektywny, który oznacza indywidualną blokadę hamującą prawidłową i skuteczną naukę, a który zawiera takie emocje, jak: lęk, wstyd czy niechęć, ulega w ramach metody naturalnej całkowitemu wykluczeniu. Zastępowany jest natomiast emocjami wyłącznie pozytywnymi, które wylaniają się poprzez wykreowanie przez nauczyciela właściwej atmosfery, sprzyjającej nauce języka obcego. Polega to na niewymuszonym próbom wypowiedzi w języku obcym, braku korygowania błędów i potknięć językowych słuchaczy, a przeciwnie, na umiejętnej koordynacji ze strony nauczyciela i kontynuowaniu komunikacji, używając wielokrotnie poprawnych form, przy czym starając się artykułować swoje wypowiedzi w sposób czytelny. Jednocześnie należy pamiętać, że wypowiedzi takie powinny zawsze operować na wyższym poziomie językowym, niż aktualny poziom słuchaczy, gdyż przyczynia się to do stymulacji ich rozwoju¹⁴. Początkowe błędy popełniane przez słuchaczy, w metodzie naturalnej są zatem postrzegane jako nieuniknione i zrozumiałe rezultaty rozwoju akwizycji języka, stąd też korygowanie ich przebiega w sposób pośredni, z zamierzeniem, że formy poprawne powinny pojawić się u słuchaczy spontanicznie, gdy nabędą oni zdolności wycucia językowego¹⁵.

Wybór zatem metody *Natural Approach* w pracy z seniorami, którzy podejmują naukę języka obcego, może wydawać się właściwy z uwagi na rozwój rozmaitych sprawności językowych, włączając umiejętności konwersacyjne jak i rozumienie ze słuchu. Dlatego też, znajduje bardzo szerokie zastosowanie w pracy z dorosłymi słuchaczami, ze względu na to, że redukuje doświadczanie lęku, nieśmiałości czy blokady językowej, co w przeszłości mogło spowodować u tych osób pewne trudności w przyswojeniu języka obcego¹⁶.

Jedną z metod niekonwencjonalnych, która wciąż cieszy się niesłabnącą popularnością jest *Silent Way*, bardzo chętnie stosowana przez nauczycieli /lektorów w pierwszym roku nauki języka obcego z osobami dorosłymi. Nazwa tego sposobu nauki w sposób oczywisty odnosi się do cichej, niemal milczącej roli prowadzącego, który stosuje demonstracje nowego materiału wyłącznie

¹³ H. Komorowska, *Metodyka nauczania języków obcych...*, s. 25.

¹⁴ J.C. Richards, T.S. Rodgers, *Approaches and Methods in Language Teaching*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 133.

¹⁵ B. Anisimowicz, *Alternatywne nauczanie języków obcych w XX wieku. Sugestopedia*, DiG, Warszawa 2000, s. 47.

¹⁶ J.C. Richards, T.S. Rodgers, *Approaches...*, s. 133.

jednorazowo, stopniowo zmniejszając częstotliwość swoich wypowiedzi aż do minimum, natomiast wyeksponowana jest rola uczącego się, który ma za zadanie używać coraz więcej wypowiedzi. Metoda *Silent Way* została stworzona przez C. Gattegno, z intencją doskonalenia czytania w języku ojczystym, jednakże z czasem zyskała ona grono zwolenników jako szczególnie praktyczna w nauczaniu języka obcego. Jest to w dużej mierze spowodowane tym, że jej koncepcja oferuje zasadniczą zmianę podejścia do działań słuchaczy. Widoczna jest tutaj tendencja odejścia od aktywności grupy uczącej się, w zamian promując ciszę oraz koncentrację jako główne czynniki sprzyjające nauce języka obcego. Rola nauczyciela/lektora polega tutaj zatem na prowokowaniu konkretnych działań ograniczających sferę uwagi słuchaczy do absolutnego minimum, co usprawnia ich umiejętności właściwej koncentracji. Efekt taki można uzyskać m.in. dzięki stopniowej minimalizacji sytuacji dydaktycznych do wyłącznie tych, które są werbalizowane przez nauczyciela/lektora. Oferowany materiał językowy będzie zatem ograniczony do nieskomplikowanych, prostych prezentacji wyrazów czy zdań, a zakres dydaktyczny będzie powiększany stopniowo¹⁷. Ciekawym aspektem metody *The Silent Way* jest z pewnością wycofanie nauczyciela na dalszy plan, ograniczając jego pole działania do organizacji zajęć oraz objaśnień nowo poznanych jednostek leksykalnych przy pomocy środków niewerbalnych używając gestów i mowy ciała. Metoda ta eksponuje natomiast rolę słuchacza, którego zadaniem jest aktywne uczestnictwo w rozmowie całej grupy, wykorzystując nabytą dotychczas wiedzę językową. Posługując się równoważnymi w tej metodzie sferami, tj. poprawnej wymowy, zasadami gramatycznymi oraz słownictwa, uczący się języka obcego z pewnością odkryją jego nieograniczone możliwości oraz nabędą umiejętności posługiwania się nim w rozmaitych sytuacjach praktycznych.

Metoda *The Silent Way* wydaje się niezwykle efektywna w nauce języka obcego u starszych osób, ze względu na dopuszczalność używania języka ojczystego celem objaśniania zadań językowych, a także w przypadku podobnie brzmiących dźwięków czy wyrazów, do bezpośredniego procesu nauki języka. Stworzy to poczucie swoistego komfortu wśród seniorów oraz przybliży kontekst kulturowy języka obcego, co z pewnością pomoże w nabyciu większej świadomości językowej. Wreszcie największą jej zaletą jest fakt, że koncentruje się ona poprzez promowanie ciszy i spokoju na samodzielnej nauce języka tak, aby uczący się mogli dostosować tempo akwizycji językowej do swoich indywidualnych możliwości lub potrzeb.

Oprócz metod charakterystycznych dla nauki języka obcego, warto także w procesie dydaktycznym wykorzystywać metody aktywizujące, których zastosowanie powoduje, że w procesie kształcenia aktywność podmiotu uczącego

¹⁷ B. Anisimowicz, *Alternatywne nauczanie języków obcych...*, s. 44.

się przewyższa aktywność podmiotu nauczającego¹⁸. Doskonale łączą się one z metodami nauczania języka obcego, wyzwalając aktywność i samodzielność uczących się oraz przyczyniając się do uatrakcyjnienia zajęć.

Podsumowanie

Dobór odpowiednich metod kształcenia jest niezwykle istotny w nauczaniu języków obcych osób starszych, z uwagi na różną percepcję treści występującą w tym wieku. Zatem ważne będzie indywidualne podejście nauczyciela do każdego słuchacza i przeprowadzenie diagnozy jego możliwości językowych. Warto pamiętać, że stosowanie wielu sprawdzonych metod zarówno konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych odpowiednio dobranych dla danej osoby czy grupy, stworzy nauczycielowi szerokie pole do poprowadzenia ciekawych, niestandardowych zajęć z języka obcego, a jego słuchaczom zapewni komfort nauki.

Jednak, aby osiągnąć pełny sukces w nauce języka obcego, potrzebna jest determinacja własna danej osoby, która stanowi nieodzowny warunek jego przyswajania. Jako lektor języka angielskiego, pracujący z osobami starszymi, mam okazję obserwować wprawdzie zróżnicowane poziomy percepcji materiału, ale mimo to zakończone sukcesem, z powodu wyjątkowo aktywnej postawy seniorów. Jeśli osoby starsze decydują się na naukę języka, są z reguły pracowite i systematyczne, dobrze przygotowane do kolejnych zajęć. Wykorzystanie tego potencjału seniorów w kierunku rozwoju umiejętności językowych, powinno stać się naczelnym zadaniem nauczyciela/lektora.

Streszczenie

Wielu seniorów, przechodząc na emeryturę, wykorzystuje swój wolny czas na spełnienie swoich życiowych marzeń i realizację zainteresowań, m.in. na naukę języków obcych. Dobór odpowiednich metod kształcenia, właściwe podejście nauczyciela/lektora oraz własna determinacja do nauki języka, stanowią gwarancję sukcesu w jego przyswojeniu. Stosowanie wielu sprawdzonych metod zarówno konwencjonalnych i niekonwencjonalnych odpowiednio dobranych dla danej osoby czy grupy, stworzy nauczycielowi szerokie pole do poprowadzenia ciekawych, niestandardowych zajęć z języka obcego, a jego słuchaczom zapewni komfort nauki.

¹⁸ J. Krzyżewska, *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej*, Omega, Suwałki 1998, s. 10.

Summary

Very many retiring seniors use their leisure time to fulfill their life dreams or realize their interests, i.e. learning a foreign language. The usage of proper teaching methods, as well as crafty approaches adjusted by a teacher/instructor and self determination that concerns one's learning, guarantee a complete success in foreign language acquisition. Therefore, making use of several verified methods, both conventional and unconventional that match every learning group or an individual, will give every teacher a great chance to run an interesting, non-standard language classes, and will certainly provide the learners with a suitable learning comfort.

Literatura

- Anisimowicz B., *Alternatywne nauczanie języków obcych w XX wieku. Sugestopedia*, DiG, Warszawa 2000.
- Brzezińska R., *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2014.
- Brzeziński J., *Nauczanie języków obcych dzieci*, WSiP, Warszawa 1987.
- Grzelak-Kostulska E., *Seniorzy w Polsce w świetle procesów modernizacyjnych*, UMK, Toruń 2016.
- Halicki J., *Edukacja seniorów w aspekcie teorii kompetencyjnej. Studium historyczno-porównawcze*, Trans Humana, Białystok 2000.
- Kabzińska I., *Metody nauczania języka obcego*, „Życie Szkoły”, 2009, nr 1.
- Komorowska H., *Metodyka nauczania języków obcych*, Wyd. Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2001.
- Krzyżewska J., *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej*, Omega, Suwałki 1998.
- Rembowski J., *Psychologiczne problemy starzenia się człowieka*, PWN, Warszawa–Poznań 1984.
- Richards J.C., Rodgers T.S., *Approaches and Methods in Language Teaching*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.
- Twardowska-Rajewska J., *Neurofizjologiczne podstawy uczenia się w okresie starości*, [w:] *Dorość wobec starości. Oczekiwania — radości — dylematy*, pod. red. R. Koniecznej-Woźniak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008.
- Werbińska D., *Skuteczny nauczyciel języka obcego*, Warszawa 2004.

Jarosław Pułanecki

(Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku)

SENIORALNA CODZIENNOŚĆ W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ Z PERSPEKTYWY OSOBY ZARZĄDZAJĄCEJ PLACÓWKĄ

Słowa kluczowe: dom opieki; zarządzanie; problemy osób starych; codzienność osób starszych.

THE LIFE OF THE OLD MANAGER'S EYES

Key words: home care; management; problems old people; daily routine of the elderly.

W Polsce istnieją 783 domy pomocy społecznej, które obejmują opieką około 77 tys. osób. Większość z nich to instytucje o profilu dla osób w podeszłym wieku. Dom Pomocy Społecznej to instytucja świadcząca usługi bytowe, opiekuńcze i wspomagające zapisane w aktach prawnych dotyczących tych instytucji. Usługi te realizowane są według obowiązujących standardów. Standardy te wpływają na jakość życia osób przebywających w placówce.

Chciałbym się w tym miejscu w kilku słowach odnieść do pojęcia „jakości życia”. Jakość życia, według R. Kolmana, to: „stopień zaspokojenia potrzeb duchowych i materialnych człowieka, stopień zaspokojenia wymagań określający poziom materialnego i duchowego bytu jednostek i całego społeczeństwa, stopień spełnienia oczekiwań umownej normalności w działaniach i sytuacji codziennego życia jednostek i społeczeństwa”¹.

W opracowaniu niniejszym będę odwoływał się zarówno do obiektywnych kategorii jakości życia tj. sytuacja zdrowotna, ekonomiczna, miejsce zamieszkania, środowisko społeczne itp., ale również odnosił się będę do subiektywnych kryteriów jakości życia, indywidualnego każdego z mieszkańców postrzegania własnego samopoczucia, samooceny warunków życia, itp.

Celem współczesnym opieki nad osobami w podeszłym wieku jest dbanie o jak najwyższą jakość ich życia. Postulat ten ma na celu ochronę osób starszych

¹ R. Kolman, *Zeszyty badawcze jakości życia*, „Problemy Jakości”, 2000, t. 32, nr 2, s. 2.

przed depresją, przed marazmem, ale także zapewnienie tym osobą poczucia pełni bezpieczeństwa, radości i satysfakcji mimo upływającego schyłku życia.

Kiedy pierwszy raz przekroczyłem próg Domu Pomocy Społecznej, a dokładniej, kiedy pierwszy raz na sali, gdzie czekali już na mnie mieszkańcy — na nowego dyrektora, przeszły mi ciarki po plecach. Mimo, że od dziesięciu już lat do tego momentu zajmowałem się osobami w trudnym położeniu, wymagającymi wsparcia i pomocy, to widok osób o wiele starszych ode mnie, schorowanych, niepełnosprawnych i wydawało się zmęczonych życiem zrobił na mnie ogromne wrażenie. Zdałem sobie sprawę, że od teraz to ja w dużej mierze będę kreował ich rzeczywistość, ich codzienność, ich życie w tym miejscu — Domu Pomocy Społecznej. Tyle niepewności, oczekiwań, nadziei — to wszystko towarzyszyło mi w pierwszych kontaktach i słowach moich podopiecznych. I jak to jest najczęściej w nawiązywaniu relacji, każdy z nas chciał zrobić jak najlepsze pierwsze wrażenie.

Teraz po ponad pięciu latach spędzonych wśród osób starszych mieszkających w Domu Pomocy Społecznej doskonale wiem jak nietatwo czasami się tu mieszka. Na szczęście są dni, i to w przeważającej większości, które pozwalają spokojnie przeżywać senioralną placówkową codzienność. Aby unaocznić moje osobiste doświadczenie powiem tylko, że podczas mojego pobytu wśród mieszkańców, w ciągu ponad pięciu lat, pożegnałem na zawsze około 80 osób, tyleż samo przybyło mieszkańców przez te ponad pięć lat. Wszyscy ludzie są wyjątkowi, nie wszyscy byli wspianiałymi rodzicami, dziećmi czy rodzeństwem. Ale wszyscy zasługiwali na maksimum zainteresowania, cierpliwości, właściwej opieki i zrozumienia. Bo każdy z nas na swój sposób potrafi przytoczyć mnóstwo argumentów, dlaczego w życiu postępował czy nadal postępuje tak czy inaczej. Słyszałem i słyszę opowiadane historie osób, które z niezawinionych okoliczności lub całkowicie sobie winni muszą spędzać ostatnie lata swojego życia w Domu Pomocy Społecznej. Często, myślę, że ze zwykłego wstydu, nie mówią całej prawdy, posługując się niedomówieniami, półprawdami czy kłamstwem. Ale dokumentacja zgromadzona w placówce, rozmowy z rodzinami lub osobami bliskimi tych mieszkańców są uzupełnieniem, uporządkowaniem informacji o ich życiu. Mimo to zdaję sobie sprawę jak i tak niewiele wiem o tym, jak mieszkańcy przeżyli swoje życie, co ich spotykało, co przeżywali, jakie tragedie oraz szczęścia były ich osobistym udziałem. Często to nigdy nie zostało i nie zostanie wypowiedziane. Wiem, że nie zawsze zasługuję na to, by seniorzy zwierali mi się z najskrytszych tajemnic, z osobistych spostrzeżeń. Oczywiście mam własne spostrzeżenia na temat spędzania jesieni życia w domach pomocy społecznej. Opinię tu zawartą opieram tylko i wyłącznie o własne doświadczenia, więc nie mogę powiedzieć o uniwersalizmie tego co będzie tu napisane.

Aby w minimalnym stopniu odnieść się do zagadnień życia osób starszych zauważę, że starość może mieć obiektywny i subiektywny wymiar. Jak pisze

Elżbieta Dubas: „Obiektywny wymiar starości oznacza wiedzę o starości w znacznym stopniu udokumentowaną, zobiektywizowaną, (...) Obiektywny wymiar starości to też starość, jaką dostrzega się powszechnie — starość «uogólniona», często obecna w społecznych stereotypach wieku, w wiedzy potocznej...”².

Ale ta „uogólniona” obiektywna starość jak zauważa w innym miejscu Autorka, to nie w pełni prawdziwa starość. Dlatego Dubas pisze dalej o innym wymiarze starości, a mianowicie o jej subiektywnym wymiarze: „Subiektywny wymiar starości to wiedza o starości często intuicyjna, często nie jest poparta «twardymi» danymi empirycznymi ze względu na charakter rzeczywistości, której badania miałyby dotyczyć. To wiedza wyprowadzona z osobistego, indywidualnego doświadczenia życiowego, wiedza *implicite*”³.

Podkreślam, że powołuję się w tym artykule do mojego subiektywnego spostrzeżenia wymiaru starości opisując życie mieszkańców domu pomocy społecznej. Po pierwsze osoby, które zamieszkują w domu pomocy społecznej mają prawo uznawać placówkę, swój pokój jako swoje miejsce na świecie. Najważniejsze w placówce jest stworzenie środowiska, w którym mieszkaniac ma czuć się komfortowo. A na to środowisko składają się według mnie następujące równoważące się elementy:

- 1) mieszkańcy — współmieszkańcy,
- 2) personel — współpracownicy osób zarządzających,
- 3) osoby zarządzające placówką.

Zastosowania tutaj przeze mnie kolejność nie jest przypadkowa. Niewspółmiernie do pozostałych dwóch elementów ważne jest, kto, jakie osoby, mieszkają w placówce. To z mieszkańcami wiążą się największe radości i smutki, problemy i zachwycające, przykładowe postawy, rozczarowania i miłe zaskoczenia. Mieszkańcy domu pomocy społecznej, jak wynika z moich doświadczeń, nie są osobami sobie bliskimi emocjonalnie. Bywają sympatie, koleżeństwa, ale o wiele częściej bywają między mieszkańcami nieporozumienia, plotkarstwo, pomówienia, złe odnośnienie się do siebie a nawet nienawiść i wrogość. Z tego powodu dla przykładu rzecz podstawowa jaką jest dobór mieszkańców w pokojach wieloosobowych, jest rzeczą bardzo trudną. Jeden ze współlokatorów lubi ciepło, drugi świetnie czuje się w pokoju o niskich temperaturach, jeden obawia się przeciągów drugi nie wyobraża sobie nie wietrzyć kilka razy w ciągu dnia pokoju, itd. Najgorsza sytuacja jest wtedy, jeśli osoby współzamieszkujące pokój mają zupełnie inne charaktery, przekonania życiowe, religijne lub polityczne. Ogromnym problemem są także osoby zaburzone, z nierozwiązanymi problemami zdrowia psychicznego czy osoby uzależnione. Wystarczy nieraz jedna osoba, żeby cały DPS funkcjonował w sposób zaburzony, żeby

² E. Dubas, *Refleksje nad starością. Obiektywny i subiektywny wymiar starości — wprowadzenie w debatę*, [w:] *Obiektywny i subiektywny wymiar starości*, t. 1, pod red. E. Dubas, M. Muszyńskiego, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 16.

³ *Ibidem*.

mieszkańcy czuli się w placówce źle. Patrząc na mieszkańców domu pomocy społecznej z perspektywy osoby zarządzającej, muszę powiedzieć, że zamieszkanie osoby w DPS można rozpatrywać w co najmniej dwóch aspektach:

1) w aspekcie niedobrowolnej, a nawet wymuszonej przez osoby trzecie decyzji o zamieszkaniu w placówce — są to osoby, które bardzo chciały pozostać w miejscu dotychczasowego zamieszkania, lub były gotowe przeprowadzić się do osób najbliższych, lecz takiej możliwości, propozycji, pomocy od najbliższych nie otrzymały. Wobec takiej sytuacji z ogromnym żalem a nawet obrażając się na najbliższych podejmują wcale nie do końca dobrowolną decyzję o zamieszkaniu w DPS. O tyle decyzja ta nie jest dobrowolna, o ile w trudnej sytuacji życiowej nikt z najbliższych takiej osobie nie „podał pomocnej ręki” co skutkowało decyzją o umieszczeniu w placówce. W aspekcie wymuszonej przez aktualną sytuację życiową decyzji o zamieszkaniu w DPS — jest to przytłaczająca większość sytuacji. Do tej grupy osób należą m.in.:

a) osoby samotne, bez najbliższej rodziny, które same nie założyły własnej rodziny, nie mają dzieci, a inne osoby bliskie zmarły lub nie ma z nimi bliskiego kontaktu,

b) są to osoby, które nie mogą liczyć na specjalistyczną opiekę ze strony najbliższych, same schorowane, nierzadko dotknięte poważnymi, nieodwracalnymi chorobami psychosomatycznymi takimi jak Alzheimer czy zaawansowana choroba Parkinsona. Muszą liczyć na całodobową opiekę jaką zapewniają domy pomocy społecznej a której to opieki mimo najlepszych chęci nie mogą zapewnić osoby najbliższe,

c) w grupie tej znajdują się także osoby w podeszłym wieku, kierowane prosto po skończeniu 65. roku życia ze schronisk dla bezdomnych, osoby schorowane, które nie mogą z racji stanu zdrowia i wieku dłużej przebywać w schronisku dla bezdomnych,

d) są w tej grupie także osoby skonfliktowane ze swoimi bliskimi, którzy albo nie mogą albo nie chcą z tego powodu być pod opieką na przykład własnych dzieci, wnuków czy rodzeństwa,

e) tutaj umieściłbym także osoby, których najbliższa rodzina zamieszkuje bardzo daleko, często poza granicami Polski;

2) w aspekcie dobrowolności — są to osoby, które dobrowolnie chciały zamieszkać w instytucjonalnej formie opieki, nie wiedząc jak wygląda codzienne życie w domu pomocy społecznej. Do osób tych zaliczyć można mieszkańców, którzy doskonale rozumieją swoją sytuację życiową i wiedzą także, że na przykład ze względów bytowych nie mogą i dobrowolnie nie chcą skorzystać z możliwości zamieszkania u osób najbliższych.

Chciałbym w tym miejscu podjąć się własnej charakterystyki specyficznych mieszkańców domu pomocy społecznej. Z moich doświadczeń i spostrzeżeń wynika, że jest kilka grup mieszkańców, którzy sprawiają ogromne problemy

zarządzającym placówką, personelowi bezpośrednio mającemu kontakt z mieszkańcem a przede wszystkim współmieszkańcom, a mianowicie są to:

- osoby pomawiające (plotkujące, rozpowiadające nieprawdy na czyjs temat),
- osoby uzależnione (najczęściej od alkoholu),
- osoby zawsze niezadowolone (narzekające praktyczne na wszystko),
- osoby uważające się za lepsze od reszty współmieszkańców,
- osoby zawsze wiedzące lepiej, pouczające wszystkich i w każdym temacie,
- osoby roszczeniowe, uważające, że nie mają żadnych obowiązków przy jednoczesnym przekonaniu, że wszystko im się należy, a pracownicy placówki to „osoby na ich utrzymaniu”.

Codziennosc życia w domu pomocy społecznej to nieustanne uskarżanie się mieszkańców na osoby, które rozpowiadają różne wiadomości o współmieszkańcach. Jak ich określają sami mieszkańcy „obrzydlive plotuchy”. Ile łez wylanych, ile straconego zdrowia, ile konfliktów, wyzwisk, inwektyw a nawet bólek spowodowanych plotkami można zaobserwować w codzienności seniora przebywającego w DPS. Niektóre osoby rozpowiadają różne „zdobyte lub zasłyszane” informacje celowo, chcąc zranić innego współmieszkańca, nierzadko także wśród regularnie plotkujących osób są osoby zaburzone osobowościowo, nie robiące sobie nic z wielokrotnie zwracanej im uwagi i nakazom zaprzestania takich działań jak pomawianie, obrażanie itp.

Jeszcze inną grupą są osoby uzależnione od alkoholu. Osoby nietrzeźwe bardzo często zachowują się skandalicznie. Najczęściej objawia się to agresją słowną i fizyczną wobec współmieszkańców a także pracowników domu pomocy społecznej. Zachowanie takie rodzi również antypatię do osób tak zachowujących się, która to niechęć przekłada się także na takie osoby gdy są trzeźwe. Nie da się lubić kogoś, kto pod wpływem alkoholu znieważa, także publicznie, jest wulgarny, agresywny i nieobliczalny. Osoby takie niestety także często pozostawiają będąc pod wpływem alkoholu wielki nieporządek czy to wokół siebie, w pokoju czy także w łazienkach lub na korytarzach — wszędzie tam, gdzie się pojawiali.

Następną grupę stanowią mieszkańcy, którzy na wszystko narzekają i negują całe nieomal funkcjonowanie Domu. Nie podoba im się wszystko: regulaminy, organizacja życia w placówce, osoby pracujące, pomieszczenia — w tym na pierwszym miejscu pokoje, jedzenie, warunki mieszkaniowe — w tym na pierwszym miejscu współlokatorzy itd. Tego typu mieszkańcy są ogromnym obciążeniem psychicznym dla pracowników oraz innych mieszkańców. Dla takich osób praktycznie nie ma dobrych rozwiązań, żadne propozycje poprawienia ich postrzegania DPS nie przynoszą rezultatów.

Istnieje także grupa mieszkańców, którzy uważają się w każdej sytuacji za lepszych od innych współmieszkańców a także pracowników placówki. Osoby takie głośno manifestują swoją „inność”, powtarzając bez końca, że muszą mieszkać z „patologią, brudasami, głupkami, itd.”. O sobie samych mają

oczywiście jak najlepsze zdanie, wybierają sobie znajomych, najczęściej góra dwie osoby i z nikim innym nie utrzymują nawet powierzchownych relacji. Ograniczają się do minimum jeżeli chodzi o wspólne spędzanie czasu wolnego, chodzą „własnymi ścieżkami” i nie utrzymują żadnych szerokich znajomości.

Następną grupą mieszkańców są osoby zawsze wiedzące lepiej, pouczające wszystkich i w każdym temacie. Duża część tych osób należy także do tych wyżej już krótko przez mnie scharakteryzowanych, a mianowicie do osób pomawiających i do osób wyniosłych. Te osoby bardzo chętnie w przeciwieństwie do osób wyniosłych dzielą się swoją „wiedzą i doświadczeniem” z jak najszerszym gronem osób mieszkających i pracujących w domu pomocy społecznej. Na każdym kroku pouczają na przykład pielęgniarki, jakie leki na co działają najlepiej, panie odpowiadające za czystość pouczają jak sprzątać, a przy organizacji imprez zorganizowanych dla mieszkańców za każdym razem muszą wyrazić swoją opinię, co można było zrobić lepiej, z czego następnym razem zrezygnować, itd.

Ostatnią grupą wymienioną przeze mnie wyżej stanowią tak zwani „roszczeniowcy”. Są to osoby, które uważają po pierwsze, że nikt im żadnej łaski nie robi, wszyscy muszą być na ich usługach i po drugie uważają, że w wielu sytuacjach powinno być zupełnie inaczej. Dla przykładu: powinni jeść smaczniejsze posiłki, powinni jak najszybciej zamieszkać w pokoju jednoosobowym, powinni być zawsze pierwsi na liście do wyjazdów na wycieczki, występy poza placówką itd. Takie osoby niosą za sobą potężny potencjał do obciążania pracowników domu pomocy społecznej swoimi pretensjami, życzeniami czy wręcz żądaniami. Cechą charakterologiczną tych osób jest to, że nic z siebie nie zamierzają dać: nie chcą brać udziału w żadnych zajęciach w czasie wolnym, nie chcą pomagać innym osobom, nie chcą włączać się w żadne inicjatywy oddolne, ale również nie zamierzają niczego robić poproszone przez pracowników placówki. „Roszczeniowcy” często świadomie ubliżają innym mieszkańcom oraz pracownikom placówki sprowadzając swoje inwektywy do stwierdzeń, które mają podkreślać służebną, bez łaski i wdzięczności rolę pracujących osób w domu pomocy społecznej.

Łączącym elementem tych wszystkich scharakteryzowanych grup osób są ich wzajemne relacje a dokładniej interakcje. W codziennej pracy z mieszkańcami uwidacznia się chłód panujący we wzajemnych relacjach osób zamieszkujących tę samą placówkę. Wydawać by się mogło, że mieszkańcy powinni szukać bliższych i dobrych relacji wobec siebie nawzajem, ale jest zupełnie inaczej. Powszechnie daje się zauważyć powierzchowność w odnoszeniu się do siebie, dystans, nieufność a często także wrogość. Trudno bowiem oczekiwać, że ludzie w podeszłym już wieku, do tej pory zupełnie sobie obcy, z tak różnymi przeżyciami z przeszłości będą sobie ufni i szybko nawiążą dobre relacje. Jest to niezwykle trudne chociażby z podstawowego powodu — wieku tych osób. Osobom starszym — w wieku senioralnym niełatwo jest otworzyć się

na innych, szybko zaufać drugiej, zupełnie obcej osobie. Dochodzą do tego wyżej opisane problemy związane z charakterem konkretnej osoby i poniekąd z poczuciem wstydu, zażenowania, smutku, rozczarowania wynikającego z samego faktu przebywania w placówce. Ważne są tu powody, w wyniku których osoba starsza znalazła się poza dotychczasowym środowiskiem zamieszkania.

Podsumowując warto powiedzieć, że przyglądając się życiu w domu pomocy społecznej jako osoba nim zarządzająca, muszę podkreślić stanowczo — placówka to jest ostatnie miejsce dla osób, które mogłyby sobie radzić w środowisku zamieszkania i miejsce bardzo pożądane dla tych osób, które muszą być zaopiekowane i otoczone profesjonalną, specjalistyczną opieką.

Streszczenie

Codziennosc życia osób starszych w domu pomocy społecznej nie ogranicza się tylko do radosnych wydarzeń. Mieszkańcy to ludzie o różnorodnych, często trudnych charakterach. Z punktu widzenia osoby zarządzającej domem pomocy społecznej najważniejsze wydaje się zapewnić każdej osobie dobrych warunków do codziennego życia. Jest to jednak niezmiernie trudne.

Summary

The daily life of the elderly in a nursing home is not limited to joyful events. Residents are people with diverse, often difficult characters. From the point of view of the care home manager, it seems most important to provide everyone with a good environment for daily life. However, this is extremely difficult.

Literatura

- Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*, pod red. M. Malec, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2011.
- Kolman R., *Zespoły badawcze jakości życia*, „Problemy Jakości”, 2000, t. 32, nr 2.
- Mielczarek A., *Człowiek stary w domu pomocy społecznej. Z perspektywy polityki społecznej i pracy socjalnej*, Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2010.
- Obiektywny i subiektywny wymiar starości*, t. 1, pod red. E. Dubas, M. Muszyńskiego, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.

WKŁADKA METODYCZNA
— ARTYKUŁY SŁUCHACZY
WŁOCŁAWSKIEGO UNIWERSYTETU SENIORA

Wanda Miżanowska

(słuchaczka Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

CZAS JAKO KATEGORIA DEFICYTOWA W ŻYCIU SENIORA

Emeryt — osoba posiadająca dużo, a może za dużo czasu, to określenie w wielu przypadkach wprost mylne, nie chcę mówić fałszywie. Postanowiłam opisać moją senioralną codzienność. Każdego dnia wstaję około godz. 6.00, biegnę po zakupy, aby około godz. 6.30–6.45 zacząć opiekę nad moim wspinałym już 2-letnim wnukiem. Nie muszę nikomu tłumaczyć, jak mnie on absorbuje. Na pewno jest to inaczej, niż było z moimi dziećmi. Wtedy byłam osobą pracującą, ale przede wszystkim młodą. Dziecka nie można pozostawić samego, włączyć bajki! My razem oglądamy i czytamy książeczki głównie o samochodach — to go bardzo absorbuje. Są to np. *Ciężarówka*, *Pojazdy na budowie*, *Karetka*, *Śmieciarka* itp. Ćwiczymy uwagę, spostrzegawczość, cierpliwość... Dużo się bawimy i przy okazji uczymy: polskie wyliczanki i rymowanki, *Maks i dentysta*, *Koteczek*. Dziecko wymaga zmian, wtedy słuchamy muzyki: *Podróże małe i duże*, *Piosenki Pana Kleksa*, *Kotysanki*... Sięgamy do piosenek moich dzieci, kiedy chodziły do przedszkola (mam je spisane w zeszytach). Nie ma on za bardzo ochoty na południową drzemkę, dlatego bardzo muszę się starać, aby można było dokończyć już szybciej przygotowany obiad. Dziecka nie można bawić tylko w domu, muszę z nim wychodzić na spacer, a to kolejna wyprawa, a jeszcze większe zmęczenie, spacer, zajęcia ruchowe, sprawnościowe na placu zabaw. Chłopiec bardzo lubi się wspinać, musi być na różnych przyrzędach, ja muszę mieć oczy dookoła głowy. Nie pozwalam sobie na pogaduszki, bezpieczeństwo dziecka jest najważniejsze. Około godz. 16.00 wracamy do domu, oczekując na pojawienie się jego mamy bądź taty, a to różnie bywa. Jest już mama, może obiad, herbata i już jest godz. 17.00–18.00. Och, ach, teraz trochę sprzątnę, odrobinę wypocznę. Koleżanki mówią mi: „nie możesz tak żyć”. Pytam, co robić, nie pomagać dzieciom, one mają tylko mnie, inaczej może by było, gdyby tutaj mieszkali rodzice zięcia, ale tak nie jest. Wnuk wspina się rozwija, ja po wyczerpującym dniu, staram się jeszcze znaleźć czas na książkę, rozwiązywanie krzyżówek, sudoku. Ponownie muszę dokonać przygotowań na pojawienie się jutro mojego ukochanego wnuka, potem przygotowania do snu.

Jest pytanie, czy mogę realizować swoje pasje, hobby, odpowiadam: w zasadzie nie. Nie zawsze mam nawet wolną sobotę, którą wykorzystuję na prace domowe, zakupy itp. Ale gdy już mam wolną sobotę, niedzielę, wykorzystuję na wyjście na ulubione imprezy do „Browaru B.”, uwielbiam koncerty muzyczne, spotykam się z koleżankami, wyjeżdżam do Torunia, mieszka tu mój syn z rodziną. Oni jeszcze nie mają dzieci, starają się, abym odpoczęła. Razem wychodzimy na różne imprezy organizowane w mieście lub spacerujemy po starówce.

Zbliża się wiosna, cieszę się, będę mogła wyjeżdżać z koleżankami na rowerach do Wieńca, nad Wisłę, lotnisko lub do ogrodu Pałacu Bursztynowego. Niekiedy marzę o dniu, kiedy wnuczek pójdzie do przedszkola, będę miała mniej obowiązków, wtedy zapewne pomyślę o sobie. Natychmiast zastanawiam się co będę robiła, jak bardzo będzie mi brakowało tego wspaniałego towarzystwa. Już teraz odczuwam pustkę, kiedy jego rodzice wyjeżdżają z nim na kilka dni. Pamiętam, jak wyprowadziła się z domu córka, trudno mi było przyzwyczać się do tej pustki, samotnych poranków, samotnych wieczorów. Wszystkim nam jest potrzebne to zaangażowanie, poczucie, że jest się potrzebnym.

Myślę, że więcej czasu poświęcę dla siebie, dalej chcę być na „pełnych obrotach”, jak pozwoli mi zdrowie. Myśli moje są tak zróżnicowane, z jednej strony tęsknię za odpoczynkiem, wolnym czasem, za spotkaniami z koleżankami, aby uczestniczyć w życiu kulturalnym Włocławka. Byłam nauczycielką geografii, uczyłam młodych ludzi o pięknie naszego kraju, teraz pragnęłabym go zwiedzać, niestety niska emerytura. Wyjazdy do teatru, opery też nie dla mnie. Oby nie zamykać się w domu. Kiedy kończy się 65 lat, niestety przychodzą większe bądź mniejsze kłopoty zdrowotne, oby nie stać się stałym bywalcem korytarzy przed gabinetami lekarskimi. Powrócę w szeregi Uniwersytetu, aby nie tracić kontaktu z rówieśnikami, na pewno będę uczestniczyła w warsztatach chóru, zajęciach sportowo-rekreacyjnych rajdach rowerowych, spotkaniach towarzyskich.

Jestem sama, ale nie mogę pozwolić na osamotnienie. Nie zawsze jesteśmy kowalami własnego losu. Wszyscy emeryci chcemy, aby okres emerytury był dla nas radosny, szczęśliwy, abyśmy mogli realizować swoje pasje, hobby. Wszystko będę robiła, aby być z ludźmi, nie czuć się niepotrzebną.

Elżbieta Pyra

(słuchaczka Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

NIE STARZEJE SIĘ TEN, KTO NIE MA CZASU

Dla wielu osób aktywność społeczna po osiągnięciu wieku emerytalnego jest niejako kontynuacją aktywności zawodowej, rodzinnej, domowej. W moim przypadku aktywność społeczna to realizacja własnych zainteresowań, na które wcześniej nie było czasu, z uwagi na pracę zawodową, potem chorobę.

Moja wielka pasja to malarstwo i grafika w technice linorytu. O zainteresowaniu malarstwem zdecydował rok 2011, kiedy to uczestniczyłam w rocznym programie skierowanym do osób z niepełnosprawnością — JESTEŚMY AKTYWNI. Program realizowany był przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie we Włocławku w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Czasem żartuję, że maluję dzięki Unii Europejskiej. Od tamtego czasu malarstwo stało się moim odpoczynkiem, radością oraz najlepszą formą rehabilitacji.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na co dzień korzystam z bogatej oferty pracowni plastycznej Centrum Kultury „Browar B.”, gdzie dzieci, młodzież i mocno starsze osoby mogą rozwijać swoje pasje i doskonalić je, uczestnicząc w zajęciach.

Malarstwo, plenery, konkursy w których zaczęłam uczestniczyć, spowodowało integrację wewnątrz i między pokoleniami. Szczególnie plenery malarckie powodują, że dużo zwiedzam i podróżuję. Poznają przy tym ciekawe, malownicze zakątki naszego kraju. Nigdy wcześniej nawet nie marzyłam, żeby z pasji racji malowania być zapraszaną np. na zamek w Pułtusku, na zamek w Łęczycy, do kopalni Soli w Wieliczce, kopalni w Bełchatowie, Ogrodu Sztuki w Krakowie czy Domu Pracy Twórczej w Kazimierzu Dolnym.

Poznają również ciekawych ludzi mających podobne zainteresowania, niejednokrotnie również zmagających się z chorobą. Ogromnie imponują mi moi znajomi malujący ustami i stopami. Są to osoby aktywne umysłowo i fizycznie, wciąż szukające nowych wyzwań. Takie nastawienie do życia poprawia stan zdrowia, radość życia, optymizm pomimo przeciwności losu.

Warto zauważyć, że wielką rolę odgrywa tu Internet, który pomaga w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów. Jest również nieocenionym źródłem wiedzy i bardzo pomaga w edukacji plastycznej.

Bardzo lubię kontakt z młodzieżą. Jest to taka moja forma aktywności poprzez współpracę międzypokoleniową. Wiele satysfakcji dają mi zajęcia plastyczne

z młodzieżą z OHP, a także z dziećmi z Fundacji Samotna Mama oraz z Domu Dziecka Caritas. Szczególnie wzruszające i niezwykle są plenery malarskie z osobami niepełnosprawnymi mentalnie z Fundacji OLIGO. Dzieląc się doświadczeniem, wiedzą i czasem z młodym pokoleniem, zauważyłam, że wszystko to sprzyja wzajemnemu rozwojowi umiejętności. Nawzajem uczymy się od siebie, czerpiemy siły i wzajemnie wspieramy.

Są też kłopoty, które trzeba pokonać. Czasami są to problemy komunikacyjne czy też kwestie finansowe, gdy bierze się udział np. w płatnych warsztatach, plenerach czy innych tego typu przedsięwzięciach.

Twórczość malarska, plastyczna ma również wpływ na odbiorców. Jest to pobudzanie aktywności kulturalnej poprzez uczestnictwo w wystawach, wernisażach. Pobudza wrażliwość estetyczną. Często spotykam osoby, które dopiero teraz, dzięki Uniwersytetowi Seniora, były pierwszy raz, na wernisażu czy wystawie, na bardzo ciekawych wykładach w GSW czy innej formie prezentacji plastycznej. We Włocławku jest wiele miejsc wystawienniczych.

Wykłady we Włocławskim Uniwersytecie Seniora również są inspirujące. Niezwykle ciekawy wykład kolegi Stadnickiego na temat wodospadów Wenezueli plus dodatkowe informacje i zdjęcia z Internetu zaowocowały szkicami do linorytu, nad którymi właśnie pracuję.

Wiele czasu poświęcam swojej twórczości. Jest już pewien dorobek. Za mną około 60 wystaw zbiorowych i 3 wystawy indywidualne. Mam ogromną satysfakcję oraz wymierne osiągnięcia: liczne nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach plastycznych.

Jednak im dłużej maluję, tym bardziej dociera do mnie, jak mało umiem. Ta świadomość jest dla mnie motywująca, żeby dalej się uczyć, rozwijać.

W mojej senioralnej codzienności jest też nowa rola, rola babci. Pozwoliła mi ona inaczej spojrzeć na relacje dziecko–dorosły. Doszłam do wniosku, że moja wiedza o małych dzieciach jest mocno nieaktualna. Świat się zmienił, są inne zabawki aktywnie angażujące dziecko, pobudzające jego ciekawość świata. Więcej wiemy o sposobach uczenia małych dzieci, gdzie stawia się na twórczą edukację. Dopiero teraz wiem, że np. wylizywanie talerza przez dziecko jest ważnym ćwiczeniem języka. Dawniej dzieci biegły po poradę i pomoc do babci i dziadka. Dzisiaj sytuacja odwróciła się. Wnuki pomagają nam ogarnąć nowoczesność, jaka nas otacza. My przybliżamy wnukom tradycję, w jakiej się wychowaliśmy, a one pokazują nam swój świat.

Staram się również odpowiedzialnie pomagać ich rodzicom. I to jest piękne, bo w ten sposób znajdujemy pozytywną komunikację i nić porozumienia międzypokoleniowego.

„Ważne są tylko te dni których jeszcze nie znamy,
ważnych jest kilka tych chwil, chwil, na które czekamy”.

Tak mówią słowa piosenki Marka Grechuty, ale ważne jest także to, co za nami. Dla mnie to był dobry, pełen pięknych chwil czas. Mam nadzieję, że będę z niego, jak z wielu innych, trochę lepszych lub nie gorszych lat, które zostały za moimi plecami, czerpać doświadczenie, opisywać kolejne karty i wracać do tego, co minęło. Ale przecież nie do końca. To kim jesteśmy, zbudowane jest właśnie z tych wszystkich lat i jest Naszym Życiem.

Lucyna Małobłocka

(słuchaczka Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

AKTYWNA EMERYTURA JAKO REMEDIUM NA STAROŚĆ

Emerytura! Co ja będę robiła na emeryturze? — często zadawałam sobie to pytanie. I nadszedł ten dzień — 1 września 2013 r. Od razu zapisałam się na Uniwersytet Trzeciego Wieku. I to było dobre posunięcie, ponieważ jest to kontakt z ludźmi i to mądrymi ludźmi. Kontakt z innymi ludźmi to zawsze dobra odmiana. Daje nam inne spojrzenie na rzeczy, które nieraz wydawałyby się nam, że są nie do przebycia, a tu ktoś zaraz rzuci nam dobrą myśl? Dlaczego nie?

Dlaczego mam nie chodzić na aqua aerobik czy na aerobik na sali gimnastycznej z Panem Jarkiem, czy z panią Agnieszką, a także na siłownię na Przystań pod kierunkiem trenera pana Kazimierza? Dlaczego nie? Chodzę cztery razy w tygodniu, trochę zaniedbałam nordic walking. Ćwiczenia te są pomocne, ponieważ tam uczę się, jak pracować nad pewnymi partiami ciała, które u kobiet „siadają” wcześniej. Ludziom na tzw. starość potrzebne jest wyciąganie się i rozciąganie. Każdy dzień możemy zacząć od wyciągania się nawet na łóżku. To wcale nie są żadne wymyślne ćwiczenia. Od trenerów dowiaduję się, co należy zrobić, żeby utrzymać brzuch w dobrej formie, żeby dobrze pracowały bicepsy, tricepsy, czyli nasze ręce. Ręce często zdradzają wiek pomimo wielu zastosowanych teraz modnych zabiegów. Dlatego trzeba nad nimi pracować. Trzeba tylko chcieć i być systematycznym, a w starszym wieku systematyczność jest bardzo prostą rzeczą, ponieważ ludzie będący na emeryturze nie są aż tak zajęci. Podstawą jest aktywność fizyczna i racjonalne odżywianie. Przede wszystkim dieta seniora nie powinna być nudna. Jedzmy częściej, a mniej. Z pewnością nie należy się ograniczać. Masz ochotę na czekoladę, dobrze zjedz kawałek, ale nie całą tabliczkę. Lubię pieczonego w folii dorsza wcześniej okraszonego solą i olejem rzepakowym. Często towarzyszą dorszowi warzywa zrobione na parze: brokuł, kalafior czy marchewka.

Nie zaprzestałam kształcenia, zapisałam się na kurs języka angielskiego, którego uczę się z przerwami do dziś. Jest mi niezbędny w kontaktach z Anglikami i z rodziną mieszkającą w Anglii.

Jestem wielką miłośniczką natury, kocham kwiaty, mam działkę! W moim mieszkaniu o każdej porze roku jest zielono, rośliny i kwiaty rosną jak szalone!

Lubię zwierzęta i programy przyrodnicze w telewizji. Cenię sobie piesze wycieczki, spacer, zwiedzanie, a największą moją pasją od pół roku stała się florystyka. Zapisalam się do szkoły dwusemestralnej, aby doskonalić swoją pasję, jaką jest florystyka. Zajęcia w szkole odbywają się dwa razy w miesiącu w soboty i w niedziele. Poznałam nowych ciekawych ludzi, a także znam już materiały na kompozycje kwiatowe i niezwiązane z roślinami. Najbardziej sobie cenię wykonywanie kompozycji florystycznych. Poznałam florystykę pogrzebową. Na tę okazję wykonujemy przede wszystkim tradycyjne formy: różnego rodzaju wiązanek pogrzebowe i wieńce. Na Święto Zmarłych wykonałam pięć wiązanek na groby moich bliskich, a na Wielkanoc zrobiłam stroiki z bukszpanu i kwiatów wiosennych. Poznałam też florystykę kondolencyjną. Są to bukiety i kompozycje kondolencyjne przeznaczone dla osób żyjących pogrążonych w żałobie. Najbardziej lubię zajęcia z florystyki okolicznościowej. Są to przede wszystkim bukiety, kompozycje w naczyniach i kwiaty doniczkowe. Znam technikę układania kwiatów. Umieję wykonywać bukiety w stylu dekoracyjnym, w stylu formalno-liniowym oraz znam dekorację jednego kwiatu. Pięknie przystrojony jeden kwiat wręczyłam moim koleżankom z okazji imienin, a także mojej rodzinie. Zajęcia z florystyki są bardzo ciekawe. Nauczyłam się tworzyć wiązanek ślubną na mikrofonie, butonierkę, korsarza, a także dekorację na samochód autocorso. Wszystko to robiłam z żywych kwiatów. Potrafię wykonać wianki komunijne dla dziewczynek, wachlarze, a obecnie tworzymy kompozycje wiosenne.

Nie miałam tyle wolnego czasu, gdy pracowałam. Praca w szkole na stanowisku wymagała ode mnie niezwykle poświęcenia, ciągłego kształcenia i doskonalenia zawodowego, chociaż dawała mi satysfakcję. Teraz w mojej senioralnej terażniejszości mogę robić to, co lubię, spotykać się z ludźmi, których sobie cenię. Nie mam czasu na nudy, bo zawsze mam coś do zrobienia. W zimowe wieczory wykonywałam kartki świąteczne, okolicznościowe metodą *quillingu* lub ozdoby bożonarodzeniowe i wielkanocne ręcznie robione metodą karczocho. Nadchodzi wiosna, a więc mogę wykorzystać wiedzę florystyczną na działce, posadzić krzewy i kwiaty, które wykorzystam do wiązanek, stroików i bukietów, a przy okazji spaceruję lub jadę rowerem na działkę.

Pozdrawiam wszystkich seniorów! My, seniorzy, bardzo wiele wiemy i umiemy. Od nas wielu rzeczy przydatnych w życiu można się nauczyć.

Stanisław Pawlak

(słuchacz Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

OPOWIEM WAM O MOIM DNIU

Gdy zdecydowałem się przejść na emeryturę, ogarniał mnie strach:

— Co będę robił całe dni, oglądał TV, czytał książki?

— Jestem już nikomu niepotrzebny?

— Jakie będą lub nie będą moje kontakty z pracą?

— Jestem na ostatnim etapie mojego życia?

Te wszystkie myśli wokół mnie przewijały się z wielkim uporem, jak natrętne muchy. Czy każdy dzień będzie taki sam w zaciszu czterech ścian, czy jeżdżenie, spanie — to wszystko dla emeryta, czy mam prawo realizować swoje zainteresowania, pasję, marzenia? Kiedy człowiek jest młody, pragnąłby dłuższego urlopu. Mówi się „ja to chętnie natychmiast przeszedłbym na emeryturę”. Teraz zmienia się myślenie — może praca na pół etatu, na parę godzin, nie dla zarobku, ale dla kontaktu z ludźmi. Wszyscy winniśmy przygotowywać się na taką decyzję, ale jak? Obecnie, kiedy jestem już kilka lat emerytem, zastanawiam się, co się dzieje: nie mam na nic czasu czy dni są krótsze. To od nas zależy, jak czas sobie zagospodarujemy. Wiem, jestem pewien, że należy dążyć do kontaktu z ludźmi, nie zamykać się w domu, nie wysiadywać na ławeczkach, nie rozmyślać o swoim złym losie. Okres emerytury winien być jednym z najpiękniejszych okresów życia każdego człowieka. To czas, kiedy wreszcie robimy to, co chcemy, a nie to, co musimy. Mój tydzień Seniora, jest rozplanowany, różnorodny, bez nudy, nie mam czasu na rozmyślanie o chorobach itd. Mam opisać jeden dzień, jest to trudne, nie wiem, jaki wybrać. Opis jednego dnia nie da obrazu życia emeryta. Bywają niespodzianki oraz różnorodne zajęcia wynikające z kontaktów towarzyskich.

Budzi mnie poranne słońeczko (jak nie na niebie to w sercu). A ja radośnie wykonuję poranne czynności. Dzisiaj postanowiłem poświęcić więcej czasu na naukę języka angielskiego. Jutro mamy „lekcję”, należy zapamiętać nowe słówka, zwroty, odrobić pracę domową. Koledzy, koleżanki a przede wszystkim młodzi mówią: po co Ci na stare lata uczyć się? Ja jestem dumny i szczęśliwy, że mogę realizować swoje marzenia. Nauka w naszym wieku przychodzi nam o wiele trudniej, tym bardziej mam większą satysfakcję. Do nauki języka angielskiego powrócę w miarę moich możliwości jeszcze ze dwa razy, wiem, że wtedy zapamiętam. Teraz czas na relaks, dotlenienie, wychodzę na spacer

do pobliskiego lasu. Wracam po godzinie lub dwóch. Muszę się pośpieszyć z obiadem i nauką, bo o godzinie 17.00 mam zajęcia sportowe, spotykam się z rówieśnikami–seniorami. Zajęcia te bardzo sobie cenię, sport jest nam tak bardzo potrzebny, a jeszcze bardziej nasze kontakty. Nie zawsze po zajęciach wracamy do domów, często spotykamy się przy kawie, dyskusja bez końca. Wracam do domu wieczorem, oglądam tylko wybrane programy telewizyjne, przecież muszę zobaczyć co w Internecie, jakie informacje są umieszczone na stronie naszego Uniwersytetu. Teraz nie siadam do fotela, ale za biurko. Ja jeszcze nie skończyłem realizować swoich pasji. Obecnie poświęcę czas na ćwiczenia z komputerem (chodzę na zajęcia z informatyki). Dużą radość i satysfakcję przynosi mi grafika komputerowa, której teraz poświęcam więcej czasu. O litości, czas iść spać — godzina 1.00. Jutro nowy dzień, nowe przede mną zadania: wykłady, ćwiczenia, zajęcia z projektów itp. Jak ten czas szybko mija. Może prosić o dodatkowy urlop?

Koleżanki i koledzy Seniorzy. Co z moimi obawami? Okazuje się, że był to jak zwykle strach przed czymś nowym. Jeżeli teraz ktoś pyta: chcesz wrócić do pracy, odpowiadam — nie. Każdy dzień mam bardzo zajęty, ja nie pisałem o prozie życia każdego człowieka, tzn. sprzątaniu, pracy w domu, na działce, przy samochodzie, zakupach itd. Ja opisywałem realizację swoich zainteresowań, hobby. Apeluję do wszystkich seniorów: nie zamykajcie się w domach, starajcie się być czynni w życiu społecznym, realizujcie swoje pasje, marzenia, których nie można było realizować wcześniej. Zapisujcie się do uniwersytetów, klubów, uczęszczajcie na organizowane różnorodne zajęcia. Każdy z nas może udzielać się sportowo (rowery, kijki, brydż, szachy), intelektualnie — chodząc do kina, teatru, wyjeżdżając na wycieczki. A może idźmy na pogaduchy, koło rękodzieła artystycznego, może masz talent artystyczny, zapisz się do koła teatralnego, chóru. Bądź aktywny!

Kazimierz Murszewski

(słuchacz Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA WŁOCŁAWSKIEGO UNIWERSYTETU SENIORA A POZYTYWNE STARZENIE SIĘ

Nasza wybitna poetka Maria Konopnicka wiele lat temu napisała: „Pójdź, dziecię, ja cię uczyć każę...”. Co prawda z wieku dziecięcego już dawno wyrosłem, ale podobno na naukę nigdy nie jest za późno. Moja przygoda z Uniwersytetem Trzeciego Wieku zaczęła się przez przypadek.

Kolega zaproponował mojej żonie i mnie wycieczkę do Warszawy na „Człowieka z La Manczy”. W autokarze Zosia Krukowska przedstawiła mi ultimatum: jeżeli chcę jeździć na wycieczki, to muszę być słuchaczem Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Pomyślałem: co mi szkodzi, mogę spróbować. Nie wiedziałem, że to mnie tak wciągnie!

Nie twierdzę, że wszystkie wykłady są bardzo ciekawe, ale takie jest życie: raz się śmiejesz, raz szeroko otwierasz oczy ze zdziwienia, a innym razem ziewasz z nudów. Jedno jest pewne: dobry wykładowca w najbardziej nudnym temacie potrafi znaleźć coś ciekawego.

Wykłady z ekonomii nie tylko przybliżyły nam tę dziedzinę życia, ale też dowiedzieliśmy się, jakie są zagrożenia związane z nieprzemysłanymi decyzjami.

Prelekcje o zdrowym żywieniu, ziołach, czy profilaktyce medycznej też są ciekawe i potrzebne, szczególnie w naszym wieku.

Prawdziwymi perełkami są wykłady Wojtka Dykczyńskiego. Po jego wykładach wychodzimy z bólem boków. Nawet w poważny temat potrafi wpleść kilka anegdot, żeby nie zanudzić słuchaczy.

Ale przecież na wykładach nie kończą się nasze zajęcia. Wyjazdy do teatru czy do opery to dopiero gratka! Indywidualnie też można to robić, ale nie zawsze się to uda. Kłopoty ze zdobyciem biletów na ciekawe spektakle, trudności z dojazdem czy znalezieniem parkingu, tym wszystkim nie musimy już sobie zaprzętać głowy. Teraz odrabiam zaległości w kulturze, które nagromadziły się przez całe życie.

Na tym się nie kończą wyjazdy. Są jeszcze takie, o których wiem tylko z opinii i relacji na naszej stronie w Internecie. Włochy, Niemcy, Francja, Hiszpania, Dania to kraje, które nasze koleżanki i koledzy zwiedzili w ostatnim

czasie. Niestety, z przyczyn zdrowotnych nie mogłem uczestniczyć w tych eskapadach.

W czasie jednej z wycieczek do teatru Zdzisław zaproponował mi uczestnictwo w Zespole Słowno-Muzycznym „Melodia”. W pierwszej chwili byłem zaskoczony, gdyż nigdy śpiew nie był moją pasją. Okazało się jednak, że Zespół cierpi na chroniczny brak męskich głosów i nawet mnie tam przyjmą. Jestem w Zespole już trzy lata i dyrygent z wielką cierpliwością męczy się, aby ze mnie i moich kolegów zrobić coś na kształt śpiewaków. Jednak jego determinacja i nasze próby dają jakieś efekty, bo nikt nie ucieka z naszych występów. Nawet powiem więcej: kilkakrotnie dostaliśmy brawa!!

Próbowałem swoich sił w pisaniu monologów, ale niezbyt mi to wychodzi, bo nie są zatwierdzone do przedstawienia ich na scenie. Nic nie szkodzi. Przynajmniej mam zajęcie przy klawiaturze. Zawsze to lepsze niż bierne oglądanie telewizji. Właśnie ta aktywność na UTW, połączona ze zdobywaniem nowej wiedzy o świecie i rozrywką, utrzymuje nas w niezłej formie fizycznej i psychicznej. Całkowitą rację ma Pani dr Renata Brzezińska pisząc w swej książce „Aktywny wiek senioralny” (cytuję dosłownie): „Trudno jest ustalić jednoznaczny granicę starości, która jest niezwykle płynna i zależna od wielu czynników”¹.

Gdy byłem dużo młodszy, to wydawało mi się, że dziadek w wieku 60 lat powinien siedzieć w domu w ciepłych kapciach i czekać aż wnuki podadzą mu szklankę herbaty (bo kawa to już nie w tym wieku). Dzisiaj mam 73 lata i jakoś nie myślę o starości. Wiem, że musi ona nadejść, ale to chyba w odległej przyszłości. Jak na razie mam na to jeszcze czas.

Może ktoś pomyśleć, że mój sposób myślenia o starości jest podobny do myślenia dziecka, które zakrywa oczka i mówi, że jeżeli ono nikogo nie widzi, to i jego nikt nie widzi. Może to prawda! Myślę jednak, że lepiej odnaleźć w sobie to małe dziecko, niż zgrzybiałego starca, który zanudza wszystkich dookoła swoimi narzekaniami i któremu nie chce się wyjść z mieszkania, bo to wymaga wysiłku przy zakładaniu butów. Jeżeli nawet musimy kogoś poprosić o pomoc w tej czynności, to jednak warto założyć buty i wyjść do ludzi! Człowiek jest stworzeniem stadnym i samotność w czterech ścianach mu nie służy.

Aktywność fizyczna i umysłowa nie tylko przedłuża nam życie, ale czyni je też łatwiejszym. Oprócz zdobywania nowych wiadomości poznajemy też nowych ludzi, nawiązujemy nowe kontakty, rodzą się nowe przyjaźnie, nowe zainteresowania. (Czy ja kiedykolwiek myślałem o wystąpieniu na scenie??).

Na naszym Uniwersytecie działają też inne koła zainteresowań. Nasze koleżanki z Koła Rękodziela Artystycznego mają niezwykle zdolności manualne.

¹ R. Brzezińska, *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2012.

Prowadzone są także ćwiczenia na sali i w basenie, gdzie można zgubić zbędne kilogramy. Jest jeszcze kilka kół zainteresowań. Można informacje o nich znaleźć na naszej stronie w Internecie. Oczywiście nic się samo nie zrobi i gdyby nie zaangażowanie osób prowadzących te koła nic by z tego nie było.

Nie wymienię wszystkich korzyści jakie mamy z racji uczestnictwa w zajęciach Uniwersytetu. Jedno jest pewne: ten kto wymyślił uniwersytety zasługuje na Nobla.

ŻEBY JESZCZE LUDZIOM CHCIAŁO SIĘ BRAĆ UDZIAŁ W ZAJĘCIACH!!!

Stanisław Grzegorzewski

(słuchacz Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

KILKA REFLEKSJI SŁUCHACZA UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU

Z perspektywy czasu jest mi trudno określić, kiedy zaczęło się moje senioralne życie. Może w 2007 r., kiedy dostałem pierwszą emeryturę i nie musiałem iść rano do pracy? Co prawda byłem już seniorem rodziny, a w moim życiu wszystko zaczęło się zmieniać.

Szukałem w tym czasie nowych rozwiązań dla siebie, ale samo określenie „być seniorem” było dla mnie nowym wyzwaniem, którego tak do końca do siebie nie dopuszczałem. Kiedyś jednak trzeba było się z nim zmierzyć. Szukałem i nadal szukam powodu, który zdecydował o moim miejscu członka Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Powodu nie znalazłem, ale znalazłem przyczynę. Po 47 latach małżeństwa nagle zostałem sam z problemami, które mnie przerosły. Nie mogłem sobie poradzić w nowej i nieznannej dla mnie rzeczywistości. Było to przykre doświadczenie.

W końcu zdecydowałem się zapisać na UTW. Nie bez powodu wybrałem Kujawską Szkołę Wyższą we Włocławku. Zawsze na pierwszym miejscu był dla mnie prestiż, a KSW taki prestiż miała i ma do tej pory. 17 kwietnia 2013 r. zgłosiłem się po indeks Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Oddział Włocławek, nr albumu 954. Po raz drugi zostałem studentem, tylko że w innym wymiarze. Indeks odebrałem w sekretariacie uczelni. Byłem bardzo dumny. Mój pierwszy wykład na uczelni też był wyjątkowy. Troszkę zagubiony w nowej rzeczywistości więcej obserwowałem przebieg wydarzeń, a mniej słuchałem wykładu. Pierwszy wykład, którego byłem słuchaczem, prowadził dr Marek Stefański [współzałożyciel KDUTW — dopisek red.]. Temat wykładu to „Ekonomiczne i finansowe skutki rozpadu Euro”. Bardzo ciekawy wykład. Muszę się pochwalić, że jako jeden z nielicznych słuchaczy, cały wykład mam zachowany na piśmie w swojej bibliotece.

Pierwsze dni, pierwsze przetarte ścieżki organizacyjne, pierwsze kontakty, pierwsze wrażenia w nowym dla mnie, nieznanym środowisku. Kiedy zostałem przyjęty na UTW, byłem przekonany, że wnoszę do nowego środowiska duży багаж własnych doświadczeń. Miałem również nadzieję, że sam skorzystam z doświadczenia koleżanek i kolegów. W końcu znalazłem azyl i przytułisko podobnych do mnie i do wieku innych. Pomyślałem sobie, że nareszcie

znalazła się grupa ludzi i zadbała o starszych, często samotnych, pozostawionych na marginesie życia. Bo przecież jest granica, gdzie kończy się aktywność zawodowa, a zaczyna nowy etap, w którym nie do końca potrafimy się odszukać. Nie znam historii tworzenia pierwszych uniwersytetów dla seniorów w Polsce, ale jestem przekonany, że ci, co tworzyli ten ruch, byli już bardzo dojrzałymi w swoich latach, a jeszcze musieli mieć багаż swoich doświadczeń. Mieli potrzebę tworzenia tych instytucji dla takich jak ja i wielu do mnie podobnych.

Każdy, kto znalazł się w środowisku senioralnym, ma swoje własne doświadczenia, ma własną przygodę i swój udział. Jesteśmy seniorami. Różnie nas nazywają i określają: społeczność senioralna, młodzież trzeciego wieku, 50 z plusem... Ja wiem jedno: na pewno nie jesteśmy marginesem społecznym.

Czwarty rok mojego pobytu na uczelni, a ja dalej poszukuję najlepszych rozwiązań dla siebie. Czy je znalazłem? Na pewno nie. Może moją aktywność zablokowały po drodze cztery operacje chirurgiczne... Może moje wymagania są zbyt duże względem siebie i innych ludzi... Może jestem za mało obiektywny i w swoich rozważaniach popełniam błędy... A może w tym co mówię, jest coś na rzeczy.

Na początku trudno mówić o integracji społecznej. Każdy nowy członek wstępujący w szeregi zespołu senioralnego jest zagubiony i bezradny. To nie jest dobre samopoczucie, kiedy wydaje ci się, że każdy na ciebie patrzy i ocenia. Dla tych, co decydują się na udział w takim życiu senioralnym, potrzebna jest osoba wprowadzająca i przygotowująca do pracy w grupie. W swoim środowisku nigdy nic takiego nie zauważyłem. Jeśli były to sporadyczne i indywidualne przypadki. Przyjmujemy coraz więcej członków z nowym wigorem do pracy, z nowymi pomysłami na życie, z nowym zapasem sił. Musimy jednak pamiętać, żeby na początku drogi nie pogubić tych ludzi. Musimy pamiętać, aby dla nowo przyjętych stworzyć przyjazną i ciepłą atmosferę. Przekonuję się o tym, kiedy uda mi się po latach spotkać ludzi szukającego swojego miejsca właśnie w grupie senioralnej. Nowo przyjęci mają udostępnione, pełne informacje o wydarzeniach w grupie i dużo łatwiejszy start w nowe, nieznanne tematy. Satysfakcja jest obopólna, bo ja również miałem i mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec moich znajomych. Grupy senioralnej nigdy nie opuszczę i będę próbował dalej realizować cały program przyjęcia nowych członków Stowarzyszenia.

Rośniemy w siłę. Jest nas już 320 członków. Tak duży zespół ludzi wymaga dobrej organizacji i wiedzy ludzi odpowiedzialnych za tę organizację.

Warto jednak spojrzeć do tyłu i spróbować zobaczyć, ile za sobą każdy z nas zostawił. Lata młodości, lata nauki i tego podstawowego życia w rodzinie, w pracy zawodowej, a często i społecznej. Stanowimy duży zlepek różnych zawodów. Mniej lub bardziej jesteśmy wykształceni. Posiadamy dużą wiedzę o życiu, z których każde jest niby podobne, ale jednak inne. Jestem przekonana-

ny, że każdy z nas, kiedy decydował się na udział w życiu senioralnym, chciał wnieść do tej grupy swoje doświadczenia, ale miał też i swoje oczekiwania. Chcemy być zauważalni w swoim środowisku. Dobrze jednak, abyśmy odrzucili własne urojone ambicje bycia najważniejszymi.

Bardzo wielu naszych członków ma za sobą kilkuletni staż w naszym oddziale, a następnie w Stowarzyszeniu. Ja taki staż posiadam. Doświadczyłem wielu wspaniałych chwil przez okres czterech lat. Uczestniczyłem w wielu wykładach, realizuję swoje potrzeby w zespole „Melodia”, nie wspomnę o wyjazdach turystycznych i kulturalnych. Nigdy bym tego nie doświadczył, stojąc na uboczu tych wszystkich wydarzeń.

Poza blaskami naszej senioralnej działalności, które bardzo jasno świecą nad naszym Stowarzyszeniem, bywają również i cienie. Wiem jednak, że potrafimy z naszego życia senioralnego te drobne nieprawidłowości wyeliminować. Naszą siłą napędową jest cała prężna grupa senioralna.

Zastanawiam się często, jakie przyjąć formy działania, które sprostałyby oczekiwaniom ludzi, którzy przeszli z aktywności zawodowej do aktywności senioralnej. Czego szukamy, zapisując się na UTW? Jakie są przyczyny, a może powody, dla których chcemy w takich, a nie innych warunkach się realizować. Tych pytań na pewno nasuwa się więcej. Dla tych, co szukają odpowiedzi, odsyłam do książki Pani doktor Renaty Brzezińskiej *Aktywny wiek senioralny*¹. Czytając publikację Pani doktor, w wielu przypadkach utożsamiam się z wydarzeniami, które tam są zawarte.

My również nie chcemy stać na boku wydarzeń, jakie następują w naszym Stowarzyszeniu. Będziemy kultywować najlepsze wzorce. Jednak te, które się nie sprawdziły w naszym środowisku, po prostu wyrzucimy do kosza.

¹ R. B r z e z i ń s k a, *Aktywny wiek senioralny. Z badań nad działalnością Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włocławku*, WSHE, Włocławek 2012.

Wojciech Dykczyński

(słuchacz Włocławskiego Uniwersytetu Seniora)

MÓJ UNIWERSYTECKI DZIEŃ

Budzę się gwałtownie, lekko przerażony. Ulga, to tylko koszmar senny. Od czasu do czasu mam ten sam sen. Obsesja jakaś. Jestem na wycieczce w dużym mieście i zgubiłem towarzystwo. Nie wiem, gdzie ich szukać, bo zapomniałem nazwy hotelu, jak dojechać na dworzec. Wracam do „realu”, na zegarku siódma rano, czytałem wczoraj do późna. Co dziś jest w planie? Zawsze pewne czynności na dzień następny sobie wyznaczam. Podobnie jak przed wyjazdem na parę dni z domu. Tak jest od lat. Stąd pewnie przydomek „księgowy”, jaki nadała mi najbliższa rodzina. Ale w gruncie rzeczy przyznają mi rację, choć nieraz śmieją się, czytając moją kartkę przed podróżą: dokumenty, pieniądze, okulary, kapcie itd. Uspokojony powoli przewracam się na bok. Kręgosłup daje jeszcze o sobie znak, znaczy się, żyję. To skutki mojego pożegnania się z działką. Niestety, musiałem po 20 latach zrezygnować z jej uroków. Naruszenie kręgosłupa i silne zapalenie korzonków, unieruchomiły mnie na prawie dwa miesiące. Żegnaj działko, oazo zieleni, kwiatów i codziennej radości września. Najbardziej mi żal żony, miała tyle radości z jej posiadania. Lubi uprawiać kwiaty i inne rośliny, kocha przyrodę. Ale rozumie, że czasem trzeba z przyjemności zrezygnować.

Wracam do rzeczywistości. Powoli rozciągam się w łóżku, potem dziesięciominutowa gimnastyka według opracowanego przeze mnie zestawu (m.in. dzięki prasowym poradom dla seniorów). Kręgosłup i stawy wracają „na swoje miejsce” Zatem gotów do działania. Jaki to dzień dzisiaj mamy i co zaplanowałem? I nagle przeblysłk pamięci — przecież dziś czwartek, nasz dzień uniwersytecki. Kiedy wychodzimy z bloku na przystanek 17, sąsiad wesoło zagaduje — „Co to do lasu tak rano, czy na dalszy wypad?” „Nie, dziś do szkoły po dłuższych wagarach” — odpowiadam z uśmiechem. To prawda, z powodu choroby nie uczestniczyłem dotychczas w zajęciach. Mam lekką treść, jak odnajdę się dziś w szkole. Tym bardziej, że ze względu na ograniczenia ruchowe wzięłem laskę. Jesteśmy już w gmachu KSW. Do naszej sali wchodzę z uczuciem pewnego zaciekawienia, ale tu podobnie jak w korytarzu, znajomi witają mnie serdecznie, pytają o zdrowie. Niektórzy z ciekawością spoglądają na moją laskę, którą dla pewności jeszcze mam ze sobą. Od razu czuję się raźniej, mija poranne przygnębienie, wróciłem do swojej wspólnoty, choć zauważam też sporo

nowych studentów. Koleżanka z „koła teatralnego” pyta, czy wrócę do nich. Oczywiście, myślę, że najgorsze mam za sobą. Słucham bieżących informacji i planów. Za tydzień wyjście grupowe na *Powidoki* Wajdy, na pewno z żoną pójdziemy, „karta seniora” — znajoma już nam pobrała deklaracje do wypełnienia. Chłonę i notuję te nowości, żeby czegoś nie przeoczyć. Wreszcie wykład dr. W. Gulina „Bać się stresu, czy nie”. Dużo sobie po tym wykładzie obiecywałem. Z całkiem osobistych powodów. Ostatnio, może to i wpływ choroby, miałem chwile zwątpienia. Czy się z tego wygrzebię? Jak sobie poradzę z innymi problemami codzienności. A nagromadziło się ich w tym czasie sporo: niedogodności związane z remontem sieci wodno-kanalizacyjnej w bloku, rehabilitacja, przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Zaczęło to mnie przytłaczać. Zwalczałem ten stres przede wszystkim dzięki żonie, która rozwiewała moje wydumane problemy i jak mówiła „postawiła mnie do pionu”. I dzięki temu wykładowi wiele zrozumiałem, a słuchałem go ze szczególną uwagą. Widocznym efektem tego stała ręcznie wypisana przez mnie i zawieszona nad biurkiem w domu „Lista profilaktyki depresyjnej” w formie dziewięciu przykazań. Spoglądam na nią od czasu do czasu i zaraz mi lepiej. Po wykładzie spotkanie przy kawie, grupkami w „Żaku”, głośno, ze śmiechem, zupełnie jak młodzież. Powrót do domu autobusem, zakupy na bieżące potrzeby i pierwsza część dnia zakończona. No niezupełnie, obiecałem żonie, że przygotuję na obiad rybkę. Tu muszę się do czegoś przyznać, lubię od czasu do czasu zająć się kucharzeniem. Szczególna moja specjalność to pierogi (zawsze robię je osobiście i nigdy się nie rozleciały podczas gotowania) i nowe potrawy z ryb. Dziś planuję rybę z jabłkami — nowy przepis — może się uda. Okazało się po obiedzie, że żonie potrawa smakowała. Nie wiem, czy z rzeczywistych doznań smakowych, czy z radości, że nie musiała robić obiadu. Wierzę, że to z pierwszego powodu. Po obiedzie, sprawdzam, co planowałem jeszcze na dziś; aha!, przynieść przetwory z piwnicy, uzupełnić w zbiorze nalepki win (to takie moje małe hobby, zbieram je od paru lat), rozejrzeć się za niszcarką do akt — tego już dziś nie załatwię, jest zbyt późno. W międzyczasie sporządzam plan na jutro; na pewno sprawa niszcarki, może odwiedzenie biblioteki, jeśli skończę czytać *Trucicielkę* E.E. Schmita (wspaniałe zbiór opowiadań) i rozpoczęcie, a właściwie uzupełnienie, spisu własnego księgozbioru. Oboje z żoną jesteśmy maniakami książkowymi, dużo ich kupowaliśmy w szerokim wachlarzu zainteresowań: poezje, powieści, biografie, sensacyjne oraz z dziedziny zawodowej. Orzekłem, że warto naszą książnicę uporządkować na nowo. Ale wracajmy do dnia dzisiejszego. Jak niewiele go zostało. Trzeba zerknąć na dziennik TV (polityka w szerszym zakresie mnie nie pasjonuje), przejrzeć prasę i zrobić trochę „ćwiczeń na kręgosłup”. Wreszcie po wieczornej toalecie, można zasiąść do czytania. Moje ulubione miejsce to fotel pod lampą stojącą, a w tle muzyka z wybranych płyt. Jako „sowa” z charakteru, mogę czytać do późna, z poczuciem realizmu. Kończę zwykle po północy. Czasami zamiast czytania oglądam

transmisję ciekawych imprez sportowych, głównie mecze piłkarskie (Liga Mistrzów, siatkówkę i lekkoatletykę). I jak ten dzień szybko minął. Mimo, że nie było tak jak w wierszu A. Waligórskiego:

*„Jest gdzieś kraina starych panów,
ciepła, wesola, różowa.
I kiedy tam się budzisz rano,
nie musisz się tam gimnastykować.
Możesz poleżeć wśród poduszek,
zanim zakipi świeża kawa,
I tak Ci nie wyrośnie brzuszek,
i tak Ci nie zagrozi zawał”.*

INFORMACJE O AUTORACH

Renata Brzezińska — dr n. humanistycznych w zakresie pedagogiki, dyrektor Instytutu Pedagogiki KSW we Włocławku, opiekun naukowy Włocławskiego Uniwersytetu Seniora

Artur Brzeziński — mgr filologii angielskiej, lektor języka angielskiego w KSW we Włocławku, nauczyciel języka angielskiego w Zespole Szkół „Edukacja” w Toruniu

Dagna Czerwonka — dr pedagogiki, adiunkt w Kolegium Jagiellońskim Toruńska Szkoła Wyższa

Beata Felcyn — mgr pielęgniarstwa, Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej we Włocławku

Piotr Gawliczek — dr hab., prof. nadzw. KSW we Włocławku, dyrektor Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie i Obronności KSW we Włocławku. Ukończył Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni. Jest absolwentem Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu (2001), Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony w Brukseli (2005) oraz Akademii Obrony NATO w Rzymie (2006)

Joanna Górnicka-Kalinowska — prof. dr hab., nauczyciel akademicki na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, nauczyciel akademicki KSW we Włocławku

Małgorzata Lis — mgr pielęgniarstwa, Specjalistyczna Przychodnia Przemysłowa Prof-Med Sp. z o.o. we Włocławku

Aldona Molesztak — dr pedagogiki, adiunkt na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Beata Płaczkiewicz — dr psychologii, adiunkt Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku

Maria Pośluszna-Owczarż — dr n. med., psycholog, dyrektor Instytutu Nauk o Zdrowiu KSW we Włocławku

Jarosław Pułanecki — mgr pracy socjalnej, dyrektor domu Pomocy Społecznej we Włocławku, nauczyciel akademicki KSW we Włocławku

Ireneusz Jan Pyrzyk — dr pedagogiki, prof. nadzw. KSW we Włocławku

Andrzej Twardzik — mgr socjologii, nauczyciel akademicki KSW we Włocławku